

BIAŁOSTOCKA

GAZETA

Współczesna

Nakład 52 000 egz.

PIĄTEK-NIEDZIELA, 16-18.03.2001

NR 54 (14 717)

CENA 1,50 zł

**DZIŚ
wydanie
weekendowe**



BIAŁYSTOK

Czterech mieszkańców powiatu wysokomazowieckiego zatrzymali białostoccy antyterroryści w momencie, kiedy odbierali okup.

Czytaj na str. 3.



HAJNÓWKA

W marcu radni hajnowscy podejmą uchwałę w sprawie stawek czynszu za lokale mieszkalne i socjalne. Z taką propozycją nie zgadza się „Solidarność”.

Czytaj na str. 6.

KRAJ

Agencja Rynku Rolnego będzie prowadzić skup żywca wołowego na odnowienie zapasów. Za żywca wołowego w najwyższych klasach rolnicy otrzymają 3,08 zł za kg.

Czytaj na str. 5.

- Szkoła, że nie powiedział
- Dał palce, wzięli rękę
- Samolotem przez łakę?
- W kraju Dan
- Magazyn Rodzinny

Jeszcze tylko do połowy kwietnia można tanio kupić mieszkanie

LOKALE ZA PÓŁDARMO



Już za 3 tys. zł można kupić mieszkanie w większości podlaskich spółdzielni. W małych miastach są one jeszcze tańsze – w Bielsku Podlaskim za metr kw. zapłacimy tylko 16 zł! Niestety, nie jest to oznaka niższych cen na rynku nieruchomości. Takie ceny spółdzielnie mieszkaniowe proponują tym, którzy zechcą przekształcić swoje mieszkania

lokatorskie w spółdzielcze własnościowe. Aby skorzystać z preferencyjnych warunków, potrzebne są jednak szybkie decyzje. Bonifikata potrwa tylko do połowy kwietnia.

– U nas można stać się właścicielem mieszkania za jedyne 60 zł za metr kw., bez żadnych dodatkowych kosztów – zachwala pomysł prezes jednej

z białostockich spółdzielni. – Radzę skorzystać, bo od maja nie będzie to już takie proste.

Od maja bez preferencji

Preferencyjne warunki, proponowane przez spółdzielnie, wiązały się z wprowadzoną od 24 kwietnia nową ustawą o spółdzielniach mieszkaniowych. Od tego momentu będzie można przekształ-

cić swoje prawo do mieszkania lokatorskiego na odrębną własność za 3 proc. wartości mieszkania.

– Te 3 proc. to tylko część koniecznych opłat – tłumaczy Włodzimierz Abramowicz, wiceprezes SM „Słoneczny Stok” w Białymstoku.

Cd. na str. 3.

KONKURS NA NAJPIĘKNIEJSZĄ PISANKĘ



Do wygrania
atrakcyjne nagrody
Szczegóły na str. III

Nowa inicjatywa

BIAŁYSTOK. Decyzją wojewody podlaskiego Krystyny Łukaszuk w zwartek w Jedwabnem rozebrany został pomnik w pamiętniający mord na Żydach, który miał miejsce 10 lipca 1941 r. Na miejsce zdemontowanego obelisku postawiony zostanie nowy. Pojawi się na nim także tablica pamiątkowa z nowym napisem. Na razie jego treść nie jest jeszcze znana.

Czytaj na str. 3.

WIELKI KONKURS NARKOTYKI ZABIERAJĄ ŻYCIE

**MNÓSTWO
NAGRÓD!**

**PREZENTY
DLA CZYTELNIKÓW!**
czytaj na str. 7.

Już 6 kwietnia!!!

Konkurs tylko dla prenumeratorów
"PRENUMERATKA XXI wieku"

UWAGA!
Razem z kartą
konkursową
spis ważnych
telefonów.

WAŻNE NUMERY

997 - POLICJA

998 - STRAŻ POŻARNA

999 - POGOTOWIE RATUNKOWE

DO "GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"

748 74 25

ogłoszenia na telefon

Na wykupienie
prenumeraty kwietniowej
masz czas do
20 marca
Szczegóły w gazecie.

**TYLKO
16,50 zł**
cena zawiera podatek VAT

SONDA

Czy powinno się eksmitować z mieszkań osoby, które nie płacą czynszu?

Cecylia Słomińska, technik ekonomista z Białegostoku:

– Uważam, że ci, którzy nie płacą czynszu, w wielu wypadkach nadużywają swobody, jaką im gwarantują np. spółdzielnie mieszkaniowe i nasz demokratyczny system. Często powodzi im się dobrze, mają samochody i po prostu nie płacą. Konsekwencje tego ponoszą inni mieszkańcy, bo spółdzielniom brakuje pieniędzy na inwestycje. Ale jeśli ktoś jest naprawdę w bardzo trudnej sytuacji, to państwo powinno mu pomóc. Nie można wyrzucić na ulicę ludzi, którzy nie mają środków do życia i nie potrafią sami poradzić sobie z tym problemem. (ez)



FOT. K. LEONCZUK

Katarzyna Kicel, technik fizjoterapii z Hajnówki:

– Sądzę, że eksmisja to ostateczne wyjście. Wielu mieszkańców Hajnówki znajduje się w trudnej sytuacji materialnej i często są oni zmuszeni w pierwszej kolejności wydać pieniądze na leki, żywność, utrzymanie dzieci. Przy tak niskich zarobkach, jakie występują w naszym powiecie i bezrobociu, zapłacenie czynszu jest czasami zwykajnie niemożliwe. Wyrzucanie ludzi z mieszkań może być przyczyną wielu nieszczęść – zawałów nerwowych a nawet samobójstw. Utrata mieszkania pozbawia możliwości normalnego funkcjonowania, dlatego uważam, że tą sprawą powinny bardziej zainteresować się władze miasta, stwarzając np.



FOT. J. BIRYCKA

możliwości uregulowania opłat za czynsz w formach prac interwencyjnych.

Barbara Lewkowska, pracownik kultury w Mońkach:

– Eksmisja to ostateczność. Do trudnego tematu nieplacenia czynszu należy zawsze podchodzić indywidualnie. Są lokatorzy, którzy uporczywie uchylają się od wnoszenia opłat, choć stać ich na to i takich należy eksmitować bezwzględnie. Reszta lokatorów nie może przecież pokrywać kosztów niefrasobliwości. Natomiast przy skrajnej biedzie lokatora należy najpierw spróbować pomóc mu wyjść z finansowego dolka. W Mońkach mieliśmy zresztą takie przykłady, gdy spółdzielnia dawała możliwość odpracowania zaległości.



FOT. K. RADZAJEWSKI

Piotr Kośnik, student socjologii Uniwersytetu w Białymstoku:

– Są ludzie, którzy nagminnie nie płacą czynszu, bo wiedzą, że nic im za to nie grozi. Procedura eksmisji trwa bardzo długo i dlatego czują się bezkarni. Moim zdaniem, powinno się ich eksmitować, jeśli nie uregulują należności. Jednak w większości przypadków ludzie nie płacą czynszu z powodu bardzo trudnej sytuacji materialnej, np. z jednego zasilku muszą utrzymać całą rodzinę. W takich przypadkach nie można tak po prostu wyrzucić ludzi z domu, ale trzeba im pomóc.



FOT. K. LEONCZUK

Od 1 kwietnia komornicy mogą realizować sądowe wyroki eksmisji

Ochronić dom

ANNA ŻYWNÓ

Od 1 kwietnia komornicy mają prawo wykonywać orzeczone przez sąd tzw. eksmisje na bruk. Okres ochronny, jesienno-zimowy, kończy się 31 marca. Z naszych informacji wynika, że w pierwszej połowie kwietnia niewielu osobom na Podlasiu grozi wyrzucenie z mieszkania. Tym jednak, którzy nie wiedzą, co zrobić w takiej sytuacji, podpowiadamy, gdzie można szukać pomocy.

Dziś jeszcze nie wiadomo, ile osób zostanie eksmitowanych z mieszkań w najbliższych miesiącach. Wciąż trwają sprawy w sądach, a zarządzający czekają na wyroki. Z danych wynika jednak, że duża część orzeczonych eksmisji nie jest wykonywana. Wystarczy pobyt lokatora w szpitalu, choroba, niewyjaśniona sytuacja dzieci.

Najwięcej eksmisji odbywa się w Białymstoku, nieco mniej w Suwałkach – mimo wysokiej liczby sądowych orzeczeń. Wyrzucanie lokatorów „na bruk” zdarza się także w niewielkich miejscowościach.

– Trudno jest podjąć decyzje o eksmisji. W spółdzielni nie ma jednak miejsca dla pasożytów. Nasz rekordzista, z którym walczyliśmy od kilku lat, w ogóle nie interesuje się losami swojego mieszkania – opowiada prezes jednej z białostockich spółdzielni. – Codziennie widzę go pod sklepem, gdy pije piwo. Ma siedmioro dzieci. Jest nam winny ogromne pieniądze. I co z takim zrobić?

Eksmisja za długi

Najczęstszą przyczyną eksmisji są długi. Białostoccy rekordziści są winni spółdzielniom po ponad 50 tys. zł. Ich sprawy toczą się w sądzie już dłuższy czas.

– Żaden lokator nie może powiedzieć, że eksmisja go zaskoczyła. Zanim do niej dojdzie, każdy mieszkaniec zagrożony „wyrzuceniem na bruk” jest kilkanaście razy wzywany do spółdzielni. Do możliwości utraty mieszkania przygotowujemy go przez kilka lat – mówi Andrzej Rojek, prezes SM „Rodzina Kolejowa” w Białymstoku – spółdzielni, w której dokonuje się najwięcej eksmisji w całym mieście. Do niej należą największe białostockie blokowiska, osiedla: „Dziesięciny”, „Sady Antoniukowskie”, „Przydworcowe”, „Młodych”.

Procedura, prowadząca do eksmisji, trwa długo. Każdy członek spółdzielni wielokrotnie ma szansę na wpłacenie pieniędzy (gdy zalega z opłatami). Może odwołać się od decyzji rady nadzorczej, a nawet wystąpić przed sądem.

Zdzisława Sawicka, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Białymstoku:

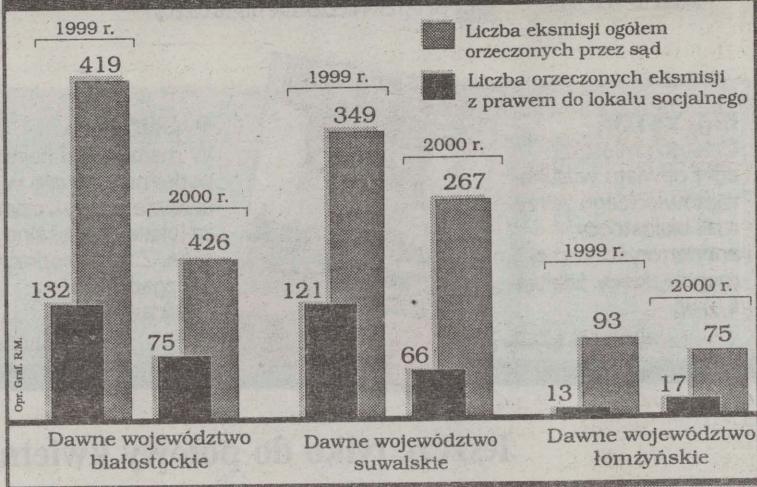
– Generalnie nie pomagamy w spłacie długów. Zdajemy sobie jednak sprawę, że osoby zagrożone eksmisją znajdują się w bardzo trudnej sytuacji, staramy się więc pomóc im za wszelką cenę. Często negocjujemy z komornikami, prosimy ich o zmianę terminu eksmisji. W sądzie staramy się o przyznanie lokalu socjalnego.

W ostateczności, jeśli nie uda się zapobiec eksmisji, dbamy o to, by rodzina miała gdzie spać. Dzieci trafiają do domu dziecka, dorosłym proponujemy miejsce w ośrodkach dla bezdomnych.



FOT. P. NIEMCZYŃCZAK

ORZECZENIA SĄDÓW O EKSMISJACH W LATACH 1999-2000 r.



– Najgorzej jest, gdy lokatorzy nie interesują się swoją sytuacją. Nie wpłacają pieniędzy, nie przychodzą do sądu na rozprawy. Wielu do końca nie wierzy, że eksmisja jest możliwa – podkreśla prezes Rojek.

Tymczasem na rozprawy warto przychodzić. Gdy zainteresowany pojawia się w sądzie, częściej uzyskuje prawo do lokalu socjalnego. Sąd bowiem może przyznać mu lokal zastępczy, ale nie musi.

Po pomoc do ośrodka

– Jeśli ktoś boi się wystąpienia przed sądem, może zwrócić się po pomoc do ośrodka pomocy społecznej – zaznacza Zdzisława Sawicka, dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Białymstoku. – Zatrudnieni w ośrodku radcy prawni często reprezentują naszych podopiecznych.

Do pomocy społecznej warto jednak przyjść dużo wcześniej, zanim sprawa znajdzie finał w sądzie. Ośrodki prowadzą doradztwo prawne i psychologiczne. Wiele osób uzyskuje tu zasiłki celowe, które umożliwiają wyjście z kryzysu.

– Pomoc społeczna nigdy nie da jednak takiego zasiłku, który wystarczylby na spłatę długów. Nie mamy na to pieniędzy – zaznacza Zdzisława Sawicka.

Do ośrodka można również zwrócić się z prośbą o wsparcie w negocjacjach ze spółdzielnią mieszkaniową czy spółką komunalną. A negocjować warto. Rezultatem rozmów może stać się bowiem odroczenie terminu eksmisji, rozłożenie zadłużenia na raty, a nawet zaprzestanie naliczania nowych odsetek. Można zaproponować również pracę na rzecz wynajmującego mieszkanie.

– Nie mają po co negocjować jedynie osoby eksmitowane za zakłócanie porządku domowego – wyjaśnia prezes Andrzej Rojek. – Ale ci lokatorzy stają wcześniej na kolegium, tłumaczą się przed policją. Mamy też pisma od sąsiadów, którzy żądają eksmisji.

Pracownicy pomocy społecznej współpracują z komornikami i Zarządem Mienia Komunalnego, znają więc plan eksmisji. Często interweniują, by przesunąć ich termin. Zasiadają również w komisjach mieszkaniowych, działających przy radach miejskich i gminnych. Tak jest np. w Białymstoku.

– Radni liczą się z naszymi opiniami i chętniej przydzielają lokale komunalne tym osobom, których zapotrzebowanie na taki lokal potwierdzi pomoc społeczna – mówi dyr. Sawicka.

Najczęstsze powody eksmisji:

- z lokalu komunalnego:
 - użytkowanie lokalu niezgodnie z jego przeznaczeniem lub umową
 - zaniechanie lokalu przez dopuszczanie do powstania szkód
 - niszczenie urządzeń przeznaczonych do wspólnego użytku
 - utrudnianie innym mieszkańcom korzystania z pozostałych lokali
 - zaleganie z opłatami czynszowymi przez co najmniej 2 okresy płatności (najczęściej 2 miesiące), mimo wcześniejszego pisemnego uprzedzenia o zamiarze wypowiedzenia najmu
- najemca lub współmałżonek posiadają tytuł prawny do innego lokalu w tej samej miejscowości
- z lokalu spółdzielczego
 - Niezbędne jest pozbawienie lokatora członkostwa w spółdzielni przez radę nadzorczą. Jest to możliwe, gdy:
 - pozostanie lokatora w spółdzielni jest niezgodne z jej statutem (a więc np. lokator nie spełnia obowiązku uiszczania opłat za mieszkanie)
 - lokator rażąco zakłóca spójność mieszkańców
 - sytuacja prawna mieszkania jest nieuregulowana, np. po rozwodzie

LISTY, TELEFONY, OPINIE CZYTELNIKÓW

Szanowna Redakcjo,

Moja opinia na temat „Dzwonienie w cenie” z 8.03.2001 r. w Gazecie Współczesnej.

Wszyscy wiemy, że państwo polskie, a szczególnie obywatele z dnia na dzień ubożeją. Brak pracy i kurońki, głodowe emerytury nie zapewniają godziwego życia. Wiś jest bardzo biedna. Telekomunikacja Polska SA chce podwyższyć abonament z 30,5 zł na 42,70 zł. Abonament oraz 22 proc. VAT i tak jest bardzo wysoki, a zakładając telefon za komunizmu, musiałem zapłacić za dwa słupy telegraficzne i założenie telefonu. Cena podłączenia była i jest zawsze bardzo duża. Telekomunikacja Polska SA obiecuje obniżyć o 8 proc. ceny za rozmowy międzymiastowe. Teraz Polak woli napisać list do rodziny w Polsce niż dzwonić i nie zawsze ta słyszalność jest dobra. Rozmowa przez telefon jest krótka, bo droga. I tak się Polak przyzwyczaił, że nie umie dłużej rozmawiać przez telefon, bo każdy grosz się liczy. Muszą w Polsce powstać firmy konkurencyjne w stosunku do Telekomunikacji Polskiej SA i czekamy na nie, aby można było wybrać sobie tańszą firmę, która zadba o abonenta, a nie tylko będzie dbać o swoje pobyry. Nas równanie taryf nie interesuje. Teraz ani do banków dużych, ani do szpitali czy ZUS-ów nie można się dodzwonić, wszędzie zgłasza się automatyczna sekretarka, a przed połączeniem z zewnętrznym telefonem musimy wysłuchać ze 3 minu-

ty nagranej melodii. Musimy dążyć do tego aby ceny w państwie demokratycznym obniżały się, a nie podwyższały. Wiemy, że przeciętne zarobki obywateli są głodowe – no z wyjątkiem diet poselskich.

Szanowni państwo – nie dajmy się, aby nas abonentów tak traktowała Telekomunikacja Polska SA. Każdy obywatel, który ma telefon płaci duże sumy za podłączenie, abonament jest wysoki, ceny za połączenia niemałe i co tu można od nas abonentów jeszcze chcieć. Proponowanie 2000 jednostek taryfikacyjnych miesięcznie to dla uzyskania rabatu rozmiesza nas abonentów.

**Z poważaniem
Genowefa S.
Dąbrowa Białostocka**

Telekomunikacyjny spryt

Jestem oburzony postępowaniem Telekomunikacji Polskiej SA, która nie dość, że chce od maja znacznie podwyższyć opłatę abonamentową, to jeszcze informuje o tym w sposób karygodny. Z ulotki, którą otrzymałem, wynika, że abonament wzrośnie do 35 zł. Tyle, że jest to cena netto. Po doliczeniu podatku VAT, kwota, którą trzeba będzie oddać do kasy TP SA, wyniesie 42,70 gr. Może przedstawiciele narodowego operatora zechcą informować o podwyżkach w mniej „tajemniczy” sposób?

**Mieszkaniec
Białegostoku**

Lokale za półdarmo

Cd. ze str. 1.

– 2 proc. wartości będzie kosztowała wycena rzeczoznawcy, tyle samo – wpis do ksiąg wieczystych. Do tego trzeba dodać opłatę notarialną. W sumie więc za przekształcenie prawa do lokalu właściciel zapłaci ok. 8 proc. wartości mieszkania. Teraz może je wykupić za 4-5 proc. – dodaje Włodzimierz Abramowicz.

Po 24 kwietnia przekształcenie prawa do lokalu będzie więc na pewno kosztowało drożej niż teraz. Trzeba jednak pamiętać, że preferencyjne warunki dotyczą tylko mieszkań ze spłaconym kredytem i niezadłużonych.

– Spółdzielni to się tak bardzo nie opłaca. Warunki są korzystne dla spółdzielców, a nie dla spółdzielni – twierdzi Andrzej Rojek, prezes SM „Rodzina Kolejowa” w Białymstoku. – Zainteresowanie nie jest ogromne. Odkąd ogłosiliśmy całą akcję, do pokoju, w którym załatwia się przekształcenie prawa do lokalu, po prostu nie można wejść!

Skorzystać z okazji

Wiele spółdzielni dobre warunki do wykupu mieszkania zaproponowało już kilka lat temu. Od roku na chętnych czeka Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa w Suwałkach, wcze-

Preferencyjne warunki wykupu własnościowego prawa do lokalu

powiat	liczba mieszkań lokatorskich ze spłaconym kredytem	cena za 1 mkw.
Białystok	12 000	60-100 zł
Hajnówka	1066	jeszcze nie ustalono
Bielsk Podlaski	720	16-40 zł
Siemiatycze	500	50-100 zł
Wysokie Mazowieckie	-	-
Mońki	400	35-80 zł
Sokółka	1000	40 zł
Augustów	800	70-80 zł
Sejny	254	jeszcze nie ustalono
Grajewo	-	-
Łomża	4056	27 zł
Kolno	480	30 zł
Zambrów	1647	23 zł
Suwałki	ok. 3300	50-60 zł

śniej akcję ogłosiła również SM z Augustowa. Teraz przypominają tylko lokatorom o takiej możliwości.

– Musieliśmy poinformować mieszkańców o zaistniałej sytuacji, bo przecież kto nie zdąży wykupić mieszkania do 24 kwietnia, będzie musiał czekać ponad 1,5 roku – zaznacza Bogusław Sołowiej, prezes SM „Zachęta” w Białymstoku. – Mniej więcej tyle czasu potrwa wszystkie formalności. Poza tym teraz można wykorzystać książeczkę mieszkaniową, a takiej możliwości nie daje nowa ustawa.

1,5-roczy okres zwłoki wynika przede wszystkim z konieczności wyjaśnienia sytuacji prawnej gruntów, na których stoją bloki. Z

ustawy wynika, że spółdzielnie mają rok na zwrócenie się do urzędów miejskich i gminnych i uzyskanie prawa własności do poszczególnych działek.

Dopiero potem spółdzielnia rozpatrzy wnioski lokatorów. Jeszcze później trzeba będzie czekać na wycenę mieszkania przez rzeczoznawcę i na wpis do ksiąg wieczystych – w Białymstoku już w tej chwili trwa to ponad 1,5 roku.

Większość prezesów zaznacza, że „preferencyjna” akcja nie przyniesie zysków spółdzielniom, pozwoli natomiast zaoszczędzić pieniądze lokatorom. Tylko jeden z nich przyznał: – Policzyliśmy tyle, żeby i nam, i lokatorom pieniędzy wystarczyło.

(ka)

Zenon Babicki, prezes Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej:

– Część osób nie chce teraz wykupować mieszkań. Czekają na wejście w życie nowej ustawy, ponieważ sądzą, że wtedy staną się właścicielami działki, na której stoi ich blok. To jednak pomyłka. Będą jedynie jej współwłaścicielami, podobnie jak kilkadziesiąt innych osób – mieszkańców tego samego bloku. Nie będą mogli jej sprzedać bez zgody innych osób. W ich sytuacji mieszkaniowej uregulowanie własności gruntu niczego więc nie zmieni. Krótko mówiąc – nie ma na co czekać.

Janusz Ignatowicz, naczelnik Wydziału Geodezji Urzędu Miejskiego w Białymstoku:

– Po wejściu w życie nowej ustawy spółdzielnie będą musiały wyjaśnić wszystkie wątpliwości związane z prawami własności do gruntów. Będą także musiały podzielić grunty na działki, przypadające na konkretne budynki. W ustawie zapisano, że jeśli wnioski w tej sprawie zostaną złożone w ciągu roku, koszty podziału pokryje Skarb Państwa.

Wszystkie wnioski z Białegostoku trafią do naszego wydziału. Na pewno będzie ich dużo, jednak teraz największym problemem jest to, że nie wiadomo, kto konkretnie zapłaci za podział gruntu. Możliwe jest więc opóźnienie w realizacji wniosków, a przez to także – w wykupie mieszkań na własność.

Białostoccy antyterroryści zatrzymali szantażystów

Żądania bez końca

Białostocki Sąd Rejonowy 14 marca aresztował tymczasowo na trzy miesiące czterech mieszkańców powiatu wysokomazowieckiego podejrzanych o wymuszenie od białostoczanina dwóch okupów. Zostali oni zatrzymani przez białostockich antyterrorystów w momencie, kiedy odbierali w Białymstoku okup.

Czterech mężczyzn, w styczniu br., grożąc pozbawieniem życia białostoczaninowi, zażądali od niego okupu w wysokości 10 tys. zł – poinformował w czwartek podkom. Jacek Dobrzyński z zespołu prasowego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku. Mężczyzna nie powiadomił o tym fakcie policji, lecz w połowie stycznia przekazał im pieniądze sądząc, że w ten sposób zakończy sprawę. Okazało się jednak, że kilka tygodni później sprawcy skontaktowali się z nim ponownie i za-

żądali przekazania połowy tej kwoty. Znów grozili mężczyźnie pobiciem jego i członków jego rodziny. Białostoczanin zorientował się, że groźbom i żądaniom nie będzie końca, coraz bardziej obawiał się również o bezpieczeństwo swoje i swoich bliskich. Powiadomił więc policję. Sprawą zajęli się policjanci z wydziału kryminalnego białostockiej komendy wojewódzkiej. Rozpoczęto negocjacje ze sprawcami.

– Poszkodowany obniżył kwotę do 3 tys. zł, a faktycznie przygotował w kopercie 800 zł – powiedział podkom. Dobrzyński.

Telefonicznie ustalono datę i miejsce spotkania – 13 marca o godz. 17 na osiedlu Słoneczny Stok w Białymstoku. Trzech mężczyzn podjęło okup i wsiadło do samochodu, po chwili zaś zostali zatrzymani przez białostockich antyterrorystów. W trakcie prowadzonych z nimi czyn-

ności procesowych policjanci ustalili, że zleceniodawcą wymuszenia okupu był czwarty mężczyzna, którego również zatrzymano. Prokurator przedstawił im zarzut wymuszeń rozbójniczych i pod tym zarzutem zostali tymczasowo aresztowani. Wszyscy są mieszkańcami powiatu wysokomazowieckiego, mają 24, 25, 34 i 50 lat.

Z uzyskanych przez nas informacji wynika, że poszkodowany znał osoby, które żądały pieniędzy. W przeszłości prowadził z nimi wspólne interesy. W jakiś czas po odejściu przez niego z firmy popadła ona w kłopoty finansowe. Dawni wspólnicy uznali wtedy, że on również powinien ponosić konsekwencje tego faktu i zażądali od niego pieniędzy. Postępowanie w tej sprawie prowadzi wydział dochodzeniowo-śledczy białostockiej komendy wojewódzkiej.

(jg)

Rozebrany został stary pomnik upamiętniający mord na Żydach w Jedwabnem

Nowa inicjatywa

BIAŁYSTOK. Decyzją wojewody podlaskiego Krystyny Łukaszuk w czwartek w Jedwabnem rozebrany został pomnik upamiętniający mord na Żydach, który miał miejsce 10 lipca 1941 r.

Na miejsce zdemontowanego obelisku postawiony zostanie nowy. Pojawi się na nim także tablica pamiątkowa z nowym napisem. Na razie jego treść nie jest jeszcze znana – powiedział w czwartek w Białymstoku Andrzej Przewoźnik, przewodniczący Rady Pamięci Walki i Męczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. – Ułożenie napisu może zająć nawet kilka miesięcy. Chcemy jednak, aby pomnik stanął w 60. rocznicę zdarzeń w Jedwabnem.

Autorami projektu pomnika są Jan Mazur oraz Ewa Trafnaz z Krako-

wa. Będzie to kamienny blok z wpisaną w niego macewą, która wykonana zostanie ze spalonego drewna.

Andrzej Przewoźnik zapowiedział jednocześnie, że miejsce kaźni Żydów w Jedwabnem będzie wpisane do rejestrów jako cmentarz wojenny i otoczone opieką należną mogiłom cywilnych ofiar wojny.

Przewoźnik zapewnił też, że zbędny zostanie dokładnie cały teren miasteczka, na którym mogło dojść do mordu.

– Bezinwazyjną metodą georadaru zbędny obszar wokół mogił w Jedwabnem – stwierdził Przewoźnik. – Chcemy znać cały teren i wiedzieć, w których miejscach leżą szczątki pomordowanych. To da możliwość ogrodzenia miejsca kaźni i sprawowanie nad nim pieczy.

(u)

Do rejonowego sądu pracy w Białymstoku trafiły pierwsze pozwody o zapłatę podwyżek

Początek akcji

BIAŁYSTOK. W czwartek w południe podlaskie pielęgniarki rozpoczęły akcję składania pozwów przeciwko pracodawcom o zapłatę ustawowej podwyżki wynagrodzeń. W pierwszym dniu do rejonowego sądu pracy w Białymstoku trafiło 410 wniosków, głównie ze szpitala wojewódzkiego.

Rozpoczęta w czwartek akcja to efekt niewywiązywania się pracodawców z publicznych zakładów opieki zdrowotnej z nałożonego na nich obowiązku podwyższenia w tym roku płac o 203 zł. Niestety, zbyt niskie kontrakty z Podlaską Kasą Chorych spowodowały, że w naszym województwie jeszcze żaden dyrektor ZOZ-u takiej podwyżki nie wypłacił. Wszyscy zgodnie twierdzą, że zakładów nie stać na jakiegokolwiek podwyżki. Tymczasem Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek postanowił upomnieć się sądowo o

nałężne pieniądze. W czwartek akcja masowego składania pozwów do sądów rozpoczęła się na Podlasiu. Do sądu w Białymstoku wpłynęło tego dnia 410 wniosków o zapłatę podwyżki. Większość pism pochodzi od pracowników białostockiego szpitala wojewódzkiego. W najbliższych dniach do sądu mają trafić pozwody od pracowników szpitali w Choroszczy i Sokółce.

– Podwyżka należy nam się ustawowo i mam nadzieję, że sądy zdecydują, czy to pracodawcy mają wypłacić te pieniądze, kiedy i czy z odsetkami – mówi Alicja Hryniewicz, przewodnicząca Zarządu Regionu Podlaskiego OZZPiP.

– Trochę niepokoi nas ta ilość wniosków, które do nas trafiły do tej pory, ale mamy nadzieję, że jakoś sobie z tym poradzimy – usłyszeliśmy w rejonowym sądzie pracy w Białymstoku.

(luk)

Inflacja w dół!

Spadek inflacji w lutym, głębszy niż oczekiwał tego rynek, stworzył presję na Radę Polityki Pieniężnej, żeby drugi miesiąc z kolei obniżyła stopy procentowe – uważa Katarzyna Koćwin, dealer z Raiffeisen Bank

Polska. Główny Urząd Statystyczny podał w czwartek, że inflacja w lutym spadła do 6,6 proc. z 7,4 proc. w styczniu, chociaż rynek oczekiwał, że zatrzyma się pomiędzy 6,8 a 7,0 proc.

(PAP)

PRACA

W KAŻDĄ ŚRODĘ W „GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ”
DODATEK POŚWIĘCONY PRACY:

sytuacja na rynku pracy w powiatach woj. podlaskiego
oferty pracy w północno-wschodniej Polsce i za granicą
prawo pracy dla każdego

Minister Edukacji przedstawił w Sejmie projekt zmian w systemie szkół ponadpodstawowych

Czyszczenie reformy

Kluby AWS, SLD, UW, PSL oraz Koalicja dla Polski opowiedziały się za skierowaniem projektu oświatowej „ustawy czyszczącej” do prac w sejmowych komisjach: edukacji i samorządu. W czwartek minister edukacji Edmund Wittbrodt przedstawił w Sejmie projekt zmian w ustawie o systemie oświaty.

Wittbrodt mówił, że projekt dotyczy trzech głównych kwestii – zasad przekształcania obecnych szkół ponadpodstawowych w szkoły nowego typu – ponadgimnazjalne, zmian w zasadach przyjmowania na studia oraz innych poprawek do ustawy o systemie oświaty, które mają uelastycznić działania już istniejących szkół.

Według projektu, uczniowie dotychczasowych szkół ponadpodsta-

wowych będą mogli ukończyć je na dotychczasowych zasadach. Rok po roku będą powstawały nowe klasy szkół ponadgimnazjalnych i zamykane klasy szkół ponadpodstawowych. Projekt zakłada, że uczniowie starego typu szkół, którzy nie uzyskają promocji do następnej klasy będą ją powtarzali „w zbiorczym punkcie kształcenia” na starych zasadach.

Ustawa zakłada też, że od 2002 r. egzamin maturalny będzie mógł stanowić podstawę do przyjęcia do szkół wyższych, w których nie będzie egzaminów wstępnych.

– Muszę zaznaczyć, że stanowisko rektorów szkół wyższych to propozycja, by był to rok 2005 – powiedział Wittbrodt.

– Chcemy zgłosić m.in. poprawkę dającą możliwość przedłużenia funkcjonowania zespołów szkół o jeszcze dwa lata – powiedział w czasie czwartkowej debaty Mirosław Swoszowski (AWS). Według obecnie obowiązującego prawa zespoły szkół (szkoły podstawowe i gimnazja) mogą funkcjonować tylko do 31 sierpnia 2001 r. Posłowie AWS przedstawili też własny projekt nowelizacji ustawy o systemie oświaty wprowadzający obligatoryjność tworzenia w szkołach rad rodziców.

– Przedstawiona nowelizacja ustaw rozczarowuje. Pod pozorem ustawy czyszczącej, rząd wprowadza zmiany zasadnicze dla systemu oświaty – powiedział Franciszek Potulski (SLD).

(PAP)

Spotkanie Kwaśniewskiego i Kuczmy w Kazimierzu Dolnym

Najważniejsze dobre stosunki

Aleksander Kwaśniewski powiedział w czwartek po rozmowie z prezydentem Ukrainy Leonidem Kuczma, że była ona szczerą i nie omijała żadnego trudnego tematu. Kuczma deklarował, że jest gotów rozmawiać z ukraińską opozycją, ale tylko z tymi ugrupowaniami, które przestrzegają obowiązującego prawa

Prezydenci Polski i Ukrainy – Aleksander Kwaśniewski i Leonid Kuczma – rozmawiali w czwartek w Kazimierzu Dolnym. Powitanie prezydentów na kazimierzowskim Rynku usiłował zakłócić poseł Adam Słomka, który przez przenośny megafon protestował przeciwko spotkaniu.

Poseł Adam Słomka przez przenośny megafon protestował przeciwko spotkaniu.

– Nie ma państwa demokratycznego tam, gdzie są więźniowie poli-

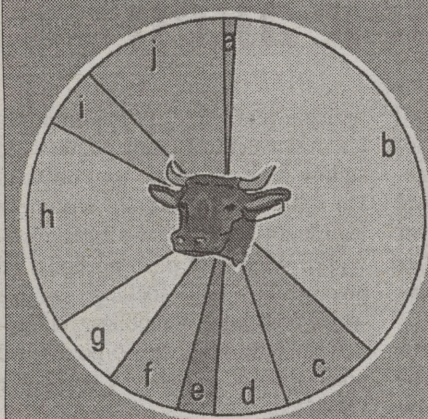
tyczni, a tak jest dziś na Ukrainie – krzychał. – Nie może być tak, że dziennikarz nieprzyjazyń dla władz jest mordowany. Na Ukrainie nie są przestrzegane standardy polityki europejskiej zapewniające swobodę wypowiedzi – mówił.

Według profesora Bogdana Osadczuka, eksperta od spraw polsko-ukraińskich, w spotkaniu Kwaśniewskiego i Kuczmy najważniejsza jest troska o rozwój stosunków polsko-ukraińskich, którym może zagrozić kryzys władzy na Ukrainie.

– Mam nadzieję, że ta wymiana zdań będzie korzystna dla wewnętrznych sporów ukraińskich. Polsce zależy na tym, żeby Ukraina była ustabilizowana, a Ukrainie – żeby Polska się od niej nie odwróciła, bo to byłoby nieszczęście dla obydwu krajów – dodał.

(PAP)

Produkty najczęściej zakażane BSE



- a - mięso wołowe - 1%
- b - wędliny wołowe - 36%
- c - konserwy wołowe - 8%
- d - mięso i wędliny cielęce, wieprzowe i drobiowe - 6%
- e - kielbasy, parówki, salcesony, pasztety mięsne - 3%
- f - wędliny i garmazery z galareta - 6%
- g - żelatyna, galaretki i wyroby cukrowe - 6%
- h - kostki rosółowe, zupy z proszku - 17%
- i - inne - 12%
- j - nie wiem - 3%

Źródło: OBOP

Świadomość zagrożenia BSE jest powszechna: o gąbczastym zwyrodnieniu mózgu słyszało 99 proc. Polaków. Z mięsa wołowego zrezygnowało 39 proc. ankietowanych – wynika z badań OBOP. Jako potencjalne źródło zagrożenia najczęściej wskazywane jest mięso wołowe (36 proc.), 8 proc. za źródło zagrożenia uważa wędliny wołowe, dla 6 proc. są to konserwy wołowe i wołowo-wieprzowe, tyle samo respondentów wskazało na kielbasy, salcesony, pasztety. Co dwudziesty (5 proc.) nie ma zaufania do rosółowych kostek wołowych i zup w proszku. Cielęcina, wieprzowina i drób są podejrzane dla 3 proc. pytaných. Żelatyna, galaretki i wyroby cukernicze mogą być źródłem zakażenia według 17 proc. respondentów. Wędliny i wyrobów garmazeryjnych z dodatkiem galarety obawia się 6 proc. Jogurtom nie ufa 3 proc., jeszcze mniej wskazuje na mleko i pozostałe produkty mleczne.

(PAP)

Sąd Najwyższy uchylił wyrok w sprawie o spowodowanie śmierci Przemka Czai

Rażą uchybienia

Sąd Najwyższy uchylił wyrok w sprawie b. policjanta skazanego za spowodowanie śmierci Przemka Czai i oddał sprawę do II instancji. SN dopatrzył się w wyroku gdańskiego Sądu Apelacyjnego „rażącego uchybienia i wewnętrznej sprzeczności”. – Wyrok Sądu Apelacyjnego jest wewnętrznie sprzeczny. Z jednej strony potwierdza ustalenia faktyczne I instancji, a z drugiej dopisuje do wyroku nowe fakty i oceny, na których opiera potem decyzję o zaostreniu kary. Do tego jednak sąd odwoławczy nie ma uprawnienia – stwierdził sędziowie Sądu Najwyższego.

13-letni Przemek Czai zginął 10 stycznia 1998 r. po meczu koszykówki „Czarnych Słupsk” z AZS Zagaz Koszalin. Policjanci wjechali w grupę przechodzących przez przejście dla pieszych kibiców. Dariusz W. wysiadł z radiowozu i pobił go Przemkiem Czają. Uderzył go kilkakrotnie pałką policyjną m.in. w głowę,

kiedy chłopiec leżał na chodniku. Chłopiec zmarł po kilkunastu minutach. Policjanci mimo próśb kibiców nie wezwali karetki. Potem Słupsk stał się na kilka dni areną zamieszek między młodzieżą, przede wszystkim tzw. szalikowcami a policją.

Sąd Wojewódzki w Słupsku skazał policjanta na sześć lat więzienia – Sąd Apelacyjny podwyższył karę do ośmiu lat i uznał Dariusza W. za winnego śmierci 13-letniego Przemka Czai, choć jednocześnie uniewinnił go z zarzutu nieudzielenia chłopcu pomocy. Sąd Najwyższy uznał, że uchybienie, jakiego dopuścił się Sąd Apelacyjny w tej sprawie, było „rażące”, dlatego sprawa wróci do tego sądu, by ten jeszcze raz ją rozpatrzył.

Dariusz W. mimo uchylenia wyroku pozostanie w areszcie. Po zajęciach w Słupsku opuściła go żona. Dziecko trafiło do ustanowionej przez sąd rodziny zastępczej.

(PAP)

Twarde (porno)dyski

Ponad 11 tys. zdjęć i 500 filmów z twardą pornografią znajdowało się na twardych dyskach oraz CD-romach Dolnośląskiej Kasy Chorych – poinformował w czwartek Dariusz Szyperski, szef Prokuratury Rejonowej Wrocław-Krzyki.

Prokuratura od stycznia prowadzi śledztwo w sprawie nadużyć jakich dopuścili się dwaj pracownicy DKCH.

– Biegły z zakresu informatyki przejrzał twarde dyski Dolnośląskiej Kasy Chorych oraz CD-romy i wykrył na nich filmy oraz zdjęcia z twardą pornografią, którą pracownicy ściągał z Internetu. Najprawdopodobniej filmy oraz zdjęcia były kopiowane oraz powielane – powiedział Szyperski.

Wcześniej wrocławska prokuratura postawiła zarzut nielegalnego kopiowania programów komputerowych oraz łamania ustawy o ochronie danych osobowych dwóm pracownikom Dolnośląskiej Kasy Chorych. Wartość zarekwirowanych programów wynosi ok. 100 tys. zł.

(PAP)

Konkurs Radia Białystok i Gazety Współczesnej Co słychać u Kowalskich

pytanie: Jakiek pokrewieństwo łączy Jana i Włodzimierza Kowalskich?

odpowiedź:.....

.....

.....

.....

Imię..... Nazwisko

Adres:

Stosownie do przepisów ustawy z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. Nr 133, poz. 883) wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych. (czytelny podpis)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Za kilogram żywca w najlepszych klasach rolnicy otrzymają 3,08 zł

Ruszy skup wołowiny

WARSZAWA. Agencja Rynku Rolnego będzie prowadzić skup żywca wołowego na odnowienie zapasów. Za żywca wołowego w najwyższych klasach (E, U i R) rolnicy otrzymają 3,08 zł za kg. O uruchomienie skupu zabiegali m.in. trzy rolnicze związki zawodowe. Wczoraj ich szefowie podpisali z Arturem Balazsem, ministrem rolnictwa porozumienie w tej sprawie.

Do złej sytuacji na rynku wołowiny przyczynił się spadek spożycia tego mięsa, spowodowany paniką towarzyszącą BSE, określanej inaczej jako choroba szalonych krów. Oprócz spadku cen rolnicy zaczęli mieć kłopoty z jego sprzedażą. Według szacunków Podlaskiej Izby Rolniczej, która również wielokrotnie występowała o uruchomienie skupu interwen-

cyjnego wołowiny, cena żywca w woj. podlaskim obecnie waha się w granicach 2,30-2,70 zł za kg w zależności od zakładu skupującego. Natomiast za wołowinę gorszej jakości – eliminowane z hodowli krowy rolnicy otrzymują 1,60-1,80 zł za kg.

W woj. podlaskim roczna produkcja wołowiny, według szacunków Izby, waha się na poziomie 70 tys. sztuk. Jak wysokie są obecnie nadwyżki, trudno jest określić.

– Cena 3,08 zł za kg jest poło-wicznym rozwiązaniem – mówi Halina Dondziło z zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej. – Podlaska Izba Rolnicza proponowała 3,50 zł za kg. Ta cena mogłaby zapewnić zwrot kosztów. Mimo to jesteśmy zadowoleni, że w ogóle skup taki będzie miał miejsce, bo to pozwoli rolnikom sprze-

dać bydło i poprawi sytuację na rynku wołowiny.

Jak szacuje Stanisław Myśliński, rzecznik prasowy ARR, nadwyżki wołowiny wynoszą około 10-20 tys. ton. Skup interwencyjny będą prowadziły te zakłady, które spełniają odpowiednie normy sanitarne – posiadają uprawnienia eksportowe. W całym kraju jest ich około 19-20.

– Szacujemy, że skup wołowiny na rzecz ARR ruszy w pierwszych dniach kwietnia – powiedział „Współczesny” Stanisław Myśliński.

W podpisanym przez Ministra Rolnictwa i szefów związków zawodowych porozumieniu przewiduje się również działania interwencyjne na rynku masła, mleka, serów twardych, rzepaku, tytoniu oraz pszenicy i żyta (po cenach nieco wyższych niż w ub.r.). (koci)

Biblioteka czy centrum multimedialne w szkole

Książki do komputera

Bibliotekarze z gimnazjów z całego województwa podlaskiego spotkali się w czwartek na I Podlaskim Forum Nauczycieli Bibliotekarzy. Celem spotkania była dyskusja nad problemami bibliotek w gimnazjach oraz wypracowanie strategii działań na przyszłość.

Przedstawiciele Podlaskiego Kuratorium Oświaty, władz Białegostoku oraz nauczyciele bibliotekarze z województwa podlaskiego rozma-

wiali w czwartek o sytuacji bibliotek powstających przy gimnazjach.

– Nauczyciele bibliotekarze zwracają uwagę przede wszystkim na brak odpowiednich pomieszczeń na bibliotekę w budynkach gimnazjów – powiedziała Dorota Świerżbińska z Podlaskiego Kuratorium Oświaty w Białymstoku. – Nie ma miejsca na stworzenie czytelnicy z prawdziwego zdarzenia oraz na magazyn, gdzie przechowywane byłyby zbiory. Pro-

blemem jest też brak środków na zakupy nowych książek do księgozbioru.

Zgodnie z założeniami reformy oświaty, biblioteki mają stać się centrum multimedialnym w szkole. Aby to jednak było możliwe, księżnice muszą zostać wyposażone w komputery. Na razie w zdecydowanej większości bibliotek w gimnazjach nie ma komputerów.

(u)

Po raz pierwszy w województwie podlaskim

Szukamy Doktora Ojboli

Do 15 kwietnia 2001 roku mieszkańcy Podlasia mogą wziąć udział w ogólnopolskim plebiscycie na najlepszego lekarza rodzinnego. O Order Doktora Ojboli od kilku już lat starają się specjaliści podstawowej opieki zdrowotnej z całego kraju.

Konkurs o Order Doktora Ojboli ma na celu wybór lekarza, który prezentując wysoki poziom zawodowy jednocześnie umie otoczyć pacjenta opieką, pocieszyć i wysłuchać. Celem akcji jest promocja medycyny rodzinnej i lekarzy tej specjalności.

– Bez takiego konkursu nie będziemy wiedzieli jak przez społeczeń-

stwo postrzegani są lekarze pierwszego kontaktu – mówi Włodzimierz Bołtruczuk, prezes Kolegium Lekarzy Rodzinnych Regionu Północno-Wschodniego Polski. – Z założenia lekarz rodzinny powinien umieć otoczyć pacjenta nie tylko fachową opieką, ale do tego umieć go wysłuchać, pocieszyć, uspokoić. Taki lekarz powinien też znać dobrze rodzinę swojego podopiecznego, a najlepiej wszystkim członkom rodziny zapewnić kompleksową opiekę.

W tym roku po raz pierwszy w konkursie dla najlepszych lekarzy rodzinnych w Polsce mogą uczestniczyć mieszkańcy województwa podlaskiego. Specjalne kupony do

głosowania na wybranego specjalistę lada dzień dostępne będą w gabinetach lekarzy, można też głosować na kuponie zamieszczonym w „Gazecie Współczesnej”. Swoje typy należy przesłać najpóźniej do 15 kwietnia na adres: Marka SC, ul. Grażyny 15, 01-548 Warszawa. Rozstrzygnięcie plebiscytu odbędzie się 27 kwietnia 2001 roku, kiedy to laureatom wręczone zostaną medale i nagrody.

Konkurs organizuje firma Marka SC, patronat nad akcją objęli Krajowe Kolegium Lekarzy Rodzinnych w Polsce oraz minister Anna Knysek.

(luk)

Konkurs pod patronatem
Kolegium Lekarzy Rodzinnych w Polsce

Nazwisko i imię lekarza.....

Adres lekarza.....

Głosuję na mojego lekarza ponieważ cenię go za to, że.

- ☐ Ma wysokie kwalifikacje zawodowe
☐ Zawsze reaguje na wezwanie
☐ Dobrze zna mnie i moją rodzinę
☐ Umie mnie uspokoić i pocieszyć

Nazwisko i imię głosującego.....

Adres głosującego.....

Wypełnione kupony prosimy przysłać na adres: Marka s.c. z siedzibą przy ul. Grażyny 15, 02-548 Warszawa

Zgadzam się na przetwarzanie moich danych osobowych przez firmę Marka s.c. z siedzibą przy ul. Grażyny 15, 02-548 Warszawa, do potrzeb konkursu (podstawa: ustawa z 29.08.1997r. O ochronie danych osobowych)

(podpis)

NARKOTYKI ZABIERAJĄ ŻYCIE

Nagrody czekają

Przypominamy, że zostało jeszcze kilka dni na nadsyłanie prac na ogłoszony przez nas konkurs na hasło i plakat antynarkotykowy. O ile plakatów otrzymaliśmy już sporo (niektóre bardzo ciekawe!), to hasła wpłynęło na razie stosunkowo niewiele.

Wszystkie prace prosimy wysłać pod adresem redakcji: „Gazeta Współczesna” Białystok ul. Suraska 15-950 skrytka 193. Można je także dostarczyć osobiście do pok. nr 25 na parterze naszej redakcji. Prace powinny być podpisane, a na kopertach koniecznie dopisać „Konkurs antynarkotykowy”.

Na zwycięzców czeka prawie 200 nagród w tym tak cenne jak rowery, wycieczka do Grecji, wieszak Philips, radiomagnetofony, kuchenka mikrofalowa, zegarki itd. Nagrody dla uczestników konkursu ufundowali: Trans-Expres licencja Orbis z Elku, Hala „Makro” z Białegostoku, Wydawnictwo Benkowki, sieć sklepów

„Eldom”, hurtownia rowerów „Olimpic”, sklep „Cezar”, biuro turystyczne „Invest-Nord” i hipermarket „Omni-dom”. Patronat honorowy nad konkursem objęła Krystyna Łukaszuk, wojewoda podlaski, która postanowiła ufundować własną nagrodę. Wszystkim firmom i osobom fizycznym dziękujemy za ich szczerość w imieniu własnym oraz uczestników konkursu.

Dziś mamy dla wszystkich Czytelników niespodziankę. Okazuje się, że niezależnie od naszego konkursu podobny zorganizowała młodzież z XVI LO w Białymstoku. Hasłem konkursu było „Narkotyki to twój wróg”, a dodatkową nagrodą dla osoby, która zajęła I miejsce, było opublikowanie jej plakatu w „Gazecie Współczesnej”, co z przyjemnością dzisiaj czynimy. Autorką publikowanej pracy jest Monika Łazarczyk z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 10 przy ul. Sokólskiej w Białymstoku. Gratulujemy! (ż)



Praca Moniki Łazarczyk z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 10 przy ul. Sokólskiej w Białymstoku

Rada „Funduszu Kultury Województwa Podlaskiego”
wspiera inicjatywy artystyczne

Pomóc pasjonatom

Powołana niedawno Rada „Funduszu Kultury Województwa Podlaskiego” na swoim kolejnym posiedzeniu określiła warunki, jakie powinny spełniać przedsięwzięcia artystyczne, by uzyskać jej wsparcie medialne.

Złożona z przedstawicieli mediów regionalnych i krytyków sztuki Rada ma na celu wskazywanie podlaskim przedsięwzięciom, organizacjom gospodarczym i biznesmenom przedsięwzięcia kulturalnych warty wsparcia finansowego.

W trakcie ostatniego posiedzenia Rada zakwalifikowała do wsparcia medialnego przedsięwzięcia artystyczne, zaplanowane do końca czerwca br., w trzech grupach.

Pierwsza, ph „praca organiczna”, odpowiada na istotne potrzeby społeczne (kształcenie i edukacja do uczestnictwa w kulturze). Organizatorami takich inicjatyw są najczęściej pasjonaci bez poważnego zaplecza instytucjonalnego, toteż pomoc sponsorska jest warunkiem koniecznym przetrwania tych inicjatyw. Wstępnie i jednoznacznie zakwalifikowano: Stowarzyszenie Edukacji Estetycznej Magdy Siwerskiej; Stowarzyszenie Twórców

Niepełnosprawnych Nike; XXVI Ogólnopolski Plener Meblarski „Hajnowka 2001” – wzornictwo na rzecz niepełnosprawnych; V Ogólnopolski Konkurs Wiedzy o Witoldzie Lutosławskim; powołanie w Białymstoku miesięcznika społeczno-kulturalnego.

W drugiej grupie wspieranych przez Radę przedsięwzięć znalazły się: X Międzynarodowy Festiwal Teatrów Dzieci i Młodzieży „Baltic Satelid” organizowany przez Ośrodek Kultury w Sejnach, XIV Międzynarodowy Festiwal Teatrów w Walizce w Łomży, X Festiwal Teatrów Stodolanych oraz Ogólnopolskie Prezentacje Kultury Mniejszości Narodowych – XI Muzyczne Dialogi nad Bugiem.

Grupa trzecia obejmuje jednorazowe przedsięwzięcia, gwarantujące wysoki poziom artystyczny, o szczególnych walorach promocyjnych dla regionu. Są to: wystawa w „Zachęcie” i „Arsenale” czterech malarzy polskich i czterech malarzy amerykańskich (komisarz wystawy – Monika Szewczyk); prawykonywanie Mszy debiutującego kompozytora Jarosława Papaja w cyklu „Debiuty”; spotkanie szkół lalkarskich – festiwal. (kon)



Młodzież słuchała i pytała

FOT. K. RADZAJEWSKI

„Uzależnieniom stop”
– debata w monieckim Gimnazjum

Zaczyna się od czekoladki

MONKI. Czym są uzależnienia i jakie są konsekwencje bezwolnego podania się nałogom uświadamiali w czwartek moniecką młodzież z Zespołu Szkół – gimnazjum i szkoły podstawowej – kurator sądowy Elżbieta Mirosławska, podkomisarz Stanisław Fiedorowicz, psycholog Celinia Sanik i Bożena Wrocńska oraz alkoholicy z grupy AA „Wadiri”, którym udało się pokonać uzależnienie.

Uczniowską debatę na wzór „Roweru Błężej” zorganizował Samorząd Uczniowski i redakcja „Gimzetti”, a wspomogła Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Prowadzący spotkanie uświadomili na wstępie uczniom, że uzależ-

nić mogą nie tylko używki jak alkohol, papierosy i narkotyki, ale także pełne objawy nałogu może dać uzależnienie od słodyczy i telewizji. Początkowo ze śmiechem, a później z rosnącym zainteresowaniem gimnazjaliści przyjęli też opis „alkoholowej drogi przez mękę” Hieronima, Henryka i Andrzeja z grupy AA.

– Taka bezpośrednia konfrontacja z ludźmi, którzy „dotykają” problemu uzależnień w swojej pracy i tymi, którzy odnaleźli w sobie motywację do zerwania z nałogiem to najlepsza metoda na edukację młodzieży – powiedział „Współczesnej” zadowolony z efektów debaty przewodniczący GKRPA wiceburmistrz Marian Jabłoński. (zmo)

Wyższe czynsze za mieszkania komunalne w Hajnówce?

Solidarność przeciw podwyżkom

HAJNÓWKA. Jeszcze w tym miesiącu radni hajnowscy podejmą uchwałę w sprawie stawek czynszu regulowanego za lokale mieszkalne i socjalne. Obecna stawka wyjściowa wynosi 0,70 zł za metr kw. (bez wskaźników zwiększających lub zmniejszających), po podwyżce lokatorzy będą musieli zapłacić 0,88 zł. Z taką propozycją nie zgadzają się związkowcy z „Solidarności”.

Zdaniem Oddziału Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Hajnówce, proponowana kwota podniesienia opłat za mieszkania jest zbyt wysoka i byłaby kolejną, wprowadzoną w krótkich odstępach czasu przez Radę Miejską podwyżką. Negatywną opinię tej propozycji związkowcy motywują również tym, iż wzrost jest o wiele wyższy niż przewidywana na rok 2001 inflacja.

– Proponuje się podwyżkę czynszu o 25 procent, podczas gdy wielu lokatorów to ludzie, którzy już dziś nie mogą podołać obecnym opłatom. Najczęściej osoby te korzystają z dodatków mieszkaniowych, bądź ubiegają się o nie. Dlatego, naszym zdaniem, w tej sytuacji plano-

wana podwyżka będzie ogromnym obciążeniem dla i tak uboższego społeczeństwa naszego miasta – powiedział Roman Sadokierski, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w Hajnówce.

W opinii Zarządu Miasta, ze względu na postępującą inflację nie da się uniknąć tego rodzaju przedsięwzięć. Burmistrz Hajnówki Anatol Ochryciuk poinformował, że jeżeli Rada Miejska przyjmie tę uchwałę, to do końca przyszłego roku na pewno nie będzie kolejnych podwyżek.

– Polityka mieszkalnictwa państwa zmierza do tego, aby zasoby mieszkaniowe przechodziły na samoutrzymanie, żeby opłaty pokrywały koszty utrzymania. Dochody powinny wynosić około trzech procent wartości budynku. Nasze stawki natomiast nadal pozostają na dużo niższym poziomie, stąd planowana podwyżka – powiedział Anatol Ochryciuk, burmistrz Hajnówki.

Propozycję podwyżki dyrekcja Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Hajnówce motywuje m.in. tym, że od dwóch lat stawka bazowa utrzymuje się na tym samym poziomie.

– Podniesienie opłat planowaliśmy już w ubiegłym roku, ale nasza propozycja nie została przyjęta przez Zarząd Miasta. Proponowana podwyżka jest spowodowana wzrostem kosztów utrzymania budynków a także cen energii. Jeżeli chodzi o samą opłatę czynszową, to mamy do tej pory jedną z najniższych stawek w województwie. Jest to około 16 procent z ogólnej kwoty opłat za mieszkania. Maksymalna stawka za metr kw. powierzchni wynosi u nas 1,38 zł, podczas gdy przykładowo w Grójcu w ubiegłym roku trzeba było zapłacić 1,86 zł, a w Sokółce 1,90 zł – powiedział Anatol Łapiński, dyrektor ZGM w Hajnówce. (jb)

Jeżeli radni pozytywnie zaopiniują projekt uchwały w sprawie stawek czynszu, lokatorzy mieszkań należących do ZGM za czynsz mieszkania z pełnym wyposażeniem o powierzchni 38 metrów kw., który obecnie wynosi 172 zł, będą musieli zapłacić 185 zł, za mieszkanie o powierzchni 48 metrów kw. z 254 zł kwota wzrośnie do 271 zł.

Unia Wolności chce większej obecności pań w polityce

30 procent dla kobiet

Co najmniej 30 proc. miejsc na listach wyborczych Unii Wolności zajmą kobiety. UW postanowiła przyjmując takie rozwiązanie pomimo tego, że przed kilkunastoma dniami odrzucił je Sejm.

Jak powiedziała na wczorajszej konferencji prasowej w Białymstoku Anna Markowa, która jest koordynatorką na województwo podlaskie stworzonego przez Unię Forum Kobiet, kobiety zawsze wnoszą do różnego rodzaju gremiów trochę ładu, spokoju i życzliwości.

– I stąd nasza propozycja, by 30 proc. miejsc na listach wyborczych zajmowały panie. Chociaż kobiety nie zawsze chcą kandydować, to jestem optymistką i mam nadzieję, że tym razem będą chciały startować. Naszym zadaniem jest wymuszenie na naszych kolegach, mężczyznach by nie były one zepchnięte na koniec list wyborczych – mówiła Markowa.

Według Markowej, która jest jednocześnie białostocką radną, takie zmiany są konieczne, bowiem np. w białostockiej Radzie Miejskiej nie sposób jest wyjść poza zakłętą krąg 6 kobiet na 50 radnych.

UW chce także, by również mężczyźni mogli korzystać z części urlopów macierzyńskich, które do tej pory przysługują jedynie kobietom.

(RR)

Przegląd Piosenki Aktorskiej

Laureatka z Białegostoku

WROCŁAW. Białostoczanka Monika Dryl została laureatką Konkursu Aktorskiej Interpretacji Piosenki, który odbywa się w ramach 22. Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu. Nie wiadomo jeszcze, jaką wywalczyła nagrodę, te bowiem zostaną wręczone dopiero w sobotę wieczorem. Jedenastu laureatów jury wybrało z grona 80 młodych śpiewających aktorów.

Monika studiuje na III roku Akademii Teatralnej w Warszawie. Brała udział w wielu festiwalach, kilka lat temu zwyciężyła w konkursie piosenki „Malwy”, została także laureatką Białostockiej Wiosny Muzycznej. Nad jej muzyczną edukacją przez cztery lata czuwał Jerzy Tomzik, białostocki muzyk, założyciel studium piosenkarstwa.

(ka)

„Gazeta Wyborcza” podsumowała ranking liceów ogólnokształcących

Puchary dla szkół

BIAŁYSTOK. Nagrody dla najlepszych liceów ogólnokształcących naszego województwa wręczono w czwartek w Muzeum Podlaskim. Było to podsumowanie rankingu szkół, przeprowadzonego przez „Gazetę Wyborczą” w Białymstoku.

W pierwszej trójce znalazły się: I LO z Łomży oraz I LO i III LO z Białegostoku. Nagrody ufundowali prezydenci miast. Zwycięska szkoła otrzymała 3 tys. zł, zaś białostockie ogólniaki – odpowiednio – 1 tys. zł i 800 zł.

– W tym roku w rankingu wzięło udział 30 szkół, a więc nieco mniej niż rok wcześniej – mówił Jan Kwasowski, redaktor naczelny „Gazety Wyborczej” w Białymstoku. – Cieszę się jednak, że mimo braku naboru we wrześniu 2001 r. kilkadziesiąt

szkół zgodziło się na porównanie ich osiągnięć.

Nagrodę specjalną, ufundowaną przez marszałka województwa, otrzymało także II LO z Białoruskim Językiem Nauczania z Bielska Podlaskiego. Uplasowało się ono najwyżej ze wszystkich liceów „terenowych”, czyli działających w mniejszych miejscowościach. (ka)

SZPITAL

OSTRE DYŻURY

PIĄTEK, 16 marca

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – chirurgia, reanimacja, kardiologia, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny, neurologia, reanimacja, laryngologia. Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 7327-100 – położnictwo z ginekologią.

Specjalistyczny Przeciwwgruzliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 7412-952 – oddział gruźlicy. Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 742-40-31 – dziecięca onkologia (tel. 7450-842).

SOBOTA, 17 marca

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. centr. 746-80-00 – chirurgia, reanimacja, kardiologia, laryngologia, okulistyka.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 7327-100 – położnictwo z ginekologią.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 7327-570, 7327-694, po godz. 15 tel. 7323-593 – oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 719-10-91 – neurologia. Szpital Miejski im. PKK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 6750-800, 6750-788 – wewnętrzny.

Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 742-40-31 – dziecięcy wewnętrzny, neurologia, laryngologia, reanimacja, okulistyka, chirurgia, ortopedia i traumatologia, onkologia (tel. 7450-842).

Ambulatorium chirurgii dziecięcej (tel. 745-05-07), Ambulatorium ortopedii i traumatologii dziecięcej (tel. 745-05-06).

NIEDZIELA, 18 marca

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – chirurgia, reanimacja,

kardiologia, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy, dziecięcy wewnętrzny, neurologia, reanimacja, laryngologia. Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. centr. 746-80-00 – położnictwo z ginekologią.

Specjalistyczny Przeciwwgruzliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 7412-952 – oddział gruźlicy. Dziecięcy Szpital Kliniczny, ul. Waszyngtona 17, tel. 742-40-31 – dziecięca onkologia (tel. 7450-842).

DYŻURY CODZIENNE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 25, tel. 742-16-21 do 26, 742-70-41 – dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia.

Klinika Perinatologii i Położnictwa SPSK AM, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 746-86-62 – dyżuruje oddział położniczy.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 7327-570, 7327-694, po godz. 15 tel. 7323-593 dyżurują oddziały: choroby płuc dzieci, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 73-20-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. św. Rocha 3, tel. 742-53-01, 742-02-08.

APTEKI NOCNE

ul. Suraska 2, tel. 742-04-53, ul. Mickiewicza 27 „SALUS”, tel. 73-23-24 (całą dobę), ul. Warszawska 13, tel. 743-66-55, niedziela (10-17): ul. Lipowa 45, niedziela (8-15); ul. Malmieda 12, ul. Batalionów Chłopskich 18 „W Leśnej Dolinie”, soboty 10-18, niedziela 10-14, ul. Spółdzielcza 8, soboty 8-16.00, ul. Wyszyńskiego 2 (pawilon handlowy), soboty 8.30-15.00, ul. Mickiewicza 11, soboty 8-21.00, niedziela 9-15.00. We wszystkie soboty czynne są ponadto apteki: ul. M. Skłodowskiej-Curie 19, tel. 7421-963, ul. Warszawska 13, tel. 74-36-655, ul. Jurowiecka 10, tel. 74-35-184, ul. Baranowicka 113 (9-16.00).

Urszula i Bożena Dykiel w Białymstoku

Owsiak pamiętał o „Płomieniu”

URSZULA LUDWICZAK

PATRONAT



BIAŁYSTOK. W najbliższą środę w białostockiej hali „Włókniarza” odbędzie się koncert charytatywny na rzecz niepełnosprawnych dzieci, podopiecznych ośrodka „Płomień”. Gwiazdami imprezy będą piosenkarka Urszula i aktorka Bożena Dykiel.

W Białymstoku od ponad dwóch lat funkcjonuje Stowarzyszenie na Rzecz Pomocy Dzieciom z Wadami Rozwojowymi i Ich Rodzinom „Płomień”. Dzięki staraniom rodziców niepełnosprawnych maluchów, już niebawem przy stowarzyszeniu zostanie uroczysto otwarty Edukacyjno-Rehabilitacyjny Ośrodek Wspierania Rozwoju Dziecka Niepełnosprawnego i Jego Rodziny. Wczoraj do tworzonej właśnie placówki trafił zasponsorowany przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy podstawowy sprzęt rehabilitacyjny.

– W listopadzie ub.r. wysłaliśmy szereg prób o pomoc w wyposażeniu ośrodka – mówi Wanda Kropiwnicka, kierownik placówki. – Przez długi czas znikąd nie było odpowiedzi. Gdy już straciłam nadzieję na pomoc, zadzwonił telefon z WOŚP z informacją, że kupią nam potrzebny sprzęt.

Dzięki fundacji Jurka Owsiaka, w czwartek do ośrodka przyjechał sprzęt: gabinet do kinezyterapii, stół do ćwiczeń dla dzieci z porażeniem



Jeszcze spakowany sprzęt ofiarowany przez fundację Jurka Owsiaka

- FOT. A. ZGIET

mózgowym, suchy basen, piłki rehabilitacyjne, drabinki, materace, klipy do ćwiczeń, rotory, tablice do ćwiczeń manualnych, wałki, chodzik i kozetka lekarska.

– Wartość tego sprzętu to ok. 25 tys. zł – mówi W. Kropiwnicka. – Nas samych nigdy nie byłoby stać na taki zakup. Teraz liczymy na sponsorów przy wyposażeniu sali do doświadczenia świata.

Ale aby ośrodek mógł w pełni funkcjonować, potrzeba jeszcze sporo pieniędzy. Dlatego już w najbliższą środę w hali „Włókniarza” w Białymstoku odbędzie się specjalny charytatywny koncert na rzecz nie-

pełnosprawnych dzieci, na którym jako gwiazda wystąpi Urszula. Podczas koncertu przewidziano też aukcje prac plastycznych podopiecznych ośrodka oraz rozprowadzanie cegiełek na rzecz „Płomienia”. Całą imprezę poprowadzi znana aktorka Bożena Dykiel.

W organizacji koncertu pomogli sponsorzy: Farmlandia, Hestia, Białostocki Klub Biznesu, a także wolontariusze z „Młodego Centrum”. Patronat prasowy nad koncertem sprawuje „Gazeta Współczesna”. Już w przyszłym tygodniu specjalnie dla naszych Czytelników rozdamy zaproszenia na imprezę!

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. Białostocki Klub Inteligencji Katolickiej zaprasza pracowników służby zdrowia na eucharystię. Odbędzie się ona w niedzielę, 18 marca o godz. 19.15 w kościele św. Wojciecha w Białymstoku.

(RR)

■ Kościół Adwentystów Dnia Siódmeo zaprasza na kolejne wykłady z cyklu „Archeologia, historia, procrectwa, Biblia”. Wykłady odbędą się w piątek, sobotę i niedzielę w siedzibie kościoła, przy ul. Jurowieckiej 24. Początek spotkania o godz. 17.

■ 18 marca odbędzie się kolejny Playback Show. Atrakcją zarówno dla uczestników, jak i dla publiczności będzie występ Teatru Cieni z Klubu „Kaktus” z osiedla Zielone Wzgórza. Teatr ten zaprezentuje spektakl „Jaś i Małgosia”. Początek Playback Show o godz. 11.

Wszystkie dzieci, które mają wystąpić w niedzielę w „Kręgu” powinny przyjść na próbę, w sobotę, 17

marca, o godz. 11, również do Centrum Rozrywki „Krag”.

■ Karaoke wzbudza wśród białostoczian ogromne zainteresowanie. Na eliminacje konkursu ogłoszonego przez firmę Jard zgłosiło się prawie 50 uczestników. Do ścisłego finału jury zakwalifikowało 20 osób. Tę właśnie dwudziestkę można będzie zobaczyć i usłyszeć w najbliższą sobotę, 17 marca, w Centrum Rozrywki „Krag” w Białymstoku.

W trakcie imprezy przed publicznością zaprezentuje się zespół „Imperium Contra” Mirosława Krysztopy. Początek konkursu o godz. 17.

(u)

■ W sobotę, 17 marca, w kawiarni Fama w Białymstoku, obchodzony będzie Dzień Świętego Patryka. W programie jest folk irlandzki, występ zespołu Pioruners, zielone piwo, liczne piwne konkursy i inne atrakcje.

Wstęp wolny.

(KP)

„W pustyni i w puszczy” za tydzień na ekranach kin

Prezenty dla Czytelników

Już za tydzień, 23 marca, na ekranach kin w Białymstoku, Łomży i Suwałkach pojawi się najnowsza polska superprodukcja – „W pustyni i w puszczy” na podstawie powieści Henryka Sienkiewicza. Już od najbliższego poniedziałku przez kilka kolejnych dni czytając „Gazetę Współczesną” będzie można wygrać szereg atrakcyjnych nagród.

Film w reżyserii Gavina Hooda będzie jednocześnie wyświetlany w białostockich kinach „Pokój”, „Syrena”, w suwalskim kinie „Bałtyk” oraz w kinie „Millenium” w Łomży.

Białostocka Sieć Kin oraz firma dystrybucyjna „Vision” ufundowała dla Czytelników „Gazety” wejściów-

ki do kin oraz szereg prezentów. Już od poniedziałku czytając „Współczesną” będzie można wygrać pluszowego słonika, filmową koszulkę, kalendarz lub bilet wstępu na film.

Z okazji premiery filmu białostockie kino „Pokój” zaprasza też wszystkich uczniów szkół podstawowych, którzy obejrzą film, do udziału w konkursie plastycznym pod hasłem „Śladami Stasia i Nel”. Laureaci najciekawszych prac uhonorowani zostaną atrakcyjnymi nagrodami, takimi jak rower górski, stereofoniczne magnetofony, walkmany, kasety video. Regulamin konkursu dostępny jest w kasie kina „Pokój”.

(ig)

W redakcji „Współczesnej” dyżurowali prawnicy

Prawo pracy dla każdego

Prawnicy z Okręgowego Inspektoratu Pracy w Białymstoku dyżurowali w czwartek w redakcji „Gazety Współczesnej”. Jan Matulewicz – kierownik sekcji prawnej i Karol Łapiński – referent prawny. Udzielali oni naszym Czytelnikom bezpłatnych porad z zakresu prawa pracy.

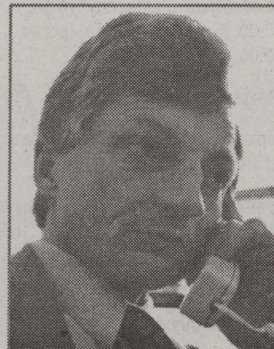
Podobnie jak podczas poprzedniego dyżuru, który odbył się miesiąc temu, zainteresowanie Czytelników poradami prawnymi było bardzo duże. Telefonowali zarówno pracownicy oraz osoby zwolnione z pracy, jak i pracodawcy.

Najwięcej pytań dotyczyło urlopów: jaki powinien być ich wymiar, kiedy i jak muszą być udzielone pracownikowi. Bardzo dużo osób py-

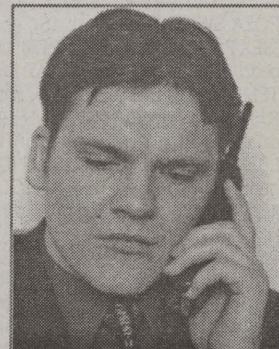
tało również o pracę w warunkach szczególnych, a zwłaszcza o jakich konkretnych stanowiskach mówią przepisy. Wielu Czytelników chciało się dowiedzieć, jak odzyskać pieniądze za odprawy i wynagrodzenia, które nie zostały im wypłacone przez zlikwidowane lub będące w stanie upadłości zakłady. Kilka zgłoszonych spraw kwalifikowało się do rozpatrzenia przez sąd pracy.

Najczęściej powtarzające się pytania i odpowiedzi na nie zamieścimy w poniedziałkowym wydaniu „Gazety Współczesnej”, a inne – w środę w cotygodniowym dodatku „Praca”.

(MN)



Jan Matulewicz – kierownik sekcji prawnej Okręgowego Inspektoratu Pracy w Białymstoku



Karol Łapiński – referent prawny Okręgowego Inspektoratu Pracy w Białymstoku

FOT. P. NIEMCZYŃOWICZ

Studenci prawa zaprezentowali swoje umiejętności na Konkursie Krasomówczym

Sprawdzian umiejętności

Zwycięzcą V Wydziałowego Konkursu Krasomówczego organizowanego przez Stowarzyszenie Elsa został Marek Rubaszewski, student III roku prawa. Konkurs odbył się 15 bm., na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku.

Do rywalizacji zgłosiło się trzech studentów prawa. Przyznano również trzy nagrody. II miejsce w zmaganiach krasomówczych zajęła Domi-

nika Gallerówna, studentka II roku, III – Andrzej Sakowicz, student V roku. Uczestnicy mieli za zadanie wygłosić mowę obrończą albo oskarżycielską w procesie cywilnym, kamnym lub administracyjnym. Następnie studentów oceniło jury składające się z przedstawicieli kadry akademickiej oraz palestry.

Według jurorów, uczestnicy konkursu zaprezentowali bardzo wysoki poziom, daleko wykraczający poza poziom akademicki, co z kolei dobrze rokuje na przyszłość. Natomiast uczestnicy konkursu traktują jako sprawdzian swoich umiejętności i kolejny krok w zdobywaniu zawodowego doświadczenia.

Konkurs Krasomówczy odbywa się na dwóch poziomach: lokalnym i ogólnopolskim. Zdobywca pierwszego miejsca automatycznie zakwalifikował się do finału, który odbędzie się 6 kwietnia w Krakowie. Patronat honorowy nad konkursem finałowym objął prof. Lech Gardocki – Pierwszy prezes Sądu Najwyższego i prof. Franciszek Ziejka – rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Studenci toczyć będą słowne potyczki w charakterze stron procesu sądowego. Młodzi mówcy wykazać się muszą kulturą języka, celnością repliki i niewątpliwą wiedzą merytoryczną. Równie istotną rolę odgrywa umiejętność nawiązywania kontaktu z publicznością i sztuka improwizacji.

(ez)



Według jurorów uczestnicy konkursu zaprezentowali bardzo wysoki poziom

FOT. P. NIEMCZYŃOWICZ

Miłość w Nowym Jorku

BIAŁYSTOK, „Pokój” Jest to historia wielkiego uczucia, które mogło trwać tylko kilka miesięcy. Mimo to stało się najważniejszym życiowym doświadczeniem dla dwóch osób.

Will Keane to właściciel restauracji, 50-letni playboy, którego dewizą życiową jest korzystanie z wszystkich przyjemności, które niesie życie. Nocne kluby, zabawy do rana, nie zobowiązujące erotyczne przygody na jedną noc wypełniają mu czas. Gdy spotyka 21-letnią Charlotte Fielding, jest przekonany, że natrafił na kolejną łatwą zdobycz. Dziewczyna chce zasmakować dorosłego życia. Will jest przekonany, że krótki romansik wyjdzie im obojemu na dobre – każdy dostanie to, czego oczekuje.

Wkrótce jednak się okazuje, że to, co miało być krótkie i nie zobowiązujące, staje się burzliwym związkiem dwojga bardzo odmiennych od siebie osób. Willa i Charlotte dzieło nie tylko wiek, lecz także światopogląd, spojrzenie na świat, cele życiowe. Łączy ich natomiast namiętność i budzące się uczucie.

W pewnym momencie przestraszony Will postanawia zerwać znajomość, gdyż boi się mocniej zaangażować. Gdy wypowiada rutynową formułkę, że „nie obiecywał, że to będzie trwać wiecznie”, w odpowiedzi słyszy: „Oczywiście, że nie”. Okazuje się, że Charlotte jest śmiertelnie chora – zostało jej zaledwie kilka miesięcy życia. Prosi Willa, żeby pomógł jej skosztować namiętności, doświadczyć miłości. Z jednej strony jest rozbrajająco niewinna, z drugiej – zaskakuje dojrzałością. Z determinacją naciska na mężczyznę, żeby pozwolił rozwinąć się uczuciu – dla niej jest to ostatnia miłość. Dla niego – pierwsza.

Miłość w Nowym Jorku, USA 2000, Reż. Joan Chen, występują: Richard Gere, Winona Ryder, Anthony Lapaglia.

Dowód życia

BIAŁYSTOK „Ton”. Peter Bowman, amerykański inżynier pracujący w jednym z krajów Ameryki Łacińskiej, zostaje porwany. Za jego uwolnienie porywacze żądają okupu w wysokości trzech milionów dolarów. Firma Petera znajduje się na granicy bankructwa. Jej szef zrezygnował z polis ubezpieczeniowych na wypadek porwania swoich pracowników. Okazuje się, że bliscy Petera mogą liczyć tylko na siebie.

Na miejscu zjawia się profesjonalny negocjator Terry Thorn. Gdy okazuje się jednak, że Peter nie ma polis, szefowie odwołują go. On jednak wraca powodowany wyrzutami sumienia i sympatią do żony porwanego mężczyzny. Doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że bez jego pomocy nic ona nie wskóra. Kobieta przyjmuje jego pomoc.

Thorn jest Australijczykiem, weteranem sił SAS, który przez ostatnie dzie-

więć lat rozpracował z powodzeniem wiele przypadków porwań. Zadanie okazuje się prawdziwym wyzwaniem, gdyż Peter przenoszony jest z jednej kryjówki do drugiej. Pomiędzy Alice i Terryem rodzi się uczucie wzajemnego oczarowania. Paradoksalnie, im uczucie jest silniejsze, tym obojemu mocniej zależy na uratowaniu Petera. Tak, jakby bali się, co mogłoby wyniknąć z ich zauroczenia, gdyby mężczyzna nie stał na drodze ich związkowi.

Wbrew pozorom Thorn nie podejmuje działań wyłącznie dla Alice. Robi to także dla siebie – po raz pierwszy daje się ponieść emocjom, działa niekonwencjonalnie, decyduje się na akcję, w której wcześniej nie zgodziłby się uczestniczyć.

Dowód życia, USA, 2000. Reż. Taylor Hackford. Wyk. Meg Ryan, Russell Crowe, David Mors, David Caruso. 120 min.

REPERTUARIUM KIN

„POKÓJ” – piątek „Przedwiośnie” (polski, I. 12), godz. 8.30, 11.15, 14.00, 17.00, 20.00, „Miłość w Nowym Jorku” (USA, I. 15), godz. 12.00, 16.00, 20.00, 21.45, „Zatrute pióro” (USA, I. 15), godz. 13.45, 17.45, sobota „Przedwiośnie” (polski, I. 12), godz. 11.15, 14.00, 17.00, 20.00, „Miłość w Nowym Jorku” (USA, I. 15), godz. 12.00, 16.00, 20.00, 21.45, „Zatrute pióro” (USA, I. 15), godz. 13.45, 17.45, niedziela „Przedwiośnie” (polski, I. 12), godz. 11.15, 14.00, 17.00, 20.00, „Miłość w Nowym Jorku” (USA, I. 15), godz. 12.00, 16.00, 20.00, „Zatrute pióro” (USA, I. 15), godz. 13.45, 17.45 (www.echocinema.pl(kinajpokoj)).

„TON” – piątek, sobota, niedziela „Gladiator” (USA, I. 15), godz. 12.45, „Billy Elliot” (ang., I. 15), godz. 15.45, „Dowód życia” (USA, I. 15), godz. 18.00, 20.30.

„FORUM” – piątek „Obserwator” (USA, I. 15), godz. 14.15, 20.15, 22.00, „CAST AWAY: POZA ŚWIATEM” (USA, I. 15), godz. 16.00, „SEX PISTOLS: Wściekłość i brud” (ang., I. 15), godz. 18.30, sobota „CAST AWAY: POZA ŚWIATEM” (USA, I. 15), godz. 14.15, „Obserwator” (USA, I. 15), godz. 16.45, 20.15, 22.00, niedziela „CAST AWAY: POZA ŚWIATEM” (USA, I. 15), godz. 14.15, „Obserwator” (USA, I. 15), godz. 16.45, 20.15, „SEX PISTOLS: Wściekłość i brud” (ang., I. 15), godz. 18.30.

„SYRENA” – piątek „Zatrute pióro” (USA, I. 15), godz. 15.30, 20.00, „Harry – Twój prawdziwy przyjaciel” (franc., I. 15), godz. 18.00, sobota, niedziela kino dla dzieci „Rudolf czerwonoński renifer” (USA, b.o.), godz. 14.15, „Zatrute pióro” (USA, I. 15), godz. 15.30, 20.00, „Harry – Twój prawdziwy przyjaciel” (franc., I. 15), godz. 18.00.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr” – sobota, niedziela „Gra o miłość” (USA, I. 15), „Romeo musi umrzeć” (USA, I. 15).

Bielsk Podlaski „Znicz” – piątek, sobota, niedziela „Granice wytrzymałości” (USA, I. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos” – niedziela „Cela” (USA, I. 15).

Drohiczyn „Daniel” – sobota, niedziela „Kowboj z Szanghaju” (USA, I. 15).

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „6-ty dzień” (USA, I. 15), „102 dalmatyńczyki” (USA, b.o.).

Łapy Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Zakrecony” (USA, I. 15), godz. 18.00, „Sezon na leszcza” (polski, I. 15), godz. 20.00.

Sokółka „Sokół”

– piątek, sobota, niedziela „Niezniszczalny” (USA, I. 15).

Siemiatycze „Kameralne” – piątek „Kowboj z Szanghaju” (USA, I. 15), sobota, niedziela „Tańcząc w ciemnościach” (duński, I. 15).

Suchowola „Kometa” – nieczynne.

Supraśl „Jutrzenka” – nieczynne.

Obserwator

BIAŁYSTOK, „Forum” Agent FBI Joel Campbell ścigający psychopatycznych morderców ma dość swojej pracy. Zrujnowała mu ona życie osobiste, doprowadziła do wyczerpania fizycznego i psychicznego. Joel cierpi na bezsenność, nękają go migreny. Chcąc zerwać z dotychczasowym życiem wyjeżdża do Chicago, nie na wiele to się jednak zdaje.

Wkrótce po przybyciu Joela Campbella do Chicago, w mieście ma miejsce seria makabrycznych zabójstw. Agent szybko orientuje się, że z Los Angeles do Chicago przeprowadził się także David Allen Griffin. Jest to psychopata, którego Campbell przez trzy lata bezskutecznie usiłował zła-

pać. Griffin jest bardzo perwersyjny, nie wystarcza mu samo dokonywanie mordów, chce, żeby ktoś go tropił, chce obserwować i prowokować tropiącego. To dopiero daje mu satysfakcję. A szczególną satysfakcję mu daje prowokowanie Campbella, do którego na swój sposób się przywiązał. Joelowi próbuje pomóc Polly, młoda pani psycholog. Angażuje się w to bardziej, niż początkowo zamierzała.

Griffin dzień przed dokonaniem każdego rytualnego zabójstwa wysyła Joelowi zdjęcie kolejnej ofiary. Agent ma 24 godziny na jej odnalezienie i uratowanie. W wielomilionowym mieście agent nie ma praktycznie żadnych szans na odnalezienie

w porę kobiety wytypowanej przez zabójcę. Frustracja, poczucie bezsilności narasta w Joelu z dnia na dzień. Tymczasem najgorsze dopiero przed nim – psychopata chce zakończyć zwycięstwem swą morderczą rozgrywkę z agentem opracowuje misterny plan zabójstwa osoby bliskiej Joelowi. Mord ma definitywnie pograżyć Joela, doprowadzić do jego załamania nerwowego i spowodować koniec jego kariery.

„Obserwator”, USA 2000, Reż. Joe Charbanic, zdjęcia Michael Chapman. W rolach głównych: James Spader, Keanu Reeves, Marisa Tomei. 95 min.



Zatrute pióro

BIAŁYSTOK „Pokój”. Markiz de Sade, autor powieści bulwersujących opinię społeczną, w czasie rewolucji francuskiej zostaje umieszczony w przytułku dla obłąkanych w Charenton. Nie przestaje jednak pisać – jego utwory poza zakład przemycia młoda pracznia. Markiz interesuje się kobietą, ta jednak lekceważy jego fascynację sobą...

Nowa powieść markiza zatytułowana „Justyna”, która dzięki młodej pracznicy przedostaje się do paryskich salonów, budzi wściekłość samego Napoleona Bonaparte. Napoleon wysłał do Charenton swego zaufanego lekarza i specjalistę od tortur, dr. Royer-Collarda. Cesarz uważa markiza za szaleńca. Jego wysłannik ma „uzdrowić” de Sade wymyślnymi torturami, przemocą.

Metody stosowane przez Collarda nie podobają się jednak młodemu księdzu, nadzorcy Charenton. Jest on zwolennikiem dość liberalnych zasad dotyczących organizacji takich przytułków. Pozwala markizowi nie tylko pisać książki, lecz także wystawiać swoje dzieła w amatorskim teatrze, w którym występują pensjonariusze przytułku. Duchowny uważał bowiem prowadzenie teatru za formę terapii. Markiz zajmuje apartament wyposażony drogimi meblami i dziełami sztuki.

Dzięki takiej postawie nadzorcy w przytułku panuje dość swobodna atmosfera. Sam ksiądz zaś rywalizuje z markizem de Sade o względy uroczej pracznicy. Ta, pomimo że sza-

nuje i podziwia markiza, uczuciem darzy jednak duchownego.

Spokój w przytułku burzy Collard, który powołując się na upoważnienie Napoleona wprowadza w instytucji zmiany. Zaostrza rygor, zakazuje przedstawień, zaczyna „leczyć” markiza. Warto dodać, że w początkach XIX wieku chorych psychicznie „leczono” głównie kaftanami bezpieczeństwa, zimnymi kąpielami, lewatywami i upuszczaniem krwi. Doktor Royer-Collard ponadto konfiskuje wszystkie znajdujące się w przytułku dzieła markiza. Za jego sprawą wybuchnie konflikt, który zakończy się tragedią.

Zatrute pióro, USA, 2000, Reż. Philip Kaufman, występują: Geoffrey Rush, Kate Winslet, Joaquin Phoenix, Michael Caine. 124 min.



Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy dwa zaproszenia na film „Obserwator” do kina „Forum” oraz po jednym zaproszeniu na filmy „Zatrute pióro” i „Miłość w Nowym Jorku” w kinie „Pokój”. Otrzymają je osoby, które jako pierwsze zadzwonią do nas dzisiaj (piątek) o godz. 11. Nasz telefon: 748-74-58. Po odbiór zaproszeń i nagród (Redakcja „GW”, ul. Surańska 1, pokój 109) należy zgłaszać się z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW”.

Tajniki swojej pracy zdradza Marek Raczkowski

Rysunki z kratką wentylacyjną

ANIELA ŁABANOW

W salach Ratusza – Muzeum Podlaskiego w Białymstoku czynna jest wystawa Andrzeja Czeczota i Marka Raczkowskiego, zatytułowana „Rysunki z Polityki i inne”, przeniesiona z Muzeum Karykatury w Warszawie. O rozmowę poprosiliśmy jednego z autorów – Marka Raczkowskiego.

Co pokazuje Pan na białostockiej wystawie?

– Jest to wybór około stu prac z mniej więcej ośmiu tysięcy rysunków. Miała to być twórczość z 10 ostatnich lat, ale tak naprawdę jest z dwóch-trzech lat. Starszych już właściwie nie pokazuję, teraz moje rysunki wykonywane są inną techniką. A to z powodu zmiany techniki druku w gazetach.

Pamięta Pan swój pierwszy rysunek?

– Oczywiście. Pierwszy rysunek wydrukowałem w wieku lat 19, jeszcze przed stanem wojennym, w 1981 roku, w piśmie „Nowa Wieś”, odważnym jak na tamte czasy. To był rysunek, na którym rolnik jeździł w kółko traktorem, przyczepionym drągiem do słupa, tak jak kolejka w wesołym miasteczku.

Zajmował się Pan i malarstwem, i plakatem, i scenografią...

– Bardzo dużo obrazów namalowałem i sprzedawałem za granicą, całe lata 80. się z tego utrzymywałem. W 1992 roku zadebiutowałem na łamach „Obserwatora Codziennego”, to była pierw-

sza po „Gazecie Wyborczej” próba stworzenia niezależnej gazety. Upadła ona po dwóch miesiącach. Obecnie rysuję dla „Polityki”, „Życia”, „Pani”, „Twojego Stylu”, także dla pism komputerowych i biuletynu kas chorych.

Jak Pan sobie radzi z tyłoma zamówieniami? Jak Pan pracuje?

– Robię kilka rysunków dziennie. Mój rekord to 33 lub 34 rysunki w jednym numerze „Polityki”, ale to było z okazji świąt. Jak pracuję? Po prostu siadam przy stole i nie wstaję, dopóki nie wymyślę czegoś śmiesznego.

Co Pana śmieszy?

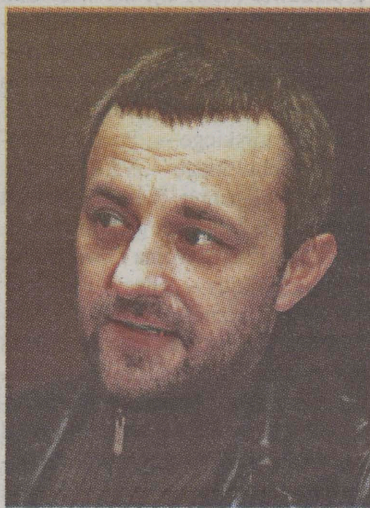
– To co wszystkich. Chociaż może nie to, co wszystkich. Nie śmieję się, gdy ktoś się na przykład przewrócił czy potknął. Do cyrku też raczej nie chodzę.

Jaka jest dzisiaj rola rysunku satyrycznego?

– Mam bardzo poważne obawy, że obecnie rola rysunku satyrycznego w porównaniu z tą, jaka była kiedyś, jest prawie żadna. Mnóstwo ludzi w ogóle nie zauważa rysunków, albo widzi tylko takie, przy których jest tekst. Ja do takich rysunków ostatnio się zmuszam, albo jestem zmuszany przez redaktorów. Tak naprawdę to lubię rysunki, gdzie nie ma tekstu, jest tylko jakaś metafora.

Lubi Pan rysunkami komentować rzeczywistość?

– Nie czuję się publicystą, który komentuje wydarzenia bieżące, zwła-



FOT. A. ZGIET

sza za polityczne; wolę tematy obyczajowe. Broniełem się strasznie przed tym, co robię w „Polityce” od dwóch czy trzech lat. Zmuszony jestem do śledzenia tego wszystkiego, co się dzieje i rysowania w każdy kolejny tydzień. Przeraża mnie na przykład to, że nie narysowałem jeszcze nic o Platformie, a muszę coś wymyślić.

Skąd Pan czerpie tematy do rysunków?

– Głównym źródłem wiedzy dla mnie o tym, co się dzieje w Polsce jest radio, ponieważ nie używam w ogóle telewizji, gazet też staram się nie czytać. Słucham natomiast takiego radia, do którego ludzie dzwonią i mówią co myślą.

Pisanki, palmy, pająki i wycinanki

Wesołych Świąt!

Moniecki Ośrodek Kultury i Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku ogłosiły konkurs zdobnictwa obrzędowego cyklu wiosennego i Świąt Wielkanocnych. Zakończy on się wojewódzkim przeglądem.

Konkurs obejmuje pisanki, wykonane na jajkach pełnych (gotowanych najmniej 30 min) lub wydumskach, zdobionych tradycyjną techniką, barwionych barwnikami naturalnymi lub chemicznymi. Także palmy i ozdoby domu: kwiaty, pająki, wycinanki. Palmy nie mogą być wyłącznie kompozycjami z bibułki, kwiaty mogą być wykonane z bibułki, piór itp.

W konkursie mogą brać udział wszyscy, którzy do 27 marca br. dostarczą prace do Monieckiego Ośrodka Kultury, ul. Białostocka 25. Jeśli chodzi o pisanki, dorośli powinni zgłosić 5-10 sztuk, dzieci minimum 3. Posiedzenie jury zaplanowano na 28 marca, prace oceniane będą w dwóch

kategoriach: dzieci do lat 15 i dorośli od lat 16. Preferowane będą wzory tradycyjne i związane z tradycją miejscową.

Wojewódzki przegląd odbędzie się w salach Monieckiego Ośrodka Kultury, 8 kwietnia o godz. 11. (a)



FOT. A. ZGIET

Powitanie wiosny

Regionalny Oddział PTTK w Białymstoku, Młodzieżowy Klub Turystyczny, Towarzystwo Przyjaciół Choroszczy, Miejsko-Gminne Centrum Kultury organizują tradycyjny już, X Rajd Pieszy „Powitanie Wiosny Marzanna 2000”. Odbędzie się on w najbliższą niedzielę, 18 marca, z zakończeniem w Parku Pałacowym Branickich w Choroszczy.

W rajdzie mogą wziąć udział kluby i koła PTTK oraz turyści indywidualni. Zapisy do 16 bm. przyjmuje RO PTTK, ul. Warszawska 43, tel. 732-46-24.

Przewidziano trzy trasy rajdu:

■ Wieś Fasty (start przystanek MPK 101 godz. 10.00) – Dzikie – Żółtki – Choroszcz, długość 10 km;
■ Starosielce PKP (start przystanek PKP godz. 9.00) – Krupniki – Sienkiewice – Choroszcz, długość 8 km;
■ Nowe Miasto (start końcowy przystanek MPK 2 godz. 8.30) – Turczyn – Niewodnica PKP – Czaplinek – Zastawie – Choroszcz, długość 15 km.

W godz. 13-15 w Parku Pałacowym Branickich odbędzie się ognisko, konkurs na najładniejszą marzannę. (a)

REKLAMA

/F/I/A/T/

Tylko do 31 marca!

Promocja jakiej jeszcze nie było, na samochody rocznik 2001.



Seicento
w nowych wersjach
3000 zł taniej



Punto II
Najlepiej sprzedający się
samochód w Europie



UNO
niezawodne, ekonomiczne
2500 zł taniej

- 50% ceny za rok bez odsetek
- atrakcyjny pakiet ubezpieczeń - AC, OC, NW
- używany samochód w rozliczeniu

Autoexpert

samochody
używane
z gwarancją

Motozbyt Elk

Elk, ul. Suwalska 77, tel. (087) 610 43 00
Suwałki, ul. Wojska Polskiego 98, tel. (087) 566 50 44
Grajewo, ul. Elcka 4, tel. (086) 272-25-30
Augustów, ul. Tytoniowa 4, tel. (087) 643-13-88
Pisz, ul. Olsztyńska 40, tel. (087) 423-29-16
Giżycko, ul. 1 Maja 17, tel. (087) 428-59-86

Polmozbyt Plus

Białystok, ul. Zwycięstwa 10A
tel. (085) 651-25-40
Białystok, al. 1000-lecia P. P. 11
tel. 653-93-32
Dąbrowa B., ul. gen. Sulika 4
tel. 712-22-22
www.polmozbytplus.com.pl

Oscar Sp. z o.o.

Ostrołęka, ul. Traugutta 59, tel. (029) 760-24-63
Łomża, „Sorella”, ul. WP 133, tel. (086) 216-77-82
Ostrów Maz., „Oscar bis”, ul. Warszawska 100,
tel. (029) 745-39-65
Zambrów, „Polmozbyt”, ul. Magazynowa 18,
tel. (086) 271-35-36
Kolno, ul. WP 46, tel. (086) 278-24-84

KONRYS

Białystok, ul. Zwycięstwa 8F, tel. 651-63-64
www.konrys.com.pl
Białystok, ul. Branickiego 19, tel. 732 45 00
Bielsk Podlaski, ul. 3 Maja 18, tel. 730 20 07
Hajnówka, ul. Warszawska 65, tel. 683 20 65
Siemiatycze, ul. Ciechanowiecka 41, tel. 656 08 08

Weekend w Filharmonii

Historia żołnierza

ANIELA ŁABANOW

Znany polski aktor – Piotr Machalica – wystąpi z recytacją „Historii żołnierza” podczas piątkowego wieczoru w Filharmonii Białostockiej, 16 bm. o godz. 19. Grać będzie Zespół Kameralny ARS IUVENUM, pod dyktando Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego. W programie: Sergiusz Prokofiew – Uwertura na tematy żydowskie na klarnet, fortepian i kwartet smyczkowy op. 34, Igor Strawiński – Oktet na instrumenty dęte oraz Historia żołnierza.

Igor Strawiński w czasie I wojny światowej przebywał w Szwajcarii. Po wybuchu rewolucji emigracja rosyjska została odcięta od kraju. Kompozytor i towarzyszący mu przyjaciele – dyrygent Ernest Ansermet i poeta Charles Ramuz, znaleźli się bez środków do życia. Strawiński i Ramuz wpadli na pomysł, aby zarabiać na życie tworząc wędrowny teatrzyk muzyczny. Tak powstały dwa utwory Stra-

wińskiego, będące całkiem nowymi gatunkami teatru muzycznego: „Bajka o Lisie, Kogucie, Kocie i Baranie” oraz „Historia żołnierza”.

Inspiracją do „Historii żołnierza” był cykl baśni o żołnierzu i diable, ze zbioru Aleksandra Afanasjewa. Żołnierz sprzedał duszę Diabłu za księgę spełniającą wszystkie życzenia. Stał się bogaty, ale w rodzinnej wsi nikt go nie poznał. Spotkał się potem z Diabłem, przegrał w karty całe mienie odzyskując skrzypce. Grał na nich uleczyl królową i poślubił ją. Diabeł porzucił jednak zemstę: porwał żołnierza, gdy ten wiedziony tęsknotą udał się w odwiedziny do swojej wsi.

Tematyka baśni nie jest rdzeniem rosyjską, Strawiński skomponował do niej muzykę składającą się z różnych tradycji. Posłużył się północnoamerykańskim ragtimem, argentyńskim tangiem, szwajcarskimi fanfarami, hiszpańskim pasodobem,

bachowskimi chorałami i preludiami oraz wiedeńskim walcem.

Piotr Machalica, absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie (1981 r.), ma w swoim dorobku artystycznym wiele ról filmowych, telewizyjnych i teatralnych. Pamiętamy go z filmów Kieślowskiego – „Trzy kolory. Białą”, „Dekalog. Dzieci”, „Zaorskiego – „Panny i wdowy”, Machulskiego – „V.I.P.”, Bromskiego – „Kuchnia Polska”, „Sztuka kochania” i „Zabij mnie glino”, Szwedzi – „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy”, Wajdy – „Biesy” i in.

Zespół kameralny ARS IUVENUM powstał w 1998 roku. Jego skład nie jest stały, zależy od programu koncertu, prezentowanego akurat publiczności. Kierownictwo artystyczne od początku sprawuje Grzegorz Puchalski. Zespół koncertuje w kraju i za granicą, często w Filharmonii Białostockiej. (a)



FOT. A. ZGIE

Tylko do 25 marca w Muzeum Narodowym w Warszawie można oglądać wystawę prac impresjonistów i postimpresjonistów „Od Maneta do Gauguina”, przygotowaną dzięki współpracy z Musee d'Orsay w Paryżu.

To największa sensacja kulturalna ostatnich lat w Polsce. Kolejki przed muzeum ustawiają się codziennie, zaś bilety grupowe rezerwowane są na kilka tygodni przed terminem. Nic w tym dziwnego, bowiem na wystawie można podziwiać 45 dzieł najwybitniejszych twórców czterech ostatnich dekad XIX wieku: Degasa, Cezanne'a, Moneta, Maneta, Boudina, Delacroix, Pissaro, Toulouse-Lautreca, Gauguina. (ka)

Grzyby w muzeum

Wystawę grzybów można oglądać od kilku dni w Muzeum Wojska przy ul. Kilińskiego 7 w Białymstoku. Ekspozycja jest po raz pierwszy prezentowana w Polsce.

Na wystawie są zarówno okazy prawdziwe (zasuszone), jak i modele, które do złudzenia przypominają naturalne grzyby. Każdy egzemplarz jest umieszczony w oddzielnej, przeszklonej witrynie wraz z ele-

mentami naturalnego środowiska, jak pnienie drzew, mech, liście i igły drzew, szyszki, trawy.

Każdy grzyb można nie tylko obejrzeć, ale i dowiedzieć się, jakie są jego prawidłowe nazwy w językach polskim i łacińskim oraz regionalne. Są także opisy wyglądu, występowania, przydatności kulinarnej, a nawet czasu wysypu zarodników.

Z myślą o młodzieży szkolnej, przygotowano duży model grzyba ka-

peluszowego. Dzięki temu w muzeum można zorganizować lekcję biologii na temat budowy grzybów. Organizatorem wystawy jest firma „Exponar”, a współorganizatorem – Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Białymstoku. Wszyscy zwiedzający otrzymują materiały o zachowaniu w lesie, grzybobraniu oraz mini-katalog grzybów trujących.

Wystawę „Grzyby” można zwiedzać do 22 kwietnia br. (MN)

Taneczny wieczór

W ramach comiesięcznych spotkań Podlaskich Integracji Tanecznych „Opcje” w sobotę, 17 marca, w siedzibie WO-AK-u (białostockie „Spodki”) zaprezentuje się Teatr Tańca i Improwizacji Grażyny Radziszewskiej. Na co dzień działa on w klubie „Mikron”, tym razem będzie gospodarzem wieczoru.

Drugą grupą, która zaprezentuje się w sobotę, będzie Zespół Tańca Nowoczesnego „Koral”, działający przy Społecznym Gimnazjum nr 1 w Białymstoku. „Koral” pokaże sześć układów choreograficznych. Zespół ten istnieje od 1998 r. Tańczą w nim nie tylko uczennice gimnazjum, ale także dziewczęta ze szkół średnich. Największym sukcesem grupy było zajęcie II miejsca w Międzynarodowym Konkursie Tańca Nowoczesnego „Jard” w 2000 r.

Spektakl taneczny rozpocznie się o godz. 19.00. Wstęp wolny.

Białostocki tancerze mogą natomiast skorzystać z okazji i wziąć udział w darmowych warsztatach tańca współczesnego, prowadzonych przez Zdzisława Pawluczuka. Potrwa one dwa dni. Chętni powinni przyjść do „Spodków” w sobotę o godz. 16.00. (ka)



KRÓTKO

BIAŁYSTOK. Na niedzielne spotkanie rodzinne zaprasza Galeria „Arsenal” w Białymstoku. Od godz. 11.00 do 13.00 będzie można porozmawiać z wykładami Katedry Rysunku, Malarstwa i Rzeźby na Wydziale Architektury Politechniki Białostockiej, których prace wielokrotnie wystawiano w Galerii „Akcent”. Gośćmi niedzielnego spotkania będą: Janusz Debis, Waldemar Regucki, Andrzej Dworakowski, Krzysztof Jakubowski, Tomasz M. Kukawski i Grzegorz Łoś. (ka)

■ Muzeum Podlaskie w Białymstoku oraz Filia Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina, zapraszają na koncert kameralny do Ratusza, w niedzielę, 18 bm. o godz. 17. Kwartet smyczkowy w składzie: Anna Konowalik – I skrzypce, Katarzyna Fraj – II skrzypce, Joanna Grodzka – altówka i Marta Ferenc – wiolonczela, zagra Kwartet smyczkowy F-dur – M. Ravela i IV Kwartet smyczkowy – G. Bacewicz. Natomiast Kwartet Smyczkowy „Pazza Quartet”, w składzie: Magdalena Wawszkiewicz – I skrzypce, Barbara Lawgmin – II skrzypce, Marcin Stefaniuk – altówka i Agnieszka Łysiak – wiolonczela, wykona Kwartet smyczkowy nr 8 op. 110 – D. Szostakowicza i II Kwartet smyczkowy op. 56 – K. Szymanowskiego. (a)

■ Białostocki Ośrodek Kultury przygotowuje wystawę „Magia kamienia”, która dotyczyć będzie trzech za-

gadnień: kamienie w religii, medycynie niekonwencjonalnej i astrologii. W związku z tym zwraca się z prośbą o pomoc do wszystkich osób, posiadających kamienie o wyjątkowej urodzie i interesującym pochodzeniu, aby udostępniły je na ekspozycję.

■ Wszystkie ekspozycje na czas wystawy będą zabezpieczone w gablotach, następnie zwrócone właścicielom. Dodatkowych informacji udzieli i ekspozycje przyjmie Dział Promocji BOK, tel. 742-15-15, 742-23-70. Patronat nad wystawą sprawuje nasza „Gazeta”. (a)

■ Na debatę „Za czy przeciw Unii Europejskiej?” zaprasza Stronnicstwo Porozumienie Polskie Region Podlaski. Tematami wiodącymi będą: suwerenność i niepodległość Polski w kontekście integracji UE, rolnictwo – szanse i zagrożenia związane z wejściem Polski do UE, a także sytuacja rodziny w procesie integracji.

Zwolennikami integracji będą posłowie i senatorowie Ziemi Podlaskiej oraz przedstawiciele Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego oraz sejmiku. Przeciwno opowiedzą się: posłowie Porozumienia Polskiego, Stanisław Krajski i Arkadiusz Robaczewski z Instytutu Edukacji Narodowej.

Spotkanie rozpocznie się w sobotę, 17 marca, o godz. 10.00 w sali kinowej „Forum”. (ka)

RADIO

RADIO AKADERA Piątek, 16.03.2001 -sobota, 17.03.2001

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę, oprócz 12.00, 16.00, 18.00, 21.00; 6.05-10.00 Poranek z radiem AKADERA; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Serwis lokalny, komunikaty; 6.50 – Halo granica. Noc na służbie; 9.05 – Power Play, Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 9.45 Porady Prawnika; 10.05-16.00 z AKADERA na co dzień; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hej na Białegostoku, Serwis lokalny; 13.05 Power Play, Horoskop; 15.20 Auto Rodeo (pt.); 16.05-22.00 Popołudnie i wieczór z AKADERA; 16.00 Serwis lokalny; 17.05 Power Play, Horoskop; 18.00 Serwis lokalny; 19.30 Lista przebojów skróty głosowanie; 20.05 Power Play; 20.10-21.50 Szafa gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 20.10-1.00 Radio Party; 21.00 Serwis lokalny; 0.00 Serwis lokalny

Niedziela, 18.03.2001

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę; 6.00-12.00 Między światem a ze-

niem; 6.30 Serwis lokalny; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 7.30 Serwis lokalny; 8.30 Serwis lokalny; 9.10 Horoskop; 9.15 Propozycje kulturalne; 10.15 Dwa Kwadranty z Panią Domu; 12.05-17.00 Popołudnie z AKADERA; 15.05 Lista Przebojów – notowanie; 17.05-22.00 AKADEROWE Wieczory Radiowe; 20.10-22.00 Szafa gra – piosenki wybierane przez słuchaczy.

RADIO BIAŁYSTOK Piątek, 16.03.2001

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 17.30; Przegląd prasy: 5.17, 6.18; O tym się mówi: 6.38; Sport: 5.05, 7.14, 8.13, 16.14, 19.05, 21.05; Informacje z przejść granicznych: 7.56, 9.12, 12.08, 15.08; Moto Radio: 7.56, 9.09, 10.08, 12.08, 15.08, 16.56, 17.56; Serwis kulturalny: 7.10, 8.40, 13.45, 16.10; Reportery informują: 6.23, 6.38, 7.44, 17.14, 17.21, 17.40, 17.46 Regionalne Notowania Walutowe: 11.55; 5.00 FAKTY I MUZYKA – prow. Wiesław Szymański; 5.45 Zielone studio; 9.10 Między nami – prow. Dariusz Kuć; 9.40 Mario Puzo-Omerta;

10.25 Żyć zdrowo; 11.15 Reportaż; 11.53 English on... Route 67; 12.55 Serwis spraw niepoważnych; 13.45 Radionowela – Spadkobiercy odc. 30; 14.10 Ale kino – por. wirtualny – aud. Adam Klimiuk; 15.00 CO NIESIE DZIEN – aud. prow. Karol Poznański; 15.30 Rozmowa dnia; 17.05 Muzyczny telefon; 17.15 Radionowela – Spadkobiercy odc. 30 (powt.); 18.10 A to ciekawe – aud. Janusza Papaja; 18.30 POD ZNAKIEM POGONI – prow. Jerzy Leszczyński; 19.06 B. Prus – Lalka; 19.20 Płytywisko – prow. Jerzy Doroszkiewicz; 20.05 KUBUSZ FATALISTA I JEGO PAN – słuchowisko w reż. i adaptacji A. Piszczatowskiego (powt.); 20.20 Lagodny jazz na wieczór – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 21.10 Opowieści białostockie: SAMSON – aud. J. Szczygieł-Rogowskiej i O. Gordiejew; 21.30 Wielcy i niepokorni – aud. Z. Zajęca; 22.00 Reflektorem po świecie – program BBC; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Sławomir Sokolowski

Sobota, 17.03.2001

5.00 FAKTY I MUZYKA – prow. Marcin Mońuszko; 5.45 Zielone studio; 9.05 Rokowi-

rówka – aud. Andrzeja Ryczkowskiego; 9.40 Mario Puzo-Omerta; 12.30 Kiwi-kabaret; 13.05 Lista Przebojów RADIA BIAŁYSTOK – prow. Kamil Kalicki; 16.00 CO NIESIE DZIEN – prow. Adam Klimiuk; 16.32 Rozmowa dnia; 18.05 POD ZNAKIEM PAHONI – prow. Jerzy Leszczyński; 18.20 Paździelnia pieśnią – prow. Jarosław Iwaniuk; 18.45 Duchowe spotkania – oprac. Grzegorz Misijuk; 19.05 Sportowy wieczór; 20.10 Wszystkie strony świata – aud. Adama Beręsewicz; 21.10 Olerka czyli rok 1920 – aud. dok. T. Kudelskiej i J. Szczygieł-Rogowskiej; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Kamil Kalicki

Niedziela, 18.03.2001

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00; Sport 9.05, 16.14, 17.05, 19.05, 21.05; Informacje z przejść granicznych: 7.12; Moto Radio: 7.13, 11.55, 16.24, 17.08; 5.05 Gwiazdy świecą o poranku – prow. Andrzej Ryczkowski; 6.30 Pocztówka z Wilna – fel. Henryka Mażulę; 6.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haladyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy – prow. Zyta Wasiluk; 7.45 Przed

wyjściem do cerkwi – aud. Grzegorza Misijuka; 8.00 Ukraińska dumka – prow. Sławomir Sawczuk; 8.30 Pad znakami Pahoni – prow. Jarosław Iwaniuk; 9.15 MUZA – wydarzenia, recenzje, opinie – aud. D. Sokolowskiej; 11.05 Kabaret KIWI powt.; 11.40 Muzyczny relaks – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 12.05 NA MLYNOWEJ – saga radiowa; 12.35 Reportaż; 13.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki – ks. J. Wierzbicki; 13.35 Muzyczny relaks – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 13.45 Z zapisnika – felieton Jana Leorczuka; 13.50 Muzyczny relaks – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 14.05 Niedzielną lekkość bytu – prow. Adam Klimiuk; 14.50 Oswoic szczurę w Zach. Berlinie odc. 8; 16.50 Oswoic szczurę w Zach. Berlinie odc. 9; 17.50 Oswoic szczurę w Zach. Berlinie odc. 10; 18.05 Radionowela – Spadkobiercy; 18.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haladyja; 19.05 FONO-KRAM – aud. Jerzego Doroszkiewicza; 20.40 Radiowy Teatr Sensacji; 21.05 Sportowy wieczór – prow. Jerzy Kulakowski; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Metal Hammer Show – aud. Sławomira Sokolowskiego; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok – prow. Jerzy Doroszkiewicz

OGŁOSZENIA
Z OSTATNIEJ
CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

FIRMA poszukuje głównej księgo-
wej, staż min. 5 lat, ☎(0-86)270-92-
01, ☎0604-669-001.

1296319

FIRMA Promocyjna "Europromotion"
zatrudni hostessy, koordynatorów
promocji z Ostrołęki, Łomży. ☎(0-
91)311-37-66.

1296195

FRANCUSKIE salony fryzjerskie
FRANCK PROVOST prowadzą na-
bór fryzjerów do pracy w Warszawie.
Wymagania: min. trzyletnia praktyka
zawodowa, wiek do 25 lat. Zapewnia-
my: profesjonalne szkolenia, zakwa-
terowanie, zarobki od 1.000 zł. ☎0-
501-444-040.

1296239

PRACOWAŁEŚ w Niemczech- odzyskujemy
podatek. ☎0-603-95-96-64.

1296226

ZLECĘ wykonanie tynków tradycyjnych ☎746-
56-83, 745-33-38.

1296228

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

MIESZKANIE w Białymstoku okazjnie, ☎(0-
85)716-83-74.

1296263

SPRZEDAM

1-POKOJOWE, 29 mkw., 35.000, ☎(0-85)868-
36-28.

1296191

ATRAKCYJNE nowe, dwupokojowe. ☎0-600-
373-270, ☎(0-85)743-15-02.

1296277

AUGUSTÓW, dom nowy w zabudowie szere-
gowej 210 mkw., ☎0502-174-753, po 16.00
☎(0-25)632-97-53.

1296329

DOM drewniany w dobrym stanie, 11x9 m,
☎(0-85)657-12-90.

1296281

M-4, ☎(0-85)652-25-55, ☎0601-276-850.

1296276

UMEBLOWANE M-3, Kleosin, ☎(0-85)718-87-
95.

1296272

WYNAJME

LOKAL 31 mkw., Starobojarska, ☎(0-85)732-
55-90.

1296311

MIESZKANIE, ☎(0-85)675-34-32.

1296265

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

GLAZURA, najtaniej, ☎(0-85)744-12-94.

1296190

MALOWANIE, tapetowanie, glazura, ☎(0-
85)743-64-05.

1296257

SCHODY. (0-85)7-313-893.

1296331

SUCHY tynk, szpachlowanie, malowanie, gla-
zura. ☎(0-85)650-52-40, ☎0-606-24-19-14.

1296187

AUTOMOTO

SPRZEDAM

AUDI 5000S (1987), pilnie. ☎676-32-67.

1296260

DAEWOO leganza, (1998), ☎(0-85)653-84-70,
☎0604-16-99-38.

1296278

JELCZ, liaz, ☎(0-85)722-82-97.

1296301

ŁADA samara 1500 (1990) 5-drzwiowa, 5.000
zł. ☎(0-86)218-19-49.

1296194

MATIZ nowy, odbiór z salonu. ☎(0-85)732-53-
69.

1296175

OPEL tigr, (1995), 1,4, ekotec, czarny, lekko
uszkodzony, ☎0502-411-717, ☎0503-977-209.

1296291

POLONEZ caro plus po wypadku; mały prze-
bieg- niecałe 20000 km, (1997/98). ☎(0-86)21-
70-645 wieczorem.

1296241

SILNIK fiat 125p, ☎(0-85)743-64-05.

1296259

VW passat, kombi, 1.9TDi, (1995). ☎(0-
85)716-20-62.

1296225

ŻUK blaszak na gaz, (1991), 3.500,-. ☎(0-
85)74-33-499.

1296176

21 marca

w Gazecie Współczesnej
specjalny dodatek motoryzacyjny
a w nim:

■ Relacja z Targów w Genewie

- nowość - Toyota Avensis Verso
- superbezpieczne Volvo

■ „Zza kierownicy”

- czyli o tym, jak jeździmy

■ Kredyty samochodowe, leasing

Dom Miłej Starości

kompleks hotelowy
NAD ZALEWEM

Wasilków k/Białegostoku
tel. 085 7185240

informacje:

tel. 085 6628100

zobacz nas w Internecie:

<http://www.jard.pl>

Pokoje 1-, 2- i 3-osobowe

W pokoju łazienka,
prysznic i WCWiększość pokoiów
z balkonamiWłasna kuchnia i restauracja
5 posilków dziennie
indywidualna dieta

Atrakcyjne położenie nad rzeką i zalewem Supraśl w pobliżu Puszczy
Knyszyńskiej, malowniczość terenów i wspólny mikroklimat stwarzają
idealne warunki pobytu i wypoczynku. Do dyspozycji pensjonariuszy po-
koje 1-, 2- i 3-osobowe z łazienkami, prysznicami i WC, w większości z
balkonami. 5 posiłków dziennie, całonocna opieka, utrzymanie czysto-
ści, stała wymiana pościeli. Możliwość podnoszenia sprawności psy-
chofizycznej, rozwijanie aktywności. Własna przychodnia zdrowia
— Podlaskie Centrum Medyczne zatrudniające 30 lekarzy-specjalistów.
Zawarte umowy z Branżową oraz Podlaską Kasą Chorych. Szeroki us-
ług dodatkowych, w tym: rehabilitacyjno, opiekuńczo-terapeutyczne,
rozrywkowe w postaci zabaw i wycieczek, fryzjerskie, poligraficzne,
badania laboratoryjne, pomocnicze (zalewanie biegłych spraw), de-
pozytowe, wypożyczanie sprzętu (radio, telewizor), hotelarskie dla od-
wiedzających gości. Dom Miłej Starości wchodzi w skład Przedsiębior-
stwa Wielobranżowego „JARD” inż. Jarosława Dziemian, właściciela sie-
ci opiek, obiektów gastronomiczno-rozrywkowych, hoteli, biura turysty-
ki, dwóch rozgłośni radiowych oraz Podlaskiego Centrum Medycznego
co daje nieograniczone możliwości organizacji atrakcyjnego czasu wol-
nego i interesującego pobytu. Ceny promocyjne wynoszą za pobyt:
pokój 1-osobowy — 1200 zł, 2-osobowy — 900 zł, 3-osobowy — 700 zł

BIZNES

SKOK- atrakcyjne pożyczki, lokaty, szybko.
Suwałki, Noniewicz 85C. ☎(0-87)563-02-
03(04).

1296282

NAUKA

Przyjdź na szkolenie - Wygraj nagrody!

Księga przychodów i rozchodów
- od 29 marca 2001r.

Księgowość dla początkujących
- od 26 marca 2001r.

Księgowość komputerowa
- od 26 marca 2001r.

Podstawy obsługi komputera
- od 19 marca 2001r.

Informacje i zapisy:

Regionalne Centrum Szkoleniowe
15-441 Białystok, ul. Spółdzielcza 8
tel. (085) 732-75-22; 732-43-53

D1037349

TURYSTYKA

USA - odmowy - pomoc, wyjazdy, "PROMES-
SA" Białystok, Piłsudskiego 11/2 (budynek
Banku PKO SA), ☎0605-077-183.

1296293

ZAKUPY

SKLEPY

KASY FISKALNE OLIVETTI
(MOŻLIWOŚĆ RAT). BIAŁYSTOK
UL. ELEWATORSKA 11/1,
☎662-73-37

1291581

ROLNICTWO

SPRZEDAM

CIĄGNIK MTZ-82 i wszystkie maszyny rolni-
cze, ☎(0-85)721-63-46.

1296326

CYKLOP lub zamienię na rozrzutnik do oborni-
ka. ☎719-70-20.

1296321

JĘCZMIEN, 60 zł/q. ☎(0-87)620-12-20.

1296238

PŁUG obracalny 3, agregat uprawowo-siewny,
siewnik Poznaniak 5. ☎(0-85)718-14-90.

1296201

PRASA 224/1 Simpa (1995), stan bdb. ☎(0-
86)476-34-37.

1296209

PRZYCZEPA samobieżąca jugosłowiańska
I, rozrzutnik 1-osiovy, Warmianka, Kuna, prasa
Wergler, ☎(0-85)650-21-42.

1296220

SIANO- Metka Władysław, Jagodne Wielkie,
k.Giżycka.

1296234

URSUS 5314, (1999), ☎(0-85)716-83-74.

1296262

WAŁY łukowe oraz beczki na beczkowszy,
☎(0-87)423-71-28.

1296240

ZWIERZĘTA

BERNARDYN 16 miesięcy sprzedam. ☎868-
36-26.

1296318

RÓŻNE

SPRZEDAM

NOWY oszczędny piec c.o., na drewno, itd.,
16-300 Augustów, Legionów 7.

1296211

STRUGARKA 4-stronna, maszynę
do ościeżnic i zespół maszyn do za-
mków i zawiasów przy drzwiach
MAKA. ☎(0-86)270-92-01,
☎0604-669-001.

1296315

INNE

POTRZEBUJĘ 20.000,00 na m-c, duży pro-
cent, ☎0600-325-130.

1296290

PREZENTER dyskoteki, ☎(0-85)743-64-05.

1296258

Napływają odcinki
na losowanie

Nadal napływają do nas z całe-
go regionu koperty z odcinkami na
wielkie losowanie nagrody głównej.
Przypominamy, że Czytelnicy, którzy
mają ich kilka, mogą je włożyć do
JEDNEJ koperty. Pracownik Biura
Gry wrzuci je do specjalnie do tego
przeznaczonej urny. Uрна stoi obok
drzwi do Biura Gry i mieszkańcy Biał-
egostoku i okolic mogą swoje odcin-
ki wrzucić własnoręcznie. Prosimy
nie pomylić urny ze specjalną skrzyn-
ką „Współczesnej”, która też znajduje
się niedaleko Biura Gry, a przezna-
czona jest na kupony kibiców, którzy
biorą udział w konkursie „Nasza Li-
ga”.

Zgłoszenia czwartkowe:

227. Agnieszka Świtaj – Bara-
nowo – radiobudzik

228. Halina Juskiewicz – Ma-
linówka – komplet pościeli

229. Iwona Świerżewska – Szu-
mowo – zegarek na rękę

230. Aneta Dumalewska – Wo-
ła Zambrowska – komplet pościeli

231. Maria Pietruszka – Biał-
ystok – waga łazienkowa

232. Władysława Rewińska
– Augustów – komplet pościeli

233. Raisa Charkiewicz – Elia-
szuki – suszarka do włosów

Gratulujemy, nagrody trzeba odbie-
rać w Biurze Gry, Białystok, ul. Su-
raska 1, pokój 25 (parter) w ciągu
dwóch tygodni od dnia zgłoszenia
wygranej. Zapraszamy codziennie od
poniedziałku do piątku do godziny
16. Nagród nie zamieniamy na inne,
nie wysyłamy pocztą! (jn)

CO MOŻNA WYGRAĆ?

Górna część karty konkursowej – ZAKREŚLANKA

- Nagrody pieniężne: **1000 złotych i 500 złotych**
- Nagrody rzeczowe: radiobudziki, zegarki na rękę, wagi łazienkowe,
suszarki lub lokówkosuszarki do włosów, komplety pościeli

Dolna część karty – LOSOWANIE 5 czerwca br.

- Nagroda główna: **20.000 złotych**

Życzymy szczęścia!

JAK GRAĆ, ŻEBY WYGRAĆ?

1. Loteria promocyjna pn. „Loteria ju-
bileuszowa” TOMBOLA II potrwa od 9
marca 2001 r. do 12 kwietnia 2001 r.

2. Uczestnik loterii wygrywa nagrodę, gdy
spełni poniższe warunki:

A. zakreślanka – górna część karty kon-
kursowej

– zakreśli wszystkie liczby w jednym dia-
gramie na karcie konkursowej;

– zbierze wszystkie kupony z liczbami opu-
blikowanymi w „Gazecie Współczesnej” do dnia,
w którym padła wygrana (dopuszcza się brak
3 kuponów)

– wygraną zgłosi osobiście lub telefo-
nicznie w Biurze Gry „Gazety Współczesnej”
15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25, tel.
(0-85) 748-74-23 w godz. 12.00-16.00 w dniu
lub następnego dnia po opublikowaniu ostat-
niej brakującej liczby w danej kategorii nagro-
dy (z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt). Wy-
grane z piątku można zgłaszać do poniedziałku
do 16.00.

Warunkiem koniecznym do odbioru wygra-
nej jest zgłoszenie się do „Gazety Współcze-
snej” z kartą, na którą padła wygrana oraz kom-
pletem wymaganych kuponów w godz.
12.00-16.00 w ciągu dwóch tygodni od dnia
zgłoszenia wygranej.

B. Nagroda główna – odcinek karty kon-
kursowej

Po zakończeniu 3 etapów „Tomboli” uczest-
nik odcina z kart konkursowych oznaczone od-
cinki i dostarcza je do Biura Gry na losowanie na-
grody głównej, które odbędzie się 5 czerwca br.

Uczestnik wygrywa nagrodę, gdy zostanie
wylosowany jego podpisany odcinek. Warun-
kiem odebrania wylosowanej nagrody jest zgło-
szenie się po nią z kompletem kuponów z przy-
najmniej jednego etapu „Tomboli” w ciągu tygodnia
od opublikowania wyników losowania.

3. Jeżeli czytelnik zgłosi się po odbiór na-
grody w czasie trwania loterii karta, na którą pa-
dła wygrana, zostanie wymieniona na nową, a
komplet kuponów będzie zastąpiony kupo-
nem zbiorczym z liczbami publikowanymi w ga-
zecie, aby Czytelnik mógł kontynuować grę.

4. W „Loterii jubileuszowej” nie mogą
brać udziału pracownicy „Kresy BO” Sp. z o.o.
i firm kolportażowych: „Ruch SA”, „Goniec Pod-
laski”, „Kolporter SA”, „Pocztą Polska” oraz naj-
bliższe rodziny tych pracowników zamieszku-
jące razem i prowadzące wspólne gospodarstwo
domowe.

5. Pełny regulamin „Loterii jubile-
uszowej” jest do wglądu w Biurze Gry
„Gazety Współczesnej”. (jn)

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

ROLETY i drzwi antywłamaniowe, atesty, solidnie. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.

SCHODY, tralki, karnisze, ☎67-62-315.

STANY surowe, remonty, docieplenia, ☎(0-85)718-58-37.

STUDNIE, ☎(0-85)651-11-08.

STUDNIE, ☎(0-85)746-41-96, ☎0-604-651-727.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 115, ☎(0-85)744-59-53.

WYKONAM wszelkie prace remontowe, ☎0600-119-277, ☎(0-85)650-43-30.

ZABUDOWY BALKONÓW. ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA, DRZWI, WITRYNY, PCV, ALUMINIUM. ZALUS, (085)65-11-994, DĄBROWSKIEGO 24, (WWW.ZALUS.COM.PL)

ŻALUZJE, rolety- solidnie. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25.

ŻALUZJE. Rolety. Rolokasety, "JOKER SYSTEM", ☎(0-85)732-97-76.

AGD, RTV

AGD -automatyczne pralki, ☎651-58-72.

ANTENY, ☎(0-85)652-13-20.

ŁODÓWKI, zamrażarki- naprawa. ☎(0-85)67-55-833.

TELEWIZORY, magnetowidy- naprawa. ☎66-17-631, ☎0-604-755-492.

TRANSPORT

AUTOHOLOWANIE, ☎(0-85)868-21-61, ☎0502-583-983.

BUS osobowy. ☎0-502-565-228.

FORD transit- niedrogo. ☎0-604-861-985.

PRZYWÓZ aut zagranicznych. ☎(0-86)270-96-44, 0-609-247-400.

REKLAMA w "co, gdzie, kiedy" w "Gazecie Współczesnej".....

ZAPEWNIĘ ładunki powrotne z Litwy samochodami ciężarowymi pod plandeką. ☎(0-86)4-765-644, ☎(0-86)271-31-06.

INNE

ELEKTRYK, ☎0-602-828-974.

ELEKTRYK, ☎(0-85)74-35-225.

INTROLIGATOR, ☎(0-85)73-22-695.

KOMPUTEROPISANIE, ☎73-28-059.

STUDNIE, ☎66-17-456.

WYCINANIE, koronacja, pielęgnacja drzew. ☎(0-85)868-10-17.

WYPOŻYCZALNIA, sprzedaż, komisy DVD, VHS. Wypożyczanie sprzętu kina domowego. Audio-Video FAN Suwałki, Noniewicz 85C, ☎0604-065-714.

MEBLE

MEBLE rzeźbione, renowacja mebli, ☎(0-85)718-51-00.

RENOWACJA kurtek, wypoczynków skórzanich. ☎(0-85)716-28-30.

ZLECIMY wieloletnią produkcję mebli. ☎(0-94)372-48-00.

AUTOMOTO

KUPIĘ

***ABSOLUTNIE** każdy powypadkowy. ☎0-604-228-214.

***POWYPADKOWE**, osobowe, dostawcze. ☎(0-85)716-48-16.

***SKORODOWANE**, zniszczone, do remontu. ☎0-601-617-279.

"AMBIT"- skup samochodów powypadkowych, (zaświadczenia do wyrejestrowania). Sprzedaż części używanych. (www.ambit.pl) Dobrzyniewo Duże, ☎(0-85)7197-796, ☎0604-95-95-99.

POWYPADKOWE, całe, skorodowane kupię - gotówka. ☎(0-85)7197-542, ☎0604-95-95-99.

POWYPADKOWE kupię najdrożej, ☎0-501-50-55-56.

SPRZEDAM

126EL, (1996), ☎(0-85)7-160-056.

126P, (1988), ☎(0-85)741-96-35.

126P, (1990), ☎(0-85)74-288-71.

126P, (1994), kamaz dłuższa. ☎(0-87)621-27-80 po 18.00.

126P (1986) stan dobry, 1400 zł. ☎731-37-76.

126P el, (1994), garażowany, 5.300 zł. ☎(0-86)272-00-94.

ALFA romeo 1,8 (1986). 4.000 zł. ☎(0-87)567-73-07.

AUDI 100 CC; 2,0D (1986), 170.000 km., za dbany. 12.000 zł. ☎(0-87)563-81-41.

AUDI 80 2.0E (1991). ☎(0-87)523-45-02, ☎0-607-471-333.

AUDI 80 2.0E (1992). Peugeot 206 1.2E (2000). ☎0-502-259-875.

AUDI A4 TDI (2000). ☎0-606-339-399, ☎(0-85)654-68-52.

AUDI B4, 2,0, (1993), 78000 km, 25.500 zł. ☎(0-87)621-46-62.

AUTO-KOMIS, Dobrzyniewo k.Nowego Aleksandrowa, telegazeta, str. 636, ☎0606-229-293, ☎(0-85)719-71-96.

AUTOBLACHARKA, mechaniczne szyby: niwy, oki, tawrii, samary, moskwiczka, lady, 10 zł, ☎(0-85)744-17-19.

AUTOKOMIS, Botaniczna, kupno - zamiany, raty. ☎744-55-48.

AUTOKOMIS -SALON, Suwałki, Wojska Polskiego 92, ☎(087)565-32-31, zamiany, skup, raty.

AUTOKOMIS. GRAJEWÓ, KOPERNIKA 29. ☎(0-86)272-25-77.

AUTOKOMIS BIACAR, Stołeczna 2- raty, zamiany, kupujemy. ☎(0-85)746-03-48.

BECZKOWÓZ, 10.000 zł, 9.000 zł, ☎(0-86)274-41-23.

BIALORUŚ, (1981). ☎(0-85)71-67-024, 7.00-15.00.

BIELSK Podlaski -Autokomis, -Salon. Raty, zamiany, skup. Mickiewicza 5/1, ☎(085)730-88-23.

BMW 525 TDS, (1993), silnik TDS, ☎0604-218-995.

BRAVA 1.4 (1997) bordowy, negocjacja, 23.000 zł. ☎(0-85)676-07-84.

CC-700 (1993) sprzedam lub zamienię na większy ok. 700 zł. ☎653-53-93 po 17.00.

CC-704 (1996) 40.000 km, 9.100 zł. ☎(0-85)719-77-96.

CC-704 (1997) szary metalik. ☎(86)273-31-34.

CC 705 (1997). Suwałki, ☎0602-610-674.

CIĄGNIK renault 290, w całości lub na części, ☎(0-86)272-56-05, ☎0608-648-266.

CIĄGNIK siodłowy z naczą i pracą. Suwałki, ☎(0-87)565-63-68 po 19.00, ☎0602-632-355.

CINQUECENTO 700 (1996), immobilizer, raty, 58.000 km. 10.500 zł. ☎(0-87)566-48-28.

CITROEN XM (1990) 10.000 zł. ☎(0-86)272-67-94.

CYSTERNA -naczepa do przewozu paliw CN-22 22000l z aktualnym dozorem, 19.000 zł, ☎(086)217-62-23, 0502-661-375.

ESCORT kombi 1.8D (1996) 25.200 zł. ☎(0-86)272-45-92.

FIAT 125 (1986) 1.200 zł, Grajewo. ☎(0-86)272-75-95.

FIAT 125p, (1989), silnik poloneza, skrzynia V, stan dobry. ☎(0-86)274-33-63.

FIAT 126p, (1996), ☎(0-85)868-35-30.

FIAT 126p (1993). ☎(0-86)275-26-75.

FIAT brawa 1.4 (1996) pilnie- tanio. Suwałki, ☎0607-622-688.

FIAT brawa s 1.4 (1997) 70000km, 23500 zł, sprzedam ewentualnie zamienię, ☎(85)746-01-80.

FIAT CC-700 (1992), 7.500 zł. ☎(0-87)567-28-35.

FIAT punto 1100 (1995) 15.500 zł, tel. ☎(0-85)655-66-03.

FIAT punto 55SX (1997) 60 tys. km, elektryka, centralny, stan bdb, ☎(086)218-34-05 po 16.00, 0604-105-036.

FIAT regata, 1,9D, (1984), uszkodzony, ☎(0-87)619-66-63.

FORD escort 1,4 (1991). ☎(0-87)644-93-42.

FORD escort (1993): ☎(086)2774-614.

FORD mondeo kombi 1.6 16V (1993/94), gaz, zamiana, 19.500 zł. ☎(0-87)642-35-87, ☎0-608-376-099.

FORD probe 2,2 (1990), dużo dodatków. 11.800 zł. ☎(0-87)566-48-28.

FORD sierra 2,0i OHC (1990), centralny zam. hak, ☎(086)218-14-56, 0604-706-682.

FORD taurus kombi, 3,8 V-6, (1994), ☎0602-220-030.

FORD transit, (1991), pilnie. ☎0-604-506-311.

FORD transit (1994), raz podwyższany, raz przedłużany, wzmacniony silnik. ☎(0-87)615-37-28.

FORD transit (1995) 6-osobowy, 26.000 zł. -pilnie, ☎(086)218-70-17.

HDS 5t. ☎0-606-45-83-81.

HONDA civic 1.4 16V (XII-1996), 22.290 zł. ☎0-608-255-979.

JELCZ (1981), przyczepa 10t, ☎(086)4731-056.

JELCZ 3173W tanio sprzedam. ☎0503-786-973.

JELCZ turbo, przyczepa (zamiana). ☎0606-245-013.

KAMAZ +przyczepa ładowność 22t -tanio, ☎(086)278-50-33, wieczorem.

KAMAZ wywrotka, tanio. ☎(0-86)272-90-86.

LAGUNA combi rozbita (1999). ☎(0-87)567-08-17.

LIAZ +p-pa 3-osie, skoda favorit. ☎(0-87)642-31-01.

LIAZ (1989) skrzyniowy, przyczepa trzyosiowa; Ostrówek ładowacz (1984); Star 200 wywrot (1988) -stan dobry: ☎0604-298-508.

ŁADA samara 5-drzwiowa, (1989/91), 3.400 zł, ☎0606-887-966, ☎(0-85)710-34-86.

ŁADOWARKA UN-50 silnik Ursusa 360; Star 28 wywrotka 3-stronna; Jelcz 316 z przyczepą, łączna ładowność 21t. ☎(086)278-21-85, 0606-894-026.

MERCEDES 123 200D, (1980), tanio. ☎(0-85)682-37-99, ☎0-608-093-327.

MERCEDES 123 200D (1980). ☎(0-85)711-48-55, ☎0-605-104-880.

MERCEDES 123 200D (1977) 3 tys. ☎663-38-12.

MERCEDES 190 (1990), 1,8E; mercedes 124 (1989), 2,5D combi, mercedes 180 (1994) 2,2E. Łomża, ☎2160-341.

MERCEDES 190 2,5D (1989), ☎0608-320-354.

MERCEDES 190D (1990) stan bdb, zamiana. ☎(0-87)567-28-23.

MERCEDES 200D (1982), ☎(086)216-69-73.

MERCEDES vito 108, (1996), 56.000 km, kupiony w kraju, ☎0608-686-971.

MERCEDES vito 108 CDI (2000). ☎0-606-339-399, ☎(0-85)654-68-52.

MIEJSCE w radio taxi expres. Suwałki, ☎(0-87)567-35-55.

MIEJSCE w super radio taxi sprzedam. Suwałki, ☎(0-87)567-35-19.

MIGOMATY, tigi, spawarki, sprzedaż- naprawa. ☎0-601-97-61-55, ☎(0-87)643-53-81.

MITSUBISHI L300 1,6 (1985) gaz, 9 miejsc, ☎0606-558-035.

MOTOCYKL Yamaha XT600 (1985) stan bdb, 6.200 zł ☎0-609-291-731, ☎663-50-69.

MOTOR Suzuki RF 600K. ☎(0-86)472-14-23.

MYJKA Karcher (gorąco) HSD-750. ☎0-606-716-208.

NACZEPA skrzyniowa 19t. sprawna technicznie (1990), 10.000 zł, ☎(086)217-62-23, 0502-661-375.

NISSAN patfinder, 3,0, (1995), bogate wyposażenie, stan bdb, 36.000.- ☎(0-87)64-12-090.

OMEGA (1989/96), camping. ☎73-75-490, ☎0-602-730-016.

OPEL- części, Krucza 7, ☎(0-85)745-30-23.

OPEL astra 1,4 (1991). 12.300 zł. ☎(0-87)566-53-50.

OPEL astra 1,4i (1997). ☎(0-87)517-31-19.

OPEL astra II 2,0DTL (VII-1999), ABS,2xpp, klima; 4,5/100km, srebrny metalik, 3-drzwi. AC=60.000 zł. Sprzedam lub zamienię na tańszy osobowy, tow.- osobowy. ☎(0-87)643-24-97.

OPEL corsa (1991) diesel. ☎0-602-71-36-10.

OPEL kadett 1,3 (1989) zadbany, 8.500.- ☎0-502-161-228.

OPEL rekord (1985) gaz, 2.500 zł. ☎(0-85)66-11-530.

OPEL senator, (1990), tanio. (0-86)272-85-62.

OPEL vectra (1990), bdb, ☎0503-775-788.

OPEL vectra B, 1,616V, (1996), ☎0502-684-664.

OPONY używane osobowe, rolnicze. ☎(0-86)273-26-09.

PASSAT, 1,9, (1992), szyberdach elektryczny, zaczep, alufelgi, 1 tydzień w kraju, 15.500 zł. ☎711-79-12.

PASSAT, 1.9TDi, kombi, (1998), 55.000 zł. ☎(0-86)47-63-737, ☎0-600-31-53-93.

PEUGEOT 106 91996 i właściciel, serwisowany, 5-drzwiowy, stan bdb, ☎(086)473-02-37.

PEUGEOT 309 (1992), el. szyby, centralny zam. mek, immobilizer. 9.900 zł. ☎(0-87)566-48-28.

PEUGEOT 605, 2,0, (1990), ☎(0-85)66-40-510.

PEUGEOT 306, (1993), ☎(0-85)743-37-64.

POLONEZ caro, 1.6GLi, (1995), 7.100 zł. ☎(0-85)66-20-519.

POLONEZ przejściówka (1989) 1.600 zł. ☎0-608-255-979.

POLONEZ truck, 1,9D, (1996), 11.500.- ☎(0-86)476-10-76, ☎0-604-828-941.

PRZYZCZEPKA zarejestrowana, ☎(086)2188-919.

PRZYZCZEPY kempingowe, ☎0601-33-81-36, Wiewiórcza 66.

PUNTO 1.2 (1995) 2x airbag, ABS, wspomaganie kierownicy, 16.000 zł. ☎(0-85)719-75-42.

RAMA prostownicza do samochodów Kcar-bench, 3.300 zł. ☎(0-85)716-77-54.

RENAULT megane 1,4 (1996) kupiony w Polsce 23000 zł, zamienię lub sprzedam, ☎(85)652-37-24.

RENAULT Megane Classic 1,4 (1998), ☎(086)218-75-26, po 15.00.

RENAULT 19, 1200, (1989), ☎(0-87)427-48-41.

ROWERY- MOTOCYKLE Hurt - Detal. Części aut zachodnich. Elk, Gdańska

VW golf, 1.1, (1979), ☎(0-87)428-68-54 po 14.00.

VW golf 1,6 (1991) 13.500,- ☎(0-85)711-79-09.

VW golf 1.6D (1991) 15.700 zł. ☎(0-86)272-45-92.

VW golf (1992) 1.8B. Nissan primera (1994) 2.0D. ☎0-603-765-166.

VW golf II, 1.8B, (1983), stan bdb. ☎73-27-000.

VW jetta 1.6D (1991) 16.200 zł. ☎(0-86)272-45-92.

VW passat 1.6TD (1991) 19.700 zł. ☎(0-86)272-45-92.

VW passat (1991) 1.9D biały, rozbity. ☎(0-85)711-84-80.

VW passat ariva (1993) 1.9D, VW golf (1994/95) kombi 1.9D, VW vento (1992) 1.9D, citroen berlingo (1997) diesel, audi 80 (1992) 1.9TDI. Uszkodzony: seat toledo (1995) 1.9D. ☎(0-85)711-44-19, ☎0-606-143-448, ☎0-605-46-33-39.

VW polo classic 1,4 (1997) pierwsza rejestracja 1998 77000 km, 25500 zł, możliwość zamiany ☎(85)744-55-48.

VW transporter, 1.6D, (1981), po kapitalnym silniku, 6.000 zł. ☎(0-85)745-11-06, ☎654-53-74.

WARTBURG po kapitalnym, ☎(0-86)476-20-58.

WV polo classic 1,4 (1996) 75000 km, ☎(086)218-88-90.

WYJAZDY po samochody duży wybór ok. 2000 aut. ☎0-606-339-399, ☎(0-85)654-68-52.

ZAMIENIĘ Rover 414GLI sedan (1994) na Matiza. ☎(0-86)2-741-226.

ŻUK- zamiennie na malucha. ☎(0-86)273-41-47.

ŻUK blaszak, (1990), tanio. ☎(0-86)272-85-62.

ŻUK blaszak benzyna plus gaz (1993) sprzedam. Suwałki. ☎(0-87)566-52-97.

ŻUK izoterma. ☎743-43-39.

AUTOALARMY

"ALAR"- alarmy, TV przemysłowa, autoalarmy PRESTIGE, immobilisery, radiomontaż, zestawy głośnomówiące, Kraszewskiego 45, ☎(0-85)741-64-61.

USŁUGI

AUTOHOLOWANIE 24h Polmozbyt Plus, (085)96-32, 0604100400.

HAKI holownicze, tłumiki. Sprzedaż, montaż, ul. Marczkowska 4/1, ☎(0-85)65-14-673.

HAMULCE, KLOCKI, TARCZE, TOCZENIE, ABS-TEST, UNIMOT, ☎(085)745-52-52.

NAPRAWY

NOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW
Badania techniczne pojazdów do 3,5 ton
Polmozbyt Plus
ul. Zwycięstwa 10a
wjazd od Choroszczańskiej,
tel. (085) 651-12-57

AUTOKOMISY

**AUTOKOMIS. Białystok, ul. Prowiantowa 19. ☎(085)65-20-420.

AUTOKOMIS "Hetman". Kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax(085)651-41-51.

BIZNES

"(0-85)732-56-81": Biuro Rzecznawcy, Warszawska 40.

DOCHODOWA produkcja lizaka. Suwałki, ☎0607-045-328.

FIRMA udziałowiec Giełdy Rolnej nawiąże kontakty handlowe z producentami zdrowej żywności, ☎(0-85)651-32-33, ☎0602-347-461.

KREDYT odnawialny do 30.000 zł ubezpieczeniem na życie kredytobiorcy, ☎0602-856-696.

KREDYT odnawialny do 30.000,-, z ubezpieczeniem na życie kredytobiorcy, ☎0604-459-937.

KREDYTY gotówkowe. Elk, ☎(0-87)610-57-77 wieczorem.

POŻYCZKI (zastaw), samochody, ☎0606-176-088.

RZECZOZNAWCY, biznesplan. ☎(0-85)651-33-98, ☎(0-87)566-79-64.

SKUTECZNA windykacja długów. ☎0-502-510-773.

SPRZEDAM nie zadłużoną sp. z o.o. cena 1000zł. ☎0-603-125-860.

SZUKAM współnika do funkcjonującego interesu (branża spożywcza- produkcja). ☎0-600-131-918 po 20.00.

USA; porady wizowo-emigracyjne, spadki, sprawy rodzinne. ☎(0-85)741-70-74 (pn.- pt. godz. 9-16).

UBEZPIECZENIA

"(0-85)732-56-81-DAEWOO": Ubezpieczenia, Białystok, Warszawska 40.

NAJTAŃSZE ubezpieczenia komunikacyjne. Mońki, Słowackiego 45. ☎(0-85)716-37-21, ☎0-602-37-07-44.

UBEZPIECZENIA komunikacyjne, Botaniczna ☎(085)744-55-48.

NAUKA

AUTOMOBILKLUB -kursy prawa jazdy, ☎(0-85)732-85-87, ☎732-76-85.

"CENTRUM"- kurs prawa jazdy 20.03.2001, godz. 17.00, Lipowa 31/33, lok. 18, ☎(0-85)742-09-62.

EGZAMINY- prawo, historia. ☎(0-85)742-72-52.

FRANCUSKI, ☎0-502-201-899.

KORESPONDENCYJNE Liceum. (0-85)654-36-42.

NIEMIECKI, ☎(0-85)654-41-65.

NIEMIECKI- korepetycje i tłumaczenia. Sejny, Suwałki, ☎(0-87)5163-403, ☎0602-86-83-48.

OŚRODEK OLC NSZZ "Solidarność" organizuje kursy: -księgowość komputerowa (75 godz. 480 zł), -podstawa obsługi komputera, (60 godz. 300 zł). Ceny konkurencyjne, ☎(0-85)74-22-797.

PEDAGOGICZNY -kurs dla nauczycieli. NOT Łomża, ☎(086)216-41-29.

PISANIE prac. ☎0-606-67-17-03.

SPOŁECZNA Szkoła Podstawowa i Gimnazjum nr 3 ogłasza nabór. ☎(0-85)654-36-42.

ZAOCZNIE: -zbrojarz, -cieśla, -technik budownictwa, -technik mechanik. ☎(0-85)6-533-270, ☎0-606-758-757.

TURYSTYKA

BELGIA, -sobota, poniedziałek, ☎(0-85)67-50-96.

BELGIA, Niemcy- vanem. ☎(0-86)272-27-22, ☎0-604-660-849.

BELGIA, Niemcy. Biuro ☎(0-86)273-80-61, ☎(0-86)272-89-94.

BELGIA, wtorek, sobota, sprinter, ☎(0-85)66-35-624, ☎746-32-22.

BELGIA - czwartek, mercedes sprinter, ☎(0-85)66-13-778, ☎654-62-85. Wojtek.

BELGIA- niedziela, wtorek, czwartek. ☎(0-85)654-77-54.

BELGIA - środa wieczór. ☎(0-85)716-10-19, ☎0-602-854-383.

BELGIA: sobota- poniedziałek. ☎(0-85)731-33-69, ☎(0-85)656-03-33.

BIURO turystyczno-marketingowe, Białystok zatrudni osobę na stanowisko kierownika biura. Wymagane wykształcenie średnie lub wyższe, doświadczenie w turystyce. ☎(0-77)453-11-77, ☎0-602-829-863.

BRUKSELA, piątki, ☎0503-983-555, ☎0608-839-619.

BUSEM osoby, kraj, zagranica. ☎(0-86)270-96-44, 0-609-247-400.

BUS Grecja 10, 20, 30 (każdy miesiąc), ☎0501-417-886.

CZWARTEK Belgia sprinter, ☎(0-85)719-46-27.

"ROBIN": przewóz osób do Włoch. ☎(086)215-35-31.

USA młodym. ☎0-502-413-139.

ZAKUPY

SKLEPY

"GLAZURA Królewska" -zapraszamy! Promocja glazury: od 14,90, terakota i gresy 18,90. Wszelkie dodatki, dowóz gratis, raty! Łomża, al. Legionów 52 (Dworzec PKS).

AVAL Białystok
ul. Kozłowa 4, tel. 6517-656
ANTENY TV-SAT
TELEFONY, FAKSY
Ofertujemy dobre produkty!

SIDING amerykański i polski, sprzedaż i montaż, ☎663-38-12.

Termitech
ARISTON
● **PODGRZEWACZE WODY**
● **KOTŁY CO. ● GRZEJNIKI**
BIAŁYSTOK, ul. Ryśka 1
tel. 743-28-07

STANY surowe budynków, ☎663-38-12.

HURTOWNIE

NASIONA, folia bud. ogrodnicza 12x33, 349 +VAT, Fredry 1A, ☎(0-85)653-92-34.

ODZIEŻ zachodnia 4 zł/kg. Elk, Sikorskiego 19, ☎0-606-803-854.

OKAZJA 20% taniej w Hurtowni Odzieży Używanej. ☎(0-85)653-59-94.

PRODUCENCI

DOMKI z bala, altany, pawilony, ogrodzenia. ☎(0-85)655-35-00 wieczorem, ☎0-503-835-948.

FIRMA NORCO oferuje wyposażenie ze stali i drewna w meble i regały sklepowe, ☎(0-23)671-14-90, fax. (0-23)671-49-13, ☎0604-445-130.

KAFLE - WYRÓB SPRZEDAŻ.
HRYNIEWICZE 3B
K.BIAŁEGOSTOKU,
☎(0-85)663-26-13.

MOZAIKA. ☎(0-85)718-67-56.

PARKIET, schody, elementy wykończeniowe z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, ☎(0-85)683-45-05.

PARKIET, ☎(0-85)6753662.

PARKIET, ☎(0-85)71-94-154.

PUSTAKI wórobetonowe energooszczędna technologia taniego budownictwa. KOKPOL, Nowodworce, ☎71-94-107.

SCHODY, tralki, ☎(0-85)7-191-475.

ZDROWIE

*ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odciążanie na urządzeniach najnowszej generacji. ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

*LECZENIE chorób kości, stawów TERAPIA SIT. Leczenie alergii, astmy, obniżonej odporności, kręcenia, cukrzycy, prostaty, hemoroidów, nerwicy, depresji, Rzymowskiego 43/28. ☎746-59-02.

AKUPUNKTURA, laser, ☎(0-85)65-21-871 od 12.00, Piłsudskiego 2/11.

ALERGOLOG -Alicja Tomorowicz. Testy, odciążanie, ☎(0-85)661-45-19 -wieczorem, ☎0601-345-390.

ALKOHOLOWE odtrucie (także w domu pacjenta). Codziennie - całonocowo. Zespół lekarski dr. Modzelewskiego. ☎0606-134-936.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎744-44-19.

BADANIE włosów, ☎(0601)21-43-88.

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów, ☎744-44-19.

BIELACTWO, łuszczycy, ☎(0601)21-43-88.

DENT-PLAST Białystok, Radziwiłłowska 5, ☎(0-85)652-45-26. Konsultacje protetyczne, przeglądy -bezpłatnie! Pełny zakres usług stomatologicznych, narkoza, implanty, wybielanie zębów -promocja. Chirurgia plastyczna -prof. dr hab. Józef Jethon.

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torczych i progresywnych) i szkielek okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego) ☎(085) 744-44-19.

GASTROLOGICZNA - diagnostyka, 9.00-16.00, endoskopia, USG, leczenie, Ogrodowa 19, ☎(0-85)732-88-73.

GINEKOLOG dr Adam Zdanowicz: Wyszyńskiego 8b/32. Rejestracja: ☎0601-297-902.

GINEKOLOG Mirosław Kolada, Ciepła 17, pon.-śr. 16.00-18.00. dom. wieczorem, ☎67-61-828.

GINEKOLOG USG-KTG. Leczenie nadżerek +histopatologia. Rejestracja (7.00-18.00), ☎(0-85)732-32-02.

INTERFERON z rybawiryną, ☎0607-263-266.

KRĘGOSŁUPY. Św. Rocha 10A pok. 312. ☎(0-85)744-50-55.

LECZENIE nerwic, depresji, leczenie alkoholizmu (odtrucie, Esperal, terapia indywidualna i grupowa), leczenie nałogu palenia, leczenie otyłości- specjalista psychiatra Rafał Modzelewski, Gabinet Lekarski, Białystok, ul. Upalna 88. ☎66-15-333, tel./fax 66-19-188, pon.- sob. 9-19, niedz. 12-18.

ŁUSZCZYCA: rewelacyjnie! ☎(0-32) 27-670-27.

ODCHUDZANIE bez efektu jo-jo. (0-87)565-79-09.

ODTRUCIA alkoholowe, wszczepianie ESPERALU, ANTICOL. Kuracje odwykowe i antynikotynowe. Psychiatrzy Choroszuca. Codziennie, Świętojańska 17/1, ☎(0-85)732-77-35.

PSYCHIATRA - Adam Choroszuca. Nerwice, zaburzenia psychiczne (depresje), alkoholizm, zaburzenia pamięci, bezsenność, zaburzenia seksualne, kroplówki leczące system nerwowy. Codziennie (oprócz czwartków) 9.00-11.00, 14.00-17.00, soboty 9.00-15.00, (dyskrecja), Świętojańska 17/1, ☎(0-85)7-327-735.

PSYCHIATRA - Eugenia Choroszuca, codziennie 11.00-13.00, czwartek 9.00-11.00, 15.00-17.00, Świętojańska 17/1, ☎(0-85)732-77-35.

RADIESTETA, odpromieniowanie mieszkań, ☎(0-85)6-513-329.

SPECJALISTA wad zgryzu Wanda Drejer-Nosalik informuje swoich pacjentów, że gabinet ortodontyczny mieszczący się w Augustowie na ul. Nowomiejskiej 36 został przeniesiony na ul. ks. Skorupki 10. ☎(0-87)643-54-20.

SPECJALISTA ginekolog Lech Kostewicz, Ostrołęka, Łęczysk 54a, ☎(0-29)764-50-64. Codziennie po 12.00. Leczenie bezbolesne.

USG- dzieci, dorośli (piersi, brzucha, tarczycy). Rejestracja 7.00-18.00), ☎732-32-02.

ZABURZENIA seksualne, impotencja. Psychiatrzy: Choroszuca, Świętojańska 17/1, codziennie, ☎(0-85)732-77-35.

ROLNICTWO

KUPIĘ

BRZOZĘ, olchę, sosnę. Augustów, ☎0604-251-914.

CIĄGNIK z przednim napędem. ☎(0-87)568-53-73.

LAS. ☎0-502-66-88-08.

ŁUBIN gorzki, ☎(0-85)71-67-024, 7.00- 15.00.

OPRYSKIWACZ zawieszany sadowniczy ciągnikowy. ☎(0-86)275-61-85.

ZĘBY do glebogryzarki, ☎(0-85)72-19-418, ☎0604-115-788.

SPRZEDAM

100 bel siana, 1 pokos, maj- czerwiec, warunki. ☎0-90-284-127.

100 ton pszenicy sprzedam w sierpniu, warunki- umowa. ☎0-90-284-127.

10 t mieszanek do siewu, 55 zł/kwintal. ☎743-77-22.

400 -1200l, 2-letni. Inne, wymiana, sprzedaż, odbiorniki ciepła, ☎0602-633-260.

6 ton jęczmienia, ziemniaki Irga z dowozem, ☎(0-85)717-86-24, wieczorem.

ABC. DOJARNIE alfa, westalia. Pełny serwis, atesty. Gwarancja, ☎(0-85)745-30-46.

AGREGAT uprawowy do zboża, siewnik- bro- na aktywna 2,5m, około 11.000 zł. ☎(0-85)654-00-16.

"AGROTECHNIKA"- schładzarki, prasy, przyczepy do sianokoszonki, orkany do kukurydzy, siewniki, ciągniki. Transport gratis. Raty. Pisz, Warszawska 41. ☎(0-87)423-25-17, ☎(0-87)425-00-59, ☎0-601-595-703.

ALFA laval 500l, 800l. ☎(0-86)277-67-28.

BECZKOWOZY, prasy kosztujące, wycinaki, kombajny, inne maszyny, ☎(0-86)272-24-54, ☎0-602-505-623.

BECZKOWOZY 3, 4, 5, 6.000l, ☎0606-886-140.

BECZKOWÓZ, 4000 l, (1998). ☎(0-86)474-40-24.

BECZKOWÓZ do szamba, 4000 i 4500 l, ocynk, 5.900,-. ☎0-606-11-40-07, ☎(0-86)272-70-95.

BELE sianokoszonkę pierwszy pokos. ☎(0-86)270-97-62.

"BELIMA", ŁAPY, BRANŃSKA 1, ☎(0-85)715-67-79, ☎0604-507-997.
SCHŁADZALNIKI MLEKA 100 -5000 L. WANNOWE, OKRĄGŁE, ZAMKNIĘTE. ZAMIANA, DOWÓZ. DOJARKI PRZEWODOWE. HALE UDOJOWE. HYDRAULICZNE ZGARNIACZE OBORNIKA. MONTAŻ, ATESTY.

BIZON rekord, 500 mg, (1997), 110.000 zł, słoma bele 30 zł. ☎(0-87)611-27-41.

C-330 T-25 rozrzutnik, plug 3-skbowy, skrzynia biegów Autosan. ☎(0-85)657-11-74.

C-360, ☎(0-85)661-98-62.

C-360 z turem. Krzeczkowo 14. ☎(0-85)716-52-72.

C.S Jelcz 417 (1991) półbiegi webasto, hydraulika, stan bdb. ☎0-604-804-307.

CHŁODZIARKI 400l- 800l. ☎(0-87)423-41-39.

CIĄGNIK C-360; siewnik Famarol stan bdb, ☎(086)

Wszystkim, którzy
uczestniczyli w ostatniej
drodze Naszego Drogiego
Męża, Taty i Dziadka



**Edwarda
Kozłowskiego**

serdeczne podziękowania
składa pogrążona
w smutku
Rodzina

JĄŁÓWKI hodowlane, cielne i niecielne. ☎(0-87)428-23-86. ☎0-90-311-684.

JĄŁÓWKI hodowlane 75HF, ☎(0-86)273-37-71.

JĄŁÓWKI hodowlane wysoko cielne. ☎(0-86)47-63-023, ☎0-600-517-496.

JĘCZMIEN 20 ton. ☎(0-87)421-17-13.

KAPUSTA biała 110, -/t. ☎(0-87)619-74-02.

KNURKI hodowlane loszki. ☎0-606-129-104.

KOMBAJN Claas po remoncie, ☎0503-983-555, ☎0608-839-619.

KOMBAJN ferguson, prasa welger 12, C-360 (1984), robur, przyczepa D-40. ☎0608-073-552.

KOMBAJN International. ☎65-68-586.

KOMBAJN Bizon Z058, Z056. Ciągniki Ursus różnego typu. Przyczepy, ładowacze, prasy i inny sprzęt. Raty, dowóz. Stawiski kłomazy, ☎(0-86)27-85-184, ☎0606-947-028.

KOMBAJN zbożowe, sieczkarnie do kukurydzy 1- rzędową, przyczepy samobieżące. ☎(0-87)516-11-33.

KOMBAJN zbożowy, ☎(0-85)737-13-42.

KONICZYNA czerwona, pszenica paszowa, ziemniaki przemysłowe. ☎(0-87)629-83-02.

UWAGA ROLNICY!!!

CZĘŚCI DO KOMBAJNÓW - CLAAS, MF, DJ, NH i innych
i DO PRAS - WELGER, CLAAS i innych

"POM-SERWIS"

BIEŁSK PODLASKI, ul. 3 Maja 20
tel. (0-85) 730-32-66, 730-96-86

KOPARKA T-174, DT-75, sieczkarnia E-281, siewnik do buraków. ☎(0-87)642-40-19.

KUKURYDZA w ciągłej sprzedaży. ☎(0-86)476-56-44, 476-56-42.

KURKI odchodowane, Białobrzegi, ☎(0-87)644-92-80.

KURKI odchowane - sprzedaż od 6.04.2001. Malawice, gm. Sokółka, ☎(0-85)675-58-08 lub ☎(0-85)711-70-14.

LOSZKI F1, ☎(086)217-25-70.

LUB wydzierżawie 27 ha na Biebrzy, ☎(0-86)272-56-05, ☎0608-648-266.

ŁUBIN żółty i wąskolistny, 140-200, -/q. ☎(0-86)279-03-15.

MATY oborowe, tania, ☎(0-85)72-19-418, ☎0604-115-788.

MF-255, kombajn Anna, zgrabiarka 7, przetrząsacz karuzelowy, siewnik. ☎(0-86)273-12-12.

MIESZALNIK z młynkiem; chłodziarki; wycinak do kiszonki, siewnik 250 cm. ☎(086)278-52-51.

MIESZANKĘ, jęczmień. ☎0-606-45-83-81, ☎650-42-96.

MŁOCARNIĘ nową, silnik S-320, beczki 200 l, słomę, ziemniaki, ☎(0-85)650-54-87.

NAWOZY, MOCZNIK, SALETRA, OTREBY PSZENNE. LITEXIMP, PROSTKI, DWORCOWA. ☎(0-87)611-20-33.

NAWOZY- Polskie Składy Nawozów: "Fosfor", "Luboń", "Siarkopol", "Puławy", ceny fabryczne. ☎(0-87)620-15-70, 56-96-256, ☎0501-513-826.

NAWOZY krajowe, importowane -dowóz, ☎(086)472-08-07.

OBORNIK drobiowy, ☎(086)217-11-03, 0608-397-419.

ORKAN II. Piła spalinowa. ☎(0-87)568-55-56.

OTREBY i wysłoki brykietowane, ☎(086)472-08-07.

OTREBY pszenne, każdą ilość. ☎(0-86)27-01-355.

OTREBY pszenne 460 zł/t, śruta słonecznikowa 700 zł/t. ☎(0-86)4-765-644, ☎4-765-642.

OTREBY pszenne workowane- cena 440 zł/tona. Składnica Maszyn Rolniczych, Suwałki, ul. Szkolna 8, ☎(0-87)565-35-25.

OWIES, jęczmień przeczyszczony do siewu, ☎(0-87)421-03-06, wieczorem.

OWIES z dostawą. ☎(0-89)767-57-54.

PISKLETA. ☎(0-87)569-40-94 Sówka.

PRASA belująca. ☎(0-85)650-19-14.

MIESZALNIA PASZ NETTA II k. Augustowa

OFERUJE:

śrutę sojową

w ciągłej sprzedaży

(087) 643-00-32

PRASA belująca Krone 160B (1993). ☎0-502-653-976.

PRASA Claas, zbiornik na mleko 200l, ☎(086)270-14-57.

PRASA rolka Welger 150x180, dystrybutor+ beczka 5tys. WAP. ☎710-25-85.

PRASA Z-224/1, (1996), idealna, ☎(0-86)27-76-728.

PRASY belujące 8 szt. ciągnik MF 90 KM, podnośniki blokowe. ☎(0-85)741-84-37.

PRZYCZEPA sianokiszonki, agregat plus siewnik- tania. ☎(0-87)569-41-42.

PRZYCZEPY do sianokiszonek, wycinaki, beczkowsy, sieczkarnie samobieżne, ciągniki: ☎(086)474-26-29.

PSZENICA, sianokiszonka w belach, ziemniaki jadalne. ☎(0-86)27-00-269.

PSZENICA torka, materiał siewny, pierwszy odsiew, 3,5 tony, ☎(0-85)719-60-93.

ROZSTRZĄSACZ obornika jednoosiowy, przyczepa samobieżająca z możliwością zbiórki sianokiszonek. ☎(0-87)568-53-30.

SAMOBIEŻAJĄCA T055; krowa z cielakiem, ☎(086)217-83-09.

SIANOKISZONKĘ w belach, ☎(0-85)72-19-427, wieczorem.

SIANO, łapy Kolpaki, ☎(0-85)715-33-22.

SIANO, przyczepę, rozsiewacz nawozów RCW-3, kultywator. ☎(0-87)568-52-24.

SIANO, słomę w belach. ☎(0-85)716-13-21.

SIANO. ☎(0-87)641-01-07.

SIANOKISZONKA belowana, 200 szt., ok. Grajewa. ☎0-606-388-062.

SIANOKISZONKA w belach. ☎(0-85)718-74-29.

SIANOKISZONKA w belach. ☎(0-86)27-02-164.

SIANOKISZONKA z mieszanek traw, koniczyny, lucerny, siano w belach, maty oborowe używane. ☎(0-86)476-15-42.

SIANOKISZONKĘ. ☎(0-85)71-22-976.

SIANOKISZONKĘ. ☎(0-86)27-00-237 dowóz.

SIANOKISZONKĘ w belach, słomę, ☎(086)217-27-17.

SIANOKISZONKĘ w belach. ☎(0-87)516-33-03.

SIANOKISZONKĘ w belach 50 zł/szt. ☎(0-87)568-53-73.

SIANO prasowane, pompa do szamba elektryczna. ☎(0-87)644-90-11.

SIECZKARNIE do kukurydzy, sianokiszonki, kombajny i inne maszyny. ☎(083)311-59-41, 0502-273-367.

SIEWNIKI, rozsiewacze, kombajny, prasy. ☎(0-87)569-41-42.

SŁOMĘ, siano w kostkach, ☎(0-85)650-21-53, wieczorem.

SORTOWNIK elektryczny do ziemniaków. ☎(0-85)650-12-81.

SÓL POTASOWA, PYLISTA, GRANULOWANA.

OTREBY PSZENNE, ŻYTNIE.

☎(0-87)516-12-85.

SPRZEDAM gospodarstwo Mazury, ☎(0-87)421-89-69.

SPRZEDAM siano, sianokiszonkę, słomę, Kramkówka, ☎(0-86)272-03-35.

SPRZEDAM siewnik do kukurydzy, prasę Fahr. ☎(0-85)873-25-43.

TANIO Alfa Laval, ☎(086)2170-624, po 20.00.

TANIO prasę kostkującą Z-224/1, ☎(0-86)476-45-84.

TANIO sprzedam ciągnik T-25. ☎0-502-673-489.

TRAKTORY, ładowarka, koparka. Przyczepy do kisonki, inne maszyny -pomoc w zakupie: ☎(086)218-47-84, 0502-502-874.

UŻYWANE maszyny rolnicze. Raty. ☎(0-87)644-93-42.

WARCHLAKI, prosiaki. ☎(0-85)716-20-37.

WYCIĄGARKI ciągnikowe do zrywki w lesie nowe 6.000-9.000 zł. ☎(0-85)682-42-44.

ZETOR 5245 (1989) sadzarka do ziemniaków, pług 3-skibowy czeski, pług 7-skibowy do podorywki. ☎(0-85)712-48-55.

ZETOR 7211 (1984). ☎(0-87)615-82-43.

ZETOR 8045 napęd przedni (1984), Ursus C-1204 (1978). ☎(0-87)610-27-81.

ZWIERZĘTA

7- tygodniowe owczarki niemieckie. ☎0-607-501-087.

HOTELOWANIE zwierząt, Sochonie. ☎(0-85)71-86-700.

JUŻAKI stróżujące obronne. ☎(0-85)745-35-46, ☎0-607-044-658.

KLACZ wielkopolska- tarant 20 miesięcy. ☎(0-86) 277-50-47.

OWCZARKI Niemieckie, ☎(086)215-75-13.

OWCZARKI niemieckie, bernardyny. ☎(0-86)279-12-14.

OWCZARKI Niemieckie suczki 8 tyg. sprzedam, ☎(086)218-01-56.

RATLERKI, ☎(086)216-36-73.

SPRZEDAM doberman 2-miesięczne, ☎(0-85)718-91-43.

SZCZENIĘTA American Staffordshire Terrier sprzedam, ☎(086)217-91-00.

SZCZENIĘTA Mastiff Angielski, Łomża, ☎(086)2166-213, 0609-245-846. Internet: www.strony.wp.pl/wp/cuba3.

SZKOLENIE psów sprzedaż- owczarki niemieckie, dorosłe i szczeniata. ☎(0-87)619-91-28.

WETERYNARIA

KLINIKA dla zwierząt, Białystok, ul. Białostocka 13a, ☎(0-85)651-50-14.

RÓŻNE

☐ KUPIĘ

DREWNO stosowe iglaste. ☎(0-86)272-71-65.

KUPIĘ drewno opałowe, papierówkę, cena: 50- 57,- za mszęc. ☎0-606-589-150.

MASZYNY stolarskie, ☎0-600-192-534, ☎0-607-316-291.

MASZYNY szwalnicze kupię, ☎0603-78-00-30.

MIERNIK indukcyjny do pomiarów uziemień IMU. ☎(0-87)429-23-32.

WSTAWKĘ (kratownicę), zblocze pojedyncze do dźwigu 6,3 ton na podwoziu Stara 66. ☎(0-87)621-48-46, ☎0-603-800-370.

WYSEZONOWANE bale 7-calowe. ☎(0-87)567-00-21.

☐ SPRZEDAM

AGREGATY tynkarskie.
Pompy do posadzek betonowych.
Tel.0/608-46-47-49, 0/58-550-76-23.

AUTOMYJNIA Kalifornia typ 38E2, sprawa- dzona z Niemiec. ☎7-122-941.

BARDZO tania! Klej do styropianu, (0-85)868-18-14.

DOM do rozbiórki, ☎(086)279-05-39.

DREWNO opałowe, atrakcyjne ceny. ☎(0-85)71-09-145, 7.00- 17.00.

DREWNO tartaczne, iglaste, brzoza. ☎0-608-267-060.

DREWNO tartaczne przydział w nadlesnictwie. ☎73-75-490.

DŹWIGARY struno- betonowe dwuspadowe, typ SBS-90/18. ☎(0-87)621-64-57.

ELEMENTY palet euro, przemysłowe, jednora- zowe (podsuszane). ☎(0-85)71-09-145, 7.00- 17.00.

FREZARKĘ dolnowrzecionową fabryczną, ☎(086)216-64-22.

HEBLARKA - trzysronna. ☎(0-85)873-40-84 po 16.00.

KOPARKA budowlana Białorus BX, pług łoko- wy jednoskibowy, stan bdb, ☎(086)217-53-74, po 20.00.

KOTŁY c.o., kuchniopiekie c.o., instalacja, ce- na producenta, raty, Księżyń, ☎(0-85)66-32-088.

ŁADNE krzesła dębowe, ☎(0-85)710-90-44.

ŁATY sosnowe pod blachę 32x55- tania. ☎(0-87)567-90-14, ☎0602-737-495.

ŁODZIE, kajaki, ☎(0-85)743-37-64.

MASZYNY do produkcji rajstop. ☎675-22-86.

NAGROBKI granitowe, podwójne, już od 5.500,-. ☎0-601-56-61-81.

NAJTAŃSZE komputery, monitory- nowe, uży- wane. ☎744-48-53.

OLEJ opałowy "Ekoterm Plus" (autoryzowany dystrybutor PKN "Orlen" S.A.). ☎(0-85)741-80-57.

OLSZYNĘ. ☎737-70-28 wieczorem.

OPAL tania, ☎0-608-267-060.

OVERLOCK 5-nitkowy, dziurkarkę, stół praso- walniczy, ☎(0-85)676-25-29.

PACZKARKĘ do złomu polskiej produkcji, 15000 zł, ☎0601-299-454.

PIECE piekarskie i cukiernicze, dzielniki, mie- siarki, wałkownice, rogalniki, smażalniki do paczków, myjki do koszy i inne. ☎(0-29)74-55-277, ☎0-602-247-303.

PILARKA do metalu wieloczynnościowa "Dy- ma", tokarka do drewna, 2 bramy 3-metrowe z metalu. ☎(0-87)563-81-11 po 15.00.

PŁYTA KONSTRUKCYJNA OSB- budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej! Zastępuje deskowanie! Wilgocioodporna! Trudno pała! Wszechstronność zastosowań! Panel Styl, Wiewiór- cza 1 (wjazd od Mickiewicza), 743-41-60.

PRASA do słomy, beczkowóz, przyczepa kam- pingowa, siewnik zbożowy. ☎(0-87)566-39-84.

PRODUKCJA i sprzedaż, mozaiki podłogowej, jesion, dąb, 20- 30 zł/mkw. ☎(0-87)615-31-02.

PRZYCZEPY ciągnikowe i inny sprzęt rolniczy, ☎(0-87)428-27-09, ☎0604-561-351.

REGAŁY sklepowe, magazynowe, ☎0501-476-312.

ROGÓWKĘ 2x 2,5, ☎(0-85)662-08-10.

RUSZTOWANIA Baumann Mostostal 100 mkw. ☎663-38-12.

Panu Pościowi
MIECZYŚLAWOWI
CZERNIAWSKIEMU
wyrazy współczucia
z powodu straty
ŻONY WIESŁAWY

składa
Uczniowski
Klub Sportowy
"Jedynka"
Łomża

S. WIERZBICKI DOM POGRZEBOWY

Jesteśmy do Państwa dyspozycji
przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach
religijnych i na miarę możliwości finansowych
każdej rodziny.
Załatwiamy za Państwa wszystkie formalności
(stwierdzenie zgonu, garderobę, USC, parafie,
włócznie, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zleca.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

RUSZTOWANIA elewacyjne. ☎(0-87)565-24-73.

SILNIKI ELEKTRYCZNE, "BISTAR"

NOWOSIELSKA 2A,
☎(0-85)868-21-44, 0601-387-469.

SOLARIUM w dobrym miejscu. ☎(0-85)7-454-009, ☎0-601-724-359.

SPRZEDAM wózek widłowy, udźwig 3 T, ☎(0-86)270-32-99, ☎0-602-742-928.

STÓŁ bilardowy 8. ☎(0-85)716-58-24.

TANIO! Okna PCV, suchy tynk, wełna, styro- pian ☎(0-85)868-18-14.

TARTAK Łopienie: tarcica, więźby,
usługi, transport.
☎(086)4761-546, 4765-049.

WCIĄGARKĘ do drewna kompletną, piec c.o.
Moderator. ☎(0-85)71-09-145, 7.00- 17.00.

WEŹE strażackie. ☎0-607-507-793.

WIATA, konstrukcja pawilonu, zamrażarki,
☎(0-85)718-35-9

Jagiellonia gra w Białymstoku

Oskubać Pelikana

W najbliższy weekend na swoim boisku zagrają dwaj regionalni trzecioligowcy: Jagiellonia Wersal Podlaski Białystok i Granica Kętrzyn, zaś suwalskie Wigry wystąpią na wyjeździe. Najciekawszy pojedynek odbędzie się w Białymstoku, gdzie w niedzielę w samo południe jagiellończycy zmierzą się z łowickim Pelikanem.

Kibice czekają

Białostoczanie w niedzielę o godz. 12 podejmować będą łowickiego Pelikana. Będzie to inauguracja piłkarskiej wiosny na stadionie przy ul. Jurowieckiej. Jesienią białostoczanie pokonali Pelikana Łowicz 1:0 (1:0).

– Jest nam bardzo przykro z powodu ostatniego meczu – powiedział trener Tadeusz Gaszyński. – W Kozienicach nam nie wyszło i przeżyliśmy teraz ciężkie chwile. Nie dość, że wiemy, iż zawaliliśmy sprawę, to jeszcze nie spodziewaliśmy się aż takich krytycznych reakcji.

Dla Jagiellonii pojedynek z Pelikanem ma wielkie znaczenie. W tym samym czasie bowiem stołeczna Gwardia grać będzie w Radomiu z Radomiakiem i może również tam stracić punkt(y). Ewentualne zwycięstwo jagiellończyków nad łowiczami dałoby im wspaniały handicap przed pojedynkiem z Piotrcovią i Gwardią. Poza tym podopieczni trenera Gaszyńskiego muszą wygrywać, jeśli marzą o dalszej walce o awans. Nie wspominając już o rehabilitacji

po wpadce z Kozienicami. Zwłaszcza że wiele pomocowych komentarzy (m.in. szefa Rady Nadzorczej Sportowej Spółki Akcyjnej, prezesa Wersalu Podlaskiego Antoniego Piekuta) pomstuje na formę drużyny po tak starannych (i kosztownych) przygotowaniach. Dobrze byłoby też sprawić przyjemność białostockim kibicom, którzy zapewne tłumnie przybędą okłaskiwać „Jagę”, pierwszy raz w tym roku grającą na Jurowieckiej.

– Pelikan to bardzo trudny rywal – stwierdził Gaszyński. – Jak pokazali nam działacze stołecznego Hutnika, który przegrał z nimi przed tygodniem 2:4, to bardzo wybiegany i niezwykle ambitny zespół. Wygrana łowiczów z warszawiakami absolutnie nie była przypadkowa i mogła być znacznie wyższa.

Plany pokrzyżować może brak Piotra Andrzejewskiego, który w Kozie-

nicach doznał skręcenia stawu skokowego i w najbliższych dwóch meczach nie zagra. Pozostali zawodnicy są zdrowi i żądni rehabilitacji. Wielce prawdopodobne, że dojdzie do zmian ustawienia w linii ataku i pomocy.

Groźny Pelikan

Pelikan na inaugurację rundy wiosennej pokonał Hutnika 4:2 (0:1). Zespół prowadzony przez trenera Marka Chojackiego zasłużył na pokonaniu warszawiaków po znakomitej grze. Gole strzelali Arkadiusz Gądzio (56, 76), Wojciech Styszko (58) i Dariusz Nowacki (90). Ten pierwszy zawodnik to najnowszy nabytek Pelikana i białostocki kibice muszą na niego uważać. „Liczymy na wygraną, ale nawet remis będzie sukcesem” powiedział kierownik drużyny Pelikana Wojciech Olko.

Punkty są potrzebne

Pozostali regionalni ligowcy także liczą na punktowe zdobycze. W niedzielne popołudnie kibice z Kętrzyna liczą, że Granica wygra z Włóknarzem Konstantynów. Suwalcze również potrzebują zwycięstwa. Po pechowej porażce w Warszawie z rezerwami Legii muszą w Skierniewicach zagrać równie dobrze aby pokonać Unię. Rywale podopiecznych trenera Liszewskiego w ostatnią niedzielę gładko przegrali w Warszawie z Okęciem 0:3. Suwalcze stać na zwycięstwo, a tylko ono poprawi ich sytuację w tabeli.

(PS)

Klub Sportowy PELIKAN ŁOWICZ

Adres: Łowicz, ul. Starzyńskiego 6/8; Telefon: 046 837 62 08; Barwy: biało-zielone; Trener: Marek Chojacki. Przybyli: Arkadiusz Gądzio (Piotrcovia - Ptak Piotrków Tryb., ŁKS Łódź). Ubyli: Adam Grad, Marcin Grzywacz. Sparringi: ŁKS Kutno 1:2, Stasiak Gomuńce 3:2, Ceramika Paradyż 1:2, Pogoń Zduńska Wola 3:0, Dolcan Zabki 3:2, Piotrcovia-Ptak Piotrków 1:3, ŁKS Łódź 4:0, Stal Głowno 1:1, Świt Nowy Dwór 0:3.

Rozmowa z Wojciechem Kobeszką, białostoczanie, obecnie grającym w drugoligowej Ceramice Opoczno

Kozienicom strzeliłem 3 gole

Po debiucie w II lidze w barwach Ceramiki Opoczno „Gazeta Współczesna” rozmawia z Wojciechem Kobeszką

– Jak wypadł drugoligowy debiut?

– Myślę, że całkiem nieźle. Wyszłem w pierwszym składzie i zagrałem 72 minuty.

– Trener Mroziewski zaufał Ci po raz kolejny?

– Trener Witold Mroziewski dużo dla mnie zrobił. Właśnie u niego zacząłem grać w seniorach. Ale z drugiej strony to myślę, że sam wypracowałem sobie miejsce w składzie. W meczach sparingowych zdobyłem najwięcej, bo siedem bramek. Strzeliłem gola między innymi w wygranym 3:2 meczu kontrolnym ze Stomilem Olsztyn.

– Czy można powiedzieć, że będziesz teraz wychodził w pierwszej jedenastce Ceramiki?

– Wiadomo, że pozycja Piotra Cetnarowicza w zespole jest bardzo silna. O miejsce drugiego napastnika walczę z Andrzejem Sawickim.

– Jak się gra w Opocznie?

– Podczas meczu brakuje mi atmosfery, która była w Białymstoku. Tam cały stadion żył meczem – starsi kibice i szalikowcy... W Opocznie tego nie ma. Na inauguracyjnym meczu było niewiele ponad tysiąc osób.

– Jak dziś oceniasz swoje odejście z Białegostoku? Czy ten konflikt z zawodnikami był potrzebny?

– Wbrew opinii niezbyt wielu, żadnego konfliktu między mną a zawodnikami nie było. Z nikim się nie pokłóciłem. Uważam, że moi koledzy z Jagiellonii to dobrzy piłkarze i wiele się od nich nauczyłem. Dzięki nim nabrałem trzecioligowego doświadczenia i ogrania, które teraz mi się przydaje. Z Jagiellonii chciałem odejść, by udowodnić, że trzecia liga mnie nie przerosła. Że stać mnie na wiele.

– Nie tęsknisz za Białymstokiem?

– Wiem, że pewnie kiedyś zagram jeszcze w Jagiellonii. Na pewno w Opocznie jest mi lepiej, zwłaszcza piłkarsko. Teraz jestem w Ceramice i chcę grać w tym klubie.



– Czy słyszałeś, że Jagiellonia w swoim inauguracyjnym meczu przegrała w Kozienicach 0:1?

– Byłem zaskoczony tą wiadomością. Tym bardziej, że graliśmy mecz sparingowy z Kozienicami. Wygraliśmy 4:0, a ja strzeliłem trzy bramki.

– Dziękuję za rozmowę.

(mask)

Koszykarski weekend

Wcale nie muszą przegrać

Tym razem większą uwagę koszykarscy kibice Białegostoku skupią na drużynie kobiecej Włóknarza, która u siebie rozpocznie rywalizację w play off z Olimpią Poznań niż na koszykarzach Mirpolu.

Podopieczni trenera Adama Wysszcelskiego w tym sezonie zrobili krok do przodu awansując do pierwszej ósemki. Postęp zatem jest widoczny. Co prawda wszyscy liczyli, iż będzie jeszcze lepiej, jednak nie należy zapominać o licznych kontuzjach zawodniczek, które na pewno zaważyły na ich kilku niepowodzeniach. Nawet teraz w najważniejszej rozgrywce nie wystąpi Katarzyna Bruczek i Justyna Dobrzyniewicz.

Białostoczanki w konfrontacji z poznańską Olimpią, przynajmniej na własnym parkiecie nie stoją jednak na przegranej pozycji. Wielokrotnie udowodniły, iż w koszykówkę potrafią grać, muszą tylko od pierwszych minut spotkania podejść do meczu z dużym zaangażowaniem i w taktycznym reżimie.

O obliczu Olimpii w dużej mierze decyduje dyspozycja Aleksandry Jabłońskiej, poznańskiej rozgrywkowej. Koszykarka ta, która jest córką trenera, w trakcie sezonu wyjechała do Izraela gdzie występowała w pierw-

szoligowym klubie. Po zakończeniu tamtejszej ligi wróciła do kraju i ponownie zasilila poznańską drużynę. Obie drużyny grały ze sobą nie tak dawno, bo 4 marca. W Poznaniu Olimpia wygrała 83:59, a 19 punktów zdobyła właśnie Jabłońska. W drugim spotkaniu w rundzie zasadniczej, rozegranym w Białymstoku, górą były także poznanianki, które wygrały 71:67. Czas więc na rewanż.

Pierwszy mecz w play off Włóknarza z Olimpią rozpocznie się o godzinie 17 w niedzielę w hali przy ul. Antoniukowskiej. Kolejne terminy spotkań to 24 i ewentualnie 25 marca (mecz w Poznaniu).

Zestaw par I rundy play off:

Aqua Park Polkowice – SMS PZKosz II Warszawa, Łączność Olsztyn – Unia Swarzędz, GTK Gdynia – Korona Kraków, Olimpia Poznań – Włóknar Białystok.

Towarzysko z Grodnem

Przygotowujący się do półfinałowych spotkań w play off z Alpen Gold Poznań pierwszoligowi koszykarze Mirpolu Białystok spotkają się w dwóch towarzyskich meczach z zespołem Białorusi Grodno 93 w sobotę o godz. 19.30 i w niedzielę o godz. 14.30 (hala przy ul. Antoniukowskiej) – wstęp wolny.

(mark)

II liga siatkówki

Set i trochę punktów

Jutro w Międzyrzeczcu swój ostatni mecz w sezonie zagrają siatkarze MOSiR-u Bielsk Podlaski. Będzie to rewanż z Orłem decydujący o miejscu piątym. W pierwszym spotkaniu w Bielsku Podlaskim MOSiR wygrał 3:1. Stracił seta i 80 małych punktów. Trzeba wywalczyć na wyjeździe większą zdobycz. Najlepiej oczywiście wygrać cały mecz udowodniając swoją wyższość, a na to MOSiR na pewno stać.

W Krakowie natomiast decydować się będą losy awansu do Serii B. Okocimski musi wygrać dwa razy z warszawską Politechniką aby przedłużyć nadzieje na awans do piątego spotkania, które odbędzie się ewentualnie w Warszawie. W dwóch pierwszych meczach finałowych lepsza była Politechnika, która wygrała 3:0 i 3:1.

(miłk)

RELAKS NA SPORTOWO

Koszykówka

I liga kobiet. Włóknar Białystok – Olimpia Poznań (niedziela, 18 bm., o godz. 17 w hali przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku).

Mecze towarzyskie. Mirpol Białystok – Grodno 93 (sobota, 17 bm., o godz. 19.30 i niedziela, 18 bm., o godz. 14.30 w hali przy ul. Antoniukowskiej w Białymstoku, wstęp wolny).

Piłka nożna

III liga. Jagiellonia Wersal Podlaski Białystok – Pelikan Łowicz (niedziela, 18 bm., o godz. 12 na stadionie przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku).

Puchar Polski na szczeblu okręgu

Ćwierćfinał: Pogoń Łapy – LZS Narewka (niedziela, 18 bm., o godz. 13 na stadionie OKF w Łapach), Hetman Białystok – ŁKS Łomża (sobota, 17 bm., o godz. 14 na stadionie przy ul. Słonecznej w Białymstoku), Sokół Sokółka – Sparta Augustów (niedziela, 18 bm., o godz. 14 w Sokółce).

Piłka siatkowa

Turniej Grand Prix o Puchar WSiFiz (niedziela, 18 bm., o godz. 10 w sali SP 38 przy ul. Porzeczkowej w Białymstoku).

(mark)

Przed zawodami w Planicy

Celuje w rekordy

W niedzielę na Mamuciej Skoczni „Velikanka” w słoweńskiej Planicy odbędzie się finałowy konkurs Pucharu Świata w skokach narciarskich. Adam Małysz zagwarantował już sobie zwycięstwo w tej klasyfikacji. Nasz zawodnik ma jednak jeszcze o co walczyć.

Przed Polakiem stoi szansa na ustanowienie rekordu świata w długości skoku, rekordu liczby zwycięstw odniesionych w jednym sezonie (z 11-pucharowymi sukcesami Polak jest na razie współrekordzistą razem z Martinem Schmittem). Przed nim także szansa na „małą” Kryształową Kulę za zwycięstwo w klasyfikacji lotów narciarskich. Uff, dużo tego...

Chory Małysz w audi

Wczoraj polscy skoczkowie wyjechali do Planicy. Małysz, za zgodą prezesa PZN Pawła Włodarczyka i trenera Apoloniusza Tajnera, jedzie do Słowenii samochodem audi A4, wypożyczonym przez dealera tej firmy. Pozostali nasi skoczkowie: Robert Mateja, Wojciech Skupień, Łukasz Kruczek i Tomisław Tajner pojechali passatami wraz z trenerami.

Szkoleniowcy mają znowu zmartwienie związane ze zdrowiem Małysza. Po powrocie z zawodów PŚ w Oslo nastąpił nawrót infekcji, na którą skoczek cierpiał po powrocie z mistrzostw świata w Lahti. W środę jednak mistrz świata czuł się na tyle dobrze, iż po konsultacji z lekarzem podjął decyzję o jego wyjeździe do Planicy. Dopiero na miejscu okaże się, czy Adam Małysz wystartuje w dzisiejszym treningu, czy też pojawi się na skoczni dopiero w

sobotnim konkursie drużynowym. Istnieje także duże prawdopodobieństwo, że najlepszy skoczek świata wystartuje dopiero w niedzielnym konkursie indywidualnym.

Velikanka czeka na rekord

Jak informują organizatorzy, „Velikanka” w Planicy jest doskonale przygotowana do zbliżających się zawodów. Od kilku dni zwożono na skocznię śnieg. W ostatnich dniach w Planicy spadło dodatkowo 10 cm śniegu, temperatura utrzymuje się w okolicach zera stopni, a prognozy meteorologiczne na najbliższe dni są pomyślne. Jeśli dobre warunki pogodowe utrzymają się przez kolejne trzy dni, to być może doczekamy się nowego rekordu świata w długości lotu. Obecnie należy on do Austriaka Andreasa Goldbergera i wynosi 225 metrów.

Schmitt walczy do końca

– Nie udało się wygrać z Adamem w klasyfikacji Pucharu Świata, ale mogę jeszcze spróbować sięgnąć po „małą” Kryształową Kulę. Różnica jaka nas dzieli w klasyfikacji lotów jest do odrobienia – nie mogę tylko popełnić żadnego błędu, bo Adam ich nie popełnia, a wtedy wszystko jest jeszcze możliwe – powiedział Martin Schmitt.

W klasyfikacji lotów prowadzi Małysz, który ma 330 punktów, drugi jest Schmitt – 285, a trzeci Fin Risto Jussilainen – 265. Tylko ta trójka ma szansę na wygranie klasyfikacji.

Relacje z obu konkursów – drużynowego i indywidualnego przeprowadzi TVP 1. Początek w sobotę i niedzielę o godzinie 11.

(KS)

Zmarł Ryszard Koncewicz

W czwartek, 15 marca, w szpitalu w Warszawie w wieku 90 lat zmarł Ryszard Koncewicz, selekcjoner piłkarskiej reprezentacji Polski w latach 1950-1970. Ryszard Koncewicz był wychowankiem, piłkarzem Lwowskiego Klubu Sportowego Lechia (od 1927 do 1939 roku). Po wojnie grał w Polonii Bytom, klubie którego był współzałożycielem. Był również trenerem Ruchu Chorzów, Polonii Bytom i CWKS Legia Warszawa, z którymi to drużynami w latach

50. zdobywał tytuły mistrza Polski. Do 1970 roku był ściśle związany z reprezentacją Polski, którą – sam lub wspólnie z innymi trenerami – prowadził w 55 spotkaniach, odnosząc 22 zwycięstwa. Wyszkolił kilka pokoleń trenerów – przy nim wyrastali Kazimierz Górski, Edmund Zientara, Andrzej Strejla, Jacek Gmoch, Ryszard Kulesza, Leszek Jezierski, Jerzy Ślaboszowski, Waldemar Obrębski, Wojciech Łazarek, Antoni Piechnicz.

Aura Milibar

W poniedziałek sportowa

a w niej m.in.:

- relacje i wyniki piłkarskiej III ligi
- sprawozdania z IV ligi Mazowsza, Warmii i Mazur oraz mazowieckiej okręgówki
- opisy koszykarskich spotkań Włókniarza i Mirpolu

R E K L A M A

OLYMPIC®

www.olympic.pl

Sport

CENY zjechały maksymalnie !!!

299,-



Rower OLYMPIC MTB

SALON I SERWIS

OLYMPIC

czynny codziennie

w godz. 8.00 - 18.00

sobota w godz. 8.00 - 16.00

ul. Wasilkowska 89

tel. 675 07 68



300 modeli rowerów w cenach hurtowych

- | | |
|---------------------------|-----------|
| 1. rowery dziecięce 12" | od 185 zł |
| 2. rowery dziecięce 16" | od 208 zł |
| 3. rowery młodzieżowe 20" | od 253 zł |
| 4. rowery młodzieżowe 24" | od 297 zł |
| 5. rowery górskie 26" | od 299 zł |
| 6. hulajnogi aluminiowe | od 99 zł |

W sprzedaży: rowery trekkingowe, rowery rehabilitacyjne, BMX, szosowe (kolarskie), turystyczne, zwykłe rowery miejskie, składaki, dziecięce

8 dni

sprzedajemy w cenach hurtowych 16-24 marca

Promocja dotyczy rowerów

u nas kupisz na raty

Sprawdź naszą ofertę w internecie www.olympic.pl

POGODA

Kapryśna wiosna

Tak, jak zapowiedziałem w zeszłym tygodniu po krótkiej zimie, jeszcze krótszym przedwiosniu zawitała do nas w końcu wiosna. Wiosna jest jednak rodzaju żeńskiego, a wiadomo, że kobiety bywają kapryśne i zmienne. Ostatnie dwa dni były rzeczywiście ciepłe, co najlepiej mogli zauważyć działkowcy i posiadacze ogródków – tulipany urosły nawet o 10 cm, rozkwitły przebiśniegi i krokusy. Niestety, pełnią wiosny będziemy się cieszyć jeszcze tylko w piątek, ale już po południu może zacząć padać deszcz. Podobnie będzie w sobotę. W niedzielę od północy regionu zacznie się rozpuszczać, ale równocześnie nastąpi spore ochłodzenie. Aż do środy w nocy czeka nas mróz, w dzień temperatury będą zbliżone do zera. Może popadać śnieg i śnieg z deszczem. Wszystko to za sprawą niżu znad Skandynawii, który powoduje, że wiatr będzie wiał z południowego zachodu, ale równocześnie będzie napływało zimne powietrze z północy. Wiosna jednak wróci i to już pod koniec przyszłego tygodnia.

Aura Milibar

PIĄTEK 16.03.2001

5.40 17.33



994 hPa ↓

Dość pogodnie, ale po południu wzrośnie zachmurzenie i wystąpią opady deszczu. W nocy pochmurno, okresami opady deszczu. Wiatr słaby, umiarkowany południowo-zachodni i południowy.

SOBOTA 17.03.2001

5.37 17.35



Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami opady deszczu. Wiatr słaby i umiarkowany z kierunków zachodnich.

NIEDZIELA 18.03.2001

5.35 17.37



Ranek pochmurny, potem rozporządzi się. Miejscami opady deszczu i deszczu ze śniegiem. Wiatr słaby i umiarkowany północno-wschodni.

ISSN 0137-9488



TYDZIEŃ
magazynSzkoda
że nie powiedział

Siostrzeniec Antosi Wyrzykowskiej, Franciszek Karwowski (również Piotrowski, mieszka obecnie w Jedwabnem) twierdzi, że Szmul Całko pojawił się w Janczewku na początku sierpnia 1941 r., w trzy tygodnie po spaleniu Żydów w Jedwabnem. Do 1942 r. nie ukrywał się, otwarcie pomagał w pracach polowych. Jak Niemcy zaczęli wylapywać Żydów, schował się w ziemianie, wykopanej pod oborą na posesji Wyrzykowskich. Tam było już sześć innych osób, czterech mężczyzn i dwie dziewczyny. I tak dożywiali do końca okupacji, w sumie przez 28 miesięcy

– str. V

Waż wypełza
z piramidy

Na 21 marca rzesze turystów z całego świata ciągną do Meksyku, aby wiosenne zrównanie dnia z nocą spędzić w zespole archeologicznym Chichen Itza. Podczas gdy w Polsce na powitanie wiosny topi się tysiące słomianych kukieł, w dawnym mieście Majów i Tolteków ogląda się wielką piramidę, wypatrując pełzającego boga-węża. Piramidy kryją tajemnice. Budowle egipskie, penetrowane od dawna przez setki archeologów, mają ciągle nierozwiązane zagadki. Jeszcze więcej pytań bez odpowiedzi nurtuje naukowców, zajmujących się zabytkami prekolumbijskimi w Meksyku

– str. IX

Pogoda sprzyja
pryszczycy

Jeszcze nie minęła panika związana z BSE, a europejskie rolnictwo musi już zmierzyć się z nową chorobą – wprawdzie nie tak straszną w konsekwencjach dla ludzi, ale na pewno bardziej kosztowną. Pryszczycę – wirusowa choroba pyska i racic zwierząt parzystokopytnych, przedostała się już z Wysp Brytyjskich na kontynent. Poza Europą pryszczycę szaleje w Mongolii. Stwierdzono ją również w Ameryce Południowej – w Argentynie

– str. VI

Rola policyjnego
mediatora

Negocjator nie może mówić „nie”, nie może kłamać, nie może składać obietnic, nie pertraktuje z przestępcą na temat broni, amunicji, środków odurzających i wymiany zakładników. Nie jest też terapeutą, chociaż jego rola polega głównie na słuchaniu. Ma uświadomić rozmówcy, że złamał prawo, uspokoić, „ściągnąć na ziemię”. Gdy prowadzi on rozmowę, policja ma czas na analizę sytuacji, podjęcie stosownych decyzji, wezwanie innych służb ratowniczych

– str. X



P. NIEMCZYŃOWICZ

To największa głupota w moim życiu
– przekonywał sąd mężczyzna oskarżony o jazdę po pijanemu

JAZDA NA GAZIE

JOLANTA GADEK

Ograniczenie wolności, praca społeczna, grzywny na rzecz Fundacji Dzieci Poszkodowanych w Wypadkach, zakaz prowadzenia pojazdów – wyroki wydane przez białostocki Sąd Rejonowy były mocno zróżnicowane. Trzej kierowcy natomiast tłumaczyli się podobnie – twierdzili, że nie zamierzali prowadzić auta po pijanemu. Zmusiły ich do tego okoliczności. Przyznali się do winy i prosili o niskie kary.

W środę, 14 marca, w białostockim Sądzie Rejonowym zaplanowano pięć procesów przeciwko nietrzeźwym kierowcom. Dwóch z oskarżonych nie stawiało się, jeden – jak wynika z zaświadczenia lekarskiego – leży na Oddziale Intensywnej Terapii w sokólskim szpitalu, drugi nie otrzymał

prawdopodobnie wezwania na rozprawę. Wyglądało na to, że pierwszy z wyroków zostanie wydany zaocznie. Tak postanowiła sędzia Barbara Paszkowska, gdyż 23-letni Paweł T. nie zjawił się w sądzie na czas. Sąd zdążył przesłuchać świadka – policjanta, gdy na salę wpadł zaspany młody mężczyzna. Bojówki, sportowa kurtka, plecak, kolczyki w uszach, włosy ułożone na żel. Przeprószył sąd mówiąc coś o spóźnionym autobusie, po czym złożył wyjaśnienia. Okazało się, że jest kawalerem, znajduje się na utrzymaniu rodziców, a całym jego majątkiem jest audi 80.

**Jestem
ofiara jatki**

– W święta Bożego Narodzenia zadzwonił do mnie szef nocnego klubu, żebym poprowadził dyskotekę.

Po zakończonej pracy, o 4 drugiego dnia świąt, zauważyłem, że w moich płytach znajdujących się w pakamerze didżeja grzebie jedna z klientek. Kelnerka ją wyprosiła, ona była jednak uparta. Zaczęła się ze mną kłócić, potem rozbiła mi na głowie szklankę – mężczyzna szczególnie opowiadał o szarpaninie. Gdy zniecierpliwiona sędzia dopytywała się, co to ma do rzeczy, Paweł T. wyciągnął zaświadczenie z obdukcji lekarskiej. Wynikało z niego, że doznał obrażeń nosa, miał też sińce na szyi.

– Bo, Wysoki Sądzie, potem przyszedł mąż tej klientki i zaczęła się jatka. Złapał mnie za krawat i zaczął dusić. Straciłem przytomność. A jak się ocknąłem, to wybiegłem z klubu i chciałem uciec stamtąd jak najszybciej.

Bąłem się, że pobiją mnie bardziej. Nie było taksówek, więc wsiałem do swojego audi i pojechałem zapominając, że wcześniej piłem alkohol. Zostawiłem w klubie plecak z płytami i dokumenty – mówił. Dodał też, że zapomniał, iż miał zapewniony nocleg w pobliżu klubu. Pech chciał, że na ul. Mazowieckiej zatrzymali go do kontroli policjanci. Jak mówi Mariusz Puczyński z Komisariatu I Policji, uwagę funkcjonariuszy zwrócił stłuczony reflektor. Kierowca nie miał dokumentów i czuć było od niego alkohol. Policjanci przewieźli kierowcę do komisariatu, gdzie okazało się, że w wydychanym przez niego powietrzu było 1,34 promila alkoholu.

Cd. na str. X

PISZA W KRAJU

Na czołówki gazet triumfalnie powraca Janusz Tomaszewski. Były wicepremier ma już za sobą kłopoty lustracyjne i wcale nie zamierza odejść w polityczny niebyt, czego życzy mu wielu przeciwników.

„Kancelerz” od kilku dni objężdża Polskę – informuje „Życie” (nr 62). W poniedziałek w Krakowie opowiedział się za współdziałaniem z Platformą Obywatelską i Unią Wolności. W Zakopanem, owacyjnie witany przez górali, nie tylko wzruszająco opowiadał o swoim owczaraku podhalańskim, ale też określił warunki powrotu: chce funkcji szefa kampanii, członka zarządu Akcji i sekretarza generalnego RS AWS (...). Większość polityków Akcji nie dostrzega kontrkandydata dla Tomaszewskiego. To od zwolenników „kancelerza” usłyszeliśmy, że alternatywą może być Jacek Rybicki. Przewodniczący Rady Politycznej RS AWS uchodzi za głównego ideologa Akcji. Podobnie jak „kancelerz” został skrzywdzony przez Krzaklewskiego. Owcześnie lider AWS pominął go i powierzył swoją kampanię prezydencką Wiesławowi Walendziakowi.

„Trybuna” (nr 62) zauważyła, że AWS na własne życzenie skomplikowała realizację ustawy lustracyjnej. Uchwałę, zgodnie z którą osoby pełniące za rekomendacji Akcji funkcje publiczne muszą podać się do dymisji w chwili, gdy rzecznik interesu publicznego skieruje do sądu materiały w ich sprawie, rzuciła cięć nie na kłamców lustracyjnych, lecz na tych, którzy mogą być bezpodstawnie o kłamstwo pomówieni. Casus Janusza Tomaszewskiego pokazuje, jak absurdalna była to decyzja.

Oprócz Tomaszewskiego na fali są twórcy polskiej wersji programu „Big Brother”, emitowanej przez TVN. „Przebieg” (nr 11) przypomina, że 10 tys. Polaków rywalizowało, by znaleźć się na tych zdjęciach. By chodząc do Wielkiego Brata opowiadać kogo należy wyrzucić, jednocześnie starać się przypodobać telewizorom, bo to oni decydują o kolejnych osobach opuszczających program. 10 tys. Polaków chciało też wygrać duże pieniądze. Zgłosiła się żona znanego adwokata, bezrobotny matematyk, zastępca dyrektora szkoły w Szczecinku i 60-latką z Tozewa, która właśnie straciła pracę ekspedientki, bo jest za stara. Zgłosiła się Polska. – Ale wybrano jej „środek” – zauważa dr Maciej Mrozowski, Instytut Dziennikarstwa UW. – Nie ma tam osób z dorobkiem intelektualnym, no ale taka jest większość.

„Big Brother”, podobnie jak wiele innych programów telewizyjnych, nie podoba się czytelnikowi „Naszego Dziennika” (nr 62). Jak twierdzi, młodzież w zetknięciu z taką telewizją (...) gubi szybko wartości wyniesione ze szkoły i z domu rodzinnego (...) Motywem wszelkich programów telewizyjnych, radiowych czy artykułów prasowych powinny być wartości wynikające z Dekalogu (...) To główny klucz do zaprowadzenia ładu społecznego, wzrostu poczucia bezpieczeństwa oraz właściwych relacji rodzinnych, szkolnych i społecznych.

Z „Wielkim Bratem” w telewizji rywalizują pokemony. Ta mania, jak każda dziecięca mania, ma swoje pozytywne – przekonuje „Tygodnik Powszechny” (nr 11). Dzieci uczą się negocjować podczas wymiany kart lub żetonów. Te, którym dotychczas trudno było się ze sobą porozumieć, znajdują wspólny temat. Niektóre tworzą koalicje, żeby grozić groźbą wspólnego zbioru, pożyczają sobie gry lub numery pism, wspaniałomyślnie oddają część kolekcji albo nawet całą, kiedy minie im ta namietność. Sobki pracują na własny rachunek, a chytry próbuje naciągnąć naiwnych. Świat tych wymian i negocjacji bywa nieraz okrutniejszy niż świat samych pokemonów. Ale ta lekcja przydaje się na przyszłość.

Na szczęście, podobno są jeszcze ludzie, którzy nie oglądają telewizji. Ireneusz Sewastianowicz

SPIĘCIE TYGODNIA

AWS nie ma szansy na pokonanie SLD w wyborach parlamentarnych, ale ma szansę na dobry wynik wyborczy. Jest naszym wielkim błędem i grzechem, że nie skierowaliśmy uwagi na obszar wsi, gdzie przywiązanie do tradycji i wartości wyklucza poparcie dla lewicy. Jest też błędem, że okres wspólnych rządów z UW nie doprowadził do rzeczywistego łączenia sił. Musi nastąpić wyraźniejsza wymiana osób, które się nie sprawdziły, których styl rządzenia nie znalazł społecznej aprobaty.

(były wicepremier Janusz Tomaszewski)

Tomaszewski kojarzy mi się z pewną chorobą drążącą AWS. Powinien stąd zniknąć.

(Mariusz Kamiński Liga Republikańska)

PRZEGLĄD KRAJOWY

Jerzy Wieczorek ps. „Żaba” współzałożyciel gangu pruszkowskiego został aresztowany w Bułgarii. We wtorek sofijski sąd postanowił przedłużyć o 40 dni areszt, dopóki z Polski nie nadejdą dokumenty umożliwiające ekstradycję. Aresztowany twierdził, że nie ma nic wspólnego z poszukiwanym Jerzym Wieczorkiem „Żabą” i nie rozumie, o co jest oskarżany. Zapewnił jednak sofijski sąd, że nie zamierza uciekać i jest gotów codziennie stawiać się przed sądem, jeśli będzie taka potrzeba.

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi rozpoczął się we wtorek największy z dotychczasowych procesów w sprawie tzw. kółkiej „Osmiornicy”. Na ławie oskarżonych zasiadło 16 osób, w tym trzech domniemych szefów mafii. Według ustaleń prokuratury mafia, której centrala znajdowała się w Łodzi, zajmowała się głównie przestępstwami gospodarczymi i podatkowymi, ale ma na swoim koncie także roboje, zabójstwa, napady i uprowadzenia. W wyniku działań „Osmiornicy” Skarb Państwa stracił co najmniej 300 mln zł.

Pomorska policja zatrzymała dwóch pedofili. Działali niezależnie od siebie, ale w identyczny sposób. Obydwaj wykorzystywali seksualnie dziewczynki, nagrywali swoje czyny na taśmach video. Jeden z nich ofiarował nieletniej pieniądze za posprzątanie mieszkania, potem pokazywał jej filmy pornograficzne i upijał alkoholem, wreszcie groził pozbawieniem życia i zmuszał do czynu lubieżnego.

Z aresztu śledczego w Tarnowskich Górach uciekł w niedzielę 49-letni mężczyzna, mieszkaniec Piekara Śląskich. Uciekł podczas spaceru, na oczach strażników forsując ogrodzenie spacerniaka. Strażnik z wieżyczki oddał za nim kilka strza-

łów z broni ostrej, ale chybił. W tym samym czasie ze szpitala psychiatrycznego w Gorzowie uciekło trzech podejrzanych o dokonywanie napadów rabunkowych na drogach.

Prokuratura Okręgowa w Gdańsku złożyła wniosek o odebranie immunitetu sędziowskiego oraz aresztowanie sędziego Andrzeja H. Andrzej H., były wiceprezes Sądu Okręgowego w Katowicach, jest podejrzany o łapówkarstwo. Jego nazwisko pojawiło się w wątkach prowadzonego przez Gdańsk śledztwa przeciwko aresztowanemu sosnowieckiemu biznesmenowi Krzysztofowi P., który jest podejrzany o korumpowanie urzędników państwowych, fałszowanie dokumentów oraz wyłudzenie 5 mln zł z ZUS-u.

Związek Nauczycielstwa Polskiego złożył w Sejmie projekt zmiany Karty nauczyciela. Związkowcy chcą, żeby o wysokości całego wynagrodzenia nauczycieli decydował MEN. Obecnie MEN określa tylko wysokość wynagrodzenia zasadniczego, a samorządy decydują o tym, ile mają wynosić dodatki do pensji, np. motywacyjny i funkcyjny. ZNP chciały to zmienić. Zebrał i przywiózł w poniedziałek do Sejmu 563 tys. podpisów pod projektem zmiany Karty nauczyciela.

Państwowa Komisja Wyborcza sprawdziła już 13 sprawozdań finansowych z prezydenckiej kampanii wyborczej i wszystkie 13 odrzuciła. W sprawozdaniach były błędy, które wskazywały, iż nie wszystkie wpłaty przechodziły przez rachunek bankowy komitetu wyborczego. Wśród komitetów, których sprawozdania odrzucono są m.in. komitety Jana Olszewskiego, Piotra Ikonowicza, Tadeusza Wileckiego, Bogdana Pawłowskiego.

(aż)



Mieszkańcy włoski Batri na Ukrainie rozkładają worki z piaskiem do umacniania wału przeciwpowodziowego chroniącego włoskę przed wezbranymi wodami Cisy 14 km. Tragiczna w skutkach powódź zalała już 245 wiosek. Zalane domy opuściło jak dotąd 33 tysiące osób.

PRZEGLĄD REGIONALNY

PODLASIE

Przedstawiciele wszystkich związków zawodowych działających w ochronie zdrowia województwa podlaskiego wystosowali apel do Premiera RP Jerzego Buzka o podjęcie działań mających na celu powstrzymanie upadku jednostek zdrowotnych w regionie. Jeśli premier nie uzdrowi sytuacji, związki zapowiadają drastyczne działania.

BIAŁYSTOK

Państwowa Inspekcja Pracy rozpoczęła kontrolę w hipermarkiecie „Auchan” w Białymstoku. Przyczyną kontroli są informacje od byłych pracowników firmy, którzy skarżą się na liczne nieprawidłowości. Ich zdaniem, pracodawcy zaniżali w dokumentach ilość przepracowanych przez nich godzin, nie wypłacali ekwiwalentów za niewykorzystany urlop, nie udzielali należnych urlopów i zmuszali do pracy po godzinach.

13 marca przed bankiem przy ul. Zielonogórskiej trzech nieustalonych sprawców napadło na mężczyznę, który bez ochrony przywiózł do banku całodzienny utarg. Sprawcy zrabowali mu kopertę, w której było 70 tys. zł i uciekli.

BIELSK PODLASKI

Kilkunastu policjantów z miejscowej komendy powiatowej w nocy z 12 na 13 marca przeszukiwało miasto w poszukiwaniu zaginionego 9-letniego chłopca. Następnego dnia rano, po ogłoszeniu komunikatu w białostockim radiu, chłopca doprowadziła do komendy mieszkanka Biel-

ska, która go rozpoznała. Chłopiec prawdopodobnie uciekł z domu z powodów nieporozumień rodzinnych.

HAJNÓWKA

Arcybiskup Sawa, zwierzchnik Kościoła prawosławnego w Polsce, cofnął poparcie dla Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej w Hajnówce. Zdaniem metropolity, Kościół prawosławny powinien mieć większy wpływ na kształt festiwalu i jego jurorów, gdyż to on swym autorytetem firmuje festiwal i uczestniczą w nim parafialne chóry cerkiewne. Zwierzchnicy prawosławnego Kościoła zarzucają także organizatorowi festiwalu, dyrektorowi hajnowskiego domu kultury, że nie uzgadnia z nimi terminu festiwalu.

W białostockim Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces 20-letniego Łukasza B., który jest oskarżony o zabójstwo 18-letniej Emilki S. Mężczyzna odwołał zeznania złożone podczas śledztwa, nie przyznaje się do winy.

ŁAPY

Urząd Kontroli Skarbowej złożył w prokuraturze zawiadomienie o przestępstwie po kontroli przeprowadzonej w Przedsiębiorstwie Państwowym Wibrobetoniarnia w Łapach. Wątpliwości inspektorów wzbudził autentyzm protokołu z posiedzenia rady pracowniczej. Wynika z niego, że rada w 1999 roku zgodziła się na kilkakrotną podwyżkę pensji kadry kierowniczej przedsiębiorstwa, mimo że znajdowało się ono w złej sytuacji finansowej.

SUPRAŚL

Mieszkańcy czterech miejscowości: Grabówki, Sobolewa, Henrykowa i Zaścianek chcą odłączyć się od gminy Supraśl. Ich zdaniem, powinna powstać nowa gmina z siedzibą w Grabówce. Zarzucają władzom gminy Supraśl, że nie interesują się problemami mieszkańców wymienionych miejscowości i źle zarządzają budżetem.

SUWAŁKI

W Suwałkach odbyło się zgromadzenie Świadców Jehowy, w którym wzięło udział ponad 1500 osób z Suwałk, Goldapi, Grajewa, Olecka, Orzysza, Ełku, Węgorzewa, Pisz, Giżycka. Ośmiu nowych członków zgromadzenia przyjął chrzest.

ZAMBROW

Zambrowska spółka Novator zajmująca się obsługą techniczną tamtejszego szpitala rozpoczęła zwalnianie pracowników. Przyczyną jest brak zleceń ze strony szpitala znajdującego się w tragicznej sytuacji finansowej. (jg)

REGIONAŁKI

– Jeden z dyrektorów rzucił w pracowników towarami. W zależności od tego, w jakim dziale się akurat znajdował – w ruch szły jogurty, kiełbasa, pączki, ciasta, a nawet majtki. To zresztą u Francuzów norma. Jednego z ochroniarzy dyrektor potraktował wózkami – opowiada Robert, były pracownik „Auchan” „Gazecie Wyborczej”.

Od razu widać odmienność kulturową. Polak zwyczajnie rzucił mięsem, a nie majtkami.

■

„To, że nas nie widać, nie oznacza, że się nie przygotowujemy do remontu” – Julian Kłosowski, dyrektor KPRM Prestal remontującej wylot ul. Dąbrowskiego w Białymstoku – „Kurier Poranny”.

Remont będzie tajny?

■

„Piesi mają coraz większe kłopoty ze swobodnym poruszaniem się po chodnikach wzdłuż Rynku Kościuski

i Lipowej. Głównie z powodu samochodów parkujących na chodniku. (...) By z tym walczyć, władze miasta – już od ubiegłego roku planują ustawienie przy niektórych śródmiejskich ulicach słupków uniemożliwiających wjazd na chodnik, tak jak to ma miejsce w Warszawie” – „Gazeta Współczesna”.

Naczelnik Czesław Jakubowicz ciągle w natarciu. I jak zwykle zapatrzoną w stolicę.

■

„Dzień Kobiet z nożem w szyi” – „Kurier Poranny”.

Nie ma to jak mocny, gardłowy tytuł...

■

„Po dwuletniej przerwie Białystok będzie miał całodobowe pogotowie stomatologiczne. W 1999 r. Kasa Chorych nie podpisała kontraktu (...) z całodobowym gabinetem stomatologicznym przy Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego. Wówczas

zarząd kasy tłumaczył, że z bólem zęba można poczekać do poniedziałku” – „Kurier Poranny”.

Czyżby dyrektor Kasy Chorych rozbił ząb w sobotę wieczór?

■

„W połowie kwietnia przy ul. Lipowej otwarta zostanie restauracja sieci Sphinx. Ścieżka oferuje dania pochodzące z kuchni egzotycznej i arabskiej, ale przygotowane z produktów dostępnych w Polsce” – „Kurier Poranny”.

Kapustę i schabowe będzie się jadło pałeczkami?

■

„Po zauważeniu lub otrzymaniu zgłoszenia uszkodzenia hydrantu, od razu na miejsce udaje się ekipa rozpoznawcza. Pracownicy wyposażeni są w narzędzia niezbędne do szybkiego usunięcia prostej usterki” – „Gazeta Współczesna”.

Rozpoznają, czy w pobliżu nikt się nie czai?

Łaska prezydencka na wałachu jeździ

Jest takie porzekadło: Łaska pańska na pstrym koniu jeździ. Okazało się, że w Polsce łaska pańska nie tyle jeździ na pstrym koniu, co na całym tabunie wałachów. Ujawniono bowiem, że za swoich rządów prezydent Wałęsa ulaskawił ponad 3,5 tys. przestępców, a prezydent Kwaśniewski – podczas swojej pierwszej kadencji – jeszcze ten wynik poprawił. Obaj, w sumie, wypuścili na wolność ponad 8 tys. kryminalistów. Wychodzi na to, że sądy w Polsce w znacznej części sadyły przestępców do pudła tylko po to, aby ich prezydenci ulaskawili...

Od lat trwa w Polsce zupełnie jałowa dyskusja o walce z przestępczością. Jałowa ona jest dlatego, że większość klasy politycznej wyznaje kuriozalną teorię o tym, że wysokość kary nie wpływa na liczbę popełnianych przestępstw. Wyborcy natomiast, w swojej wierności (a świadczą o tym wyniki badań opinii publicznej) uważają dokładnie odwrotnie – że kara ma wpływ na ograniczenie przestępczości i domagają się zaostrzenia kodeksu karnego. Ale to jeszcze nie wszystko, bo z kolei ci, co domagają się zaostrzenia kar, są na tyle głupi, że

głosują jednocześnie na tych, którzy są zwolennikami łagodnego prawa karnego. Koło się zamyka i wychodzi z tego absurd. Dlatego dyskusja nad zwalczaniem przestępczości jest całkowicie jałowa.

Ale gdyby chociaż jeszcze to prawo, które obowiązuje, było traktowane poważnie. A gdzie tam! Obaj dotychczasowi nasi prezydenci widocznie sądzą, że to prawo jest za łagodne i oni muszą je złagodzić jeszcze bardziej. Ponad 8 tysięcy ulaskawionych! To przecież można nimi zasiedlić nawet całe miasto powiatowe! A jeśli z rodzinami, to okaże się, że to miasto jest całkiem duże.

Prezydencka łaska, to oczywiście, niezwykły atrybut władzy głowy państwa, podkreślający jej majestat. Ale żeby ten majestat mógł być godnie podkreślany, to prawo łaski powinno stanowić wyjątek i być stosowane tylko w szczególnych przypadkach. A tu tymczasem kancelaria przerabiała tych przestępców taśmowo. Kadencja prezydencka wynosi pięć lat. Jest to około 1825 dni. Żeby osiągnąć taki wynik (ponad 3,5 tys. ulaskawień podczas jednej kadencji) trzeba darowywać winy średnio dwóm przestępcom dziennie. I to bez wyjątku – w święcie i piątek. Łącznie ze świętami państwowymi i kościelnymi.

Żeby to jeszcze były osoby rzeczywiście nadające się do ulaskawień. Powiedzmy, bezrobotna matka, której zabrakło na chleb dla dzieci. Ukradła dwa bochenki, sąd nie wziął pod

rozważę żadnych okoliczności łagodzących i wsadzili ją do więzienia. A dzieci nadal są głodne. Czyli wypada ulaskawić.

A tymczasem to wcale nie karzące matki były ulaskawiane. Tylko przaszki, np. „Słowik”.

Nie wiem, czy w Kancelarii Prezydenckiej Wałęsa była korupcja. Zakładam, w dobrej wierze, że jej nie było. A skoro tak, to jakie musiały tam panować obyczaje, skoro prawo łaski było stosowane wobec szefów tworzącej się mafii? Jaki tam panował poziom wiedzy na temat przestępczości? Kiedy prezydent Wałęsa mówił, że nie wiedział, kogo ulaskawiał, bo mu listy podsuwali, mogę zakładać, że bałagan był tam jak w zamtużie.

Wyobrażam to sobie tak. Siedzi Lech Wałęsa w kapciach i w rozchełstanej koszuli (są takie telewizyjne obrazy w archiwum), bo mu za gorąco. A tu od prawnika głównego, tego od falandyzacji, napływa stos papierzyśka do podpisania. A prezydent nie czyta, co nie jest zjawiskiem rzadkim u człowieka, który publicznie twierdził, że w życiu żadnej książki nie przeczytał. Tylko podpisuje. Ręka mu już od tego mdleje. Nawet nie patrzy – „Słowik” czy „Ali”. Łaska prezydencka jeździ na czym chce.

Ale zaraz ten obraz z wyobraźni wymazuję. A to dlatego, że jak tylko były Mieczysław Wachowski, zwany byłym kapiowym, powiedział w telewizorze, że doskonale wiedział, kim był wtedy Słowik, Wałęsa zmienił zeznania. Widocznie zo-

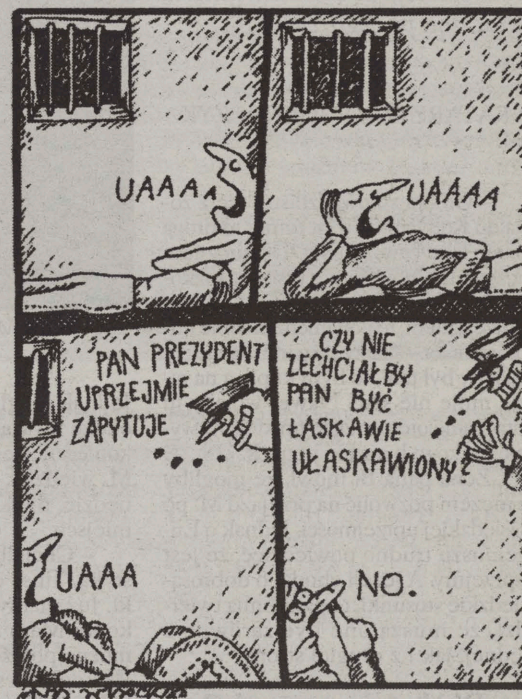
rientował się, że to niedobrze wygląda, kiedy publicznie opowiada się, że się nie wiedziało, co się podpisuje. I teraz Wałęsa w zmienionej wersji mówi, że znał sprawę „Słowika”. – To był wtedy – powiada – drobny złodziejasek.

Zatem wyobraźnia podsuwa inny obraz. Oto kapciowy, klęcząc, nakłada prezydentowi paputki. A zza pazuchy wyciąga podanie o łaskę. – Mamy tu – powiada – „Słowika”, drobną ogrodową ptaszynę. Ukradł przewód od telewizji kablowej i dwa ogórki kiszzone w stołówce. Nie ma o czym mówić. A teraz, o proszę, pokajał się, płacze prawdziwymi łzami, rzewnie. Obiecuje, że się poprawi i jeszcze nieletnią sierotę przygarnie na utrzymanie.

– No tak, moje światło rzędy wskazują drogę zbłąkanym duszyczkom – powiada szef i mrucząc z zadowolenia podpisuje ulaskawienie. A w kącie, w pyle, wala się się opinia prokuratora generalnego, że „Słowik” to jeden z najgroźniejszych w kraju przestępców, szef tworzących się struktur mafijnych.

Zdaje sobie sprawę, że wyobraźnia podsuwa mi obrazy groteskowe, ale wolę takie, od przekazów, że ktoś w kancelarii wziął 150 tys. dolarów w łapę za to ulaskawienie. Wolę żyć w przekonaniu, że Wałęsa był tak zajęty upijaniem Jelcyna (słynne załatwianie pozwolenia na wstąpienie do NATO), że już na Słowików, Ali Babów, Najmrodzkich i innych nie miał czasu.

Konrad Kruszewski



Wielki konkurs Gazety Współczesnej, CH Marko w Białymstoku, Massa Company i Stowarzyszenia „Droga”

Wygraj i pomóż dzieciom

Redakcja Gazety Współczesnej razem z Centrum Handlowym „Marko”, „Massa Company” oraz Stowarzyszeniem „Droga” ogłaszają konkurs na najpiękniejszą pisanekę. Do udziału zapraszamy wszystkich przedszkolaków i uczniów.

Do wygrania są cenne nagrody, ufundowane przez Centrum Handlowe „Marko” i „Massa Company”. Ale nie tylko o nagrody chodzi. Wszystkie nadesłane na konkurs pisaneki zostaną zlicytowane podczas specjalnej aukcji lub sprzedane w domach handlowych sieci „Massa” i przez wolontariuszy Stowarzyszenia „Droga”. Uzyskane w ten sposób pieniądze zostaną przekazane na cele statutowe Stowarzyszenia „Droga”. Dzięki każdemu, kto wykona pisanekę i temu kto ją potem kupi, wiele dzie-

ci z rodzin ubogich będzie mogło m.in. wyjechać na wypoczynek do Jastarni. Centrum Handlowe „Marko” i „Massa Company” postanowiły ufundować nagrody dla autorów najlepszych pisanek. Zarówno w kategorii przedszkolaki jak i szkół podstawowych autorzy najciekawszych pisanek otrzymają rowery górskie, hulajnogi, walkmanny oraz pluszowe zabawki. Dodatkowe nagrody – w postaci zestawów gier otrzymają także przedszkole i szkoła, z których dostarczonych zostanie najwięcej pisanek.

Pisaneki zarówno wykonane przez osoby indywidualne, jak też wysyłane przez szkoły czy przedszkola, należy dostarczyć do jednego ze sklepów sieci „Massa Company” lub też Stowarzyszenia „Droga”. Ze względu na trudności technicznych prosimy o opakowanie każdej pisaneki w oddzielny woreczek foliowy i włożenie do środka kartki z nazwiskiem i dokładnym adresem autora pracy.

Pisaneki, które nie będą dostarczane osobiście tylko wysyłane za pośrednictwem poczty radzimy dokładnie opakować np. w watę czy inny miękki materiał, aby nie uległy zniszczeniu w czasie transportu. Z kolei na pudełkach prosimy o wyraźne podanie numeru i adresu szkoły lub przedszkola, z którego pochodzą prace.

Poniżej zamieszczamy adresy sklepów sieci „Massa”, gdzie należy dostarczać pisaneki:

■ Białystok Centrum Handlowe „Marko” ul. Generała Władysława Andersa 38
■ Białystok, sklep „Massa”, ul. Wierzbowa 1

■ Giżycko, sklep „Massa”, ul. Śmętka 3
■ Giżycko, sklep „Massa”, ul. Moniuszki 27
■ Suwałki, sklep „Massa”, ul. Szopena 6

■ Augustów, sklep „Massa”, ul. Wojska Polskiego 42 A
■ Augustów, sklep „Massa”, ul. Kopernika 14

■ Augustów, sklep „Massa”, ul. Tytoniowa 10
■ Augustów, sklep „Bika”, ul. Partyzantów 40

■ Supraśl, sklep „Massa” ul. Cieliczańska 2

■ Bielsk Podlaski sklep „Massa”, ul. Kryniczna 14

■ Bielsk Podlaski sklep „Bika”, ul. 3 Maja 14

■ Hajnówka, sklep „Massa”, ul. Marii Curie-Skłodowskiej 15

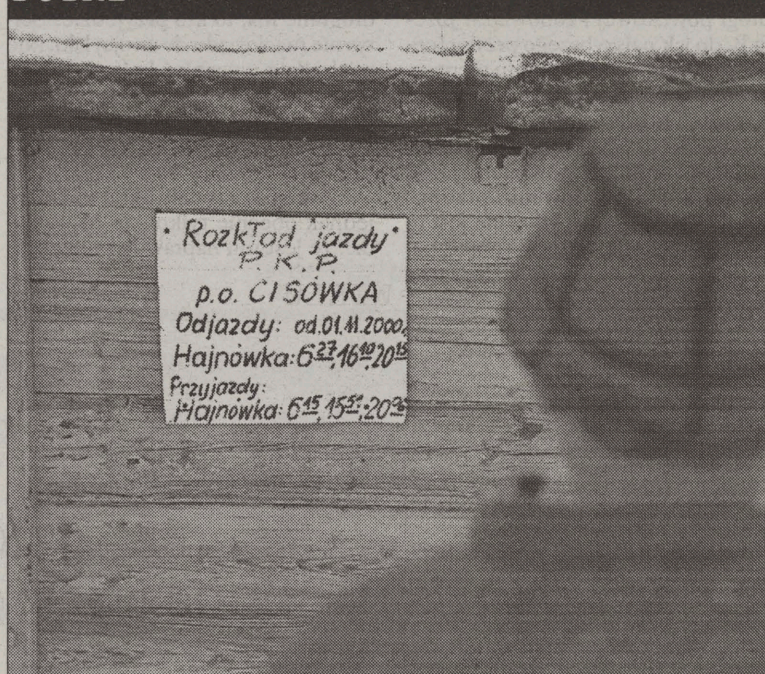
■ Sokółka, sklep „Massa” ul. Osiedle Centrum 7

Pisaneki można także dostarczać bezpośrednio lub wysłać do Stowarzyszenia „Droga” pod następującym adresem Białystok ul. Proletariacka 21.

Równocześnie mamy gorącą prośbę do wszystkich, którzy chcą wziąć udział w naszym konkursie. Rozpocznijcie wykonywanie pisanek jak najszybciej i tak szybko jak się da wysyłajcie lub dostarczajcie do organizatorów. Chcielibyśmy nasz konkurs rozstrzygnąć jak najszybciej tak, aby Wasze pisaneki mogły trafić do wszystkich ludzi dobrej woli jeszcze przed świętami. Czasu zostało już niewiele – więc do pracy!

(ż)

FOTKI



Z Cisówki – tylko do Hajnówki

PLOTKI



KĄCIK SAMOTNYCH SERC



Zawsze w czwartkowym wydaniu „Gazety Współczesnej”:
KĄCIK SAMOTNYCH SERC
Nie musisz być skazany na samotność. Możesz bezpłatnie zamieścić swój anons do „KĄCIKA SAMOTNYCH SERC”.

KONKURS NA NAJPIĘKNIEJSZĄ PISANKĘ

Do wygrania atrakcyjne nagrody

Po tym jak on mnie pobili i zwymyślał od k..., w życiu nie zgodzę się, żeby chodził po mojej ziemi. Ja go nie uważam za swojego sąsiada – mówi Anna B.

Samolotem przez łąkę?

Eugeniusz M. zamieszkał w kolonii Kobylanka w gminie Michałowo 10 lat temu. Kupił dwa hektary ziemi, 100 metrów od drogi Michałowo – Podozierań, do której dojeżdżał drogą przez łąkę. Kiedy łąkę kupił w ubiegłym roku Józef B., powstał konflikt – nowy właściciel działki nie życzy sobie bowiem, aby ktokolwiek przejeżdżał przez jego posesję. Rozkopał zjazd z drogi powiatowej, aby uniemożliwić jeżdżenie po jego ziemi.

KATARZYNA PROKOPCZYK

– Odkąd sprowadziliśmy się z żoną do Kobylanki 10 lat temu, to droga przez łąkę zawsze była. Utwardziłem ją, wyremontowałem, a sąsiad ją rozkopał i powiedział, że jak mam problem z przejazdem, to powinienem sobie kupić samolot – skarży się pan Eugeniusz. – Żeby był tani, to bym kupił, a na razie mnie nie stać. Nawet wolałbym latać samolotem, mógłbym kielicha wypić i nikogo bym nie potrafił.

Żona pana B. mówi, że mogliby z mężem pozwolić na przejazd M. po sąsiedzkiej uprzejmości. Jednak o Eugeniuszu trudno powiedzieć, że jest uprzejmy. A jeżeli chodzi o dobrosąsiedzkie stosunki, to pani Anna twierdzi, że muszą one być zarówno z jednej, jak i z drugiej strony.

Błędna inwestycja?

Powiatowy Zarząd Dróg stwierdził samowolne naruszenie zjazdu z drogi powiatowej i zobowiązał Józefa B. do jak najszybszego przywrócenia pasa drogowego do stanu pierwotnego. Pan B. napisał odwołanie do Zarządu Dróg i czeka na odpowiedź. Uważa, że przy zakupie łąki popełnił błąd, ponieważ powinien złożyć wniosek o zlikwidowanie przepustu. Drogę rozkopał, gdyż nie jest to – jego zdaniem – droga konieczna.



Eugeniusz M. twierdzi, że tu zawsze była droga

Jednak biegły sądowy z zakresu geodezji uważa, że ustanowienie drogi koniecznej jest potrzebne. Gdyby pan M. wiedział, że drogi przez łąki nie będzie, nie kupowałby ziemi w tym miejscu.

– Chciałbym zająć się agroturystyką. Tu są do tego świetne warunki. Już mamy przygotowane trzy pokoiki. Mam bryczkę, konia, siodło, można pojeździć. Na zimę są sanie. Wykopałem staw, będzie można ryby łowić. Mam krowy, jak ktoś zechce, to może podoić. Swojskie wyroby to też atrakcja. A zresztą można tu przejeżdżać dla samego powietrza. Ale drogi nie ma, to kto przyjedzie? Sotys nie ma dojazdu do swojej łąki. Nie miał gdzie wyganiać krów i jak trawy kosić – żali się pan Eugeniusz.

Droga dla jednego?

Z drogi korzystało kilku sąsiadów, jednak obecnie tylko pan M. twierdzi, że jest mu naprawdę potrzebna.

Państwo B. twierdzą, że gdyby M. wykazał dobrą wolę, to mogliby zrobić przejazd na obrzeżach swojej ziemi. Jednak po nieprzyjemnościach, jakich im przysparza, nie chcą już z nim mieć nic wspólnego.

– Kiedyś podczas kłótni o ten przejazd pobili mnie. Mam obdukcję lekarską i świadków. Nie jesteśmy pierwszymi i na pewno nie ostatnimi, którzy ze strony pana M. mają nieprzyjemności – skarży się pani B. – W maju wybił mężowi dwie szyby w ciemniku, bo nie podobało mu się, gdzie ma go postawić. Ja sobie nie wyobrażam takiej sytuacji, że będę bała się chodzić po swojej ziemi, bo M. będzie mi za każdym razem drogę zachodził. A co będzie, gdy wypuścimy 40 sztuk bydła na łąkę, a on nam druty pozrywa. Kto nam te krowy wyłapie. A jak wejdą mu w szkodę, to czyja będzie wina...

Wersja wydarzeń państwa M. całkowicie odbiega od tego, co mówi druga strona sporu. Żona pana M. uza-

ła się, że do pracy musi chodzić po błocie. Na łąkę nawieziony jest obornik, po którym muszą chodzić jej dzieci. Mówi, że boi się tamtędy chodzić, ponieważ B. przestępuje jej drogę i grozi. Jednak przez łąkę sąsiada jest najbliższy do przystanku autobusowego. Inna droga jest podobno o kilometr dłuższa i dzieci musiałyby wcześniej wstawać, aby zdążyć do szkoły.

– Nie było takiego dnia w ciągu lata, że jak ja szłam z dziećmi po krowy, żeby do mnie nie wybiegły psy pana M., który je specjalnie wypuszcza. W tamtym roku przez jego psy dwie krowy cielaki „zrzuciły” – odpowiada na te zarzuty pani Anna. – Powiedział, że będzie jeździł samochodem w tą i z powrotem i nie da mi przepędzić krów. To ja mam go pytać o pozwolenie na własnej ziemi, za którą zapłaciłam?

Kamienie zamiast argumentów?

Pan M., na złość sąsiadowi, zrobił sobie przejazd przez środek jego łąki.

– Wożę do skupu mleko i muszę przejeżdżać po łące. Często się zakopuję w błocie. Nawet karetka pogotowia i policyjny gazik też miały problemy z przejazdem. Mogę cały dzień jeździć samochodem po jego łące, to i tak krów nie przegoni. Za ten kawałek drogi mógłbym zapłacić, ale on nie chce sprzedać.

Państwo B. mówią, że na swojej ziemi mogą robić, co im się podoba.

– M. nawiół w nocy gruzu na drogę, pomimo tego że z niej korzystał i że to jest nasza własność. Wynająłem koparkę, żeby to uprzątnąć. Stwierdziliśmy, że nadszedł kres wychnów pana M. Bo to do czasu wszystko się znosi. Chyba na swojej własności mam prawo robić to, co uważam za słusne – burzy się żona pana Józefa. – Przecież nie będę siedzieć cicho, gdy pan M. skacze z nożami. Przy jego domu leży kupa kamieni, o których mówi – „To są moje argumenty”. I oczywiście z tych „argumentów” korzysta, o czym sama się przekonałam, gdy rzucił we mnie „argumentem” ważącym około pół kilograma. Do tej pory ten kamień jest na komisariacie. Mąż wynajął koparkę, aby uprzątnąć gruz. Pan M. powybił w niej szyby, a potem biegł z kanistrem i krzyczał, że ją spali. Wzięłam z domu telefon i zaniósłam mężowi, żeby zadzwonił na policję. Niestety, na komisariacie nie było samochodu, więc mąż sam pojechał po funkcjonariuszy. Zostałam na drodze z kierowcą ko-

Sławomir Joško, wójt gminy Michałowo:

Jeżeli chodzi o sporną drogę w Kobylance, to jest ona częścią posesji pana B. Gmina w tej sprawie, jak twierdzi pan M., nie jest stroną. Jeździliśmy tam kilka razy, żeby wszystko dokładnie zbadać i wytłumaczyć, jednak pan M. nie przyjmuje naszych wyjaśnień do wiadomości. Moim zdaniem, w tym sporze droga została już tylko pretekstem do kłótni sąsiadów.

Marek Jędrzejewski, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Białymstoku:

W Kobylance Eugeniusz M. korzysta z działki Józefa B. W sądzie toczy się sprawa o ustalenie słuszności koniecznej na tej nieruchomości. Jeżeli chodzi o ten spór, to sprawa nie dotyczy Powiatowego Zarządu Dróg w Białymstoku. Natomiast tutejszy Zarząd Dróg, po dokonaniu wizji lokalnej w Kobylance, stwierdził samowolne naruszenie pasa drogowego poprzez rozebranie zjazdu znajdującego się w ciągu drogi powiatowej na wysokości przedmiotowej działki. Pan B. został zobowiązany do jak najszybszego przywrócenia pasa drogowego do stanu pierwotnego, tj. do odtworzenia zjazdu wraz z ułożeniem przepustu rurowego 40 cm pod zjazdem.

parki. W pewnym momencie pan M. wziął duży kamień i rzucił w moją stronę. Szczęście, że się uchyliłam. Usłyszałam gwizd przy samym uchu. Potem pan M. rzucił mi garść piachu w twarz. Gdy wycierałam oczy, tak mnie uderzył w głowę, że upadłam na ziemię i straciłam przytomność. Dwa tygodnie nie mogłam karkiem ruszyć.

O kilometr za daleko?

Eugeniusz M. cały czas zwraca się z pretensjami do Urzędu Gminy w Michałowie, twierdząc, że przejazd przez łąkę jest drogą gminną. Jednak wójt Michałowa powiedział nam, że gmina z tym przejazdem nie ma nic wspólnego. Pan M. zwracał się także z pretensjami do Stowarzyszenia Obrony Społecznej Praw Dziecka, Młodzieży i Rodziny w Białymstoku.

– Pan M. przyszedł do nas, żaląc się na złe traktowanie swoich dzieci przez sąsiada. Mówił, że jego dzieci mają bardzo daleko do szkolnego przystanku. Wystosowaliśmy w tej sprawie odpowiednie pismo. Nie byliśmy osobście w Kobylance, jednak musimy tam pojechać. Okazuje się bowiem, że pan M. zrobił nas w balona i naopowiadał bredni. Uważam, że wykorzystywanie praw dzieci do swoich własnych spraw jest nieetyczne – powiedział Bogdan Radwanowicz ze Stowarzyszenia Obrony Społecznej Praw Dziecka, Młodzieży i Rodziny w Białymstoku.

– Wszystko byłoby inaczej, gdyby pan M. zachowywał się jak człowiek. Na pewno byśmy się dogadali. Nawet po wybiściu tych szyb, gdyby przyszedł i przeprosił, byłoby inaczej. Każdy człowiek może się pomylić, mogą go ponieść nerwy. Mówiłam to jego żonie kilkakrotnie – twierdzi pani Anna. – Mąż czekał ponad miesiąc, myśląc że pan M. przyjdzie i się zrehabilituje. A on jeszcze wydzwaniał do nas z pogroźkami i przypominał mężowi, że ma żonę i dzieci i powinien się o nich martwić. Musieliśmy zmienić numer telefonu i zastrzec go. To wszystko jest jak scenariusz z amerykańskiego filmu. To jest po prostu cyrk w Kobylance.

PRENUMERATKA XXI WIEKU

Jeżeli na swojej karcie konkursowej

znalazłeś

jeden z prezentowanych obok symboli

WYGRAŁEŚ NAGRODĘ !!!

16 marca 2001



zastawa stołowa



czajnik bezprzew.



opiekacz 3 w 1



żelazko



odkurzacz



kpl. pościeli



zastawa stołowa



elektr. maszynka do mięsa



opiekacz 3 w 1

Szmulek Całko podniósł z grobu wszystkich jedwabieńskich Żydów

Szkoda że nie powiedział

Janczewko. Stąd do Jedwabnego jest w prostej linii 5 km. – Jak palili Żydów czuć było swąd – mówi 72-letni Jerzy Piotrowski. Kto palił i dlaczego? – nie ma pojęcia. Miał wtedy tylko 12 lat. Gdyby wiedział, że Szmulek tam był i wszystko spisał, to by się go dokładnie wypytał, jak było.

MARIA KACZYŃSKA

W Janczewku mieszka dziś 15 rodzin. W czasie okupacji wieś była większa. Kilka rodzin po wojnie wyjechało na ziemie odzyskane. Frąckowskich spalono żywcem w domu. Do dziś nie wiadomo, czy zrobili to partyzanci, czy bandyci. No i Wyrzykowscy wyjechali. Ci, co uratowali siedmioro Żydów, a wśród nich Szmulka czyli Staśka.

Latał po całej okolicy

Siostrzeniec Antosi Wyrzykowskiej, Franciszek Karwowski (rówieśnik Piotrowskiego, mieszka obecnie w Jedwabnem) twierdzi, że Szmul Całko pojawił się w Janczewku na początku sierpnia 1941 r., w trzy tygodnie po spaleniu Żydów w Jedwabnem. Do 1942 r. nie ukrywał się, otwarcie pomagał w pracach polowych. Jak Niemcy zaczęli wyłapywać Żydów, schował się w ziemiance, wykopanej pod oborą na posesji Wyrzykowskich. Tam było już sześć innych osób, czterech mężczyzn i dwie dziewczyny. I tak dotrwali do końca okupacji, w sumie przez 28 miesięcy.

– Szmulek latał po okolicy na długo wcześniej, zanim to się stało w Jedwabnem – podaje swoją wersję Jerzy Piotrowski. – Kręcony był, bystry. 20-letni Szmul był lubiany we wsi. Ciotka Jerzego zrobiła mu na drutach skarpety. Stara Karwowska, babka Franciszka, „ochrzciła” go na Staśka. Dla bezpieczeństwa, żeby do Niemców się nie doniosło, że to Żyd. Raz gestapo wpadło do wsi. Postawili pod ścianą rodzinę Grajewskich, najbliższych sąsiadów Wyrzykowskich. Przetrasnęli obejścia, ale nie natknęli się na „wądół”.

Szmulek ubekiem?

Po przewaleniu się frontu Szmul zniknął ze wsi. Niektórzy mieszkańcy Jedwabnego utrzymują, że podjął pracę w Urzędzie Bezpieczeństwa w Łomży. Znany historyk II wojny światowej prof. Tomasz Strzembosz stwierdził, iż posiada na to dowody w postaci relacji wiarygodnych świadków.

– Szmulek w UB? – dziwi się pan Jerzy. – Nie, to do niego niepodobne.

Pamięta, że po przejściu frontu uratowani Żydzi opuścili „wądół” u Wyrzykowskich i zniknęli ze wsi. Jeden z ocalałych, stolarz Józef Grądowski, wrócił do swojego domu w Jedwabnem. Szmulek miał jakoby wyjechać, „w kierunku na Białystok” i pociągnął za sobą Wyrzykowskich, którzy nie chcieli zostać we wsi. Dlaczego? Według pana Jerzego, bał się miejscowej partyzantki NSZ.

Nam by nie skłamał

W 1986 lub rok później – Piotrowscy nie pamiętają dokładnie daty –



Szmul Wasersztajn (siedzi w środku) na fotografii, wykonanej w domu państwa Piotrowskich w Janczewku w 1986 lub 87 r.

zaskoczyła ich wizyta Szmulka. Przyjechał z żoną i kilkoma innymi osobami. Wyglądał na człowieka, któremu się dobrze powodzi. Mówił, że mieszka w Ameryce.

Najpierw odwiedzili opuszczoną posesję Wyrzykowskich, a potem zaszli do Piotrowskich.

– Pytał o dziadka Zygmunta. Jak dowiedział się, że dziadek nie żyje, chciał się zobaczyć z ojcem – wspomina syn Jerzego Tadeusz, wówczas 15-latek.

Piotrowscy zaprosili gości do domu, posadzili za stołem. Kobieta towarzysząca Szmulowi zrobiła dwa zdjęcia polaroidem. Jedno zostawiła Piotrowskim.

Tadeusz pokazuje fotografię: rodzina Piotrowskich skupiona jest wokół stołu, w centralnym miejscu siedzi uśmiechnięty Szmul z kieliszkiem w ręku.

Jerzy dokładnie nie pamięta, o czym była mowa. Ot, takie wspominki. Gość wypytywał o rówieśników jego ojca, których znał z czasów ukrywania się w Janczewku. Żałował, że nie może podziękować nieobecnej ciotce Jerzego za skarpety.

Kto by wtedy przypuszczał, że za kilkanaście lat Szmulek podniesie z grobów wszystkich umarłych jedwabieńskich Żydów.

– Gdybyśmy wiedzieli, że on spisał, jak palono Żydów i w ogóle, to na pewno byśmy go wypytali o wszystko – mówi pan Jerzy. – Nam by chyba nie skłamał, powiedziałby prawdę.

Całował ziemię

Tadeusz Bagiński mieszka przy ul. Przytułskiej w Jedwabnem. To jest rodzinna posesja jego nieżyjącej żony Gieni. Niemal naprzeciwko do 1939 r. mieszkali Żydzi Całkowie. Tuż przed wojną, jak jedwabieńscy endecy zaczęli wprowadzać w czyn antyżydowską propagandę, Całkowie sprzedali dom. Zamierzali wyjechać do Ameryki. Nie zdążyli. Sąsiedzi dokładnie nie wiedzą, co się stało z tą rodziną. Wiadomo tylko, że Szmul kręcił się po okolicy. Po pogromie, a może przed nim, schronił się u Wyrzykowskich w Janczewku.

Tadeusz Bagiński mało wie o tych sprawach. Potwierdza natomiast, że Szmul trzy lata temu zjawiał się na ul. Przytułskiej. Towarzyszyli mu dwaj synowie i córka. Podobno ukląkł i ucałował ziemię, na której stał jego

rodzinny dom. Ale pan Tadeusz nie widział tego osobiście.

Rozmowa Szmula z Gienią odbyła się na podwórku. Trochę powspominali, a potem Szmul pojechał do pani Szmilowej, dawniej panny Cwałinówny z Janczewka.

– Gdybyśmy wiedzieli, że teraz takie rzeczy będą się działy, to byśmy go wypytali o wszystko – mówi pan Tadeusz.

On nie zachował się w porządku wobec sąsiadów i tych, którzy mu pomagali, uważa starszy mężczyzna. Powinien powiedzieć, co napisał o spaleniu Żydów. Powinien życzyć im osoby uprzedzić o tym, co teraz się tu dzieje. Co wywołał swoją relacją o zbrodni z 1941 r.

Szmul Wasersztajn, znany mieszkańcom Jedwabnego i Janczewka jako Szmulek (Stasiek) Całko, nie żyje od dwóch lat. Zginął w wypadku drogowym na Kostaryce, gdzie mieszkał. Prof. Jan Tomasz Gross z Nowego Jorku opublikował w kwietniu ub. roku w wydawnictwie Fundacji Pogranicze w Sejnach książkę pt. „Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka”, w której zarzuca całej społeczności Jedwabnego udział w zagładzie w dniu 10 lipca 1941 r. tamtejszej gminy żydowskiej poprzez spalenie żywcem w stodole bądź zabicie pałkami i siekierami na ulicach miasta ok. 1600 osób. Książka spowodowała lawinę oskarżeń o ludobójstwo, ożywiła na Zachodzie wizerunek Polski jako kraju antysemitów. Jednym z ważniejszych materiałów dowodowych, na których oparł się Gross, była relacja o zbrodni, spisana przez Szmula Wasersztajna w 1945 r.

Przeprosiny czy pojednanie?

Prezydent Aleksander Kwaśniewski kilkakrotnie w ostatnich dwóch tygodniach zapowiadał, że w dniu 10 lipca, w 60. rocznicę zbrodni w Jedwabnem, odbędą się tu uroczystości, podczas których polskie władze państwowe dokonają aktu symbolicznych przeprosiny Żydów za tę zbrodnię.

Znany publicysta i autorytet moralny Jan Nowak-Jeziorański także uważa, że akt przeprosiny – gest pod adresem środowisk żydowskich, powinien zostać wykonany jak najszybciej, gdyż w przeciwnym razie ucierpi na tym wizerunek Polski na Zachodzie i w USA.

Premier Jerzy Buzek w swym oświadczeniu z ubiegłego tygodnia zaakcentował przede wszystkim potrzebę ustalenia sprawców zbrodni oraz godnego upamiętnienia miejsca kaźni i pochówku zamordowanych w Jedwabnem Żydów. Podkreślił, że zbrodnia ta nie została popełniona ani w imieniu państwa, ani w imieniu narodu polskiego.

Koncepcję prezydenta Kwaśniewskiego krytykują politycy prawicy. Stefan Niesiołowski (ZChN) twierdzi, że „przeprosiny w imieniu narodu” to gest na wyrost. Zbrodni w Jedwabnem nie popełniono bowiem w imieniu narodu.

– Przepraszając trzeba wiedzieć, za co się przeprasza – stwierdził Niesiołowski. – Gest przeproszenia w wymiarze lokalnym powinien mieć miejsce, ale najpierw ta sprawa powinna być do końca wyjaśniona.

Rabin Gminy Wyznaniowej Żydowskiej z Warszawy, Michael Schudrich, zaproponował prymasowi Józefowi Glempowi uczczenie ofiar zbrodni w Jedwabnem wspólną modlitwą. Prymas przyjął propozycję. Jego zdaniem, modlitwy i pokuta powinny zostać odprawione w Warszawie, np. pod pomnikiem Bohaterów Getta.

Biskup łomżyński Stanisław Stefanek podczas mszy, odprawionej w kościele w Jedwabnem w minioną niedzielę powiedział, że miejsce uświęcone krwią niewinnych Żydów powinno zostać podniesione do rangi międzywyznaniowego sanktuarium. Biskup dał też wskazówki duszpasterskie mieszkańcom Jedwabnego, jak mają uporać się z moralnym problemem posądzania ich przodków o ludobójstwo: powinni dokonać rachunków sumień i odrzucić nienawiść „we własnych sercach”.

Nie zrealizował swoich zamierzeń wystąpienia do naczelnych władz państwowych z protestem przeciwko „zmasowanemu atakowi na Jedwabne”, utworzony w dniu 4 marca, społeczny komitet obrony dobrego imienia miasta. Jeden po drugim wycofali się z niego jego liderzy.

Spór o źródła

Jan Tomasz Gross swoją wersję wydarzeń z 10 lipca 1941 r. w Jedwabnem, według której polskie władze miasta z burmistrzem Karolakiem poprosiły Niemców o umożliwienie im zorganizowania i przeprowadzenia zagłady Żydów, oparł na relacji Szmula Wasersztajna oraz na materiałach ze śledztwa i procesu sprawców zbrodni.

Zdaniem prof. Tomasza Strzembosza, relacja Wasersztajna nie może być rozpatrywana jako sprawozdanie naoczego świadka wydarzeń. Żydowski młodzieniec nie mógł przebywać jednocześnie w tak wielu miejscach i widzieć tyle zdarzeń. Według Strzembosza, Wasersztajn wykorzystywał relacje wielu osób. Biorąc pod uwagę tezę profesora, iż był on w momencie pisania relacji współpracownikiem UB – należy według niego ostrożnie podchodzić do tego źródła.

Materiały z procesu sprawców zbrodni, który odbył się w 1949 r. w Łomży, również wymagają weryfikacji. W śledztwie wskazywano na udział w zagładzie Żydów konkretnych osób – mieszkańców Jedwabnego i okolicznych miejscowości. Na procesie świadkowie odwoływali zeznania twierdząc, że wymuszono je na nich biciem.

Śledztwo w toku

Trwa śledztwo Instytutu Pamięci Narodowej w sprawie zbrodni w Jedwabnem. Prowadzi je prokurator Radosław Ignatiew z białostockiego oddziału IPN. Przesłuchiwani są świadkowie wydarzeń z 10 lipca 1941 r. oraz niektórzy uczestnicy łomżyńskiego procesu z 1949 r.

– Szmul medialny, jaki powstał wokół tej sprawy, pomaga nam, gdyż zgłaszają się coraz to nowi świadkowie – uważa Radosław Ignatiew. W związku z tym śledztwo się wydłuża. Według Ignatiewa, na pewno nie zostanie zakończone do 10 lipca, kiedy mija 60. rocznica zbrodni. W ub. tygodniu tempa nabrało sprawdzanie tzw. tropu niemieckiego w zbrodni. Przedstawiciel IPN wyjechał do Centralnego Instytutu Badań Zbrodni Nazistowskich w Ludwigsburgu w Bawarii, by tam szukać dokumentów. Głośna stała się też sprawa filmu, kręconego jako-by przez Niemców w dniu 10 lipca 1941 r. w Jedwabnem. Zdaniem niektórych specjalistów, może on także znajdować się w archiwach Centrum w Ludwigsburgu.

Śledztwo bez podstaw?

Białostocki poseł Krzysztof Jurgiel (AWS) wystąpił w poniedziałek z interpelacją w sprawie Jedwabnego do ministra sprawiedliwości Lecha Kaczyńskiego. Domaga się w niej wyjaśnienia, na jakiej podstawie prawnej Instytut Pamięci Narodowej wznowił śledztwo w sprawie zbrodni na Żydach.

Poseł przypomina, że sprawa była już przedmiotem postępowania, zakończonego prawomocnym wyrokiem sądu, skazującym kilkunastu sprawców za udzielanie pomocy hitlerowcom w pogromie osób narodowości żydowskiej.

„Wyrok ten nigdy nie został wzruszony zgodnie z obowiązującą procedurą, ani w okresie PRL,

ani w latach demokratycznych przemian” – stwierdza poseł. W jego opinii nie można go też wzruszyć ani wznówić postępowania w oparciu o aktualne przepisy kodeksu postępowania karnego. W związku z tym rodzi się wątpliwość, czy IPN przed wznowieniem czynności zastanawiał się nad ich legalnością i czy obecnie prowadzone śledztwo oparte jest na dostatecznych podstawach prawnych.

Szef pionu śledczego IPN prof. Witold Kulesza odmówił nam we wtorek skomentowania wystąpienia posła Jurgiel. Stanowisko IPN ma zostać przekazane ministrowi Kaczyńskiemu, jeśli ten o nie poprosi.

Wirus może przenosić się na oponach samochodów, ubraniach, a nawet z powietrzem

Pogoda sprzyja pryszczycy

Jeszcze nie minęła panika związana z BSE, a europejskie rolnictwo musi już zmierzyć się z nową chorobą – wprawdzie nie tak straszną w konsekwencjach dla ludzi, ale na pewno bardziej kosztowną. Pryszczycyca – wirusowa choroba pyska i racic zwierząt parzystokopytnych, przedostała się już z wysp brytyjskich na kontynent. Poza Europą pryszczycyca szaleje w Mongolii. Stwierdzono ją również na kontynencie Ameryki Południowej – w Argentynie.

BARBARA KOCIAKOWSKA

Pryszczycyca – zaraza pyska i racic to zakaźna choroba wirusowa, na którą zapadają zwierzęta parzystokopytne, a więc: bydło, świny, kozy i owce. Objawia się podwyższoną temperaturą ciała i tworzeniem się pęcherzy, wypełnionych płynem surowiczym, na pysku i racicach. Choć chore zwierzę można wyleczyć, nie ma ono już wartości hodowlanej. Pryszczycę może zarazić się również człowiek – poprzez kontakt z chorym zwierzęciem lub po spożyciu mleka od chorej krowy. U ludzi jednak ma bardzo łagodny przebieg.

Z wiatrem na butach

Pryszczycyca jest chorobą, która rozprzestrzenia się w bardzo szybkim tempie. Wirus może przenosić się na wiele różnych sposobów – przez kontakt fizyczny z zarażonym zwierzęciem czy na przykład w wyniku transportu różnych produktów pochodzących od zwierząt chorych lub w okresie inkubacji. Bakterie mogą przemieszczać się na ubraniach, butach czy oponach samochodów, a nawet z powietrzem – przy dobrym wietrze nawet 100 km na godzinę.

– Kraje sąsiadujące z Anglią stosują kordony sanitarne, prowadzą na granicach dezynfekcję, ograniczyły ruch zwierząt, ale nie można mieć pewności, że pryszczycyca nie przedostała się na kontynent – powiedział „Współczesnej” w poniedział-



Farmer spycha ciągnikiem krowy wybite w obawie przed epidemią pryszczycy na farmie w pobliżu High Hampton około 380 km na południowy zachód od Londynu

łek dr Andrzej Kęsy, kierownik Zakładu Pryszczycy Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach.

We wtorek wykryto tę chorobę już we Francji.

– Nigdy nie można mieć gwarancji, że choroba nie przeniknie do sąsiadującego kraju – twierdzi dr Kęsy. – Wirus może zostać przeniesiony nawet wskutek nieostrożności jakiegoś turysty, który przewiezie ze sobą produkty spożywcze.

Jak mówi Andrzej Kęsy, rozprzestrzenianiu się pryszczycy sprzyja obecna pogoda: niska temperatura, duża wilgotność i brak słońca. To znacznie utrudnia walkę z tą chorobą.

Zaczęło się od Wielkiej Brytanii

Pryszczycę stwierdzono 20 lutego w Wielkiej Brytanii. Komisja Europejska szybko zakazała eksportu zwierząt i produktów pochodzenia zwierzęcego z wysp brytyjskich. W Polsce główny lekarz weterynarii Andrzej Komorowski wydał zakaz przywozu zwierząt parzystokopytnych oraz artykułów pochodzenia zwierzęcego z krajów Unii Europejskiej, Norwegii, Liech-

tensteinu, Węgier, Czech, Słowacji, Chorwacji, Estonii, Rumunii, Bułgarii, Islandii i Słowenii. Na granicach państw europejskich pojawiły się maty dezynfekujące, a ludziom zaczęto konfiskować produkty żywnościowe, również kanapki.

Strach padł przede wszystkim na kraje unijne, które importowały zwierzęta z Wielkiej Brytanii lub Irlandii Północnej. Zaczęto natychmiast wybijać całe stada, w których znajdowały się sztuki spowodowane z Angli. Zwierzęta te stwarzały ryzyko przeniesienia choroby. Zaczęły pojawiać się informacje o podejrzeniach wystąpienia pryszczycy w wielu europejskich krajach, np: Niemczech, Francji. Później, po przeprowadzeniu dokładnych badań, jednak okazało się, że doniesienia te były przedwczesne. Można było przypuszczać, że pryszczycyca Europie już nie grozi, ale tylko do minionego wtorku. Wówczas to pierwszy przypadek pryszczycy stwierdzono we Francji. Wykryto ją u krow w gospodarstwie sąsiadującym z hodowlą, do której w lutym sprowadzono brytyjskie owce.

W Wielkiej Brytanii od początku epidemii do minionego wtorku

wybito 120 tys. sztuk zwierząt i nic nie wskazuje, by na tym poprzestano. W najbliższym czasie do uboju ma trafić kolejne 50 tys. parzystokopytnych stwarzających ryzyko zachorowania na pryszczycę. W walkę z tą chorobą rząd brytyjski chce zaangażować wojsko, które ma pomóc w odstrzale dzikich zwierząt z zagrożonych terenów.

Maty w ubojniach

– Pryszczycyca grozi nam na pewno – twierdzi Henryk Grabowski, zastępca wojewódzkiego lekarza weterynarii w Białymstoku. – Wirus przenosi się bardzo szybko i praktycznie ze wszystkim. W poniedziałek na naradzie powiatowych lekarzy weterynarii woj. podlaskiego zdecydowano, że w zakładach, w których odbywa się ubój i skup zwierząt, mają zostać rozłożone maty dezynfekujące.

Jak mówi Henryk Grabowski, rolnicy będą pouczani, jak mają postępować aby zminimalizować ryzyko wystąpienia pryszczycy w swoim gospodarstwie. Przede wszystkim nie powinni oni dopuszczać do wizyt osób obcych.

Wcześniej, odpowiednie środki ostrożności zostały wprowadzone na przejściach granicznych.

– Maty dezynfekujące pojawiły się nie tylko na przejściach samochodowych, ale i kolejowych – mówi Hen-

ryk Grabowski. – Zostały również wystawione pojemniki z płynem do dezynfekcji rąk.

We wtorek główny lekarz weterynarii wprowadził zakaz tranzytu zwierząt parzystokopytnych i towarów pochodzenia zwierzęcego nie poddanych obróbce termicznej w temperaturze powyżej 72 stopni Celsjusza z Francji.

Komorowski zdecydował również, że należy objąć ochroną duże obiekty hodowlane – zakazać wprowadzania i wyprowadzania z nich zwierząt bez nadzoru lekarza weterynarii. Szczególne środki ostrożności mają być stosowane na zachodzie Polski. Wojewódzcy lekarze weterynarii z województw: zachodniopomorskiego, lubuskiego, dolnośląskiego i opolskiego mają wydać rozporządzenia ograniczające ruch zwierząt parzystokopytnych w 30-kilometrowym pasie przygranicznym, zakazać organizowania targów, spędów i wystaw.

Bardziej kosztowna niż BSE

Jak mówi zastępca wojewódzkiego lekarza weterynarii, pryszczycyca jest znacznie kosztowniejsza niż BSE, bo rozprzestrzenia się bardzo szybko, a jedynym sposobem walki z nią jest wybitcie wszystkich chorych zwierząt. Dlatego też jeśli zachoruje chociaż jedna sztuka – likwiduje się całe stado. Zwierzęta po zabiciu są spalane.

W Wielkiej Brytanii podczas ostatniej epidemii, która miała tu miejsce w 1967 r., wybito i spalono prawie pół miliona sztuk zwierząt. Jedną z metod zapobiegania, wówczas jeszcze w państwach Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, były szczepienia. Zwierzęta przestano szczepić w 1990 r., gdyż uznano, że w związku ze znikomym prawdopodobieństwem zagrożenia tą chorobą tańsze będzie wybitcie chorych stad w przypadku wystąpienia epidemii.

Szczepienia pomimo tego, że są kosztowne, to jednak nie są w pełni skuteczne. Istnieje bowiem wiele szczepów wirusa i niejednokrotnie szczepionka może nie pasować do szczepu wirusa.

W Polsce ostatni raz chorobę tę odnotowano w 1971 r., ale były to pojedyncze przypadki i nie wystąpiły w woj. podlaskim. Znacznie bardziej ostry przebieg i szerszy zasięg miała ona w latach 60-tych.

Pryszczycyca jest jedną z około 20 chorób zakaźnych zwalczanych z urzędu. Obok niej do najbardziej niebezpiecznych zaliczany jest pomór – choroba trzody chlewnej.



Spryskiwanie środkami dezynfekującymi samochodów wjeżdżających na autostradę A1 z miejscowości Damme w Dolnej Saksonii w północnych Niemczech



Podczas poprzedniej epidemii pryszczycy we Francji, którą odnotowano w 1974 r., maty dezynfekujące obuwie pojawiły się także na progach kościołów. Przejść przez nią musiała nawet para młoda biorąca ślub w kościele w Rennes w marcu 1974 r. (na zdjęciu).

Czy konieczna była amputacja lewej dłoni?

Dał palce wzięli rękę

– Sam minister sprawiedliwości obiecał, że zbada dokładnie moją sprawę. A jak będzie trzeba, to skargę na polski wymiar sprawiedliwości do Strasburga napiszę – mówi Jan Bieńkowski, rolnik z Okrasina w gminie Radziłów, któremu ponad dwa lata temu lekarze z Łomży amputowali sprawną dłoń.

JOANNA SZYMAŃSKA

W październiku 1998 roku pan Jan w stodole wykonywał drewniane futryny do drzwi. Do pracy używał piły tarczowej. W pewnym momencie potknął się i oparł o piłę lewą ręką, w wyniku czego przecięł sobie dwa palce: mały i serdeczny. Lekarz ze szpitala w Grajewie, gdzie przewieziono pacjenta, nie podjął się ratowania palców. Poszkodowanego przewieziono do szpitala w Łomży, gdzie amputowano mu całą dłoń. Jan Bieńkowski jest przekonany, że nie było takiej potrzeby.

Bez zgody na operację

– Piła przecięła mi dwa ostatnie palce – opowiada pan Jan. – Trzymały się tylko na skórze. Córka zaraz zadzwoniła po pogotowie do Grajewa. Przyjechała karetka, lekarz dał zastrzyk przeciwbólowy, opatrzył ranę i zawiózł mnie do szpitala w Grajewie.

Tu zrobiono mu zdjęcie RTG dłoni. Dyżurny chirurg je obejrzał i stwierdził, że palce da się uratować, ale sam się tego nie podejmie i wysłał do Łomży.

– Pomyślałem, że chyba wie co robi, to niech tak będzie.

Gdy pan Jan dojechał do szpitala w Łomży, okazało się, że czeka tam już na niego zespół lekarzy gotowych do operacji.

– Podesunęto mi tylko czysty blanyet, abym podpisał, że się zgadzam na operację. Nie chciałem takiej kartki podpisać i nie podpisałem – zapewnia pan Jan. – Ale i tak zawieźli mnie na salę operacyjną. Do końca byłem przekonany, że będą ratować moje dwa palce. Ale gdy obudziłem się po operacji, od razu wiedziałem, że coś jest nie tak.

Okazało się, że łomżyńscy lekarze amputowali panu Janowi całą dłoń. Operujący pacjenta dr B. poinformował go po zabiegu, że „palce były nie do uratowania”.

Nie moje zdjęcia

Według pana Jana piła tarczowa przecięła mu dłoń tuż przed pierwszymi stawami dwóch ostatnich palców lewej ręki.

– Kości były przecięte, te dwa palce trzymały się tylko na skórze – opowiada rolnik. – Ale bez problemu ruszałem trzema pozostałymi palcami. Są świadkowie, którzy mogą potwierdzić, jak wyglądała moja ręka po urazie. Widziały ją sąsiadki, które były przy mnie do przyjazdu karetki. Mam ich pisemne oświadczenia, że ruszałem trzema nie zranionymi palcami. To samo sąsiadki zeznały na policji, ale ich zeznań mi nie udostępniono, nie są też brane pod uwagę przez wymiar sprawiedliwości.

Przekonanie pana Jana o niesłusznej amputacji dłoni jest tym większe, że gdy wychodząc ze szpitala w Łomży chciał odzyskać swoją kartę choroby i zdjęcie RTG, miał z tym poważne problemy.

– Najpierw usłyszałem, że zdjęcia to ja nie dostanę, ale gdy napisałem podanie do dyrekcji szpitala, zdjęcie dostałem, i to nie jedno, ale dwa. Zdziwiło mnie to, bo w Grajewie zrobili mi tylko jedno zdjęcie RTG. Dobrze pamiętam, jak ono wyglądało, bo trzymałem je przy sobie w karetkce, którą jechałem do Łomży. Te zdjęcia, które wydano mi w Łomży, nie są moje.

Białostocki oddział Stowarzyszenia Primum Non Nocere istnieje od sierpnia 1999 roku. Na cotygodniowe dyżury zgłasza się po kilka-kilkanaście osób, poza tym przedstawiciele organizacji odbierają dziesiątki telefonów od poszkodowanych pacjentów. Dominują sprawy o zakażenie w szpitalu żółtaczką, ale nie brakuje i innych błędów lekarskich.

Kilka ostatnich przypadków:

- zapisanie uczulonej na konkretny lek 28-letniej kobiecie antybiotyku, zawierającego uczulający składnik – lekarz nie sprawdził, czy pacjentka jest alergikiem, kobieta po zażyciu tabletki dostała zapaści i po kilku dniach zmarła; osierociła kilkumiesięczne dziecko;
- innej pacjentce podczas operacji tarczycy usunięto struny głosowe; kobieta straciła głos;
- 28-letniemu mężczyźnie lekarze tak zszyli rozciętą szklą prawą dłoń, że stała się ona niesprawną;
- wykrycie u kilkuletniej dziewczynki „nowotworu” nerek; w tym celu nie pobrano żadnego wycinka, ale zastosowano chemioterapię i nerkę usunięto; potem okazało się, że nowotworu nigdy nie było;
- zwichnięcie obu barków dziecka podczas porodu;
- zbyt późne wykrycie guza przy kręgosłupie u kilkudziesięcioletniej kobiety; mimo usunięcia przyczyny bólu, pacjentka od dwóch lat nie chodzi;

Z przypadków zgłoszonych do białostockiego oddziału obecnie kilkanaście jest w już sądach, kilkanaście kolejnych znajduje się w fazie przygotowania. Organizacja najbardziej skomplikowane sprawy przekazuje ministerstwu sprawiedliwości, w ostatnim czasie resort pozytywnie dla pacjentów załatwił około 20 przypadków.

Przedstawiciele SPPNN dyżurują w Białymstoku w każdy poniedziałek w godzinach 15-17 przy ul. Zielonogórskiej 10. Kontakt ze stowarzyszeniem pod numerem telefonu: 0604 816 388 lub 0604 062 109.

Według pana Jana na otrzymanych kliszach widać uraz śródręcza, który mógł być powodem do amputacji dłoni.

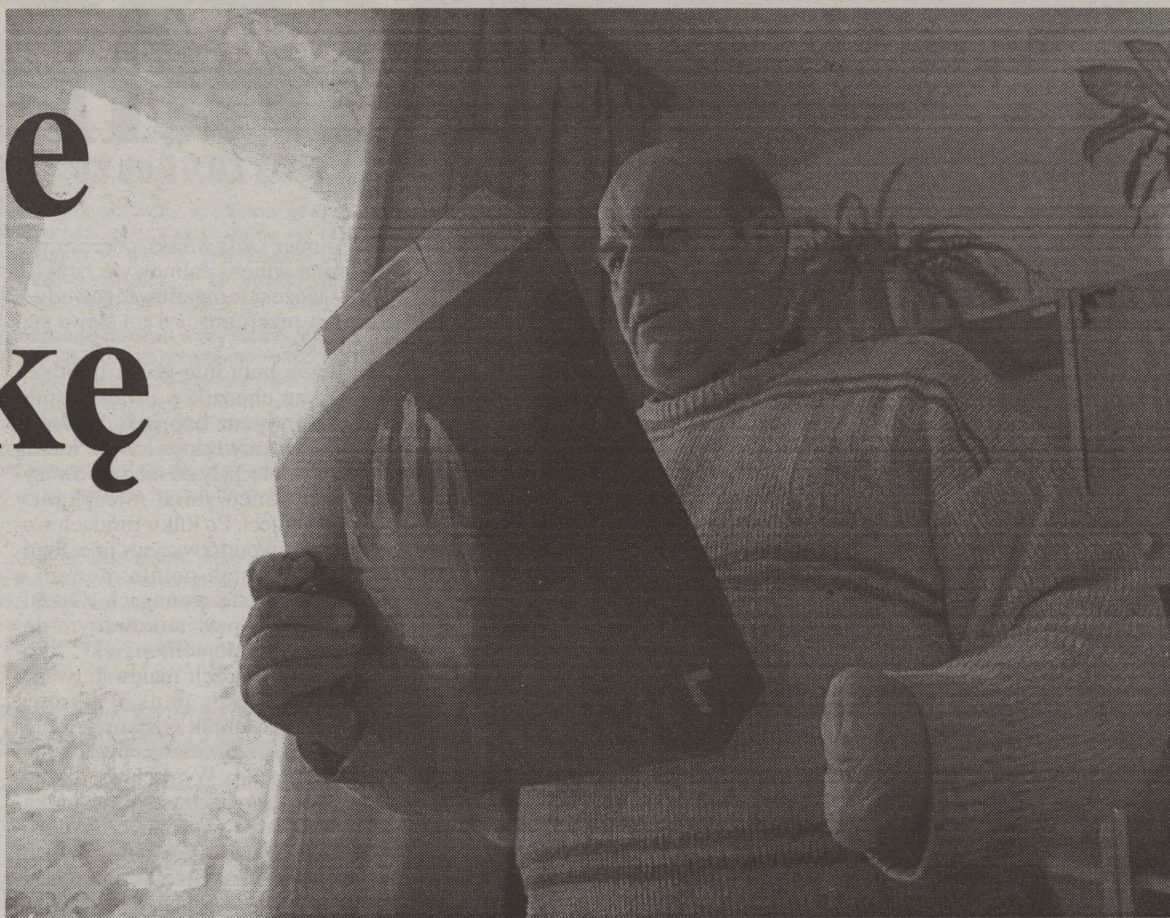
– To nie był mój uraz ani moja ręka. Na kliszy widać, że ktoś niedoładnie podstawił moje nazwisko na obcym prześwietleniu – mówi pan Jan. – Moje zdjęcie robione było 23 października, na tym które mi wydano, przebiega data 21 października.

Pan Jan postanowił złożyć zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa do łomżyńskiej prokuratury. Lekarzom ze szpitala w Łomży zarzucił sfałszowanie zdjęć RTG oraz spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu poprzez niesłuszną amputację dłoni.

Tymczasem zwrócił się też do szpitala w Grajewie z prośbą o wyjaśnienie, dlaczego został przewieziony do szpitala w Łomży. Odpowiedź wprawiła go w zdumienie.

– Zastępca dyrektora szpitala wyjaśniła mi, że trafiłem do nich już z odciętą dłonią, a jako że w placówce nie ma specjalistycznego oddziału ortopedycznego, nie można było udzielić mi odpowiedniej pomocy i przetransportowano do Łomży – mówi pan Jan. – Tylko że w historii choroby z łomżyńskiego szpitala mam wyraźnie napisane, że właśnie tam amputowano mi dłoń. Zastanawia mnie, jak można amputować dłoń, która wcześniej została obcięta?

Sprawa pana Jana zaczęła komplikować się coraz bardziej.



Jan Bieńkowski jest przekonany, że zdjęcia RTG, które wydano mu w szpitalu w Łomży nie są zdjęciami jego ręki

Zgodnie ze sztuką lekarską

O przypadku Jana Bieńkowskiego nie chce dzisiaj rozmawiać dr B., który amputował dłoń pacjentowi.

– Wszystko co miałem do powiedzenia w tej sprawie jest w aktach – usłyszeliśmy od doktora. – Nie mam już siły wracać do tej sprawy.

Opinie doktora B. na temat urazu pana Jana możemy więc poznać tylko z akt prokuratorskich. A w nich lekarz zeznał, że operacji podjął się po dokładnym obejrzeniu zdjęcia RTG. „Z tego co pamiętam przedstawiało ono wieloodłamowe złamanie podstaw kości śródręcza”. Doktor B. twierdzi, że rozmawiał z pacjentem na temat urazu i uprzedził go, że ma ciężkie i skomplikowane obrażenia, i to czy uda się uratować rękę będzie wiadome dopiero podczas operacji. W trakcie zabiegu operującego pana Jana lekarze stwierdzili „że cały układ naczyniowy, tętniczy i żylny został uszkodzony” i „nie było możliwości połączenia naczyń krwionośnych”. Lekarze stwierdzili też, że nie ma możliwości uratowania choćby części ręki i zdecydowali się na amputację całej dłoni.

„Jestem pewien, że wykonany przeze mnie i dr W. zabieg został wykonany z zasadami sztuki lekarskiej i wykluczam możliwość sfałszowania zdjęcia RTG” – zakończył swoje zeznania dr B.

Asystujący podczas operacji doktorowi B. lekarz W. również stwierdził, że „nie było żadnej szansy uratowania ręki, bowiem uraz zadany piłą tarczową powoduje tak rozległe uszkodzenia tkanek miękkich, że ich naprawa jest praktycznie niemożliwa”. Na podstawie nadesłanej dokumentacji opinię łomżyńskich lekarzy w sprawie koniecznej amputacji dłoni, potwierdzili również biegli sądowi z Łodzi.

Pierwsze umorzenie

Żaden z zeznających w prokuraturze lekarzy nie wspomina o dwóch zdjęciach RTG dłoni pana Jana – jeśli w ogóle wspominają o radiogramie, mówią o nim w liczbie pojedynczej. Tylko kierownik pracowni diagnostycznej szpitala w Grajewie jednoznacznie stwierdziła, że pokrzywdzonemu wykonano dwa zdjęcia lewej dłoni. Powołani w sprawie biegli z Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi nadesłane zdjęcia RTG uznali za „radiogramy tej samej kończyny”.

– Oczywiście zgadzam się, że te zdjęcia rentgenowskie są lub mogą być tej samej osoby, jednak na pewno nie są to moje zdjęcia – jeszcze raz podkreśla pan Jan. – Dlaczego nie

można zrobić mi zdjęcia prawej ręki i kikutu lewej ręki, aby porównać je z tymi, które wydano mi w szpitalu? Jestem przekonany, że dokładna analiza rozwiązałaby wątpliwości.

Niezależnie od opinii pana Bieńkowskiego, łomżyńska prokuratura dochodzenie w sprawie sfałszowania zdjęć RTG i niesłusznej amputacji dłoni umorzyła. Prokurator Tomasz Wilk uznał, że w sprawie radiogramów przestępstwa nie popełniono, a amputacja dłoni nie nosi znamion czynu zabronionego.

Bieńkowski odwołał się od tego postanowienia do Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku. Ta jednak nie znalazła podstaw do wznowienia postępowania. Kolejne pismo pana Jana poszło więc do Prokuratury Krajowej. Tym razem rolnik podniósł jeszcze sprawę sfałszowania jego podpisu pod zgodą na operację. Prokurator Prokuratury Krajowej jeszcze raz podtrzymał decyzję Prokuratury Rejonowej w sprawie zdjęć i amputacji, zlecił natomiast Prokuraturze Apelacyjnej postępowanie w sprawie sfałszowania podpisu.

To nie mój podpis

– Na mojej historii choroby, wydanej ze szpitala w Łomży rzeczywiście widnieje mój podpis – opowiada pan Jan. – Moim zdaniem został on skserowany z wezwania na komendę policji. Całe życie podpisywałem się pełnym imieniem i nazwiskiem, tylko raz, gdy listonosz przyniósł mi to wezwanie i się spieszył, podpisałem się skrótem. I właśnie ten skrócony podpis jest na mojej historii choroby. Został tam umieszczony w 15 miesięcy po moim pobycie w szpitalu, bo listonosz był u mnie w styczniu 2000 roku.

Tymczasem Prokuratura Rejonowa sprawę podrobienia podpisu także umorzyła. Zdaniem prokuratora Roberta Strzezińskiego, przeprowadzona ekspertyza kryminalistyczna z zakresu badań pisma ręcznego wskazała, że podpis widniejący na historii choroby pana Jana został nakreślony właśnie przez niego. Według prokuratora biegly zapewnili, że podpis ten nie jest kserokopią. Jan Bieńkowski złożył zażalenie na to postanowienie.

Za pośrednictwem Stowarzyszenia Pacjentów „Primum Non Nocere” swoją historią pan Jan zainteresował ministra sprawiedliwości Lecha Kaczyńskiego, który obiecał zbadać sprawę ponownie. Do ministra z prośbą o pomoc dla Bieńkowskiego napisał też przewodniczący Regionalnego Związku Rolników z Łomży.

W kraju Dan

Kraina plemienia Dan w zachodniej części Wybrzeża Kości Słoniowej to przepiękny, górzysty kraj pełen urodzajnych dolin, poprzecinanych rwącymi potokami i pokryty wiecznie zielonym lasem tropikalnym. Duże obszary wokół wiosek zajmują plantacje kawy i drzew kawkowych. W listopadzie dojrzewają pierwsze ziarna kawy, które suszone przed chatami od-sprzedawane są następnie handlarzom Diula w workach pięćdziesięciokilowych. W kuchni ludu Dan główną rolę odgrywa ryż i maniok. Olej palmowy, ostre przyprawy zwane ogólnie piemontem i orzeszki ziemne są ważnymi składnikami sosów przyrządzanych z mięsem lub rybą. Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety żują z upodobaniem orzeszki koli przypominające swoim wyglądem sliwki węgierki.

PIOTR SZUSZKIEWICZ

U polskiego misjonarza

Gościłem u polskiego misjonarza Andrzeja. Misja, w skład której wchodziły murowany kościół, parterowy dom i budynki gospodarcze, mieściła się na wzgórzu. Rozpościerał się stamtąd widok na wieś Sangouine i asfaltową drogę biegnącą z miasta Man w stronę Gwinei. Ksiądz Andrzej przebywał na misji od wielu lat. Długa, gęsta, czarna broda dodawała mu dostojności. Jego podejście do Afrykańczyków charakteryzowała dobroduszość. Ksiądz Andrzej uwielbiał żartować i opowiadać dowcipy, co zjednywało mu przyjaciół.

W listopadzie mieszkał u niego dwudziestokilkuletni Murzyn z plemienia Gere. Andrzej nazywał go Tonton, co znaczyło wujek. Tonton był wysokim Afrykańczykiem o zawadiackim spojrzeniu. Jak na kandy-

data na duchownego, dziwnie prezentował się w białej sutannie podczas niedzielnej nabożeństwa.

– Jestem z plemienia Gere. Do dziś działa u nas tajemnicza sekta ludzi-tygrysów – mówił Tonton. Ksiądz Andrzej śmiejąc się dodawał: – Mordują ludzi w dżungli.

Podczas wspólnych kolacji dyskutowaliśmy na temat magii i religii miejscowych ludów. – Wreszcie mogę porozmawiać po polsku – cieszył się misjonarz krzątając się po kuchni.

Drugim mieszkańcem plebanii był pies Fafik. Psy afrykańskie uważałem zawsze za leniwe i łagodne. Spotykałem je w różnych zakątkach Czarnego Lądu. Zawsze schodziły mi z drogi. Pies misjonarza miał niepozorną posturę. W kontaktach z ludźmi utrzymywał bezpieczny dystans dwóch metrów. Przypadkowe zmniejszenie tej odległości kończyło się warczeniem Fafika.

Pewnego dnia podczas śniadania postanowiłem dokuczyć czworonożnemu domownikowi. Machnąłem gazetą przed nosem Fafika. Pies zatakował błyskawicznie wbijając zęby w rękaw mojej koszuli. Szybki uskok uratował mi dłoń. Ucierpiał tylko ubranie. Fafik załmonował mi swoim bojowym charakterem.

Misjonarz zachęcał mnie do wycieczek po okolicy.

– Tonton będzie twoim tłumaczem i przewodnikiem – polecił mi młodego Gere.

Wizyta w Banhoukouma

Czwartek był dniem targowym w wiosce Banhoukouma. Przybyłem tam w asyście Tontona. Barwny tłum już od wczesnych godzin rannych wypełniał szalenie targowy plac i asfaltowy kawałek drogi przebiegający przez wioskę. Oprócz żywności, wielkim zainteresowaniem cieszyły się plastikowe sandały z Chin i kolorowe garnki emaliowane. Tłum kobiet oblegał handlarzy wzorzystych materiałów. Razem z Tontonom opuściłem gwarny rynek udając się do szefa wioski. W końcu przyjechałem do Banhoukouma w celu obejrzenia wyścigu masek, a nie na zakupy.

Jak nakazywał miejscowy obyczaj, wręczyłem wioskowej starszyźnie butelki piwa i orzeszki kola. Po krótkiej

przemowie szefa wioski, poczęstowano mnie winem palmowym bangi.

– Możesz fotografować zawody. – Tonton przetłumaczył mi słowa staro Dan.

Już w południe grupa młodych mężczyzn chodziła po wiosce śpijąc i grając na bębnach. Wędrowni orszak powiększał się z każdą minutą. Dołączyły do nich dziewczyny, a w końcu starsi mieszkańcy wioski i dzieci. Po kilku rundach wokół Banhoukouma wszyscy mieszkańcy wioski zostali poinformowani o zbliżających się wyścigach. Orszak zatrzymał się przy murowanym domu zwanym „domem masek”. Młodzi muzycy zaczęli malować twarze i gołe torsy białą gliną. Wkrótce pojawił się osobnik odziany w zwierzęcą skórę przewieszoną przez ramię jak rzymska toga. Wymachiwał dzwonkiem i wydawał dzikie okrzyki. Okazało się, że był to sędzia tych niecodziennych zawodów. Swoim wołaniem wywoływał do wyjścia pierwszych zawodników w maskach.

Wyścig masek

– Ałaaa, ałaaa... – wydobywał się chropowaty głos z gardła sędziego obiegającego dom masek. Jego energiczne nawoływania przyniosły upragniony skutek. Z domu masek wyszły dwie postacie w spódniczkach z raffii. Na twarzach miały maski. Obie postacie przesuwają się na czworakach. Czarna maska z przodu, tuż za nią złota. Dla każdego Murzyna były to tylko maski, nikt nie mógł wiedzieć, kto się pod nimi ukrywa. Według lokalnych wierzeń, to duchy władały ciałem przebierańców.

Biegi zaczynały się na wielkim placu w centrum wioski. Widzowie kryli się w cieniu tworząc duży krąg. Muzyka bębnów i piszczałek nasilała się. Każdy aktor widowiska wykonywał teatralne pozy i przeprowadzał rozgrzewkę zataczając kółka i biegając po placu. Na znak sędziego, na placu rozgrzewała się pierwsza para zawodników. Chłopak wymalowany białą gliną startował przed czarną maską. Na starcie miał dwa metry przewagi. Uciekając zmieniał raptownie kierunek biegu. Utrudniało to pościg człowiekowi w masce. Małe otwory oczne w drewnianej masce bardzo ograniczały pole widzenia. Tłum widzów krzyczał podniecony i dopingował swoich fa-



Czarna maska tuż przed wyścigiem

worytów. Czarna i złota maska gonili ochotników na zmianę.

Święta Góra

Ulewny deszcz nawiedzający okolice Sangouine zatrzymał mnie na misji na trzy dni. W poniedziałek wybrałem się na kolejną wycieczkę. Wraz z dwoma młodzieńcami Dan i z Tontonom wyruszyłem na najwyższą górę w okolicy. Jeszcze w XIX wieku Dan prowadził krwawe wojny z sąsiednim plemieniem Gere. Dan napierali z północy i właśnie te ziemie stały się terenem ostatnich walk. Na skalistym szczycie oba zwaśnione plemiona zawarły pokój, a górę uznały za świętą granicę.

Nasza wędrowka trwała kilka godzin. U podnóża góry teren stał się podmokły. Chłopcy ścinali maczetami pręty bambusowe, z których budowali pomosty. Z jednej kładki wpadłem prosto w bagnisko, zapadając się w błocie po kolana. Przeprowadzenie przez wysokie trawy była kolejnym etapem wędrowki. Moi przewodnicy, niżsi ode mnie o głowę, ginęli całkowicie w gęstwinie.

Tylko szelest trawy i wprawionych w ruch maczet zdradzał ich położenie. Wraz z podnoszeniem się terenu wysoka trawa ustępowała miejsca gęstym krzakom. Razem z Tontonom robiliśmy użytek ze swoich maczet i w czwórkę wyrąbywaliśmy tunel w buszu. Ostatnie dwieście metrów pokonywaliśmy po nagiej skale. Moja koszula trykotowa była całkowicie mokra od potu.

Ciężki fizyczny wysiłek wędrowki został sówicie wynagrodzony przez naturę. Widok na zielony dywan lasu tropikalnego otaczający górę ze wszystkich stron zapierał dech w piersiach. Siedzieliśmy na skałach ciężko dysząc. Dopiero po chwili przewodnicy Dan pokazali miejsce, gdzie ich przodkowie składali ofiary. Dla Dan, jak również dla Tontona z plemienia Gere miejsce to miało mistyczne znaczenie. Sto lat temu ich pradziadowie walczyli ze sobą. Pamięć o tych czasach była kultywowana u wieśniaków z Banhoukouma i u kandydata na duchownego z polskiej misji katolickiej.



U podnóża Świętej Góry



Misjonarz Andrzej

SKŁAD WYROBÓW KLINKIEROWYCH
"CERAMIKA"
 D1036559



Oferujemy: wysokiej klasy wyroby klinkierowe na każde ogrodzenie, elewację, dach oraz ceramiczne elementy konstrukcyjne.
 Polecamy wyroby firm: Jopek, RÖBEN, GZCB, Gozdnic, BORAL i innych.
 Przy dużych zamówieniach możliwość negocjacji cen i bezpłatnego transportu.
Białystok, Kleosin
 ul. Baczyńskiego 37 (dojazd od pętli 11)
 tel. (0-85) 663-13-89

ELMIR
 SZAFY Z DRZWIAMI SUWANymi

RATY RABATY

STUDIO KUCHENNE
 ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
 tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL
 ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111,
 tel. 744-44-30

Wiosna tuż, tuż!

Czas na nowe auto!

Łap okazję tylko w dniach 16.03 do 19.03 2001 r.

Firmowe Salony Sprzedaży Ratalnej Daewoo przygotowały specjalne umowy promocyjne dzięki którym podczas dni otwartych zakup samochodu na raty nie będzie wiązał się z zaciąganiem kredytu w banku, przedstawieniem zaświadczeń o zarobkach, spłacaniu wysokich odsetek a co więcej daje możliwość zaoszczędzenia znacznych kwot i skorzystania z wielu atrakcji.

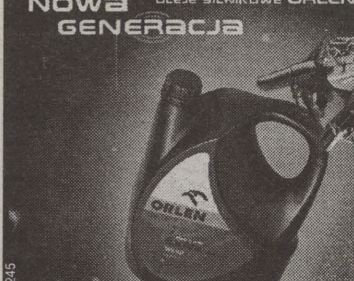
Umowy promocyjne dają możliwość najlepszego zakupu wszystkich modeli Daewoo: MATIZA, LANOSA, NUBIRY, POLONEZA bez poręczycieli i żadnych dodatkowych formalności. Koszt zakupu jest prawie 10-krotnie niższy od kredytu bankowego i wszyscy którzy zdecydują się na zakup w ciągu dni otwartych będą mieli zagwarantowany do końca spłaty. Do zawarcia takiej umowy promocyjnej wystarczy jedynie pierwsza wpłata wynosząca tylko 3% wartości wybranego modelu oraz dokument tożsamości. Dodatkową atrakcją jest to że **pierwszych 20 klientów** otrzyma przy zakupie superofertę na pakiet ubezpieczeń AC, OC, NW.



UWAGA! Z racji że ilość umów promocyjnych jest ściśle ograniczona (20 pierwszych osób) decydowała będzie kolejność rezerwacji telefonicznych lub osobista wizyta w Salonie. W przypadku dużej ilości zainteresowanych zastrzegamy sobie prawo wcześniejszego zakończenia promocji.

CH Makro C&C, ul. Jana Pawła II 92, tel. (085) 662-00-03

NOWA GENERACJA OLEJE SILNIKOWE ORLEN



Oferujemy wysokiej jakości produkty firmy Petro-Oil:

- oleje silnikowe (wraz z najnowszą serią ORLEN)
- oleje przemysłowe
- oleje technologiczne
- smary plastyczne
- płyny i kosmetyki samochodowe

oraz żarówki, filtry i inne akcesoria samochodowe

Petro-Oil
 Podlaskie Centrum Sprzedaży

Białystok, Al. Jana Pawła II 47
 tel./fax (085) 651-00-66
 652-60-92, 651-38-83

Łomża, ul. Poznańska 90 b
 tel./fax (086) 21-88-696

Suwałki, ul. Północna 23
 tel./fax (087) 567-40-34, 567-64-70

Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku
 15-472 Białystok, ul. Ciepła 40, tel. (0 85) 675 09 56, tel./fax 675 12 68
 www.wsfiz.man.bialystok.pl e-mail: rekrutacja@wsfiz.man.bialystok.pl

ogłasza w dniu 18.03.2001 r. o godz. 10.00 (budynek E, sala 305)

DZIEŃ OTWARTYCH DRZWI

- zarządzanie i marketing
- finanse i bankowość
- informatyka i ekonometria
- gospodarka przestrzenna
- filologia angielska

PRODUKT OKIEN I DRZWI PCV
 wejściowych i balkonowych

SCHÜCO INTERNATIONAL CORONA AS

SALAMANDER INDUSTRIE/PRODUKTE

• ceny konkurencyjne • montaż u klienta • raty

P.W. GOR-CAR PLAST s.c.
 Porosły 22A 16-070 Choroszcz
 tel./fax (0-85) 661-29-80
 Punkt sprzedaży, ul. Hetmańska 28, lok. 15
 tel. 651-06-01, w. 230; tel. kom. 0604 067-968

Sp. z o.o. w Warszawie

FERRONA

Filia Białystok, ul. Sejneńska 3
 tel. 74 55 686, 0604 219 429

SKUPUJE ZŁOM:
 stalowy i żeliwny od 14 gr do 22 gr/kg

metale kolorowe

miedź	5,80
mosiądz i brąz	3,60
aluminium plastyczne	3,50
aluminium elektr.	5,40

WIEKSZE ILOŚCI ODBIERAMY WŁASNYM TRANSPORTEM

BIURO OGŁOSZEŃ

BIALOOSTOCKIE BIURO OGŁOSZEŃ
 tel./fax 748-74-32

UNIwersYTET W BIAŁYMSTOKU

Uwaga Maturzyści!

„Drzwi otwarte” Uniwersytetu w Białymstoku

25 marca 2001r. godz. 10.00-14.00
 (budynek Uniwersytetu przy placu Uniwersyteckim 1).

Prezentacja wszystkich kierunków studiów

Młodzieżowa Spółdzielnia Mieszkaniowa w Suwałkach, ul. Reja 80A
 zaprasza do składania ofert

na kupno nieruchomości niezabudowanych położonych w Suwałkach w obszarze ul. Reja, Daszyńskiego i Szpitalnej, przeznaczonych w planie zagospodarowania przestrzennego miasta Suwałki pod budownictwo wielorodzinne.

Oferta powinna zawierać:

- nazwę oferenta
- warunki i formy płatności
- powierzchnię nieruchomości
- aktualny wyciąg z ewidencji gruntów.
- cenę za 1 mkw.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo negocjacji, swobodnego wyboru oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Informacje telefoniczne udzielane są w siedzibie Spółdzielni lub pod numerem tel. (0-87) 567-73-00. Termin składania ofert do 9 kwietnia 2001 roku godz. 15.00.

Buderus Białystok

Koncern Buderus - największy na świecie producent żeliwnych kotłów grzewczych ma przyjemność poinformować firmy i zakłady instalacyjne oraz klientów o otwarciu nowego oddziału w Białymstoku - ulica I Armii Wojska Polskiego 5.

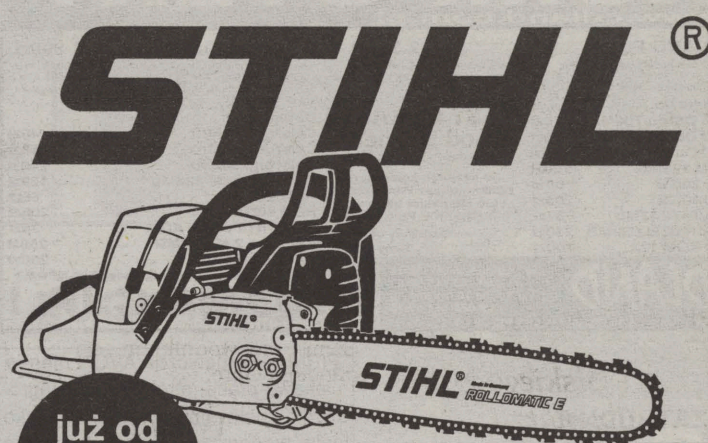
Oddział Białystok oferuje Państwu kompletny program urządzeń marki Buderus (kotły grzewcze, automatykę, podgrzewacze c.w.u., grzejniki itd.), a także wyposażenie i osprzęt kotłowni (pompy, naczynia wzbiorcze, filtry, zawory, rury miedziane, wkłady kominowe itd.).

Oto kilka przykładów atrakcyjnych cen:

- izolacja 9 mm na rurę 15 mm - 1,12 zł/m*
- rura miedziana ø 15 - 4,90 zł/m*
- odpowietrznik 0,5" - 17,50 zł*
- głowica termostatyczna Buderus - 32,60 zł*
- przeponowe naczynie wzbiorcze 18 litrów - 82 zł*
- grzejnik płytowy Buderus 11/350/400 mm - 85 zł*
- pompa obiegowa c.o. Buderus - 260 zł*
- mieszacz 1" z siłownikiem - 355 zł*
- wkład kominowy 5 m o średnicy 120 mm - 367 zł*
- kompletna grupa pompowa Buderus bez mieszacza - 582 zł*
- zbiornik na olej opałowy 1000 litrów - 1169 zł*

Firmom i zakładom instalacyjno-wykonawczym zainteresowanym podjęciem współpracy oferujemy atrakcyjne warunki handlowe. Szczegóły w oddziale. Buderus Białystok, ul. I Armii Wojska Polskiego 5, 15-102 Białystok tel./fax (085) 653 90 99.

* ceny netto; kurs NBP z dnia 06.02.2001 r.



już od
799,-

- ✓ **NOWOCZESNY**
- ✓ **NIEZAWODNY**
- ✓ **BEZPIECZNY**

STIHL®
 Nr 1 na świecie!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tamowo Podgórze
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Kawalerska (Targowica paw. 1), tel. 090 265 126; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 5/1, tel. 730 13 39, Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Dąbrowa Białostocka** - Wesola 30, tel. 712 25 57; **Etk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Pocztowa 7, tel. 428 13 08; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 49, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46G, tel. 278 33 12; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Białostocka 51, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Orzysz** - Elcka 25, tel. 423 77 46; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26 (PSS Stodoła), tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90; **Pisz** - Świerczewskiego 55 (Woj. Polskiego), tel. 425 13 68; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 73 94 332; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Stare Juchy** - Ogrodowa 2, tel. 61 99 374; **Suwałki** - Przytorowa 19, tel. 565 13 03, 1 Maja 6, tel. 566 42 40; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

ul. Szpitalna 42

- **mieszkania do odbioru!**

- **dogodne raty!**

- **pow. mieszkań: od 69,00 m² do 79,60 m²**

PPU "MARK-BUD" sp. z o.o. Białystok, ul. Lipowa 24 tel. 652-54-24
 www.markbud.com.pl

Tylko 398,00 PLN miesięcznie

Škoda Fabia

Nowa klasa na nową epokę
Możesz mieć
SKODĘ FABIĘ TYLKO ZA 31190 zł
Auto wyposażone jest w poduszkę
powietrzną, wspomaganie kierownicy,
regulację kolumny kierownicy
Uwaga firmy !!
SKODA FABIA VAN 4-osobowa - 27.041 zł netto

VOLKSWAGEN BANK POLSKA
Bezpośredni w kontaktach

ZAPRASZAMY NA JAZDĘ PRÓBNĄ
ŠKODA FABIĄ COMBI



cena samochodu: 31.190 PLN
wkład własny: 11.190 PLN
okres kredytu: 72 miesiące

ŠkodaKredyt

Już w sprzedaży **ŠKODA OCTAVIA 4x4**

Przyjmujemy samochody używane w rozliczeniu

„FIMOT” SC

Elk, ul. Łukasiewicza 1c
tel. (0-87) 610-48-40, 610-48-48
Suwałki, ul. W. Polskiego 2
tel. (0-87) 566-32-63

Giżycko, ul. 1 Maja 23
tel. (0-87) 429-15-99
Pisz, ul. Warszawska 47A
tel. (087) 425-13-10

KOMPUTERY

www.cdland.com.pl

CDLAND FUN II	2 345zł	CDLAND FUN I	1 890zł
AMD Duron 650MHz, MB 133MHz, ATX, 64MB DIMM, HD 20GB, RIVA TNT2 M64 32MB AGP, MIDI TOWER ATX, CD-ROM 48X, Karta Muzyczna Zintegrowana 16bit, FDD, klawiatura win95, mysz.		Intel Celeron 600, MB Via 133MHz, ATX, 64MB DIMM, HD 10GB, SVGA Riva TNT 16MB AGP, MIDI TOWER ATX, CD-ROM 52X, Karta Muzyczna SB 128, FDD, klawiatura win95, mysz.	
Dopłata do:		Dopłata do:	
AMD Duron 700MHz	20zł	Celeron 667MHz	40zł
AMD Duron 750MHz	75zł	Celeron 700MHz	85zł
AMD Duron 800MHz	150zł	Celeron 733MHz	240zł
DIMM 128Mb	120zł	Pamięć DIMM 128Mb	120zł
HDD 20GB	60zł	HDD 20GB	60zł
HDD 40GB	205zł	HDD 40GB	205zł
Riva TNT2 32Mb	35zł	Riva TNT2 32Mb AGP	35zł
GeForce2 MX 32MB	250zł	GeForce 2 MX 32MB	250zł
DVD ROM 12X	200zł	DVD ROM 12X	200zł

KASY FISKALNE
już od 999 netto!

Do każdego komputera
zakupionego z Windows 98
lub ME pakiet biurowy
STAROFFICE PL GRATIS!

Bezplatny dowóz
Ceny z Vat

CDLAND
ul. Legionowa 9/1 lok. 16
tel. 085 745-52-53
ul. Św. Rocha 10 lok. 201 II p
tel. 085 744-59-15
ul. Gen. Wł. Andersa 38 IV p tel/fax. 085 662-30-54, 662-30-61

PROMOCJA!
Zamów również przez TELEFON!

PRACA

ZATRUDNIĘ

ADRESOWANIE, składanie. ☎0-501-396-576.

ADRESOWANIE - chałupnictwo, koperty cały kraj. Zarobki 400 - 5000 zł. Zgłoszenia listowne, koperta zwrotna "A.R." 02-326 Warszawa, al. Jerozolimskie 145/19.

ANKIETERÓW, pracowników fizycznych. ☎0-603-084-427.

APTEKI kierownika zatrudni. ☎0-608-526-318.

ATRAKCYJNA, pewna praca w domu dla każdego (1.000-2.500 zł/mies. - do wyboru kilkadziesiąt branż). Pisz po bliższe szczegóły "BUSINESS", ul. Lisów 44H, 21-100 Lubartów.

ZATRUDNIĘ

**PRACOWNIKÓW
Z UMIEJĘTNOŚCIAMI
OBSŁUGI
ZACIERACZEK
MECHANICZNYCH
DO BETONU**
TEL. 0 502 290 665
(8.00-15.00)

AVON. Możliwość awansu. Łomżyńskie. ☎0-607-101-341.

BEZ zbędnych formalności zlecimy reklamę: pojazdy, sklepy, biura. Do 2.500 miesięcznie. ☎0-602-39-49-31.

BYŁYCH, obecnych i chcących zarobić akwizytorów PTE. Atrakcyjne wynagrodzenie. ☎0-603-802-903.

CHAŁUPNICTWO, zbyt gwarantowany, koperta+ znaczek "MAAN", 11-531 Sterławki Wielkie.

CHAŁUPNICTWO, ☎0-503-544-829.

CHAŁUPNICTWO, ☎0-603-40-81-38.

CHAŁUPNICTWO biurowe. ☎(0-81)854-37-59.

EMERYTKĘ z zamieszkaniem, ☎(0-85)675-07-86.

FIRMA handlowa w Warszawie zatrudni osobę na stanowisko dyrektora oraz głównej księgowej. Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne lub prawnicze, znajomość 2 języków obcych. Zapewniamy mieszkanie. ☎0-606-290-926.

FIRMA kosmetyczna AVON oferuje ciekawą pracę, atrakcyjne wynagrodzenie adekwatne do wyników, szkolenia, nienormowany czas pracy, stała pomoc pracodawcy. ☎(0-87)610-68-18, ☎0-502-261-637.

HURTOWNIA Wielobranżowa zatrudni. Suwałki, ☎(0-87)566-62-51.

MULTILOTEK- duże wygrane. Telegazeta TVP str. 577. ☎(0-22)649-28-13.

MURARZA, pomocnika, ☎(0-85)710-42-89.

NIESKOMPLIKOWANA- domowa. ☎0-603-762-025.

OGRODNICTWO sezonowa- wyjazd, zakwaterowanie. ☎0-503-502-479.

POMOC domowa Grecja do lat 60, ☎(0-85)66-35-435.

PRACA chałupnicza, ☎0-603-60-14-26.

PRACA dla Funduszy Emerytalnego. ☎(0-85)743-59-39.

PRACA od zaraz. Suwałki, ☎(0-87)563-16-85.

PRACA w domu- składanie kopert - polska firma. Koperta+ znaczek 1,- 16-407 Wiązajny, Stankuny 10.

PRACOWALEŚ legalnie- Niemcy, Europa Zachodnia- odzyskujemy podatek. ☎(0-71)385-20-18.

RZETELNYM dodatkową domową pracę, 730 miesięcznie. Umowa. ☎0-501-07-21-00.

SYSTEMY multilotka, 2.500, zysku, ☎0503-836-584.

UCZENNICIE do zakładu cukierniczego, ☎(0-85)675-28-90.

ZAŁATWIĘ pracę tynkarzom (odpłatnie). ☎0-503-684-073.

ZATRUDNIĘ młode osoby, Łomża, ☎(086)216-44-18.

ZLECIMY składanie długopisów, dostawa, odbiór, ☎0602-361-543.

Z licencją UNFE, możliwość etatu: Suwałki, Gołdap, Augustów, Olecko. ☎0603-378-890.

ZSZUKAM PRACY

KIEROWCA BCE, staż, ☎0606-365-596.

STUDENTKA ekonomii, ☎0602-289-444.

NIERUCHOMOŚCI

AGENCJE

AGENCJA "KLEPAĆCY", Augustów. ☎(0-87)643-23-68, fax ☎643-05-74.

SUWAŁKI, "TRANSAKCJA". ☎(0-87)566-56-14.

KUPIĘ

2-POKOJOWE mieszkanie w okazyjnej cenie, ☎(0-85)716-83-74.

ZIEMIĘ nad jeziorem, minimum 1 ha, z linią brzegową. ☎0-606-92-69-47.

SPRZEDAM

1-POKOJOWE, 35 mkw., bezpośrodkiem! Centrum, cegła, I piętro, telefon, 40.000 zł, ☎0601-69-21-71, ☎(0-85)652-02-73.

1 ha przy trasie do Zabłudowa obok pięti 101, ☎(0-85)66-17-880.

2-POKOJOWE, IV piętro, Gajowa, ☎(0-85)653-36-00.

2-POKOJOWE. ☎(0-85)65-44-162.

3-POKOJOWE. ☎66-22-368.

3-POKOJOWE 60 mkw. Białostoczek. ☎0-602-608-248.

41 mkw.- centrum Suwałki, I piętro, nowe budownictwo. ☎(0-87)516-23-59.

49 mkw. nowe, urządzone, Zachodnia. ☎0-603-793-652.

51 mkw.- Skłodowskiej, Białystok. ☎(086)2188-223, 0603-528-912.

63 mkw.- Białostoczek, cegła, I piętro. ☎0-604-905-355.

72 mkw., tanio. ☎(0-85)71-89-495 po 17.00.

ATRAKCYJNE, nowe 42 mkw. ☎662-13-17.

BAR, hotel w remoncie. Działka 2 ha. Okolice Elku. ☎0501-381-687.

BUDOWLANA 1700 mkw, Bielsk Podlaski. ☎0-608-818-053, wieczorem (0-85)730-73-98.

CZARNAWIEŚ, działki letniskowe 30 zł/mkw. ☎(0-86)273-32-45.

DOM, budynek gospodarczy. Suwałki, ☎(0-87)567-95-78.

DOM, stan surowy, Bielsk. ☎(0-85)68-50-628.

DOM 110 mkw., działka 500 mkw., Elk, ☎(0-87)610-60-89.

DOM 200 mkw., działka 900 mkw., ☎(0-85)743-18-53.

DOM drewniany, stan surowy, Sokółka, ul. Zygmunta Starego, 70.000,-. ☎0-602-477-832.

DOM drewniany do rozbiórki, ☎(0-85)730-62-26.

DOM drewniany do rozbiórki 14x8m, stan dobry. ☎(0-85)72-15-131 po 20.00.

DOM drewniany z działką 0,5 ha, Bargłów. ☎(0-87)644-54-66.

DOMKI letniskowe, jezioro Gołdap. 20-25 tys. zł. ☎0605-069-947.

DOM lub gospodarstwo rolne w okolicy Mikołajek. ☎(0-87)421-36-11.

DOM w budowie nad jeziorem na Suwalszczyźnie- pilnie. ☎(0-87)567-92-20, ☎0502-627-553.

DOM w Czyżewie, ☎(0-85)66-222-97.

DOM w Pisz, stan surowy, cena 75.000 zł. ☎(0-87)423-29-62, ☎0-607-096-940.

DOM w Studzińkach. ☎741-09-13.

DOMY, działki "OMEGA". ☎743-61-81.

DWUPOKOJOWE. ☎741-65-71.

DZIAŁKA 1000 mkw. Jezioro Dręstwo. ☎(0-68)273-35-58.

DZIAŁKA 12 arów, pilnie. ☎(0-87)619-76-77.

DZIAŁKĘ budowlaną, Nowe Aleksandrowo 87.

DZIAŁKĘ budowlaną Juchnowiec. ☎746-30-61.

DZIAŁKĘ budowlaną w Osowiczach. ☎6-535-004.

DZIAŁKĘ z domem na Mazurach. ☎(0-85)74-13-730.

DZIAŁKI: 0,28, 0,12 ha Kleszczewo. ☎(0-85)6-516-399.

GARAŻ przy Kopemiku. ☎(086)216-36-73.

GOSPODARSTWO rolne 12 ha z zabudowaniami k.Grajewa, ☎(0-86)273-80-31.

GÓRĘ willi k. granicy niemieckiej. ☎(0-89)527-23-80.

GRAJEWÓ. Okazja. Dom, działka 700 mkw. ☎(0-86)272-27-62 po 17.00.

GRAJEWÓ. Południe M-3 49 mkw. ☎(0-86)272-78-23, ☎0-503-674-359.

KAWALERKĘ. ☎654-55-56.

LOKAL, 50 mkw., do 17.00: ☎(0-85)651-95-32, po 17.00: ☎6-533-553.

LUB wynajmę magazyn 540 mkw. działalność handlowa, produkcyjna. Grajewo. ☎(0-86)272-26-94.

M-3 39 mkw. Chrobrego, 54.500 zł. ☎0-604-779-718.

M-4, I piętro. ☎(0-85)742-41-42.

MIESZKANIE, 49 mkw., Dziesięciny. ☎(0-85)653-50-23.

MIESZKANIE 3- pokojowe Olecko, centrum. ☎(0-87)520-41-96 po 17.00.

MIESZKANIE 44 mkw. Suwałki, ☎(0-87)565-72-14.

MIESZKANIE 48,30 mkw. w Suwałkach. ☎(0-87)615-25-17, ☎0602-745-455.

MIESZKANIE 49 mkw., Giżycko, ☎(0-58)664-69-74, ☎(0-87)428-11-27.

MIESZKANIE 50 mkw. z działką 0,06 ha, Gajewo, k. Giżycka, ul. Świdzka 9. ☎(0-87) 428-54-26.

MIESZKANIE 60-mkw. w Augustowie, ☎(0-87)644-62-17.

MIESZKANIE 62 mkw. II piętro. Suwałki, ☎(0-87)567-27-36.

MIESZKANIE M-3 47 mkw. II piętro+ garaż murowany. ☎(0-86)476-02-34.

MIESZKANIE M-5: Ciechanowiec. ☎(086)2774-614.

MIESZKANIE w Bielsku, centrum, 46 mkw. ☎(0-85)730-29-05.

NOWOCZESNA szeregówka 220/280 - do wykończenia łazienki, podłogi: Białystok; 1200 zł/mkw. ☎(086)216-39-08.

OLECKO- 42,3 mkw. ☎(0-87)567-86-48.

RACZKI M-4 sprzedam. ☎(0-87)568-52-94.

REANALT safrane 2,2, benzyna, automat, 25.000 zł. ☎65-44-175.

SAJZY k.Elku, działki budowlane, nad jeziorem Łaśmiady, ☎0606-87-12-58.

SPRZEDAM lub wynajmę lokal w domu handlowym, 52 mkw.- Giżycko. ☎(0-87)428-73-09.

SPRZEDAŻ mieszkań "OMEGA". ☎743-61-81.

TANIO mieszkanie 54 mkw. w Bielsku Podlaskim. ☎(0-85)711-74-94 po 17.00.

TANIO sprzedam M-3 w bloku, I piętro (C.O.), k.Łomży 30 km. ☎(086)2188-914.

POSZUKUJĘ

PRZEJMĘ lub wydzierżawię sklep spożywczy w Suwałkach, Olecku, Raczkach. ☎0604-446-982.

WYNAJMĘ

3-POKOJOWE do wynajęcia, Stroma. ☎0-608-589-122.

BIAŁYSTOK, Antoniukowska- kawalerka. ☎0-606-339-992.

DO wynajęcia 1-pokojowe, ☎(0-85)744-28-06.

DO wynajęcia 30 mkw.- Suwałki, Północ. ☎0601-460-186.

DWUPOKOJOWE, Białystok- Kleosin, umeblowane. ☎(0-85)68-12-783.

ELK, centrum, lokale. ☎(0-87)620-81-79.

GRAJEWÓ, centrum- lokal 40 mkw. ☎(0-86)272-64-78.

GRAJEWÓ poszukuję mieszkania w bloku. ☎(0-87)643-00-09 po 16.00.

HANDLOWO -Usługowa Spółdzielnia Pracy "SCH" w Łomży Al. J. Piłsudskiego 52 wydzierżawi: warsztat samochodowy, pomieszczenie magazynowe pow. 360 mkw, 1080 mkw. ☎(086)218-32-29.

LOKAL, 150 mkw., Wysokie Mazowieckie- CENTRUM. ☎(0-86)271-19-43.

LOKALE, 100 i 180 mkw., Elk, Wojska Polskiego. ☎(0-87)621-64-57.

LOKAL handlowy 100 mkw.- centrum Suwałki do wynajęcia. ☎(0-87)566-23-71.

MIESZKANIE 2-pokojowe studentkom, ☎(0-85)651-59-02.

POKÓJ studentce, pracującej, ☎(0-85)722-15-17.

POWAŻNA firma wynajmie powierzchnię biurową o powierzchni ok. 100-150 mkw. Kontakt: ☎(0-85)73-23-411, ☎0-501-633-755.

WYDZIERŻAWIĘ magazyn 1.000 mkw., trasa Łomża -Augustów, możliwość współpracy, ☎0608-648-266.

WYNAJEM. ☎743-61-81.

ZAMIESZKAJ we własnym mieszkaniu za symboliczną złotówkę. ☎(0-22) 864-07-18, 0-605-673.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

ANTYWŁAMANIOWE drzwi, folie ochronne okienne, zabudowa balkonów, aluminium drzwi, witryny, al. Tysiąclecia Państwa Polskiego 10b, 675-33-46, "ZAMIS". www.zamis.com.pl

ATRAKCYJNIE polbruk układamy. ☎(0-85)73-29-661, ☎(0-85)73-28-687, ☎0-603-60-00-99.

RAK - BUD

BETON
towarowy

CENY KONKURENCYJNE
produkcja - sprzedaż
transport - pompowanie

Księżyno, ul. Przemysłowa 6
tel. 74-74-223



Bez litości

To miłe móc docierać do wielu ludzi, ale na pewno nie chcemy, by słuchali nas ci, których nie lubimy. Nie chcę, by na nasze koncerty przychodziły tłumy idiotów. Wolałbym grać dla mniejszej ilości ludzi, ale takich, z którymi byłbym w stanie się zaprzyjaźnić. Niestety, to niemożliwe, by tylko ci, których cenisz, słuchali twojej muzyki, a ty mógłbyś dzięki temu zarabiać na życie.

Courtney Taylor (DANDY WARHOLS) dla „Tylko Rocka”

Naszą muzykę nazywamy „happy hardcore” – granie bez żadnej ideologii, dla przyjemności, na takiej zasadzie, że w czasie jednej próby wymyślamy 50 utworów, z których na następnej 48 już nie pamiętamy.

Dr.Yry (EL DUPA) dla „Machiny”

W Polsce zachowało się wiele starszowieckich kurtuazyjnych zachowań, o których w Stanach czy w Wielkiej Brytanii nikt już nie ma pojęcia. Bardzo mi się to podobało. Ludzie, na przykład, wstają z krzesła, żeby się z kimś przywitać. Na Zachodzie nie do pomyślenia...

Mark Knopfler dla „Tylko Rocka”



PO STRUNACH

DEATH W FAMIE

Wtorkowy koncert death metalowych zespołów VADER, TRAUMA i DECAPITED był niewątpliwie najlepszą tegoroczną imprezą klubową w Białymstoku. Klub „Fama” dawno nie gościł tak licznej publiczności. Jako pierwszy rozgrzewał ją białostocki zespół DOMINIUM. Potem została ona poddana bezlitosnemu sonicznemu atakowi młodych muzyków z DECAPITATED oraz TRAUMY, która nagrywała podczas koncertu materiał na płytę live i – od dawna oczekiwanej gwiazdzie światowej sceny death metalu – VADER. Atmosferę i temperaturę na sali – dosłownie i w przenośni – najlepiej oddają zdjęcia.

Patronat prasowy nad imprezą sprawowała „Gazeta Współczesna”. Organizator dziękuje za pomoc i wsparcie: Białostockiemu Ośrodkowi Kultury, BKS Hetman, Mariuszowi „Blackstock” Wądołowiczowi i zespołowi IN EXTREMIS oraz Agencji Artystyczno-Promocyjnej Studio Arte.

DJ BĘBEN



LIVE NEWS

! Król metalowego horroru KING DIAMOND wystąpi 30 marca w Krakowie w Klubie 38 przy ul. Budryka. Będzie to jego jedyny występ w Polsce. Jako support towarzyszyć mu będą death metalowa formacja KONKHA z Danii oraz norwescy Viking metalowcy z EINHERJER. Początek koncertu o godz. 19.30. Bilety w przedsprzedaży kosztują 60 zł, w dniu koncertu – 70 zł. Można je kupić także za pośrednictwem sklepu internetowego www.Metalopolis.pl

! Na początku kwietnia rozpocznie się trasa koncertowa zespołu PORCUPINE TREE. 4 kwietnia zagra on w Poznaniu (CK Zamek), 5 – w Warszawie (Proxima), 7 – w Łodzi (Faraon) i na koniec, 8 kwietnia – w Krakowie (Kinoteatr Związkowiec). Do 18 marca można kupić bilety w promocyjnej cenie: 49 zł (Kraków) i 50 zł (Warszawa). Od 19 marca: 56 zł (Kraków), 58 zł (Warszawa). Bilety na koncerty w Krakowie i Warszawie można kupić w salonach EMPIK-u oraz za pośrednictwem Internetu: www.rockserwis.pl i www.e-market.com.

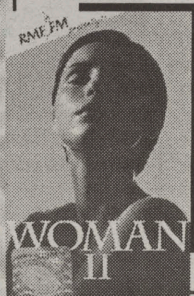
! Nick CAVE wystąpi 25 maja wraz z ze swym zespołem THE BAD SEEDS w Hali Ludowej we Wrocławiu. Będzie to jego jedyny w Polsce koncert w ramach europejskiego tournée, promującego najnowszą płytę „No More Shall We Part”, która ma się ukazać 2 kwietnia. Po raz pierwszy CAVE zagrał w Polsce w maju 1997 r. w Sali Kongresowej w Warszawie. Dwa lata później wystąpił podczas XX Przeglądu Piosenki Aktorskiej. Zaśpiewał wówczas z towarzyszeniem m.in. Stanisława SOYKI, Macieja MALENCZUKA i Wojciecha WAGLEWSKIEGO.

DJ BĘBEN

RÓŻNI WYKONAWCY „Woman II”

Universal Music
Polska/Sony Music Polska
(3+1/2 \$truny)

Podział muzyki na „babską” i „męską” jest tak zasadny jak – mniej więcej – karmienie kurczaków owocami morza. Ale cóż, wydanie sensownej składanki usprawiedliwiać może pojawienie się na rynku drugiej części albumu „Woman”. Jak się łatwo można domyślić, na płycie udziela się wyłącznie panie. Wydawcy skupili się – a jakżeby inaczej – na popowych hitorach. Prezentują przy tym dosyć szeroki wachlarz wokalnych możliwości płci pięknej. Jennifer LOPEZ „czeka na dzisiejszy wieczór”, SADE uważa, że nie jest to całkiem „zwyczajna miłość”, zaś Macy GRAY „próbuję” (czego?). Urzeka subtelny głos wokalistki z THE CARDIGANS („Lovefool”), Christina AGUILERA nie chce być gorsza („Gimme In A Bottle”). Przypomina się też Sophie B. HAWKINS („Damn... I Wish I Was Your Lover”). Reasumując, nie tylko kobiety mogą bez bólu słuchać tej muzyki.



VOO VOO „Płyta z muzyką”

Sony Music Polska (4+1/2 \$truny)

O opisywanej lepiej lub gorzej przez krytyków twórczości VOO VOO nie da się powiedzieć wielu nowych rzeczy. Tym bardziej że „Płyta z muzyką” niczego nowego nie ryzykuje. Jest za to syntezą wszystkiego, co w zespole najlepsze. I nie tylko dlatego, że – podobnie jak na niemal wszystkich krążkach – dążenie do prostoty środków i oryginalności stylu równoważy tu wielką erudycję i instrumentalne wirtuozerstwo członków zespołu. Jeszcze ważniejsza wydaje się ta niepowtarzalna aura, która otulała stare płyty WAGLEWSKIEGO i przyjaciół, „Voo Voo”, „Sno-powiazałkę” czy „Łobi jabi”, a której zabrakło choćby na eksperymentatorskiej, trochę chłodnej „Oov Oov”. Właśnie z ducha „Sno-powiazałki” wyrosły nowe teksty, dające ironiczny, oparty na grze słów i skojarzeń portret samego WAGLEWSKIEGO – artysty od lat „osobnego”. Z kolei „Łobi jabi” album ten zawdzięcza melodyjność i atmosferę radosnego muzykowania, której smaku dodają serwowane z umiarem „eksperymenty” – polamane rytmy, nieoczekiwane zmiany tempa i nastroju, zwirowane sola instrumentalne. Rewelacyjna „Płyta z muzyką”.



PORTER BAND „Electric”

Scena FM/Universal Music Polska
(3 \$truny)

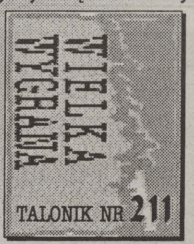
W równo 20 lat po ukazaniu się debiutanckiego albumu PORTER’a „Helicopters”, została wydana płyta, będąca czymś w rodzaju jego „greatest hits” w wersji na żywo. Faktem jest, że PORTER nigdy nie był artystą, który tworzyłby utwory, odnoszące niebywale sukcesy na listach przebojów, ale „Electric” powinno zadowolić każdego fana żywej, gitarowej muzyki. I tak „Leather Skirt” nawiązuje do skojarzenia z R.E.M., energiczny i stosunkowo szybki „Climate” – z... MAANAM em, a najmocniej, niemal postpunkowo zespołu wypada w utworach „Pogotowie 999” i „Ain’t Got My Music”. Zupełnie inną twarz PORTER ujawnia w balladowej „Crazy, Crazy, Crazy”, przypominającej dokonania DIRE STRAITS i wolnym, bluesowym „Fixin’”. Sporo tu więc skojarzeń, ale talent Anglika nie polega na tworzeniu wiekopomych riffów, a – pisaniu ładnych, czasem wprost uroczych melodii. Dowodzi tego zamykająca płytę studyjny bonus „How I Want You” – nastrojowa, akustyczna ballada, w której oprócz gitary PORTER’a i jego głosu, słychać także dźwięki skrzypiec Neila BLACK’a.

DJ BĘBEN

Tym razem pytamy o narodowość Johna Portera. Jest on:
a) Anglikiem, b) Bułgarem, c) Szoszonem?
Na an(g)ielskie kartki z talonikiem czekamy przez dwa tygodnie.

Wbrew

oficjalnym oświadczeniom okazało się, że stacja kościelna „Mir” nie spadnie na Ziemię około 20 marca, albowiem już jej nie ma na orbicie. Jej fragmenty bombardowały bowiem redakcję „Po\$trunach”. Najdelikatniej obeszły się z (tolą), któremu jedynie zdemolowały biurko. Pit od kilku dni wyposażony jest na stałe w radar. Natomiast DJ Bęben otrzymał cios dwoma monitorami, przez co jego szkła kontaktowe wydają się obecnie odrobinkę zbyt wypukłe. Wsparci technologią redakcji zrezygnowali z usług Sierotki i sami dokonali wyboru kartek pocztowych. I tak nagrody trafiają do Marianny Botwiny z Czarnej Białostockiej i Zuzanny Brzezińskiej z Suwałk, które słusznie odpowiedziały, że przedstawicielem nurtu new romantic nie był zespół Saxon. Nagrody trafiają do Pań drogą pocztową.



Droga do kariery może wieść przez... trumnę

Rap przy hamburgerach

Najwięksi gwiazdorzycy sceny pop nie zawsze trafiali na scenę jako absolwenci akademii muzycznych. Np. EMINEM był kucharzem, Elvis PRESLEY – kierowcą ciężarówki, a Rod STEWART pracował jako grabarz.

Brytyjski miesięcznik muzyczny „Q” w marcowym numerze opisuje życiorysy popularnych piosenkarzy, a zwłaszcza zawody, które wykonywali oni przed rozpoczęciem kariery.

Zdobywca trzech tegorocznych nagród Grammy, gwiazda muzyki hip-hopu EMINEM smażył niegdyś hamburgery w podmiejskiej restauracji. Muzyk zebrał pochlebne opinie od swojego byłego szefa, który określił go jako dobrego pracownika: „Był sumienny i tylko rapował sobie pod nosem wszystkie polecenia tak, że kilka razy kazałem mu przestać”.

Król rock’n’rolla Elvis PRESLEY zaczynał pracę jako „Król Okablowania”, a zanim jeszcze zdał do szkoły elektrycznej, zarabiał jako bileter w kinie i kierowca ciężarówki.

– Wątpię, czy kiedykolwiek uda mi się ukończyć szkołę, bo praca elektryka wymagała nieustannego skupienia i koncentracji. Kiedy się o tym zapomniało, można było komuś wysadzić w powietrze dom

– wspominał ze śmiechem PRESLEY w jednym z udzielonych kiedyś wywiadów.

Inny weteran rocka – Rod STEWART, jako nastolatek próbował szczęścia w profesjonalnym futbolu. Następnie, najwidoczniej zniechęcony piłką nożną, dostał pracę jako grabarz na londyńskim cmentarzu Highgate. Piosenkarz przypominał niecodzienną ceremonię, jaką gotują starzy grabarze nowicjuszom.

– Wkładają cię do trumny i zamykają w niej wieko. Ciekawe, ale zarazem przerażające doznanie, bo zastanawiałem się czy na pewno nie chcę mnie w tej trumnie zostawić – mówił STEWART.

STING pomagał ojcu w pracy mleczarza, uczył się w szkole ekonomicznej, po czym długo był nauczycielem.

– To było bardzo pozytywne doświadczenie. Pomogło mi przełamać późniejszy sceniczny stres – powiedział brytyjski gwiazdor.

Bardzo wielu znanych powszechnie muzyków było też wcześniej żołnierzami. Wśród nich warto wymienić... pacyfistę Jimiego HENDRIKSA i gwiazdę pop reggae SHAGGY’ego, który walczył w amerykańskiej armii w czasie konfliktu w Zatoce Perskiej.

(PAP)



Nr 35

MONITOR EŁCKI

Dodatek samorządowy redagowany i finansowany przez Urząd Miasta w Ełku



Koncert „Fiesta” profesora Koch-ichi Hattori był dla ełczan ogromnym wydarzeniem

DNI KULTURY JAPONSKIEJ EŁK 2001

Po dniach japońskich przyjdzie kolej na niemieckie

Wyjątkowy festiwal

W ubiegłym tygodniu dobiegły końca „Dni Kultury Japońskiej Ełk 2001”. Była to pierwsza z cyklu imprez organizowanych w ramach „Festiwalu Sztuk Kultur i Narodów”. Zarówno ełczanie, jak i przyjeźdźni są zadowoleni z przebiegu dni japońskich. Ze zniecierpliwieniem czekają teraz na „Dni Kultury Niemieckiej”.

Już dawno żadna z imprez organizowanych przez Ełckie Centrum Kultury nie cieszyła się taką fre-

kwencją. Wszystkie punkty programu „Dni Kultury Japońskiej” przyciągały tłumy widzów spragnionych wiedzy o Dalekim Wschodzie. Tym bardziej, że każdy mógł podczas „Dni Kultury Japońskiej” znaleźć coś dla siebie. I tak miłośnicy fotografii mieli okazję obejrzeć trzy wystawy. W galerii „Ślad” zaprezentowane zostały zdjęcia i grafiki komputerowe Toshiki Ozawy, w galerii „Holl” fotografie Urszuli Darskiej-Imamura, na których mogliśmy podziwiać kompozycje roślinne w japońskich ogrodach.

W Kawiarni Artystycznej ECK wystawiono fotografie z podróży fotografa Marka Edwarda Karbowiaka. Dla smakoszy herbaty zaprezentowano instruktaż tradycyjnego wschodniego sposobu parzenia tego szlachetnego naparu. Panie mogły podpatrzeć, w jaki sposób po japońsku układać kwiaty, zaś panowie jak we wschodnim stylu walczyć. Pokaz karate, judo, kendo i aikido wywarł na widzach potężne wrażenie. Kulminacyjnym występem okazał się być koncert Hiroko Miyagi i Takayuki Hirata. Wykonali oni koncert „Fiesta” na dwa fortepiany, autorstwa prof. Koch-ichi Hattori. Po uczcie dla ucha przyszła kolej na ucztę dla podniebienia. Na bankiecie zamkniętym „Dni Kultury Japońskiej” wszyscy uczestnicy mogli skosztować typowo wschodnich potraw. I tak smakowicie Japonia zakończyła swoje panowanie w Ełckim Centrum Kultury.

– Nie sądziłam, że w Ełku można zorganizować tak fantastyczną imprezę – mówi młoda ełczanka. – Z tego co słyszałam, wcześniej organizowano podobne przedsięwzięcia w Krakowie, czy Warszawie. A tu taka niespodzianka. „Dni Kultury Japońskiej” w Ełku... Warto teraz poczekać na dni niemieckie.

Kolejnym tego typu przedsięwzięciem będą zaplanowane na maj „Dni Kultury Niemieckiej”. W Ełku zagośćą wtedy przyjaciele miasta z bliźniaczego Nettetal położonego opodal granicy holenderskiej.

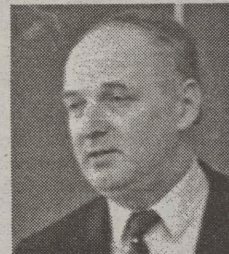
(xjed)



Otwarcie wystawy Urszuli Darskiej-Imamura towarzyszyła iście japońska atmosfera

Przesądni Japończycy

Rozmowa z dziennikarzem i fotografem MARKIEM EDWARDEM KARBOWIAKIEM, który gościł w Ełku podczas „Dni Kultury Japońskiej”



Skąd wziął się u Pana pomysł na fotografowanie Japonii?

– Jednym z etapów mojej podróży dookoła świata była właśnie Japonia. Za zaszczyt uważam również swoją obecność na regatach „Operation Sail '97” w Osace. Innym miejscem, które odwiedziłem, było miasto Hiroshima.

Jakie wrażenie wywarło na Panu miejsce wiążące się z tak wielką ludzką tragedią?

Do wizyty tej byłem przygotowany tylko teoretycznie. Kiedy jednak już się tam znalazłem, przez kilka godzin nie mogłem odszukać miejsca eksplozji bomby atomowej. Po wielogodzinnych poszukiwaniach natknąłem się w końcu na ogromny plac, gdzie w czasie wojny zginęło ponad 100 tysięcy osób. Nazywany jest teraz „Parkiem Pokoju”.

Podróżował Pan po całym świecie, jak w porównaniu do innych nacji prezentuje się mentalność Japończyka?

– Japończycy są bardzo przywiązani do porządku. Przekraczając po raz pierwszy granicę, zaskoczyło mnie to, że celnicy kazali mi określić miejsca, w których będę danego dnia. Zaskakujący jest również fakt, że mieszkańcy jednego z najbardziej rozwiniętych przemysłowo krajów są bardzo przesądni. Np. przy produkowaniu najnowszej generacji sprzętu udają się do wróżki, aby powiedziała im, czy jest właśnie odpowiedni moment na wypuszczenie go na rynek.

(xjed)



Niespodzianką dla ełckiej delegacji było spotkanie z przedstawicielem NetteAgentur z bliźniaczego niemieckiego miasta, które już w maju zagości w Ełku

Ełk w Berlinie

Urząd Miasta w Ełku zaprezentował walory turystyczne regionu na największych targach świata „ITB Berlin 2001”. Ełccy przedstawiciele uważają pobyt w Niemczech za wyjątkowo udany.

Przez trzy dni, od 3 do 7 marca, wśród 10 tysięcy wystawców ze 170 krajów Międzynarodowej Giełdy Turystycznej „ITB Berlin 2001” znalazło się stoisko Urzędu Marszałkowskiego woj. warmińsko-mazurskiego, na którym zaprezentował się również Ełk.

– Podczas targów w Berlinie rozdaliśmy całą masę folderów i ulotek zachwalających nasze gospodarstwa agroturystyczne, hotele i zabytki – twierdzi Marek Chojnowski, naczelnik wydziału planowania i promocji

UM w Ełku. – Okazuje się, że na Zachodzie jest ogromne zainteresowanie Polską, zwłaszcza Mazurami. Niemcy chcą odwiedzić nasz kraj.

– Prezentacja na targach w Berlinie dała nam szansę na bardzo szeroką promocję – dodaje Aneta Werla z wydziału planowania i promocji miasta.

Zdaniem przedstawicieli Ełku, „Międzynarodowe Targi ITB w Berlinie” dały szansę na rozeznanie na rynku turystycznym całego świata. Zdaniem Marka Chojnowskiego, warto jest podpatrywać wzorce promocji. Na targach doszło również do spotkań z przedstawicielami partnerskiego Nettetal, którzy także mieli tam swoje stoisko.

(xjed)

Komunikat

Komiteta Honorowego Budowy Pomnika Jana Pawła II przedłużył do końca marca termin zbiórki.

Konto wpłat na pomnik Jana Pawła II w Ełku:
Bank Spółdzielczy w Ełku, ul. Mickiewicza 15,
nr 93310004-505-27016-11-2

Pytania, problemy, opinie i uwagi do Zarządu Miasta można kierować pod adresem: Urząd Miasta w Ełku, Wydział Planowania i Rozwoju Miasta, ul. Piłsudskiego 4, 19-300 Ełk, e-mail um@elk.com.pl, tel. 610 92 51 w. 281 i 282.

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

RODZAJ PIGMENTU	▼	TANIEC KUBAŃSKI	▼	WŚRÓD ŻYWIŁÓW	▼	ROZPY- LACZ	▼	ROWER RODZAJU ŻEŃSKIEGO	▼	MOŻE BYĆ NOŚNA	▼	ZAMKNIĘTA GRUPA SPOŁECZNA	▼
CYJANO- ŻELAZIN	9	UNOSZE- NIE SIĘ		DAWNY GORLIWIEC		MODEL OPLA			25	ŁAJDAK			
24								26					14
MIASTO W JONII								MORSKA JEDNOST- KA DŁU- GOŚCI					
LUBI ŻAR- TOWAĆ		34		11		28				2			
8								13	CIASTO Z BAKALIAMI				29
IMIE TEREN- TIEW					POLITYK WŁOSKI				NAD NIĄ LE- ŻY RESKO				
		17		31	ROŚLINA ZIELNA								
								COŚ Z ROZ- RYWEK UMYSŁO- WYCH		3	DAWNA SZAFŁA- ŚCIENNA		7
REKAWICZ- KA BEZ PÁLÓW								OPOWIEŚĆ O WYŚCÍU ŻYDÓW Z EGIPITU					FILMOWY WŁADCA MAŁP
DESKA												27	
4					GATUNEK PLASTUGI			19					
BOHATER GÓRAL- SKICH KA- WAŁÓW		ŻYWE SREBRÓ		MOC					IMIE ZI- MIŃSKIEJ -SYGE- TYŃSKIEJ			10	
				6	POWIERZ- CHNIA UKOŚNA			20					
								RYTOWNIK					
				12							15		18
BARWNY PTAK					POKARM PAPUŻEK								
								32		MIASTO WE WSCH. FRANCJI			
				5					NIEBIAŃ- SKIE* IMIE ŻEŃSKIE				
										16		21	
MIASTO NAD ŁEBĄ					KURCZ								
								23		STARO- POLSKI PAN			1

1. Litery uszeregowane od 1 do 34 utworzą rozwiązanie – fraszkę Jana Sztudyngera

PRACA		DZWIĘCIOGŁOSOWY SŁÓWNIK		LITERA GRECKA		NIESAMO- WITA ISTOTA		SYNONIM ZŁOŚLIWEGO KRZYTYKA		16 MARCA 2001 ROKU	
DOSTO- JENSTWO		MOWA	3	NIEPRAWI- DŁOWY KŁUS	27		18	PANSTEWKO	12	NP. KRZYŻACY	
			11	15		2		ZWIERZE DOMOWE			
DOKUCZ- LIWA KO- BIETA					SZALENIEC			SEKRETNE SPOSOBY			23
SUPER			7		ZNAK, SKI- NIENIE				9		
					HAŁKA ALBO MARYNA						
POTRAWA Z DUSZO- NYCH NIEREK			29	25		10			DOCHODY RODU PANUJA- CEGO		WSPÓL- CZESNY JASZCZUR
			31		POKARM		MOTYW DE- KORACYJNY				
							ŚWIĘTUJE 21 KWIEŃNIA				26
SAMO- CHÓD Z PLA- TFORMA BAGAŻOWA		JEDNO Z IMION POEGO		TALIA		16		SKŁADNIK ROPY NAF- TOWEJ		BŁEKIT	6
					TWÓRCA						
POZYCIA GIMNA- STYCZNA	STAŁA POSADA					PORT NAD KANALEM MOZAM- BIKIEM					
	MARZENIE KARAWANY	32							30		
								KREWNY ZE STRONY MATKI			4
SOLENI- ZANTKA Z 5 LUTEGO						WYBRZU- SZENIE TRZONIU KOLUMNY			1		
								DEKORA- CYJNY UKŁAD OTWORÓW		28	
W OKU SIĘ KRĘCI						STAROGRE- CKI STATEK (RENOMA PO ZMIANIE)	24				17
GATUNEK PARUGI			14	5							

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32

2. Litery uszeregowane od 1 do 32 utworzą rozwiązanie – myśl Józefa Bułatowicza

Gazeta Współczesna **Tydzień**, 16 marca 2001

Wśród Czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym poprawne rozwiązanie co najmniej trzech zadań, rozlosujemy cztery nagrody książkowe. Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 11, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: Wszystkie lub 3 zadania z numeru 11". Kupon można znaleźć obok krzyżówek.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku.

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu z numerem 9 nagrodziliśmy tym razem same Panie: „Kwiaty polskie” (Julian Tuwim) otrzymają Stanisława Jankowska z Łap i Sylwia Szymborska z Augustowa, „Rodzinna Europa” (Czesław Miłosz) trafi do Haliny Sewastjanowicz z Dąbrowy Białostockiej i Leonardy Rosińskiej z Białegostoku. Gratulujemy i życzymy przyjemnej lektury!

UWAGA

Mieszkanke Białegostoku po nagrodzie zapraszamy do Biura Gry,
pok. 25 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej” (ul. Suraska 1).
Pozostałym laureatkom nagrody wysłamy pocztą. (jn)

Sponsorem nagród
za prawidłowe
rozwiązanie krzyżówek jest



KSIEGARNIA
AKCENT

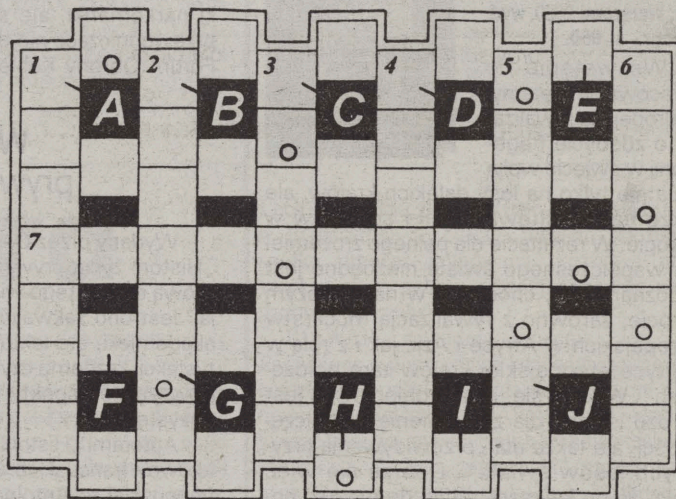
3. WIROKRZYŻÓWKA

Litery z zaznaczonych pól, czytane rzędami, tworzą ostateczne rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIĘ (od pola z kreską): A) przedmiot użytkowy, B) pracując w przodku, C) wieża obronna, D), ten, który w ręku łamie sztaby, E) z broni palnej albo białej, F) przechodzący po plecach, G) Włochy dla Włochów, H) do pocałowania w zamkniętych drzwiach, I) nie zawsze idzie w parze z ilością, J) przeniesienie się na łono Abrahama.

PIONOWO: 1) w dawnej Polsce: urzędnik nadworny opiekujący się kuchnią i nadzorujący podawanie potraw, 2) cenna roślina pastewna, esparceta siewna, 3) lśnięcoczarny niedźwiedź z lasów Ameryki Północnej, 4) część narty lub twarzy, 5) przeciwieństwo trudności, 6) istnienie w dalszym ciągu.

POZIOMO: 7) Pranie



4. LOGOGRYF

Litery z zaznaczonych pól, czytane rzędami, utworzą ostateczne rozwiązanie.

1) żołnierz oddziałów wyborowych, 2) ciągle nie ma szczęścia, 3) „czerwony dzień”, 4) układ krwionośny, 5) kłótnie, nieporozumienia.

1				*	*	*			
2			*	*	*				
3				*	*	*			
4			*	*	*				
5				*	*	*			

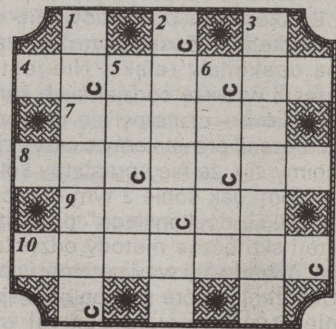
5. KRZYŻÓWKA

Litery z zaznaczonych pól, czytane rzędami, utworzą ostateczne rozwiązanie.

POZIOMO: 4) hydropląt, 7) teolog niemiecki (anagram wyrazu Indre), 8) przykre wrażenie, 9) pierwsza metalowa barka, 10) stoi w przydrożnej kapliczce.

PIONOWO: 1) bieg w wyścigach konnych, 2) ziemia nasiąknięta wodą, 3) malarz hiszpański z XVI w., 5) plemię australijskie znad jeziora Eyre, 6) twierdzenie pomocnicze.

HELLES



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 9.

1. Kto nie ma wroga, nie ma też przyjaciela. 2. Lepszy jest Żyd bez brody, niż broda bez Żyda. 3. Krzemionka. 4. Wiosna – jesień, ziomek – swojak, wiersz – poemat, pobory – pensja, berbec – maluch, Niemcy – Czechy. 5. Potomstwo.

PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI

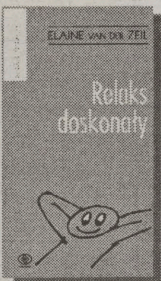


Marta Petrusiewicz, „Irlandzki sen. Życie Konstancji Markiewiczowej – kometantki IRA (1868-1927)”, Wyd. Książkowe Twój Styl, seria „Wielki wóz”, Warszawa 2000, s. 272.

Polskie nazwisko w tytule książki jest trochę mylące. Konstancja, ta irlandzka patriotka, miała je po mężu, polskim malarzu i dramaturgu Kazimierzu Dunin-Markiewicz i na tym jej związki z Polską właściwie się kończą. Nie to jest jednak ważne. Opowieść o Konstancji jest trochę jak współczesna bajka: „oto hrabina przemienia się w działaczkę polityczną, malarka przedzierzga się w majora IRA i szefa powstania, wielokrotna więźniarka zrzuceniem losu zostaje pierwszą w dziejach kobietą wybraną do parlamentu i mianowaną ministrem pracy”. Opowieść to barwna, jak i sama postać. Warta poznania choćby dlatego, że „Irlandia – niepodzielna, nieszczęśliwa, utraciona, okupowana, wyzyskiwana, katolicka – od dawna uchodziła za kraj bliski duchem Polsce”. Ważną i ciekawą częścią książki są dokumenty zamieszczone w aneksie. Znalazły się tu m.in. pisma Konstancji Markiewiczowej, jej listy do siostry Ewy, podręcznik Fianna, pierwszej organizacji młodzieżowej całkowicie niezależnej od Kościoła, wiersze Ewy dla Konstancji, wiersze Williama B. Yeatsa.

Andrzej Bartnicki (red.), „Zarys dziejów Afryki i Azji. Historia konfliktów 1869-2000”, Książka i Wiedza, Warszawa 2000, wyd. II popr., s. 660.

We wstępie do opracowania czytamy: „Europejska rywalizacja o zdobycie hegemonii w świecie wpływała nie tylko na losy dalekich krajów, ale także na kształtowanie sił i sojuszy w Europie. W rezultacie dla pełnego zrozumienia współczesnego świata niezbędne jest zapoznanie się, chociażby w największym skrócie, zarówno z rywalizacją mocarstw europejskich w Afryce i Azji, jak i z rolą w polityce europejskiej krajów tam położonych”. Wydaje się, iż ta problematyka jest bardzo istotna dla zrozumienia współczesności, ale także dla „przewidywania przyszłych losów świata”. Dobrze się więc stało, że do księgarni trafiło drugie już, poprawione i poszerzone wydanie „Zarysu dziejów Afryki i Azji”. Jest to tym cenniejsze, iż nie tylko w polskiej historiografii tego typu opracowań nie ma zbyt wielu, a i podręczniki nie podejmują tej problematyki w wystarczającym zakresie. Ta ważna książka jest owocem badań zespołu pracowników Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego.



Elaine van der Zeil, „Relaks doskonały. Wszystko, czego potrzebujesz, aby udało ci się za pierwszym razem”, przeł. Włodzimierz Dietrich, Dom Wydawniczy Rebis, seria „Poradnik doskonały”, Poznań 2001, s. 127.

Kolejna książeczka z pozytywnej i przyjaznej dla czytelnika (nie wielka objętość, poręczny format, zrozumiały język, praktyczne rady) serii mającej za cel ułatwienie i uprzyjemnienie życia i pracy w najeżonej stresującymi niespodziankami współczesności. Po m.in. „Dokonałej pracy zespołowej”, „Dokonałym podejmowaniu decyzji” i „Marketingu doskonałym” przyszedł czas na doskonały relaks. Nie jest to rzecz prosta w wirze codziennych spraw i obowiązków – czujemy się przepracowani, zmęczeni, przestajemy cieszyć się życiem, boimy się, że nie sprostamy kolejnym zadaniom. Jak sobie z tym radzić? Autorka „Relaksu doskonałego” przedstawia proste i skuteczne metody odzyskania energii, równowagi wewnętrznej i optymizmu. Ćwiczenia, które proponuje mają za zadanie utrzymać ciało i umysł w idealnej kondycji oraz harmonizować ich działania. A wszystko po to, żebyśmy żyli lepiej, spokojniej, szczęśliwiej. Cóż szkodzi spróbować? Zwłaszcza że książeczka niewielka...

(tm)

OD DESKI DO DESKI

Nie ma zbrodni,
nie ma kary

Nie pierwszy to przypadek, kiedy pisarz wykorzystuje swoją byłą profesję do tworzenia powieści. Jeśli ma choć trochę talentu, połączenie z nim solidnej wiedzy i praktyki w danej dziedzinie – najczęściej jest to prawo lub medycyna – przynosi niezłe efekty. I tak powinno być w tym przypadku, czyli w przypadku Steve Martini, mistrza thrillera prawniczego i jego najnowszej powieści „Mecenas”.

Uznawany za największego rywala Johna Grishama Steve Martini jest absolutem dwóch uniwersytetów, teoretykiem prawa, byłym reporterem, prawnikiem procesowym, adwokatem sądowym i sędzią. Nic więc dziwnego, że w jego thrillerach jest tyle szczegółów demaskujących „reguły rządzące na sali sądowej, kruczyki prawne i nie zawsze czyste chwytty prawników”. Powieści Martiniego choć bardzo osadzone w sądowych realiach, są jednocześnie – dzięki sensacyjnej i niebanalnej intrydze – pasjonujące. Dowodem tego jest popularność takich tytułów jak „Świadek koronny” i „Niezbity dowód” wydanych na całym świecie w milionach egzemplarzy, czy też uznane za najlepsze thrillery prawnicze w 1994 i 1996 roku „Formy nacisku” i „Sędzia”, jak i to, że jednym z najbardziej znanych prawników w literaturze amerykańskiej stał się wykreowany przez Martiniego Paul Madriani.

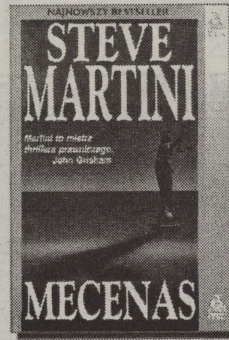
Najnowsza powieść Steve Martiniego „Mecenas”, to także popis słynnego adwokata. Do Paula Madriani, który swą adwokacką praktykę ze względów rodzinnych przeniósł z Sacramento do San Diego, zgłasza się stary klient Jonah Hale. Ma nietypową sprawę. Nie chodzi o reprezentowanie go w jakimś procesie. Chodzi o... odnalezienie porwanej ośmioletniej wnuczki, nad którą pełni opiekę prawną. Podejrzewa, iż jest to sprawka jej matki narkomanki, ale skutecznie wspieranej przez przewodniczącą nie do końca legalnie działającego Forum Obrony Kobiet, Zolandę Suade. Trochę ze

względów na starą znajomość Madriani przyjmuje zlecenie. Jednak już bardzo szybko okazuje się, że sprawa nie jest ani prosta, ani bezpieczna, a jego klient nieoczekiwanie zostaje oskarżony o zamordowanie Zolandy Suade. Obrona Jonaha Hale wydaje się być z góry skazana na niepowodzenie, można jedynie powalczyć o jak najniższy wymiar kary. Na dodatek oskarżony nie próbuje nawet w tym pomóc, co zmusza Madriani do kilkakrotnej zmiany linii obrony. Napięcie rośnie, sprawa się komplikuje, pojawiają się nowe ślady, których powiązanie i wykorzystanie do rozwiązania zagadki, a przede wszystkim do odnalezienia porwanej i jak się zdaje poważnie zagrożonej dziewczynki, nie jest wcale łatwe. Madriani jest jednak najlepszy, choć gdyby nie pomoc z najmniej oczekiwanej strony...

Cóż, „Mecenas” czyta się dobrze, nie nudzi, zaciekawia, prowokuje do spekulacji o stawianiu w szranki z ekipą Madriani. Zaskakuje też zakończeniem – choć uważny czytelnik od pewnego momentu zaczyna podejrzewać, iż to zakończenie ma go zaskoczyć. Z pewnością jest to thriller dynamiczny, trzymający w napięciu, a jego główny bohater, to postać błyskotliwa. Ja jednak wolę... Perry'ego Masona.

(tm)

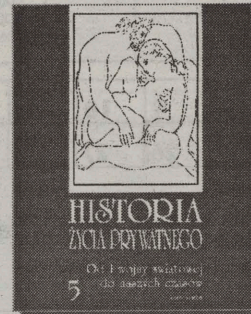
Steve Martini, „Mecenas”, przeł. Jerzy Kozłowski, Wydawnictwo Amber, „Srebrna seria”, Warszawa 2000, s. 287.

Wokół
prywatności

Wydany przez Ossolineum najnowszy tom „Historii życia prywatnego” zamyka pięciotomową edycję tego wielce interesującego dzieła. Jest ono zakwalifikowane jako podręcznik akademicki, ale lektura całości daje wiele satysfakcji każdemu czytelnikowi, którego zajmują wszelkie aspekty prywatnej sfery ludzkiej egzystencji.

Autorami „Historii życia prywatnego” są naukowcy francuskich uczelni (redaktorzy edycji francuskiej to Antoine Prost i Gerard Vincent, a polskiej – Andrzej Łoś), którzy bazują przede wszystkim na źródłach i doświadczeniach francuskich, ale nie tylko. Polskiemu czytelnikowi dzieło to dostarczy niewątpliwie maksimum wiedzy popartej niezliczonymi przykładami, do której z reguły wcześniej nie miał dostępu.

Przypomnijmy: tom 1. obejmował czasy od Cesarstwa Rzymskiego do roku tysięcznego, 2. – od Europy Feudalnej do renesansu, 3. – od renesansu do oświecenia, 4. – od rewolucji francuskiej do I wojny światowej, no i tom 5, ostatni – od I wojny światowej do naszych czasów. We Francji ukazał się on w roku 1987, a polska edycja została opatrzona posłowiem do II wydania z roku 1999.



Cztery główne omawiane tematy to: granice i obszar prywatności, historia sekretu, różnorodność kulturowa oraz obce wzory. Gdzie są granice życia prywatnego? „W XX w. – pisze Gerard Vincent we wstępie do tomu 5. – pod wpływem rozmaitych przemian państwo (czy też siły publiczne) zmierza do poszerzenia granic prywatności. Świadczenia przyznawane przez pomoc społeczną, ułatwienia w nabywaniu własności prywatnej, kredyty na konsumpcję, zalegalizowanie przerwania ciąży (...) itp. rozwiązania sprawiły, że rodzina w sferze publicznego życia znalazła się na „hustawce”. Jednocześnie zaś podniesienie poziomu życia dało każdemu z członków takiej ro-

dziny możliwość realizowania swojego życia prywatnego – intymnego? – w odseparowaniu od reszty. Wpłynęło na to między innymi zlikwidowanie rodzinnego łoża, a następnie wspólnego pokoju czy też indywidualne korzystanie z radia tranzystorowego, które zastąpiło słuchanie radiodiodniaka w okresie międzywojennym”.

A jak wygląda historia sekretnej sfery człowieka? Starając się nie opisywać za innymi historii życia codziennego, autor zajął się przede wszystkim przesunięciem granicy „między tym, o czym się mówi, a tym, o czym się nie mówi” dotyczącym „jednostki, rodziny, wsi czy dzielnic, szkolnej grupy, „bandy”, „towarzystwa” itp.”.

Zagadnienia związane z różnorodnością kulturową oparte są głównie na przykładach czterech francuskich „zbiorowości”: katolików, komunistów, Żydów oraz imigrantów europejskich w okresie międzywojennym a od roku 1960 – z krajów Maghrebu. Podobnie jak te, również interesujące są zagadnienia dotyczące modeli – amerykańskiego i szwedzkiego – zapożyczonych przez współczesnych Francuzów. Mamy co porównywać.

(kon)

„Historia życia prywatnego” tom 5, Ossolineum Wrocław 2000, s. 709.

POCZTA LITERACKA

STARY
I MŁODY POETA

Młodość i starość. Dwa najbardziej dramatyczne, najtrudniejsze, ale i najpiękniejsze okresy w życiu człowieka. Plomien poezji lubi wzbijać się najwyższe właśnie w tych dwóch momentach życia. Postać Starożytności wspaniałe w swojej poezji stworzył i opisał Jarosław Iwaszkiewicz. Z kolei Andrzej Bursa czy Rafał Wojaczek swoje najlepsze wiersze stworzyli w wieku lat około dwudziestu. Kiedy wchodzi się w życie, i kiedy się z nim żegna, intensywność przeżywania może być najgłębsza.

Mamy wspaniałych Starych Poetów. Czesław Miłosz, Wisława Szymborska, Tadeusz Różewicz, ciągle dają nam swoje nowe wiersze. Mamy wspaniałych Młodych Poetów, wśród których największą popularnością cieszy się Marcin Świetlicki. Wielu było, jest i pozostaje pominiętych, niedostrzeżonych. To budzi emocje, jest bardzo ludzkie. Ale nie pisze się dla sławy. Ona przychodzi albo nie. Sens życia, sens pisa-

nia nie przychodzi do nas z zewnątrz, ze świata. Ten sens jest w nas, siła poezji pozwala, niezależnie od okoliczności zewnętrznych, opanować przynajmniej chwilami chaos świata, wprowadzić ład i harmonię do życia. Zarówno w starości jak i w młodości.

W „Poczcie Literackiej” mam szczęście. Czytam wiersze Starych i Młodych Poetów. Również w Kawiarni Artystycznej zasiadają obok siebie Starzy i Młodzi, aby wsłuchać się w liryki, jakie napływają na Konkurs Jednego Wiersza o Laur Pazura. Taki wieczór czeka nas dzisiaj, tj. 16 marca o godz. 19 w Ełkim Centrum Kultury. Zapraszam wszystkich poetów i przyjaciół poezji.

Pazur

Wanda
Kornilowicz

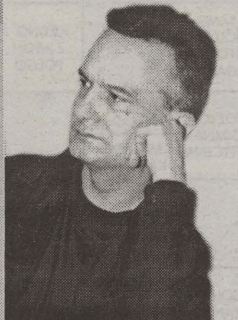
JEST TAKA MIŁOŚĆ

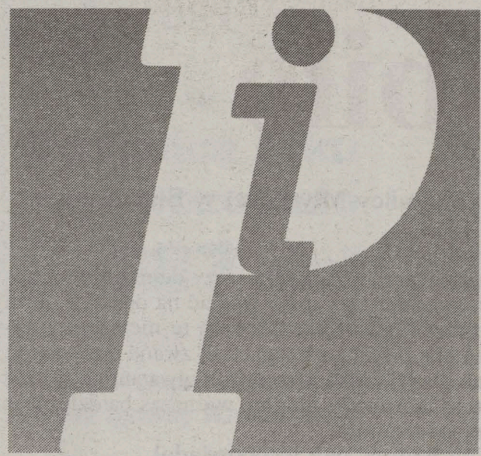
Bławatek w życie tuli dyskretnie
Polne koniki w zboża alkołwie
Włochatej liszce węszącej szpetnie

O tej miłości słowa nie powie...

Ze zrozumieniem i aprobatą
Pary kochanków czule osłania
Świadom przymusów wiążących lato
Szafirem płatków zdobi posłania.

Zieleń łądek przyjaznych maków
Daje wymowny gest przyzwolenia
Nie ma co prawda świetlistych znaków
Lecz trwa odwieczny rytm zespolenia.





PRYWATYZACJA 2001

Zmiany własnościowe w sektorze hutniczym, elektroenergetycznym, zbrojeniowym oraz spirytusowym to podstawowe plany prywatyzacyjne na rok 2001. Te branże przynoszą dziś poważne straty, a znaczna część przedsiębiorstw boryka się z poważnymi kłopotami finansowymi. Dlatego, zarówno w interesie pracowników, jak i w interesie pozostałych podatników leży zreformowanie tych dziedzin gospodarki.

Wśród największych przedsiębiorstw przeznaczonych do prywatyzacji, patrząc z punktu widzenia spodziewanego przychodu, znajdują się m.in.: Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski (do 50% akcji), Telekomunikacja Polska (kolejne 14-30% akcji w ofercie publicznej), Polska Agencja Prasowa (do 45% akcji), Huta Sendzimira (do 80% akcji lub aktywa), Huta Cedler (80% akcji), Huta Florian (80% akcji) oraz zakłady z branży chemii ciężkiej.

Najbliższe plany prywatyzacyjne w branży chemicznej to zbycie do 85% akcji Zakładów Chemicznych Police oraz Zakładów Azotowych Kędzierzyn, do 26,35% akcji Zakładów Azotowych Puławy oraz do 80% akcji Zakładów Azotowych w Tarnowie-Mościcach.

Energetyka

W związku ze zbliżającym się pełnym otwarciem polskiego rynku na Europę (w roku 2005) należy przygotować branżę elektroenergetyczną do konkurencji z firmami zagranicznymi. Tegoroczne plany prywatyzacji obejmują 26 spółek tego sektora, w tym 7 w I półroczu 2001 roku.

Zbrojeniówka

W 2001 roku nastąpi sprzedaż pierwszych pakietów akcji zakładów wchodzących w skład przemysłu obronnego.

Rządowy program przewiduje prywatyzację 26 spółek tej branży. Zbrojeniówka jest jedynym sektorem, w którym przychody z prywatyzacji nie będą zasilać budżetu państwa. Środki pozyskane ze sprzedaży akcji poszczególnych spółek wrócą do branży w postaci zamówień na sprzęt i uzbrojenie oraz w postaci programów restrukturyzacji i promocji całej branży.

Polmosy

Istotne zmiany własnościowe nastąpią również w przemyśle spirytusowym, gdzie planuje się prywatyzację 21, czyli wszystkich państwowych zakładów spirytusowych.

Plan obejmuje m.in.: sprzedaż do 65% akcji Podlaskiej Wytwórni Wódek POLMOS i Przedsiębiorstwa POLMOS Białystok oraz do 80% akcji następujących przedsiębiorstw: Śląskiej Wytwórni Wódek Gatunkowych, Mazowieckiej Wytwórni Wódek i Drożdży Polmos, Zakładu Badawczo-Rozwojowego POLMOS w Koninie, POLMOS-u Kraków, Zakładów Przemysłu Spirytusowego POLMOS w Kutnie, Lubelskich Zakładów Przemysłu Spirytusowego i Drożdżowego POLMOS, Fabryki Wódek POLMOS ŁANCUT, Poznańskich Zakładów Przemysłu Spirytusowego POLMOS, Fabryki Wódek Gdańskich w Starogardzie Gdańskim, POLMOS Toruń, Kompani Spirytusowej Vratislavia Polmos Wrocław,

Lubuskiej Wytwórni Wódek Gatunkowych Polmos w Zielonej Górze oraz POLMOS-u Szczecin. Prywatyzacją bezpośrednią objęte zostaną także Łódzkie Zakłady Przemysłu Spirytusowego Polmos, WWW Koneser, PPS Polmos w Warszawie, Zakłady Przemysłu Spirytusowego Polmos w Sieradzu oraz Żyrardowskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego Polmos.

Mała prywatyzacja

Jednym z priorytetów pozostanie w 2001 roku mała prywatyzacja - Ministerstwo Skarbu przewiduje, że w 2001 roku obejmie ona około 200 przedsiębiorstw. Prywatyzacja małych i średnich przedsiębiorstw, w porównaniu z prywatyzacją kapitałową, przynosi wprawdzie niewielkie wpływy do budżetu, jednak pozwala na utrzymanie wielu miejsc pracy i budowanie podstaw prywatnej przedsiębiorczości z dala od wielkich miast.

Prywatyzacja stanowi istotę transformacji gospodarczej i jest niezbędnym warunkiem właściwego funkcjonowania gospodarki rynkowej. Dzięki prywatyzacji, większość przedsiębiorstw - i dużych, i małych - ma szansę zwiększyć swoją konkurencyjność na rynkach krajowych i zagranicznych, co nabiera szczególnego znaczenia w związku z perspektywą wejścia Polski do Unii Europejskiej.

Ministerstwo Skarbu Państwa przypomina...

Uprzejmie przypominamy, iż 25 marca rozpoczyna się kolejny etap wypłaty rekompensaty pieniężnej dla kolejnych grup uprawnionych. W roku 2001 wypłatą zostaną objęci uprawnieni urodzeni na przestrzeni lat: 1934-1940. Rekompensatę można otrzymać w postaci gotówki albo też złożyć dyspozycję przelewu rekompensaty na dowolny rachunek bankowy lub na nieodpłatnie założony w tym celu rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy, w dowolnej placówce PKO BP S.A. na terenie całego kraju. Kwota rekompensaty może też być dopisana do obiegowej książeczki oszczędnościowej.

Dokumentem wymaganym do odbioru rekompensaty jest dowód osobisty z wpisanym numerem PESEL. Odbioru rekompensaty można dokonać także za pośrednictwem wskazanego przez siebie pełnomocnika.

Spadkobiercom wypłacane będą rekompensaty w terminach właściwych dla daty urodzenia uprawnionej osoby zmarłej, po przedłożeniu w Banku prawomocnego postanowienia sądu o nabyciu spadku po osobie uprawnionej oraz skróconego aktu zgonu.

Szczegółowe informacje o umieszczeniu w spisie osób uprawnionych, terminie i zasadach wypłaty można uzyskać pod bezpłatnym numerem telefonu: 0 800 551 961.

Umocnić pozycję lidera

Białostocka spółka BIAWAR po dwóch latach mniejszej aktywności na rynku uzyskała nowe możliwości rozwoju oraz rozszerzenia oferty. Dzięki objęciu 85,5 proc. udziałów firmy przez szwedzki koncern NIBE AB nastąpiło znaczne zwiększenie dostępu do środków na inwestycje i do nowoczesnych technik oraz technologii wytwarzania.

Bogata historia

Historia NIBE-BIAWAR sp. z o.o. w Białymstoku sięga roku 1968, w którym został utworzony Zakład Doświadczalny Sprzętu Gospodarstwa Domowego i Turystycznego „Predom-Sprzet”. W 1971 r. we współpracy z jugosłowiańską (obecnie chorwacką) firmą Rade Končar rozpoczęto produkcję elektrycznych ogrzewaczy wody. Już w 1973 r. licencyjne rozwiązania zastąpiono własnymi konstrukcjami (Urząd Patentowy wydał świadectwo ochronne na znak towarowy BIAWAR).

W 1981 r. Zakład Doświadczalny Sprzętu Gospodarstwa Domowego i Turystycznego „Predom-Sprzet” został przekształcony w przed-

siębiorstwo państwowe Fabryka Urządzeń Grzewczych BIAWAR. Pierwsze przymiarki do zmiany formy organizacyjnej państwowej firmy miały miejsce w 1990 r. Nie wszyscy pracownicy byli przekonani, że przekształcenie własnościowe będzie dla nich korzystne. Obawiano się o miejsca pracy. W grudniu 1991 r. rada pracownicza nie wyraziła zgody na prywatyzację BIAWARU. W ciągu kilku następnych miesięcy pogarszała się sytuacja ekonomiczna przedsiębiorstwa. Doszło do zmiany poprzednio podjętej decyzji i w listopadzie 1992 r. została utworzona spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z udziałem kapitału kanadyjskiej firmy UNP. Tak więc 85,5 proc. udziałów BIAWARU objęła spółka kapitałowa UNP, 6 proc. - pracownicy oraz 8,5 proc. - Skarb Państwa. W BIAWARZE zatrudnionych było 265 osób.

Dynamiczny rozwój

Jak wspominają pracownicy BIAWARU, po utworzeniu spółki rozpoczął się okres kilkuletni, dynamicznego rozwoju firmy. W halach o powierzchni ok. 10 tys. mkw. wprowadzano do

produkcji nowe wyroby (poprzednio zajmowano się wytwarzaniem ogrzewaczy wody 5, 10, 50 i 80-litrowych). Asortyment był systematycznie rozszerzany. W oparciu o licencję angielskiej firmy Redring Electric uruchomiono m.in. produkcję małych znanych w Polsce elektrycznych jednopunktowych przepływowych ogrzewaczy wody małej mocy. Powstała „rodzina” ogrzewaczy przepływowych wielopunktowych „Kaskada”, zasilanych prądem trójfazowym o mocy 12-24 kW, których konstrukcja jest systematycznie modernizowana. Wdrożono także do produkcji ogrzewacze zbiornikowe bezciśnieniowe i ciśnieniowe ze zbiornikiem odpornym na korozję.

Wyroby spółki BIAWAR były nagradzane na wielu prestiżowych targach i wystawach.

Spółka BIAWAR najlepsze wyniki ekonomiczne odnotowywała w latach 1996-98. W okresie od 1995 do 2000 r. firma przeznaczyla na inwestycje 8,3 mln zł (w tym ponad 2 mln zł na nowe maszyny i urządzenia, ponad 1,5 mln zł na wdrożenie do produkcji nowych wyrobów i ponad 1 mln zł na komputeryzację spółki).

Przed dwoma laty strategiczny udziałowiec BIAWARU stwierdził, że nadszedł odpowiedni czas aby sprzedać swoje udziały. W latach 1999-2000 kanadyjska firma UNP poszukiwała inwestora chętnego do nabycia białostockiego BIAWARU. Był to okres mniejszej aktywności na rynku dla spółki. W tym czasie zmniejszyły się możliwości inwestycyjne firmy, ale nie doszło do zwolnień grupowych. Jednak pomimo trudnego okresu jesienią 2000 r. wdrożono do produkcji nowy przepływowy ogrzewacz wody „Oskar”.

Nowe możliwości dzięki NIBE

We wrześniu 2000 r. szwedzki koncern NIBE AB odkupił udziały będące w posiadaniu kanadyjskiej firmy UNP. W grudniu 2000 r. doszło do zmiany nazwy spółki na NIBE-BIAWAR. Jak mówią pracownicy, spółka uzyskała nowe możliwości rozwoju oraz rozszerzenia oferty produktów poprzez znaczne zwiększenie dostępu do środków na inwestycje. Nowy udziałowiec - tak jak BIAWAR - funkcjonuje w branży budowlano-instalacyjnej i jako koncern odnotowuje systematyczny rozwój. NIBE AB posiada ponad 20 spółek - głównie w Skandynawii (w tym 3 w Polsce, 2 w Czechach i po jednej na Węgrzech i we Włoszech).

- BIAWAR od wielu lat jest liderem na polskim rynku w produkcji ogrzewaczy wody - mówi Józef

Lech Wierzbicki, prezes NIBE-BIAWAR Sp. z o.o. w Białymstoku. - Zostało przyjęte założenie, iż spółka umocni zajmowaną pozycję i nastąpi zwiększenie o połowę udziału sprzedaży naszych wyrobów na rynku.

BIAWAR zatrudnia obecnie 190 osób. Poczynione w poprzednich latach inwestycje zapoczątkowały wzrostem wydajności pracy. Dzięki nowemu udziałowcowi BIAWAR uzyska dostęp do jeszcze bardziej nowoczesnych technik i technologii wytwarzania. Jak zapowiada prezes spółki, w najbliższym czasie na rynku będą dostępne nowe wyroby - niektóre opracowane we własnym zakresie, a inne we współpracy z NIBE AB.

- Zamierzamy zaoferować m.in. pompy ciepła zasilane z gruntu, które służą do ogrzewania budynków - mówi prezes. - To proekologiczne urządzenie zastępuje konstrukcje wymagające energii elektrycznej, gazu czy paliw płynnych.

Spółka NIBE-BIAWAR zamierza zwiększyć eksport swoich wyrobów na rynki wschodnie. Już od 1998 r. posiada wdrożony System Zapewnienia Jakości według normy ISO 9000, który na przełomie lutego i marca tego roku został recertyfikowany na kolejne trzy lata.

Jak wspominają pracownicy BIAWARU, gdyby nie doszło do prywatyzacji przedsiębiorstwa, firma ta byłaby pozbawiona środków na inwestycje i na pewno nie rozwijałaby się tak dynamicznie.

Fot. archiwum

DZ



MATERIAŁ PRZYGOTOWANO WE WSPÓŁPRACY Z MINISTERSTWEM SKARBU PAŃSTWA

Kupon Konkursowy nr 5

„Warto wiedzieć więcej”

Pytanie: Dlaczego prywatyzacja małych i średnich przedsiębiorstw zajmuje tak ważne miejsce w planach prywatyzacyjnych na 2001 rok?

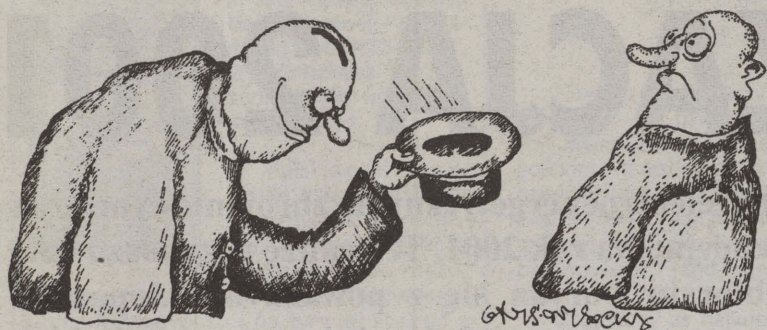
Terminy publikacji kuponów: 19 I, 2 i 16 II oraz 2, 16 i 30 III. Wszystkie kupony należy wyciąć i przestać wraz z odpowiedziami (na osobnej karcie) w jednej kopercie wraz z imieniem, nazwiskiem, adresem i telefonem nadawcy na adres redakcji:

Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, ul. Suraska 1

z dopiskiem „Warto wiedzieć więcej” do dnia 20 kwietnia 2001 roku. Najlepsze odpowiedzi wyłoni komisja.

Do wygrania cenne nagrody!!!

Dane teled adresowe osób biorących udział w konkursie zostaną wykorzystane tylko na potrzeby tego konkursu.



ZŁOTE USTA - SREBRNE PIÓRA - BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza”: Amerykańska spodniówka – na polską ubrańówkę?

MÓWIĄ POLITYCY

Wichry i szkwały przebrniemy. Na szczęście nie sondaże dokonują wyboru parlamentu. Potrzeba nam dyskusji. Chcemy być partią małych miasteczek. Pojadę do Białogrodu, miasta obecnego prezydenta – Bronisław Geremek, przewodniczący UW.

Jesteśmy Małymsem polskiej sceny politycznej, ale formę trzeba trzymać do końca – Stanisław Szatkowski, szef SLD w woj. warmińsko-mazurskim.

W politykę zaangażowane są nie zawsze czyste pieniądze, ale za to bardzo duże. Zaczynamy pod tym względem przekraczać wszelkie granice – Stanisław Iwanicki, przewodniczący sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

W GAZETACH PISZĄ

Sluchając i oglądając spoty reklamowe można zorientować się, jakie towary są najbardziej pożądane przez różne grupy społeczne. Równocześnie śledząc reklamy łatwo zrozumieć, jakie środowiska są najbardziej rzutne, zamożne, a więc najbardziej interesujące dla reklamodawców. Okazuje się, że w dobie dzisiejszej największą grupę odbiorców reklamy, a co za tym idzie kupujących, stanowią prymitywni głupole. Oto w radiu, w wielu stacjach, po kilkanaście razy na dobę usłyszeć można dialog dwóch cwaniaków mówiących językiem z marginesu, zastanawiających się, czy dłużnik zwróci wierzycielowi „kasę” w wysokości 500 zł. Oczywiście zwróci ową „kasę”, gdy kupi sobie odpowiedni telefon komórkowy, co pozwoli mu zaoszczędzić ową zawrotną kwotę. Dwóch innych mętów siedzących w barze mlecznym przechwala się nowym autem „za dychę”, którym w dodatku jest „nów-

ka” rozwijająca prędkość do 250 km/godz. Ową „nówkę” można kupić wkładając do banku 5 tys. zł, a jeszcze lepiej „dychę”, co pozwoli wylosować „gablotę”. W ten prosty sposób handlowcy, a zwłaszcza twórcy reklam, dają nam do zrozumienia, że wkrótce wszyscy zaczniemy mówić jedynie zrozumiałym slangiem cwaniaczków z marginesu – Piotr Adamczewski, „Polityka”.

Z KRĘGÓW KOŚCIELNYCH

Nie chciałbym, aby politycy narzucali Kościołowi sposób, w jaki wypełni akt żalu za zbrodnie popełnione przez określone grupy ludzi wierzących, a moralnie zdziwiających, ani też aby określali ideologię, w jaką ma być ubrana modlitwa pokutna – Józef Glemp, prymas Polski.

NAUKA NAUCZA

Mamy do czynienia z końcem pewnej epoki: katolicyzm przestaje decydować o normach, które kierują ludzkim zachowaniem, i kształtować kulturę. Paradoksalnie już od okresu reformacji kultura europejska niekoniecznie znaczy „katolicka”, a nawet nie „chrześcijańska” – Andrzej Flis, socjolog religii.

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Czasami wydaje mi się, że większość afer, które żyją dziś na pierwszych stronach gazet i w głównych wydaniach telewizyjnych wiadomości, politycy wymyślają dla sportu, żeby w jakiś sobie tylko znany sposób podnieść jeszcze wyżej partyjną adrenalinę. Została wprowadzona ustawa, w wyniku której za jazdę pod wpływem alkoholu można pójść do więzienia. I co się okazało? Natychmiast kilku działaczy SLD nawaliło się jak stodoły i ruszyło wraz ze swoimi promilami ulicami i chodnikami polskich miast i wsi, tak jakby grali w rosyjską ruletkę – Krzysztof Daukszewicz, satyryk.

CHORA SPRAWA

Sie porobiło

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słysząc, panie Czesiu?
– Nu sie ale porobiło!
– Słucham?
– On nie słyszał takich cudów, że za prace trzeba teraz płacić? Kiedyś człowiek za robote otrzymywał pensie albo jakieś tam wynagrodzenie za akord czy dniówkę. Teraz jest inaczej. Idziesz do roboty i płaci, że pracujesz.
– Co pan opowiada?
– A co na tym naszym białostockim Uniwerku sie czynia? Ten tam ichni główny... jak on...
– Rektor.
– Ło ło nu nu. No to zarządzenie on podobnie wydał take, że kto profesorem ten ma dwa tysieny za możliwość pracy bulić, a kto stoi niżej to trochu mniej, ma sie rozumieć.
– Aaa, to o to panu chodzi.
– O nic druge. Znaczysie na razie oczewiscie bo to jest precedens, nu a take precedensy inne instytucie szybko podchwytują. Na chalere majo płacić dla tam swoich różnych pracowników, oni dla ich niechaj płaco za to, że robote majo i tych naszych słicznych białostockich bruków nie szlifują. Ja już widze jak te różne tam urzedy po kolei wprowadzają płatność pracowniczą, nu bo jeśli skoro maże take coś uczynić światły nasz Uniwersytet, nie nie stoi na przeszkodzie, żep i wszystkie inne instytucie to zrobili.
– Niech pan nie przesadza panie Czesiu.
– Ja tu coś przesadam? A co niby? Dobry przykład zawsze znajdzie swoich nasładowników, a tu

przecież całkowicie nowe możliwości sie rysują. Firmy szybko zaczno sie bogacić, te tam różne kierowniki i prezesy czy rektory bendo mogli swoje pensie zdrowo przypodwyższyć, premie sobie dawać nie co miesionc ale raz na tydzień...
– No nie no!
– Nie chce tego słuchać? Nu to daje o czymś drugim jeszcze tu pomówim. Słyszał ja ostatnio, czy tam może nawet czytał, że szpitale nowe majo sposoby leczenia. Różne tam tabletki i pigułki, czy dopusęmy nawet i zajszczyki to podobnież so medyczne już przeżytki, w naszych sie szpitalach coś takiego prawie nie stosuje...
– Co pan opowiada?
– Prawde mówię. Pomijajonc wszystko druge, nu to za lekarstwa strasznie dużo trzeba teraz płacić.
– Bo ich produkcja kosztuje.
– Nu toż pewnie, że i oczewiscie. Jak prezesy, ich zastempcy i te różne radonadzorszczyki...
– Kto taki?
– Nie wie co to rady so nadzorcze, dzie za cienki piniondz różne parci swoich ludzi lokują? Te przychodzo głównie raz w miesioncu po wypłacie i to tako, że jak zwykły człowiek take by piniondze widział, nu to zarez by z wrażenia wziół wyłysiał. Krótco wienc mówioncy, jak zsumować wszystkie sumy wtenczas i sto złote może wyjść za jedne te tabletki aspiryny. Ale ja nie o tym tutej chciał dziś mówić, tylko o szpitalach dzie najnowsza jest metoda leczenia – głódówka.

– Co takiego?
– To nie słyszał, że w Choroszczy dejmy na to, chore dwa w tygodniu razy majo wypłać na obiad same cienkie zupke? Nasza Kasa Chorych te metode wymyśliła, nu bo ona płaci za zabiegi a tak zwane utrzymanie szpitala już dla jej żwisa. Urzenniki gwarantują, że jak chory w tej Choroszczy głodny, wtenczas bardziej jest bystrzejszy na rozumie.
– Co za bzdury pan tu opowiada!
– To niżadne bzdury tylko prawdy oczewiste. Ten derektor z Kasy i te jego nazwyczajnie liczne radonadzorszniki na Nagrode Nobla po cichutku nawet liczo. Nu niestety ludzie dla ich troszku przeszkadzają.
– To znaczy?
– Oni swoje te metody w innych też szpitalach wprowadzili, a miejscowe niewdzięczniki...
– Kto taki?
– Inaczej tubylecy. Nu to oni zamiast dla ich nie przeszkadzać i pozwolić na te nowe medyczne, jakieś zbiórki robio, ziemniaki za darem szpitalu dają, marchiewke, cybule...
– Niech pan może już przestanie.
– On jest zwolennikiem tej Kasowej medycyny?
– Nie jestem, no ale...
– Wiem, co chce powiedzieć, ale może niech on lepiej nie mówi. Daje idziem na te nasze polskie... co ja wogle gadam, toż te biezankoholowe ze sprzedaży całkowicie już zniknęło... a może wogle nigdy jego nie było?



„GDY ZAMKNĄ SIĘ TE DRZWI, OTWORZĄ SIĘ MILIONY OCZU”

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Wygląd złodzieja

Problemem każdego złodzieja jest wygląd. Jak go zmienić, żeby pozostać nierozpoznanym? Jedni nakładają kominiarki, inni zapuszczają brody lub wąsy. Władysław C., z katowickiej dzielnicy Ligota, wpadł na pomysł genialny. Nic nie zapuszczając, w nic się nie ubierał, wręcz przeciwnie...

Było tak, że Monika B., kobieta po pięćdziesiątce, jak zwykle szła przez ulicę Medyków w Katowicach skrótem – przez las. Patrzy, a tu z krzaczorów błyszczą goły męski tyłek. Po chwili pokazała się reszta, czyli to, co mężczyzna posiada z przodu. W końcu wyszedł z zarośli cały mężczyzna, nagusieńki niczym biblijny Adam. Ale co by goły Adam robił w marcu w Katowicach? Zimno, podła pora na gołasów...

Monikę, jak sama zeznała w prasie, ogarnęła panika. Dalej więc uciekać, bo tak trzeba. Daleko nie uciekała, gdyż gołas był młody. Dopadł ją po kilku metrach. – Będzie gwałcił

– pomyślała z nadzieją ponad pięćdziesięcioletnia Monika. – Ciekawe, czy trzeba krzyczeć. I początkowo rzeczywiście na gwałt się zanościło, bo gołas przyduśił Monikę do drzewa, przywarł do niej tym, co tam miał i zaczął dziwnie mruczeć. A nawet sapał.

A jak już się wysapał, to sobie poszedł. Tyle tylko, że z torebką Moniki...

Podobne zdarzenie przeżyło w ciągu następnych dni jeszcze kilka kobiet, a jedna feministka Natalia, przekonana o nieuchronnym gwałcie, kopnęła nagusa w męską słabiznę, że aż się skrzył. I okazało się, że niepotrzebnie, bo przy okazji skrzył też portmonek. W końcu gołas zaczął się pokazywać na tyle często, że zainteresowała się nim policja. Cóż to nagi obywatel może robić pod koniec zimy w miejskim lasu? Na komisariat przychodziły poszkodowane kobiety i zeznawały. Były w głębokim szoku, bo zabrał im tylko torebki. Czemuż on nie gwałcił, skoro powinien?

Golas złapał przypadkiem. Akurat po zaroślach kręcił się jakiś przypadkowy patrol. Jak policjanci usłyszeli piski kobiet – „Ola-boga, golas między zaroślami!” – to po ogłoszonym trafili na obywatela, który w krzakach nerwowo wciągał spodnie. Nic przy sobie nie miał, bo nie zdążył jeszcze nikt go obrabować. Tylko te spodnie opuszczone do kolan.

Powlekli go na komisariat i zatrzymali jako podejrzanego. Okazało się, że jest to Władysław C., lat 26, nigdy nie karany...

I teraz trzeba mu udowodnić winę. Ale weź i udowodnij! Wezwali poszkodowane kobiety, żeby go rozpoznały. Pokazali go wśród innych mężczyzn (funkcjonariusze po cywilnemu). Nazywa się to konfrontacją.

Patrzą kobiety, patrzają... Nie rozpoznają. Ponad pięćdziesięcioletnia Monika aż się spożyła z wysiłku. W końcu nieśmiało wystękała: „Niech może zdejmie spodnie?”

Okazało się, że Władek wymyślił genialny sposób kamuflażu. On się celowo rozbrajał w krzaczorach do nagusa, bo trafnie przewidywał, że ostatnim szczegółem na jaki zwróci uwagę kobieta, gdy spotka nieznanego nagłego mężczyznę, będzie jego twarz. Tym bardziej, gdy kobieta jest prze-

konana, że zanosil się na gwałt. W pierwszym rzędzie będzie obserwowała narzędzie zbrodni...

W tym czasie Władek spokojnie wyrwał torebkę i zostawił zaszokowaną niewiastę w spokoju.

Problem do rozwiązania jest następujący: jak w tej sytuacji doprowadzić do konfrontacji. Może od biedy udałoby się namówić Władka do ściągnięcia slipów, ale przecież do okazania musi dojść w towarzystwie innych. Tak, żeby poszkodowane mogły wybrać sprawcę przynajmniej spośród kilku osób. Czyli okazać przyrodzenie muszą też inni. W konfrontacjach biorą udział funkcjonariusze po cywilu. Ale oni powiedzieli, że za żadne skarby nie będą pokazywać obcym babom swoich narządów, bo by ich żony odstawiły od stołu i toża.

Zatem Władek, choć przyznał się do winy, ma spokój. Przyznanie się nie jest bowiem wystarczającym dowodem. Potrzebni są świadkowie. Jednak póki policja nie wymyśli sposobu na konfrontację męskich członków, świadkowie nie są w stanie rozpoznać sprawcy.

(kk)

MAZURSKO-SUWALSKA

GAZETA

Współczesna

Nakład 52 000 egz.

PIĄTEK-NIEDZIELA, 16-18.03.2001

NR 54 (14 717)

CENA 1,50 zł

DZIŚ
wydanie
weekendowe



MAZURY I SUWAL-SZCZYZNA. Dzięki szko-
łom rodzenia kobiety naby-
wają niezbędnych
umiejętności. Tymczasem
tego typu placówki istnieją
w nielicznych miastach re-
gionu.

Czytaj na str. 2.



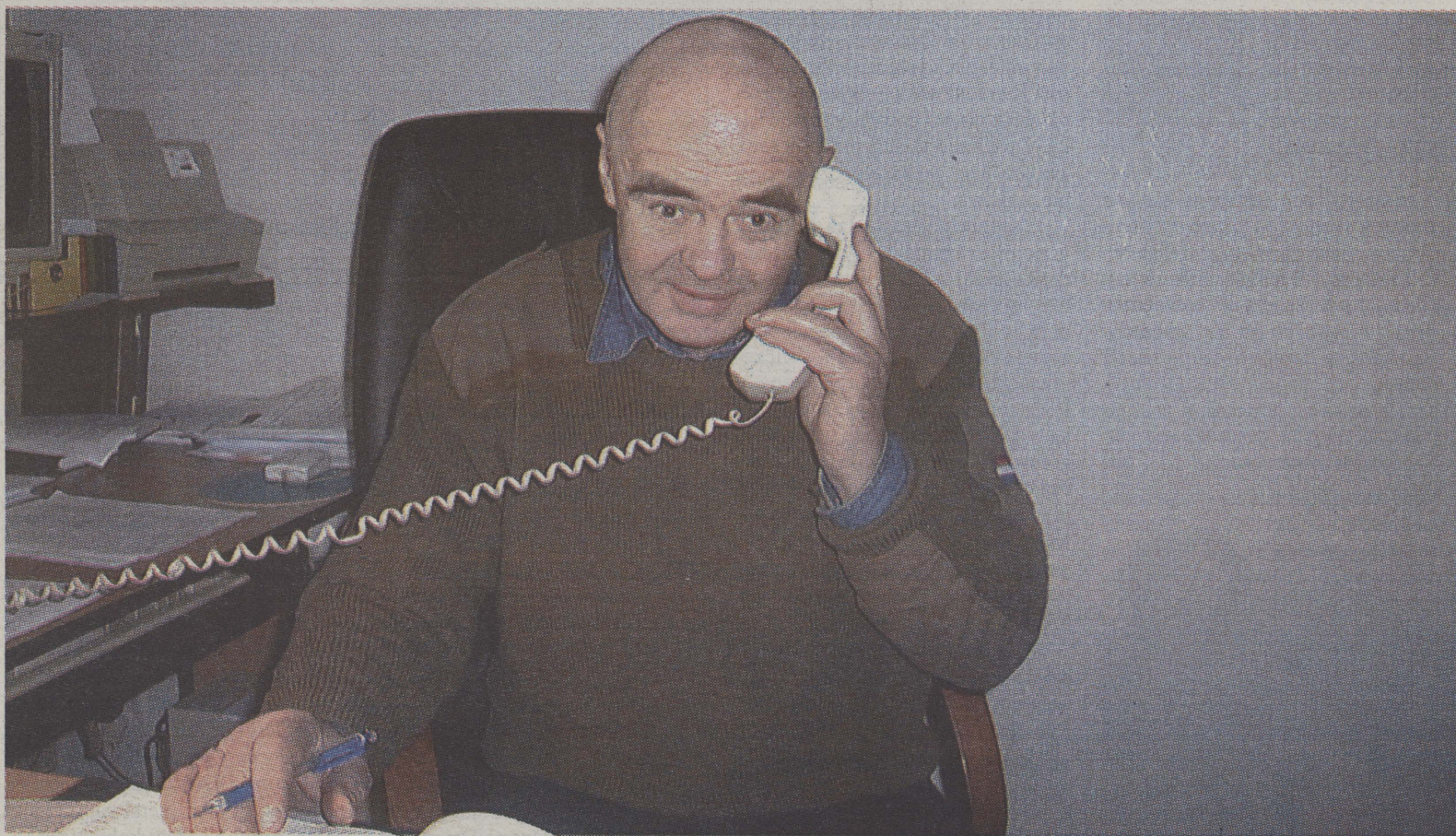
**WARMIA I MAZU-
RY.** Od czwartku obo-
wiązuje rozporządzenie
wojewody dotyczące
działań zapobiegających
rozprzestrzenianiu się
pryszczycy.

Wiecej na str. 3.

SEJNY. Policja zatrzy-
mała przypuszczalnego
sprawcę kradzieży alu-
minowych łańcuchów z
miejscowego cmenta-
rza. Znałe są personalia
jego współnika.

Szerzej na str. 3.

- Szkoła, że nie powiedział
- Dał palce, wzięli rękę
- Samolotem przez łąkę?
- W kraju Dan
- Magazyn Rodzinny



Stanisław Tym twierdzi, że nie wie, co mu grozi, gdy przegra proces o zniesławienie

FOT. G. MIKŁASZEWICZ

Satyryk kontra wojskowy prokurator

TYM GORZEJ NA ŁAWIE

GRAŻYNA MIKŁASZEWICZ

AUGUSTÓW. Przed Sądem Re-
jonowym toczy się proces prze-
ciwko Stanisławowi Tymowi.
Znanego satyryka przed oblicze
Temidy zaprowadził warszawski
prokurator Sławomir Gorzkiewicz.
Prawnik czuje się dotknię-
ty wydzwieniem dwóch felieto-
nów Tyma, które w 1996 roku
ukazały się na łamach tygodnika
„Wprost”.

Publikacje odnosiły się do głośnej
sprawy byłego premiera Józefa Olekse-
go i jego domniemanej działalności agen-

turalnej. Prokurator Gorzkiewicz prowa-
dził śledztwo, które miało ustalić, kto był
„Olinem”.

– Pierwsza rozprawa odbyła się już
w 1997 roku przed poznańskim sądem,
tam bowiem wychodzi „Wprost”. Potem
akta powędrowały do Warszawy i, nie-
stety, utknęły. Zaistniała obawa, że
sprawa ulegnie przedawnieniu, stąd wła-
śnie Augustów – wyjaśnia Stanisław Tym,
mieszkaniec nadwigerskiej wsi Zakąty
na Suwalszczyźnie.

Mniej chętnie felietonista mówi na-
tomiasz o przebiegu procesu. Z właści-

wym sobie wdziękiem, odsyła do tekstów.
Prokuratora S. Gorzkiewicza obrażyły
niektóre stwierdzenia z „Po co komu zle-
wozymywak?” oraz „Majówki”, opubli-
kowanych w autorskiej rubryce „Pies,
czyli kot” w majowym i czerwcowym
wydaniu „Wprost” z 1996 roku. Prawni-
ka zwłaszcza ubodło określenie „pro-
kuratorzyna”, które wyszło spod pióra
felietonisty. Jest wielce prawdopodobne,
że właśnie to słowo przywiodło Tyma na
ławę oskarżonych.

– Wiem, że jestem sądzony z oskar-
żenia prywatnego i odpowiadam w spra-

wie karnej. Nie wiem jednak, który to
artykuł kodeksu i co mi za to grozi. Wszy-
stkie szczegóły zna mój adwokat Jerzy
Naumann – twierdzi Stanisław Tym.

Satyryk odpowiada z artykułu 212
kodeksu karnego za zniesławienie. Gro-
zi mu grzywna, ograniczenie wolności,
a nawet do 2 lat więzienia.

Dotychczas w augustowskim Sądzie
Rejonowym odbyła się tylko jedna do-
tycząca S. Tyma rozprawa (w lutym br.).
Ostatnią, marcową, musiano odroczyć,
ponieważ zachorował obrońca oskarżo-
nego.

Gazeta jak samograj

Gazeta Giżycka obchodzi dziesię-
ciolecie swojego istnienia. Rozmo-
wa z redaktorem naczelnym tygo-
dnika, Mariuszem Piotrowskim, o
sukcesach i porażkach tygodnika.

Czytaj na str. 7.

Sejneńska siłaczka

Niektórzy wspominają ją jako
młodą dziewczynę, która do pa-
cjentów jeździła na rowerze, zbie-
rała zioła, bez przerwy zgłębiała
tajniki medycyny. Ciepła, skrom-
na, otwarta, miła kobieta podbiła
serca sejneńskiej społeczności.
Grażyna Żardecka – bo o niej mo-
wa – została niekwestionowaną
zwycięzczynią plebiscytu na „Sej-
nianina Roku 2000”.

Czytaj na str. 7.

**PREZENTY
DLA CZYTELNIKÓW!**
czytaj na str. 3.

**KONKURS
NA NAJPIĘKNIEJSZĄ
PISANKĘ**



**Do wygrania
atrakcyjne nagrody**

Szczegóły na str. III

Już 6 kwietnia!!!

Konkurs tylko dla prenumeratorów
"PRENUMERATKA XXI wieku"

UWAGA!
Razem z kartą
konkursową
spis ważnych
telefonów.

WAŻNE NUMERY

997 - POLICJA
998 - STRAŻ POŻARNA
999 - POCZTOWE RATUNKOWE



DO "GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"
74874225
"Współczesna"

Na wykupienie
prenumeraty kwietniowej
masz czas do
20 marca
Szczegóły w gazecie.

**TYLKO
16,50 zł**
cena zawiera podatek VAT

SONDA

Czy potrzebne są szkoły rodzenia?

Anna Szumińska,
matka trojga
dzieci:

– Bardzo bałam się porodu, dlatego postanowiłam zapisać się do szkoły rodzenia. To mi bardzo pomogło pokonać strach. Dzięki zajęciom nauczyłam się panować nad swoim ciałem i lepiej współpracować z personelem medycznym. Obecnie nie wyobrażam sobie porodu bez szkoły rodzenia. Myślę, że wspólne zajęcia pomagają spojrzeć na siebie jako rodziców i cementują związek. Uważam, że mężczyźni powinni być przy swojej żonie wtedy, gdy na świat przychodzi ich syn czy córka.



FOT. M. ROMAŃSKA

Konrad Zbrozek,
dziennikarz, mieszkający w Giżycku i Warszawie:

– Oczywiście, są potrzebne. Ukończyłem taką szkołę, jedną z najlepszych w Polsce, czyli w Giżycku. I chyba ukończyłem ją celując, bo Julia jest dzisiaj cudowną pięcioletnią Polką. Uważam, iż obecność mężczyzny przy porodzie dziecka winna być obowiązkowa, podobnie jak służba wojskowa. Oczywiście istotne jest, aby mężczyzna autentycznie pragnął uczestniczyć w akcie narodzin własnego dziecka. Narodziny Julii były dla mnie najcudowniejszym przeżyciem.



FOT. K. SZMIT

Teresa Sawicka,
mieszkanica
Suwałk:

– Do szkoły rodzenia poszłam głównie ze względu na męża. Chciałam, by towarzyszył mi przy porodzie. Dzięki temu przyszli ojcowie bardziej angażują się w wychowanie dzieci, a przecież o to właśnie chodzi. Tym bardziej, że w naszym społeczeństwie nadal pokutuje dawny schemat myślenia, że jedynie kobieta powinna opiekować się dzieckiem. Ponadto szkoła dała mi poczucie bezpieczeństwa i zmobilizowała do ćwiczeń.



FOT. M. ROMAŃSKA

Krystyna Kusyk,
gizyczanka:

– W czasie ciąży nie korzystałam ze szkoły rodzenia. Jako osoba uprawiająca wyczynowo sport, znałam mechanizmy prawidłowej regulacji oddechu, mające znaczny wpływ na przebieg porodu i pierwszych chwil życia dziecka. Uważam, że szkoła rodzenia jest niezbędna zwłaszcza dla kobiet młodych i rodzących po raz pierwszy. Psychiczne przygotowanie matki sprawia, że rodzenie jest spokojniejsze, a dziecko obdarzone zostaje większą miłością, bardziej rozumną, a mniej instynktowną.



FOT. K. SZMIT

(mara)

(ks)

KOMENTARZ

Lekcja z położną

Oto co usłyszałam od młodego mężczyzny – „szkoły rodzenia to zwykłe fanaberie, moja matka pięcioro dzieci urodziła bez żadnego przygotowania.” Pewnie, bo inne były czasy. Przy piątym dziecku z reguły łatwiej jest rodić, trudno jednak mówić o doświadczeniu w tej dziedzinie. Jak powiedziała moja bliska znajoma, oczekująca trzeciego dziecka, dwa wcześniejsze porody diametralnie się od siebie różniły. Oprócz bólu, który jest nierozdzielnie związany z przyjściem człowieka na świat, nie wiadomo do końca, czego się spodziewać.

Warto więc skorzystać z porad doświadczonych położnej, dowiedzieć się, jak można zminimalizować ból i stres oraz psychicznie nastawić się na tak ważną w życiu chwilę. Szkopuł w tym, że decyzja taka kosztuje. Dlaczego? Ponieważ regionalna kasa chorych nie zakontraktowała takich usług na 2001 r. Szkoda, że my nie mamy takiego wyboru – nie płacę w tym roku składek zdrowotnych, bo mi się nie opłaca...

Wracam jednak do tematu. Kiedy leżałam na porodówce, poznałam kobietę, która spodziewała się siódmego dziecka. Mimo że tyle razy odwiedziła oddział, bała się kolejnego rozwiązania – kilkakrotnie widziałam jak płakała.

Naturalnie, nie wszystkie kobiety będzie stać na zajęcia w szkole rodzenia. W takim wypadku pozostają jeszcze książki (na rynku wydawniczym jest duży wybór). Można w nich znaleźć np. informacje o technikach oddychania w trzech fazach porodu, co bardzo kobietom pomaga. To jednak nie to samo, co zajęcia w szkole rodzenia. W każdym razie, na naukę nigdy nie jest za późno.

Alicja Żukowska



LISTY, TELEFONY, OPINIE CZYTELNIKÓW

Suwałki. Wiele szumu i zamieszania powstało wokół sprawy Jedwabnego. Problem jest bardzo złożony i nie można go rozpatrywać pochopnie. Trzeba poznać przyczyny, a nie skupiać się jedynie na skutkach. Należy postawić pytanie, czy zbrodni dokonał naród polski, czy też jego najgorszy element społeczny kierowany przez okupanta.

Tak naprawdę tej zbrodni dokonali Niemcy polskimi rękoma. Sami ograniczyli się do nakręcenia tych drastycznych scen i pokazania w kronikach filmowych z odpowiednim komentarzem.

Czytelnik z Suwałk

Nazwisko i adres do wiadomości Redakcji.

Opr. (wnaz)

Dzięki szkołom rodzenia kobiety z Mazur i Suwalszczyzny nabywają niezbędne umiejętności

Wiedza receptą na stres

MONIKA STELMACH, MAŁGORZATA ROMAŃSKA

Dwie położne z Elku założyły Prywatną Szkołę Rodzenia. Pierwsze zajęcia rozpoczną się niebawem, kiedy skompletowana zostanie grupa kobiet. Tego typu placówki są bardzo potrzebne. Tymczasem istnieją w nielicznych miastach regionu, takich jak Suwałki czy Giżycko.

ELK. – Pomysł założenia szkoły rodzenia podsunęły same pacjentki oraz nasze doświadczenie – mówi jedna z inicjatorek przedsięwzięcia, Dorota Kamionowska. – Wiedza kobiet na temat ciąży i porodu jest niewielka. Dominuje strach przed bólem. Wiedza daje większe poczucie bezpieczeństwa.

Zajęcia poprowadzą położne w pomieszczeniach Pływalni Międzyszkolnej w Elku. Kurs trwać ma trzy miesiące. Dwa razy w tygodniu kobiety i ewentualnie ich partnerzy uczestniczyć będą w ćwiczeniach fizycznych i oddechowych. Poza tym zaplanowanych jest kilka wykładów. Szkoła nie tylko przygotowuje do porodu, ale też dostarcza wiedzy o pielęgnacji noworodka oraz możliwościach szybkiego powrotu do formy. Istnieje ponadto możliwość odbycia indywidualnego przygotowania do porodu rodzinnego.

– Będziemy współpracować z oddziałem położniczym Mazurskiego Centrum Zdrowia w Elku – mówi Dorota Kamionowska. – Niektóre z wykładów poprowadzą lekarze. Chcemy oprowadzać też przyszłe pacjentki po oddziale, zapoznać z personelem. Żeby to nie było dla nich zupełnie obce miejsce.

Warminsko-Mazurska Regionalna Kasa Chorych na razie nie zawarła kontraktu z Prywatną Szkołą Rodzenia. Dlatego też zajęcia będą płatne. Nie wykluczone jednak, że w przyszłości to się zmieni. Zapisy i informacje można uzyskać pod numerami telefonów: 610-54-79 lub 610-03-86.

Katarzyna Głębocka,
położna, jedna z inicjatorek
powołania w Elku szkoły
rodzenia:

– W dużych miastach, np. w Białymstoku, szkoły rodzenia istnieją już od wielu lat. Jest to standard opieki przedporodowej. Kobiety w mniejszych miastach są pozostawione same sobie. W wielu miejscowościach

do tej pory nie mają szansy na uzyskanie fachowej pomocy w przygotowaniu do porodu i pielęgnacji dziecka; brakuje im wiedzy jak dbać o siebie po porodzie i szybko powrócić do formy. Często kobieta wie tylko tyle, że poród jest bolesny.

Nie ma znaczenia, które dziecko przychodzi na świat. Ze szkoły może skorzystać każda przyszła matka. Dobrze byłoby, żeby na wykłady przychodzili też przyszli ojcowie.

(mos)



W szkołach rodzenia kobiety nabywają wiedzę dotyczącą również pielęgnacji dziecka

FOT. T. JASZKOWSKI

SUWAŁKI. Na tutejszym rynku od dwunastu lat działa jedyna szkoła rodzenia w Przedszkolu nr 5 przy ulicy Witosa. Szpital wojewódzki zamierza wkrótce uruchomić drugą. Z doświadczeń Doroty Dzierżawy, szefowej szkoły, wynika, że w ciągu kilkunastoletniej działalności placówki udało się przekonać suwalczanki, by korzystały z takiej możliwości. Jednak początki były trudne.

– Inicjatorem pomysłu były moje koleżanki, które do szkoły rodzenia uczęszczały w Białymstoku i nie były wcale związane ze służbą zdrowia – wspomina Dorota Dzierżawa, szefowa placówki.

Obecnie w szkole pracuje psycholog, pielęgniarka, położna, prawnik, ginekolog i fizjoterapeuta. Tematyka zajęć obejmuje przebieg ciąży, porodu oraz wychowania małego dziecka we wszystkich aspektach – psychologicznym, fizjologicznym oraz fizycznym. W programie znalazły się również rady praktyczne

dotyczące przewijania, kąpienia, czy wyposażenia malucha w niezbędne rzeczy.

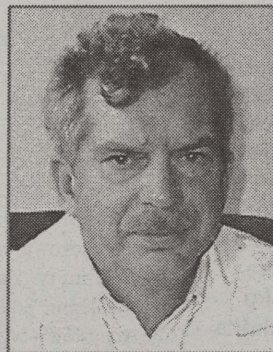
Od ubiegłego roku szkoła uczestniczy w programie „Profilaktyka raka piersi”. Dzięki temu kobiety uczą się, jak w prosty sposób rozpoznawać zmiany nowotworowe. Niestety, zainteresowanie tym problemem w Suwałkach jest niskie. Dlatego też w większości zachorowania na raka piersi kończą się śmiercią.

– Chcemy, by nasza placówka była otwarta. Dlatego też na zajęcia z profilaktyki raka piersi zapraszamy całe rodziny. Niestety, kobiety nie korzystają z nadarzającej się okazji – mówi D. Dzierżawa.

W Suwałkach rocznie z usług szkoły rodzenia korzysta ok. 40 par. Faktem jest, że te małżeństwa, które rodziły razem, nie wyobrażają sobie, żeby było inaczej. Dzięki obecności partnera kobieta czuje się bezpiecznie, a mężczyzna bardziej angażuje się w rolę taty.



FOT. T. JASZKOWSKI



FOT. M. ROMAŃSKA

Tomasz Soszka,
ordynator oddziału ginekologii w suwalskim szpitalu:

– Bezspornie, szkoły rodzenia są bardzo potrzebne, dlatego myślimy o otwarciu drugiej takiej placówki, działającej przy szpitalnej porodówce. Z moich doświadczeń wynika, że obecnie jest ogromne zapotrzebowanie na porody rodzinne.

Dzięki zajęciom pacjentki są spokojniejsze, łatwiej rodzą i mają lepszy kontakt z personelem medycznym. W rezultacie jest mniej powikłań, a przyszłe matki są bardziej zaradne. Nasz szpital uczestniczy w programie „Rodzić po ludzku”, stąd zrodził się pomysł rozszerzenia naszych usług o utworzenie porodówki z prawdziwego zdarzenia. Co prawda, za lepsze warunki trzeba płacić, ale to jest nieuniknione. Mimo to, kobiety chętnie korzystają z takiej możliwości.

Żołnierz z grupy, która likwiduje elcką jednostkę, uratował tonącego wędkarza

20 minut strachu

MARIUSZ KURZYK

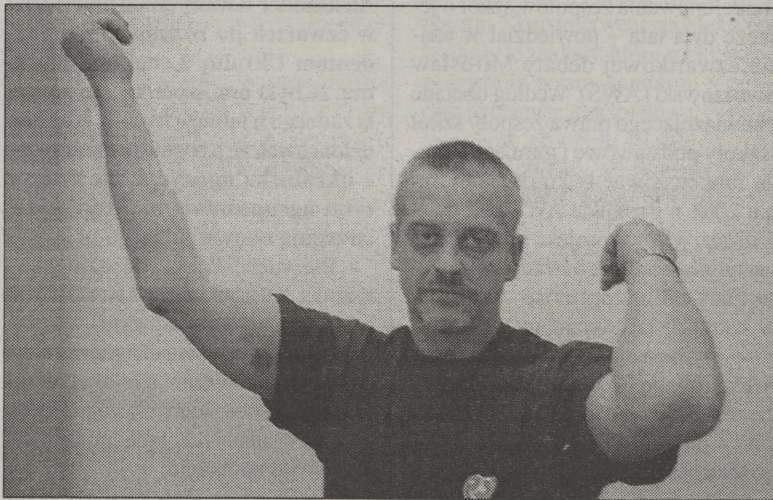
ELK. Władysław Z. o mały włos nie utonął, kiedy w środę po południu wracał z połowu ryb. Zamrznięta tafla jeziora Selment okazała się zbyt krucha i nie wytrzymała ciężaru mężczyzny. Z pomocą pospieszył mu mjr Leszek Białas, z-ca dowódcy grupy likwidacyjnej elckiej jednostki wojskowej.

Ok. godz. 12 Leszek Białas zwołał się z pracy. Pojechał na działkę w Chrzanowie. Chciał zabezpieczyć dostarczone mu niedawno materiały budowlane.

– Wybrałem się do lasu, aby znaleźć kawałek jakiejś żerdzi – opowiada „Współczesnej”. – Nagle usłyszałem krzyki „Ratunku!”. Pobiegłem do brzegu jeziora. Tam zobaczyłem, że w przerębli oddalonej o ok. 30 metrów znajduje się człowiek. Natychmiast rozebrałem się i znalazłem kawałek żerdzi, który miał mi ułatwić przemieszczanie się po lodzie.

Jezioro było jednak zbyt słabo zamrożone. Łód załamała się, a Leszek Białas wpadł do lodowatej wody. Nie zrezygnował jednak. Krusząc lodową tafłę łokciami i podciągając się na zabranej żerdzi, powoli zbliżał się do mężczyzny.

– Krzyczał, że nie wytrzyma – opowiada L. Białas. – Prosiłem, żeby się uspokoił i czekał. Podałem mu żerdź i razem, trzymając się jej, wróciliśmy



Musiąłem kruszyć lód łokciami – mówi Leszek Białas

FOT. M. KURZYK

na brzeg. Wszystko trwało ok. 20 minut. Kiedy wpadłem do wody, nie czułem nawet, jak jest zimna. Dopiero po wszystkim zdałem sobie sprawę, że mam skostniałe ręce i stopy.

Okazało się, że tonącym był Władysław Z., który wczesnym rankiem wyszedł na ryby. Kiedy chciał wracać do domu, zdał sobie sprawę, że w niektórych miejscach lód jest bardzo cienki. Nie utrzymał jego ciężaru. Gdyby nie szybka pomoc, pewnie by utonął.

– Zawiozłem go do domu i pojechałem do jednostki – mówi pan Le-

szek. – Zgłosiłem się do swojego przełożonego. Kiedy zobaczył, że jestem cały podrapany, posiniaczony, a do tego mokry i zmarznięty, natychmiast wysłał mnie do szpitala wojskowego. Tam zostałem opatrzony, dostałem zastrzyk przeciwężcowy i lekarstwa.

Leszek Białas ukończył w wyższej szkole oficerskiej kurs ratownictwa. Jednak nigdy wcześniej nie musiał wykorzystywać zdobytej tam wiedzy. Teraz twierdzi, że gdyby trzeba było kogoś ratować, bez zastanowienia wszedłby do wody.

Zarobili na 300 win

Wpadka złomiarzy

SEJNY. Policja zatrzymała przysuszczonego sprawcę kradzieży aluminiowych łańcuchów z miejscowego cmentarza. Znanie są personalia jego współnika. Przestępcy, jak informowaliśmy, spustoszyli 38 nagrobków. Metal sprzedali w skupie surowców w Suwałkach. Jego właściciel prawdopodobnie będzie odpowiadał za paserstwo.

O kradzieży w minioną niedzielę powiadomiła policję mieszkanka Sejn. Odwiedziła grób swoich bliskich. Przeczyła szok. Okazało się, że zniknęły ozdobne łańcuchy otaczające mogiłę. Kobieta straty oszacowała na 500 zł.

Policjanci przeprowadzili oględziny cmentarza, którym zarządza miejscowa parafia rzymskokatolicka. Usta-

lono, że aluminiowe łańcuchy ozdobne zniknęły z 38 nagrobków.

– Poszukujemy sprawców. Przypuszczam, że ten nietypowy wyzysk był dziełem zbieraczy złomu. Wprawdzie w Sejnach nie skupuje się aluminium, ale wystarczy pojechać do Suwałk – mówił w poniedziałek podinsp. Józef Barmuta, komendant powiatowej policji w Sejnach.

Okazało się, że sprawcą kradzieży jest 19-letni Kazimierz K., mieszkaniec gminy Sejny. Pomagał mu 30-letni kompan, którego policja dotąd nie zdołała zatrzymać. Aluminium sprzedano w skupie przy ul. Przytorowej w Suwałkach. Prawdopodobnie jego właściciel będzie odpowiadał za paserstwo.

– Łańcuchy były pocięte na kawałki – informuje podinsp. Józef Barmuta. – Niestety, poszkodowani muszą liczyć się ze stratami.

Złodziejom grozi do ośmiu lat pozbawienia wolności, ponieważ miejscem przestępstwa był cmentarz. Znacznie łagodniej zostaliby potraktowani przez Temidę, gdyby np. zdemontowali linię energetyczną.

Za kilogram aluminium w suwalskich punktach skupu płaci się ponad 5 zł. Metalowe łańcuchy ważyły w sumie ponad 170 kg. Z rachunku wynika, że przestępcy zarobili na 300 najtańszych win. Wszystkiego wypić nie zdążyli.

(yes)

Rozebrany został stary obelisk upamiętniający mord na Żydach w Jedwabnem

Nowy pomnik nowa treść

BIALYSTOK. Decyzją wojewody podlaskiego Krystyny Łukaszuk w czwartek w Jedwabnem rozebrany został pomnik upamiętniający mord na Żydach, który miał miejsce 10 lipca 1941 r.

– Na miejsce zdemontowanego obelisku postawiony zostanie nowy. Pojawi się na nim także tablica pamiątkowa z nową treścią. Na razie treść płyty nie jest jeszcze znana – powiedział w czwartek w Białymstoku Andrzej Przewoźnik, przewodniczący Rady Pamięci Walki i Męczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. – Ułożenie napisu może zająć nawet kilka miesięcy. Chcemy jednak, aby pomnik stanął w 60. rocznicę zdarzeń w Jedwabnem.

Autorami projektu pomnika są Jan Mazur oraz Ewa Trafnaz z Krakowa.

Będzie to kamienny blok z wpisana w niego macewą, która wykonana zostanie ze spalonego drewna.

Andrzej Przewoźnik zapowiedział jednocześnie, że miejsce kaźni Żydów w Jedwabnem będzie wpisane do rejestru jako cmentarz wojenny i otoczone opieką należną mogiłom cywilnych ofiar wojny.

Przewoźnik zapewnił też, że zbadany zostanie dokładnie cały teren miasteczka, na którym mogło dojść do mordu.

– Bezinwazyjną metodą georadaru zbadamy obszar wokół mogiły w Jedwabnem – stwierdził Przewoźnik. – Chcemy znać cały teren i wiedzieć, w których miejscach leżą szczątki pomordowanych. To da możliwość ogrodzenia miejsca kaźni i sprawowanie nad nim pieczy.

(u)

„W pustyni i w puszczy” za tydzień na ekranach kin

Prezenty dla Czytelników

Już za tydzień, 23 marca, na ekranach kin w Białymstoku, Łomży i Suwałkach pojawi się najnowsza polska superprodukcja – „W pustyni i w puszczy” na podstawie powieści Henryka Sienkiewicza. Już od najbliższego poniedziałku przez kilka kolejnych dni czytając „Gazetę Współczesną” będzie można wygrać szereg atrakcyjnych nagród.

Film w reżyserii Gavina Hooda będzie jednocześnie wyświetlany w białostockich kinach „Pokój”, „Syrena”, w suwalskim kinie „Bałtyk” oraz w kinie „Millenium” w Łomży.

Białostocka Sieć Kin oraz firma dystrybucyjna „Vision” ufundowały dla Czytelników „Gazety” wejściów-

ki do kin oraz szereg prezentów. Już od poniedziałku czytając „Współczesną” będzie można wygrać pluszowego słonika, filmową koszulkę, kalendarz lub bilet wstępu na film.

Z okazji premiery filmu, białostockie kino „Pokój” zaprasza też wszystkich uczniów szkół podstawowych, którzy obejrzą film, do udziału w konkursie plastycznym pod hasłem „Śladami Stasia i Nel”. Laureaci najciekawszych prac uhonorowani zostaną atrakcyjnymi nagrodami, takimi jak rower górski, stereofoniczne magnetofony, walkmany, kasety video. Regulamin konkursu dostępny jest w kasie kina „Pokój”.

(jg)

**Chcesz zamieścić
BEZPŁATNE OGŁOSZENIE
W Gazecie Współczesnej?**

**ZADZWOŃ POD NR TELEFONU
(085) 748-74-48**

albo kup naszą gazetę
w czwartek
i zjrzj do bezpłatnego dodatku

KRAMAK

Maty dezynfekujące pojawiły się w wielu zakładach Warmii i Mazur

Sposób na pryszczycę?

Od czwartku obowiązuje rozporządzenie wojewody warmińsko-mazurskiego dotyczące działań zapobiegających rozprzestrzenianiu się pryszczycy. Szereg wymogów nałożono m.in. na mleczarnie i zakłady mięsne.

Pryszczycą jest jednym z najszybciej przenoszonych wirusów. Dotyczy głównie zwierząt, dlatego też powoduje ogromne straty w rolnictwie. Szczególne środki ostrożności powinny być zachowane na przejściach granicznych, gdzie wszyscy podróżni

oraz ich pojazdy muszą być poddane dezynfekcji. Służy do tego specjalna, nasączona mata. Do Polski nie można wwozić produktów pochodzenia zwierzęcego, niepoddanych obróbce termicznej.

Rozporządzenie wojewody nakłada dodatkowe obowiązki na właścicieli mleczarni, ubojni, utylizatori oraz rolników, którzy hodują zwierzęta. W tych miejscach również muszą być maty dezynfekujące oraz odkażające środki do mycia rąk. Osoby

by nieprzestrzegające nakazów zostaną ukarane grzywną lub aresztem.

– Trzeba zrobić wszystko, co tylko możliwe, żeby zapobiec rozprzestrzenianiu się pryszczycy – mówi Adam Wojtaszek z Wojewódzkiej Inspekcji Weterynaryjnej w Olsztynie. – Jest to wirus bardzo odporny na czynniki zewnętrzne. Nie stanowi zagrożenia dla człowieka, ale jego pojawienie się powoduje ogromne straty w rolnictwie, bowiem dziesiątkuje stada zwierząt.

(mos)

PRACA

**W KAŻDĄ ŚRODĘ W „GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ”
DODATEK POŚWIĘCONY PRACY:**

**wszystko o zasiłkach i świadczeniach przedemerytalnych
oferty pracy z północno-wschodniej Polski, m.in. z Elku,
Suwałk, Olecka i Augustowa, a także oferty zza granicy**

TYDZIEŃ SPOD PARAGRAFU

Prostki. 4-letnie dziecko wpadło pod samochód. Zdarzenie miało miejsce 14 marca. Dziewczynka szła ulicą 1 Maja trzymając za rękę swojego opiekuna Zbigniewa A. Nagle wyrwała się i wbiegła prosto pod samochód marki Iveco. Uderzyła głową w reflektor. Dziecko z podejrzeniem wstrząśnienia mózgu przewieziono do Szpitala Miejskiego w Grajewie.

Mrągowo. Przy ul. Roosevelta 6-letni chłopiec wbiegł na jezdnię prosto pod nadjeżdżający samochód marki Opel Vectra. Całe szczęście, doznał jedynie otarcia naskórka ucha. Kierowca Leszek A. był trzeźwy.

Olecko. Nieznani sprawcy włamali się do sklepu odzieżowego, skąd ukradli 210 par spodni firmy Wrangler i Lee. Konrad K. oszacował straty na 42 tys. zł.

Stare Juchy. Edward B., 76-letni mieszkaniec Starych Juch (pow. ełcki) utonął w jeziorze Jędzewo. Mężczyzna, po skończonym połowie ryb, chciał przejechać rowerem przez zamrzniętą taflę jeziora. Łód okazał się jednak zbyt kruchy. Przez prawie 30 minut utrzymywał się na powierzchni, później zniknął pod wodą. Próbowali go ratować świadkowie zdarzenia i strażacy. Topielca wy-

ciągnęli spod lodu pożarnicy z Jednostki Ratownictwa Wodnego w Giżycku. Pomimo prawie godzinnej reanimacji nie udało się przywrócić mężczyźnie życia. (kuk)

Bargłów Kościelny. Na jeziorze Tajno strażnicy rybacy zatrzymali kłusownika. Okazał się nim 48-letni Michał S. Próbował spod lodu łowić ryby na tzw. żywcówki.

Suwałki. Zygakiem na rowerze przemierzał ul. Chłodną 42-letni Kazimierz R. Policjanci zatrzymali cyklistę i zmusili do dmuchania w alkomat. Urządzenie pokazało 2,52 promila alkoholu. Kolarz za swój czyn będzie odpowiadał przed sądem.

Suwałki. Nie udało się dotąd ująć ściganego listem gończym, 22-letniego Marka Jewdokimowa. Był on tymczasowo aresztowany pod zarzutem zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem Tomasza S., mieszkańca Suwałk, którego zapakowane w plastikowy worek szczątki wyłowiono 24 sierpnia 1999 r. z jeziora Pluszne k.Olsztyna. Jewdokimow w nocy z 3 na 4 lutego zbiegł ze szpitala w Choroszczy, gdzie przebywał na obserwacji psychiatrycznej. Za pomoc w ucieczce została tymczasowo aresztowana Katarzyna K., 19-letnia suwalczanka. (yes)

Utonął przy brzegu

OSTRÓDA. Piętnaście metrów miał do brzegu wędkarz, który utopił się wczoraj, gdy załamał się pod nim lód. Wędkarz wpadł do wody na jeziorze Sajmino koło Ostródy.

– Była to 13. ofiara lodu na Warmii i Mazurach – powiedziała Małgorzata Schmidt-Jeżewska, rzecznik Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Olsztynie. Trzech topielców strażakom udało się uratować.

72-letni mężczyzna wybrał się we wtorek na ryby. Gdy nie wrócił, rodzina zawiadomiła policję. Na miejscu połowu przyjechali w środę rano strażacy, którzy wydobyli topielca.

– W tym miejscu głębokość jeziora wynosiła zaledwie 1,5 metra – dodała Małgorzata Schmidt-Jeżewska.

Prawdopodobnie mężczyzna utonął w tak płytkiej wodzie z powodu stresu. Zimna woda i strach spowodowały, że nie próbował się ratować, chociaż mógł stanąć na dnie i dojść do brzegu. (grok)

Festiwal piosenki aktorskiej Laureatka z Białegostoku

WROCŁAW. Białostoczanka Monika Dryl została laureatką Konkursu Aktorskiej Interpretacji Piosenki, który odbywa się w ramach 22. Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu. Nie wiadomo jeszcze, jaką wywalczyła nagrodę, te bowiem zostaną wręczone dopiero w sobotę wieczorem. Jedenastu laureatów jury wybrało z grona 80 młodych śpiewających aktorów.

Monika studiuje na III roku Akademii Teatralnej w Warszawie. Brała udział w wielu festiwalach, kilka lat temu zwyciężyła w konkursie piosenki „Małwy”, została także laureatką Białostockiej Wiosny Muzycznej. Nad jej muzyczną edukacją przez cztery lata czuwał Jerzy Tomzik, białostocki muzyk, założyciel studium piosenkarskiego. (ka)

INFORMATOR MEDYCZNY

SUWAŁKI Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki – ul. Szpitalna 60, tel. 567-25-46; Szpital Miejski ZOZ – ul. Kościuski 101, tel. 566-22-41. Dyżury pogotowia: Szpital Miejski ZOZ – ul. Kościuski 101, tel. 999 lub 566-25-25. Dyżury aptek: Apteka przy ul. Emilii Plater 45, tel. 567-91-06 (całodobowa)

AUGUSTÓW Samodzielny Publiczny ZOZ – ul. Szpitalna 12, tel. 643-34-11 do 14. Dyżury pogotowia: Oddział Pomocy Doradźnej SP ZOZ – ul. Szpitalna 12, tel. 999 lub 643-29-99. Dyżury aptek: Apteka przy ul. Konopnickiej 12, tel. 643-23-64 (całodobowa)

SEJNY Samodzielny Publiczny ZOZ – ul. dr. E. Rittlera 1, tel. 516-21-38. Dyżury pogotowia: SP ZOZ – ul. dr. E. Rittlera 1, tel. 999 lub 516-20-09. Dyżury aptek: Apteka przy ul. Piłsudskiego 20, tel. 516-20-32 (całodobowa)

ELK Pogotowie Ratunkowe, ul. Toruńska 6a, tel. 610-22-22
Mazurskie Centrum Zdrowia, ul. Mickiewicza 19, tel. 610-84-13
Szpital Wojewódzki, ul. Kościuski 28, tel. 610-72-01

GIŻYCKO Pogotowie Ratunkowe, ul. Bohaterów Westerplatte 4, tel. 428-55-55, 999
Szpital Powiatowy, ul. Warszawska 41, tel. 428-52-71

GOŁDAP Pogotowie Ratunkowe, ul. Słoneczna 9, tel. 615-02-99, 999
Szpital Miejski, ul. Słoneczna 2, tel. 615-02-75

OLECKO Pogotowie Ratunkowe, ul. Goldapska 1, tel. 999
Szpital Powiatowy, ul. Goldapska 1, tel. 520-25-43 (mos)



Najważniejsze, aby dziecko przekonać do badania. W tym celu stosowane są klocki i kolorowe maskotki.

FOT. T. JASZKOWSKI

W Elku po raz pierwszy przeprowadzono badania przesiewowe słuchu

Metoda w zabawie

JERZY DZIEKOŃSKI

ELK. Wczoraj grupa trzylatków z Przedszkola Samorządowego „Eko-ludki” w Elku przeszła badania przesiewowe słuchu. Przeprowadziła je razem ze swoimi studentami współpracującą z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim wybitna specjalistka w dziedzinie surdopedagogiki, prof. dr Urszula Horsch z Niemiec.

Na Mazurach dotychczas nie przeprowadzano tego typu badań. Okazuje się jednak, że są one bardzo ważne. Wcześniej wykryte wady słuchu można bowiem skorygować. Kiedy człowiek dorasta, jest to o wiele trudniejsze. Dlatego też wczoraj w Elku gościła ze swoimi studentami Urszula Horsch z Niemiec, wybitna

specjalistka w dziedzinie surdopedagogiki. Studenci razem z panią profesor przebadali sześciu dzieci.

– Praca z kilkulkami jest bardzo trudna. Przez kilka godzin dziecko należy przygotowywać do badania, nawiązać z nim indywidualny kontakt – tłumaczy U. Horsch. – Jako pierwsi na świecie postanowiliśmy zastosować nową metodę.

Rewolucyjność metody profesor Horsch polega na wprowadzeniu do badań elementów zabawy. Dzieci układając klocki odpowiadają na pytania specjalistów. Ponadto używane są maskotki i kolorowy sprzęt, słuchawki zaś ozdobione są króliczymi uszami.

– Z przebadanych wczoraj trzylatków żaden nie ma wady słuchu – z zadowoleniem powiedziała Anna Sierotko, dyrektor. – Cieszę się, że wszystkie grupy przejdą testy. Następne badania odbędą się już w kolejny czwartek.

Dzięki powstaniu Centrum Studiów Bałtyckich, być może już w przyszłym roku utworzona zostanie w Elku jedyna w regionie pracownia surdopedagogiczna. Uczelnia zapewnia, że zaopatrzy miasto w konieczny do diagnozowania audiometr i da wykwalifikowanego pracownika. Samorząd ełcki ma tylko zapewnić pomieszczenia i wygospodarować etat.

CO SŁYCHAĆ W LESIE

Miejsca mocy

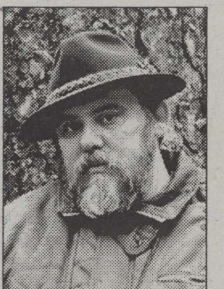
Nikogo dziś nie dziwi, kiedy rozmowy dotyczą tematów związanych z siłami drzemającymi w ziemi. Nie śmiesz widok człowieka z wahadelkiem czy różdżką w ręku, badającego jak biegają żyły wodne czy linie pola magnetycznego. W głębi Ziemia jest podobna do wielkiego magnesu. Jądro rozpalone do białości wytwarza energię, która promieniuje na powierzchnię. Jak każdy magnes, ma ona pola, które możemy dla jasności tematu oznaczyć plusem i minusem. A może, żeby było jeszcze bliżej, nie każde promieniowanie powoduje ujemne skutki. Są miejsca, gdzie jest niezaprzeczalnie pozytywne, a wręcz dobroczynne dla ludzkiego organizmu.

Przed kilku laty, gdy gościłem w Puszczy Białowieskiej, do rąk moich wpadła broszurka informująca o takich miejscach mocy położonych w ostępach puszczańskich opodal Białowieży. Znałe były już w czasach prehistorycznych i oznakowane głazami przez pierwotnych mieszkańców tych okolic. Pełniły z pewnością jakieś funkcje rytualne i były miejscem schronienia w wypad-

kach zagrożeń, gdyż w tradycji wierzono, że wrogowie nie są w stanie odnaleźć terenu chronionego przez Moc. Jaka jest ta moc? Pytanie ciekawe, ale odpowiedzi udzielili współcześni specjaliści, badający promieniowanie. Określili je jako unikalne i niezwykle pozytywne. Z zastrzeżeniem, że osoby wrażliwe powinny poruszać się w obszarze działania rozważnie. Intensywność oddziaływania jest tak duża, że może dojść do utraty przytomności. Nie mogłem odmówić sobie przyjemności obejrzenia tego miejsca. I choć należę do osób wrażliwych, a może i nadwrażliwych na działanie tzw. żył, korzystając z pomocy miejscowego leśnika, a mego młodszego kolegi Tomka Werkowskiego, zorganizowaliśmy wyjazd w ten rejon puszczy. I faktycznie miejsce na pierwszy rzut oka było niesamowite. Drzewa, które tam rosną, rozdziela się w sposób niespotykany w bukiety pni. Teren podszyty jest krzakami głogu, który nie występuje na terenie puszczy w takich skupieniach. Omszałe głązy wyznaczają granicę najsilniejszego działania i punkt kulminacji mocy. Raz w życiu przeszedłem pomo-

stem ułożonym nad ziemią tak, aby odwiedzający nie wydeptywali ścieżek. Fizycznie czułem jak promieniowanie oddziałuje na moje ciało. Nie straciłem świadomości. Ale więcej tam nie wejść. Wystarczy mi jak postoję na granicy. Skutek był pozytywny. Przez dłuższy czas moja energia vitalna była większa. Wracam tam kiedy czuję się zmęczony i wyczerpany pracą. Puszcza regeneruje moje siły w sposób zdumiewający. Oczywiście musiałem zobaczyć, jak działa wahadelko. To co ujrzałem, przeszło najśmielsze oczekiwania. Nigdy nie widziałem czegoś podobnego. Wahadelko poruszało się w koło tak, jakby miało niezależny napęd. Jeżeli będziecie mieli okazję być w Białowieży, to radzę wybrać się w to miejsce. Bardzo wielu ludzi tam bywa. Może zobaczycie coś, co was zainteresuje, może poczujecie jego moc. A na pewno ta wizyta nie zaszkodzi.

Darż Bór
M. Podlecki



Doktor Grażyna Żardecka podbiła serca lokalnej społeczności

Sejneńska siłaczka

MARIA ROMAŃSKA

SEJNY. Niektórzy wspominają ją jako młodą dziewczynę, która do pacjentów jeździła na rowerze, zbierała zioła, bez przerwy zgłębiała tajniki medycyny. Ciepła, skromna, otwarta, miła kobieta podbiła serca sejneńskiej społeczności.

Grażyna Żardecka, bo o niej mowa, została niekwestionowaną zwyciężczynią plebiscytu na „Sejnianina Roku 2000”. Otrzymała 300 głosów i była jedyną kobietą wśród dziesięciu nominowanych do tej nagrody. Laureatka nie spodziewała się, że mieszkańcy Sejn obdarzą ją tak wielkim zaufaniem.

– Praktycznie nie ma już takich lekarzy, którzy bezinteresownie spieszą z pomocą. Ale nasza pani doktor ma prawdziwe powołanie. Dla niej najważniejsze jest dobro pacjenta, a nie pieniądze – twierdzą jej pacjenci.

Niedościgniony wzór

Pani Grażyna całe swoje życie poświęciła ratowaniu życia innym. Miłością do drugiego człowieka zaraziła ją babcia.

– To była niesamowita kobieta. Zawsze poświęcała mi wiele czasu i uwagi. Była akuszerką, a oprócz tego zajmowała się ziołarstwem. Pamiętam nasze długie rozmowy, wspólne spacerowanie po łące, gdzie uczyłam się rozpoznawania roślin – wspomina.

W dzieciństwie również wiele czasu spędzała z rodzeństwem i rodzicami.

– Wychowałam się na wsi. Moi rodzice byli prostymi ludźmi. Stworzyli nam dom pełen miłości, dlatego moje dzieciństwo było naprawdę szczęśliwe. Z rodzeństwem również łączą mnie silne więzi – twierdzi.

Prawdziwe powołanie

Z wyborem zawodu nie miała problemu, bo zawsze wiedziała, że chce zostać lekarzem. Medycynę studiowała w Wilnie, skąd jako młoda lekarka trafiła do Sejn. Jej pierwszymi nauczycielami byli Edmund Koronkiewicz oraz Stanisław Surel, którzy w latach siedemdziesiątych kierowali oddziałem chirurgii w sejneńskim szpitalu.

– To byli wspaniali ludzie, ogromnie zaangażowani w swoją pracę. Od nich nauczyłam się wielkiej dyscypliny, poszanowania i miłości do drugiego człowieka – wspomina.

Rowerem do pacjentów

Później pod wpływem namowy kolegów zajęła się rehabilitacją i jej poświęciła swoje dalsze życie zawodowe.

– Kiedyś lekarze specjaliści przy najmniej jeden dzień w tygodniu poświęcali na wyjazd w teren. Chodziło o to, by skrócić drogę pacjenta do medyka. Tak się stało, że wszystko zawdzięczam pewnej „białej niedzieli”. Pamiętam, że na miejscu nie



Tytuł „Sejnianina Roku 2000” zdobyła doktor Grażyna Żardecka

M. ROMAŃSKA

było nic do roboty. Tego dnia postanowiłam, że zajmę się badaniami dzieci w szkołach wiejskich, ze szczególnym uwzględnieniem wad postawy. W 1987 zaczęły się pierwsze wyjazdy. Razem z kolegami przebadaliśmy tysiące dzieci – opowiada zwyciężczyni plebiscytu.

Jak wspominają starsi mieszkańcy Sejn, pani doktor na wizyty do pacjentów jeździła rowerem. Zawsze gotowa pomóc, gdy ktoś o to poprosił.

Nowe wyzwania

Z czasem, dzięki jej wytrwałości i zaangażowaniu, zaczęły działać rehabilitacyjne zespoły wyjazdowe. Ekipy specjalistów zajmowały się przywracaniem sprawności starszym i dzieciom w domu pacjenta.

– Razem z kolegami wyszkoliliśmy rzeszę wolontariuszy. Starałam się zachęcić rodziny do brania udziału w zajęciach przywracających sprawność fizyczną. Dzięki temu wielu mieszkańców powiatu poradzi sobie, gdy ktoś z bliskich będzie wymagał takiej opieki. A niektórzy zdobyli nawet uprawnienia terapeuty – mówi laureatka.

Wreszcie powstała nieźle wyposażona poradnia rehabilitacji oraz gabinet prywatny pani doktor.

– Koledzy śmiali się ze mnie, że powinnam sobie zatrudnić kasjera. Wiedzieli, że mam ogromne opory przed braniem pieniędzy od pacjentów – wspomina G. Żardecka.

Lekarka i matka

Przez cały ten czas miejscowa siłaczka musiała łączyć obowiązki żony i matki z pracą lekarza. Osiem lat temu po raz trzeci została mamą. Jej najmłodszy synek, Adrian jest niepełnosprawny i wymaga stałej opieki. Natomiast córka Jurgitka uczęszcza do liceum w Wilnie, a starszy Jurand studiuje ekonomię w Radomiu.

– Cała nasza rodzina stała się jeszcze bardziej wrażliwa na cierpienie innych, gdy na świecie pojawił się Adrianek. Nowa sytuacja zmobilizowała mnie bardziej do pracy. Za-

częłam studiować różne metody terapii, odwiedzać najlepsze ośrodki w kraju, by później zastosować ich doświadczenia w Sejnach. Za cel życia postawiłam sobie utworzenie ośrodka terapeutyczno-edukacyjnego z prawdziwego zdarzenia, z myślą o dzieciach takich jak moje. Projekt jest już gotowy, ale nikt nie jest zainteresowany jego sfinansowaniem – wyjaśnia.

Jednak sejnianie gotowi są za wszelką cenę bronić racji pani doktor. Na ostatniej sesji powiatowo-miejskiej na ręce starosty trafiła petycja w tej sprawie z 2.200 podpisami. Padło również wiele ciepłych słów pod adresem doktor Grażyny Żardeckiej.

– Pani doktor ma wielkie serce i powinna być wzorem dla każdego człowieka. Chcemy, by swoją wiedzą i talentem nadal służyła innym. Popieramy ideę utworzenia ośrodka rehabilitacji w naszym mieście – zapewniała starsza pani.

Dyspozytorka kasy

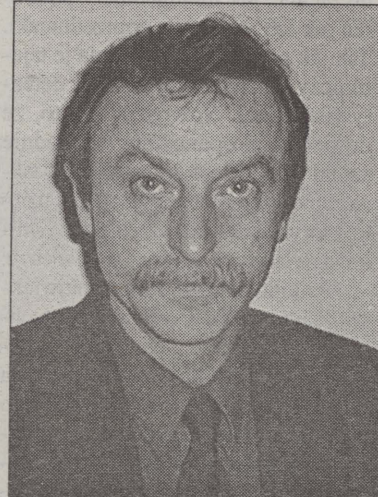
W dobie reformy miejscowa lekarka nie widzi już dla siebie miejsca, ponieważ dorobek jej życia zawodowego zostaje powoli niszczone. Kasa nie podpisała kontraktu na leczenie chorych na osteoporozę oraz rehabilitacyjne zespoły wyjazdowe.

– Obecnie nie jestem lekarzem, lecz dyspozytorką kasy chorych. Czasami nie potrafię spojrzeć w oczy swoim pacjentom, których leczę od lat i oni to wyczuwają. Moim obowiązkiem jest pomaganie innym, a nie odsyłanie ludzi z kwitkiem z powodu braku skierowania czy przekroczenia limitu przyjęć. To jest mój osobisty dramat. Dlatego zastanawiam się nad przejściem na emeryturę – mówi zwyciężczyni plebiscytu.

Pani doktor uwielbia słuchać muzyki, tańczyć, czytać książki i spędzać czas z synkiem. Jej motto życiowe to nigdy nie być niewolnikiem przedmiotów, lecz oceniać ludzi na podstawie duszy i poglądów. Natomiast największe zamilowanie to niesienie pomocy innym.

Gazeta jak samograj

W czwartek minęło 10 lat od wydania pierwszego numeru Gazety Giżyckiej. Z redaktorem naczelnym tygodnika Mariuszem Piotrowskim rozmawia Krystyna Szmit.



Jak ocenia Pan minione 10 lat Gazety Giżyckiej?

– Te dziesięć lat to jakby dwadzieścia, które upłynęło bardzo szybko. Wiele się w tym czasie zmieniło. Kiedy wchodziliśmy na rynek, niewiele było gazet lokalnych, np. w Węgorzewie wychodził dwutygodnik „Wiadomości Węgorzowskie”. Powszechnie myślano, że gazeta to dobry biznes. Zderzenie z rzeczywistością było zupełnie inne.

Zaczynaliśmy jednak w szczęśliwej sytuacji. Od początku pracowaliśmy z zespołem o dużym potencjale doświadczeń dziennikarskich. Mimo marności środków technicznych, wydawaliśmy kolejne numery. Pierwsze na powielaczach. Na pozycję na rynku trzeba było zapracować. Dopiero po pięciu, sześciu latach gazeta stała się prawdziwym, medialnym interesem. Dzisiaj jest jakby „samograjem”.

Żeby utrzymać się na rynku, potrzebny jest Czytelnik...

– Tak, istotą lokalnej prasy jest służba ludziom w praktycznym sensie. Jeżeli sygnałów od Czytelników jest mało, to nie jest dobrze. A ostatnio, z przykrością stwierdzam, liczba naszych interwencji zmniejsza się.

W każdej pracy zdarzają się wpadki. Czy zdarzyły się również Wam?

– Tak, za największą wpadkę uważam umieszczenie początku tekstu na czołówce (informację, którą mieliśmy

jako pierwszy) i odniesienie Czytelnika do dalszych stron gazety. Niestety, dokończenia tekstu nie było, a rzecz dotyczyła zrzucenia przez samolot wojskowy dwóch bomb obok szkoły w Paprotni. Inna wpadka redakcyjna to powtórzenie w dwóch kolejnych numerach całej strony. Czytelnicy natychmiast wyłapali nasze błędy. Telefony urywały się od samego rana.

Jakie plany wydawnicze ma Pan na następne 10 lat?

– Od sierpnia ubiegłego roku wydajemy „Tygodnik Kętrzyński”, mamy zarejestrowany tytuł, który na razie jest tylko pomysłem na miesięcznik regionalny. Barierą do pokonania są finanse.

„Dziękuję za rozmowę i składam gratulacje z okazji jubileuszu, życząc w imieniu Gazety Współczesnej jak najmniej wpadek, spełnienia zamierzeń i lekkiego pióra dla całego zespołu Gazety Giżyckiej.”

Wystawa i koncert w tawernie

OLECKO. Miłośnicy kina i plastyki zaproszeni są na wystawę unikatowych plakatów filmowych z lat 50., 60., 70. oraz koncert muzyki filmowej.

Plakaty, które zostaną zaprezentowane już dzisiaj, pochodzą ze zbiorów Jerzego Gościka. Wszystkie są wykonane przez artystów polskich m.in. Eryka Lipińskiego, czy też Leszka Świeżego. W sobotę w Tawernie „Tęcza” swoje interpretacje muzyki filmowej zaprezentują studenci wychowania muzycznego ze Szupski i artyści miejscowi. Wy-

stawę oglądać można od 16 do 18 marca br. Na koncert organizatorzy zapraszają 17 marca o godzinie 20. Cena biletów – 5 zł. Dla dwóch par, które pierwsze zgłoszą się w sobotę z piątkowym wydaniem „Gazety Współczesnej”, organizatorzy podarują darmowe „wejściówki”.
(jedi)

TELEFONY UŻYTECZNE

Policja – tel. 997
Straż pożarna – 998
Pogotowie gazowe – tel. 992
Pogotowie energetyczne – tel. 991

tel. (0-800) 14-00-68
Punkt ds. Zwalczenia Narkotyków
Suwalki tel. 565-03-68

Telefony zaufania

do Komend Powiatowych Policji:
■ Augustów – tel. (0-87) 643-23-00
■ Elk – tel. (0-87) 610-09-97 wew. 180
■ Giżycko – tel. (0-87) 428-42-20 (prosić z telefonem zaufania)
■ Sejny – tel. (0-87) 517-33-33
■ Suwałki – tel. (0-87) 566-02-60

Strona internetowa: www.suwalki.kmp.gov.pl
Niebieska linia – telefon zaufania dla ofiar przemocy:
■ tel. (0-800) 12-00-02
Pomarańczowa linia – telefon zaufania dla osób nadużywających alkoholu:

Informacja autobusowa

■ Augustów – tel. (0-87) 643-36-49
■ Elk – tel. (0-87) 610-33-52
■ Giżycko – tel. (0-87) 428-50-87
■ Olecko – tel. (0-87) 520-26-13
■ Sejny – tel. (0-87) 516-21-78
■ Suwałki – tel. (0-87) 566-27-63

Informacja kolejowa

■ Augustów – tel. (0-87) 643-22-77
■ Elk – tel. (0-87) 610-26-30
■ Giżycko – tel. (0-87) 428-42-68
■ Olecko – tel. (0-87) 520-30-18
■ Suwałki – tel. (0-87) 93-13

Aniołki Charliego

WĘGORZEWO „MEWA”. Film ten zyskał sobie przydomek „babskiego filmu akcji”. Jest to kinowa wersja legendarnego serialu telewizyjnego, który do dziś jest chętnie oglądany. Twórcy filmu nie zmieniali serialowych schematów.

Dylan, Natalie i Alex są zarówno piękne, jak inteligentne – podobnie jak ich serialowe poprzedniczki. Tak jak poprzednio zatrudnia je tajemniczy Charlie, szef agencji detektywistycznej. Nowością jest to, że do perfekcji opanowały wschodnie sztuki walki. Do dyspozycji mają także najnowsze zdobycze techniki, dzięki którym stawiają czoła przeciwnikowi na lądzie, w wodzie i w powietrzu.

Aniołki stają w obliczu największego wyzwania w całej swej dotychczasowej karierze... Nieznani sprawcy uprowadzają Erica Knox, właściciela Knox Technologies, twórcę nowego programu komputerowego pozwalającego zidentyfikować głos. Gdy-

by dostał się w niepowołane ręce, doszłoby do prawdziwej katastrofy. Trzy „Aniołki” niezwłocznie wkraczają do akcji. Trop prowadzi do największego rywala porwanego przedsiębiorcy, Rogera Corwina, największej telekomunikacyjnej sieci satelitarnej na świecie. Corwin jest bardzo trudnym przeciwnikiem. Popelnia jednak wielki błąd – nie docenia Aniołków...

Aniołki Charliego. USA, 2000. Reż. McG. Wyk. Cameron Diaz, Drew Barrymore, Lucy Liu, Bill Murray, Sam Rockwell. 100 min.



Przekręt

GIŻYCKO „FALA”. Franky – złodziej i przemytnik brylantów dostaje intratne zlecenie – ma dostarczyć olbrzymi diament jednemu z szefów nowojorskiej mafii. W tym celu leci do Nowego Jorku, po drodze jednak zatrzymuje się w Londynie, gdzie pakuje się w prawdziwe kłopoty.

Oszust Boris „The Blade” namawia go, by wziął udział w zakładach w czasie nielegalnej walki bokserskiej. Na zlecenie Borisa właściciele lombardu, Vinny i Sol, oraz ich kierowca Tyrone okradają Franky'ego.

Tymczasem Avi – na wieść o tym, że Franky padł ofiarą oszustów i stracił diament – wpada w szal i wyrusza do Londynu. Po przybyciu na miejsce wynajmuje miejscową legendę Tony'ego. Jest gotów zrobić wszystko, żeby odnaleźć Franky'ego i diament.

Przekręt. USA-Wielka Brytania, 2000. Reż. Guy Ritchie. Wyk. Jason Statham, Stephen Graham, Brad Pitt, Dennis Farina. 103 min.

Przedwiośnie

SUWAŁKI „BAŁTYK”. Cezary Baryka to Polak mieszkający w Baku, który ojczyznę zna tylko z opowiadań matki. Wybuch I wojna światowa i rozpada się szczęśliwy dom Cezarego... Rozpoczyna się rewolucja.

Cezary, wraz ze swoimi kolegami, daje się ponieść tej „eksplozji wolności”. Dawny przyjaciel Cezarego okazuje się donosicielem i aresztuje jego matkę. Kobieta skazana na ciężkie roboty umiera z wycieńczenia. Cudem uratowany ojciec Cezarego namawia go na wyjazd do Polski, roztaczając przed nim wizję „szklanych domów”. Wyruszają w podróż. W drodze ojciec umiera, a Cezary samotnie dociera do Warszawy, do przyjaciela rodziny Szymona Gajowca. Cezary wstępuje do polskiej armii i podczas wojny ratuje życie przyjacielowi. Po wojnie Hipolit Wielosławski – w dowód wdzięczności – za-

prasza go do swojego majątku w Nawłoci. Tam Cezary poznaje uroki ziemiańskiego życia i przeżywa kolejne miłości. Po opuszczeniu Nawłoci rzuca się w wir polityki, uczestniczy w spotkaniach robotniczych, po czym samotnie rusza na Belweder...

Przedwiośnie. Polska, 2001. Reż. Filip Bajon. Wyk. Mateusz Damięcki, Krystyna Janda, Janusz Gajos, Daniel Olbrychski, Maciej Stuhr. 145 min.



Czego pragną kobiety

ELK „POLONIA”. Nickowi Marshallowi w życiu wiodło się znakomicie. Od małego był rozpieszczany przez kobiety. Miał pieniądze, dobrą posadę w branży reklamowej i nadzieję na awans. Los się odwrócił, gdy upatrzoną przez niego posadę otrzymała pracownica konkurencyjnej firmy.

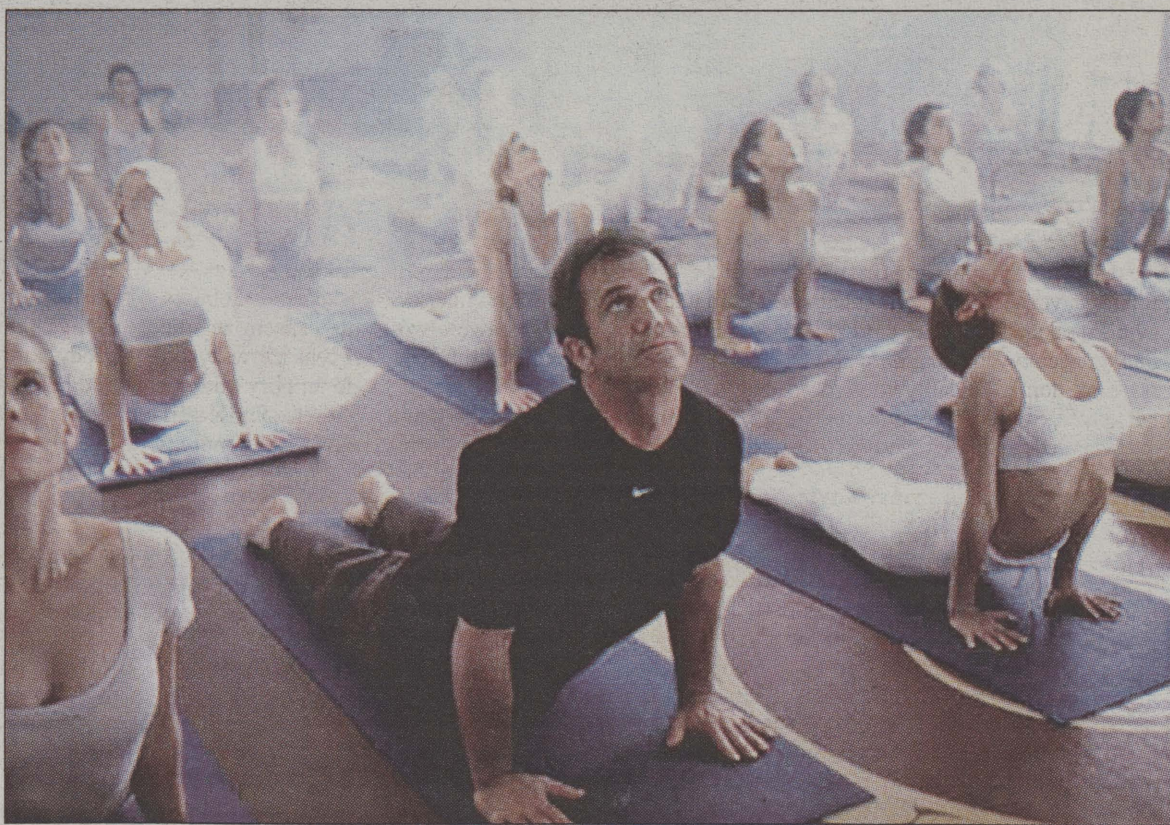
Nagle okazało się, że jego pomysły są przestarzałe, nie trafiają w gusty klientów ani pracodawców. Życie Nicka wykonało gwałtowny zwrot, gdy w domowym zaciszu usiłował zrozumieć co myślą i czują kobiety... Z przerażeniem odkrywa, że naprawdę zaczyna słyszeć myśli kobiet. Początkowo za wszelką cenę chce się pozbyć tej przypadłości, psychoanalityczka uświadamia mu jednak, że jest to prawdziwy dar niebios...

„Czego pragną kobiety” to romantyczna komedia z Melem Gibsonem w roli faceta, który ze zdumieniem odkrywa, że kobiety myśląc o nim, uważają go za palanta. Powoli Nick docho- dzi do wniosku, że nowe umiejętności może wykorzystać zarówno do celów prywatnych, jak i zawodowych.

Swoje nowe umiejętności wypróbuje na Darcy Maguire, swojej ślicznej, uzdolnionej i nic nie podejrzewającej nowej szefowej. Darcy ma przysporzyć agencji reklamowej nowej klienteli z kobiecego rynku. Nick planuje więc użyć swych talentów by podsłuchać jej myśli, wysadzić ją z wygodnego stanowiska i zająć je samemu. Darcy jednak nie poddaje się tak łatwo. Delikatnie stara się stworzyć koleżeńską atmosferę. Powoli zbliżają się do siebie, nawiązuje się po-

między nimi nić sympatii. Później rodzi się głębsze uczucie. Kariera Nicka oparta była dotąd na opracowaniu kampanii reklamowych skierowanych do mężczyzn: piwo, drużyny sportowe i cizie w bikini – skojarzeniach powierzchownych tak samo, jak jego postrzeganie świata. Zaczyna rozumieć, że w zakresie prawdziwego rozumienia kobiecych spraw, nie skończył nawet przedszkola. Wkrótce przyjdzie mu zweryfikować wiele poglądów: na pracę, stosunki damsko-męskie, wychowanie córki. Stanie też przed koniecznością poważnych, życiowych wyborów.

Czego pragną kobiety. USA, 2000. Reż. Nancy Meyers. Wyk. Mel Gibson, Helen Hunt, Marisa Tomei, Lauren Holly. 123 min.



Reich

AUGUSTÓW „ISKRA”. Alex i Andre należą do elitarnej międzynarodowej grupy płatnych zabójców. Po kolejnej udanej akcji w Reichu (czyli w Niemczech) przyjechali do Polski odpocząć i wykonać kolejne zadanie: muszą odzyskać towar zagarnięty przez polskich mafiosów i ukarać winnych.

Mają po około 40 lat, z wyglądu przypominają niemieckich sekstur-

stów, którzy pragną spędzić upojne chwile w towarzystwie polskich dziewcząt. Ich wygląd myli nawet złodziei z Trójmiasta, którzy próbują ukraść im samochód.

Dla obu wyjazd do Polski to powrót w rodzinne strony. Pojawiają się sentymenty, na jakie nie ma zazwyczaj miejsca w ich profesji. Podobnie, jak nie ma miejsca na

zmęczenie i miłość – nawet gdyby było to pierwsze szczere uczucie w ich życiu. Andre zakochuje się w jednej z trójmiejskich piękności – Iwonie. Alex zaś zaczyna „smalić cholewki” do Oli, żony gdańskiego mafiosa... Ich marzenie to zebrać pieniądze i uciec z dziewczynami na Karaiby, wieść tam życie wolne od trosk. Czy się spełnią?

Autorzy filmu starają się pokazać, o czym myślą i czego pragną ekranowi gangsterzy pomiędzy akcjami, bójkami, strzelaninami.

Reich. Polska, 2000. Reż. Władysław Pasikowski. Wyk. Bogusław Linda, Mirosław Baka, Aleksandra Nieśpielak, Julia Rzepecka, Krzysztof Pieczyński.



Do kina za darmo!

Trzy pierwsze osoby, które zgłoszą się w piątek do kasy kina „Bałtyk” w Suwałkach i kasy kina „Polonia” w Elku z aktualnym wydaniem „Gazety Współczesnej” – otrzymają bezpłatne pojedyncze wejściówki na wybrany film. (dona)

REPERTUAR KIN

Suwałki „Bałtyk” – piątek, sobota, niedziela „Przedwiośnie” (polski, l. 12).

Augustów „Iskra” – piątek, sobota, niedziela „Reich” (polski, l. 15).

Lipsk „Batory” – nieczynne.

Elk „Polonia” – piątek, sobota, niedziela „Czego pragną kobiety” (USA, l. 15), „Stracone dusze” (USA, l. 15), „Pokemon – film pierwszy” (USA, b. o.).

Giżycko „Fala” – piątek, sobota, niedziela „Przekręt” (ameryk.-ang., l. 15), „Cu-downi chłopcy” (USA, l. 15).

Olecko „Mazur” – piątek „Syzyfowe prace” (polski, l. 12), piątek, sobota, niedziela „Reich” (polski, l. 15), „102 dalmatyńczyki” (USA, b. o.).

Mikołajki „Wojtek” – nieczynne.

Pisz „Stolica” – piątek, sobota, niedziela „Pieniądze to nie wszystko” (polski, l. 15), „Dinozaur” (USA, b. o.).

Ryn „Łabędź” – nieczynne.

Węgorzewo „Mewa” – piątek, sobota, niedziela „Aniołki Charliego” (USA, l. 15).

Węgorzewskie muzeum jest oryginalnym pomysłem pani Barbary

Nagroda od ministra

TOMASZ FLIS

WĘGORZEWO. Barbara Grąiewicz-Chłudzińska, dyrektor Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie, została laureatką czwartej edycji Nagrody Animatora Kultury Roku 2000.

Pochodzi z Wołynia, urodziła się w Krzewieńcu w 1939 r. W kulturze pracowała początkowo przez rok (1962), na stałe związała się z nią od 1969 r. i zamierza związek ten kontynuować jak najdłużej. Ukończyła Wydział Pedagogiki na Uniwersytecie Warszawskim oraz Studia Podyplomowe Etnografii w Toruniu. Ale jak sama twierdzi, powinna ukończyć jakąś szkołę „bojową”, wtedy łatwiej byłoby jej wojować z przeciwnikami rozwoju kultury.

Od 1991 roku jest dyrektorem znanego w kraju i na świecie Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie. Zdobyla główną nagrodę pierwszej edycji konkursu „Małe ojczyzny”. Współpracuje ze środowiskami polonijnymi na Wileńszczyźnie i w Obwodzie Kałiningradzkim, opiekując się i promując dziecięce i młodzieżowe zespoły folklorystyczne. Organizuje integracyjne spotkania dzieci ze środowisk mniejszościowych pod nazwą „Nasz wspólny dom”. Dodatkowo wydaje periodyk „Studium Angerburgica”, dokumentujący najnowsze odkrycia archeologiczne w regionie. Uczyniła z muzeum placówkę kulturalną o bardzo szerokim zasięgu działania.

Przez wszystkie lata swojej działalności dążyła do tego, aby powstał ośrodek, gdzie mogłyby się znajdować mazurskie pamiątki kulturowe. Samo utworzenie muzeum trwało oko-



Jedna z wcześniejszych nagród, jaką otrzymała pani Barbara – symboliczne klucze do bram miasta

FOT. T. JASZKOWSKI

ło 19 lat. Przez ten długi okres walczyła o jakiegokolwiek pomieszczenia, w których można byłoby ulokować wszystkie eksponaty, a jest ich ponad 9 tys. Przez wiele lat zbiory muzeum tuły się z miejsca na miejsce.

Po raz pierwszy wystawę otworzyła w węgorzewskim Domu Kultury w 1969 roku.

– Droga była ciemista – opisuje Barbara Grąiewicz-Chłudzińska. – Problemy jednak się nie skończyły.

Pomimo że muzeum ma swoją siedzibę, to w dalszym ciągu brakuje pomieszczeń na wystawy. W lokalach byłej stacji PKP mieszczą się magazyny i sala wystawowa, jednak budynek ten jest dzierżawiony, a muzeum ponosi z tego tytułu ogromne koszty.

– Bardzo cieszę się z tej nagrody i jest mi bardzo miło, że moje koleżanki i koledzy z województwa wytypowali właśnie mnie – mówi laureatka Nagrody Animatora Kultury Roku 2000. – To bardzo miłe, ale czasem ze smutkiem myślałam o tym, że wszystkie nagrody, które do tej pory otrzymałam, oddałabym za świadomość stabilności naszej placówki. Aby moi młodzi pracownicy nie musieli bić głową o mur przez całe lata, bo już nie mają tej wytrzymałości.

Za największą swoją porażkę uważa walkę o nadanie placówce statusu państwowego, walkę o zmianę myślenia miejscowej administracji.

KRÓTKO

PISZ

■ 16 marca Teatr Amatorski im. Józefa Węgrzyna w Elku zagra w Domu Kultury dwa spektakle „Trzech kome-dii” Antoniego Czechowa. Pierwszy rozpocznie się o godzinie 10, drugi o 12.

■ Również 16 marca, o godzinie 11 rozpoczną się powiatowe eliminacje Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.

■ 21 marca, pierwszego dnia wiosny, piski Dom Kultury zaprasza na koncerty taneczne „Czar tańca”. Pierwszy rozpocznie się o godzinie 9, drugi o 10, zaś trzeci o 13.

GIŻYCKO

■ 16 i 17 marca w Giżyckim Centrum Kultury odbędzie się I Ogólnopolski Konkurs Akordeonowej Muzyki Popularnej i Rozrywkowej. Koncert finałowy zaplanowano na godzinę 16 w sobotę.

■ W galerii GCK można oglądać okolicznościową wystawę fotografii prasowej. Zaprezentowano na niej fotografie wykonane przez dziennikarzy „Gazety Giżyckiej” w ciągu 10 lat jej istnienia.

ELK

■ W piątek o godzinie 19 w Kawiarni Artystycznej Elckiego Centrum Kultury odbędzie się Konkurs Jednego Wiersza o Laur Pazura. Dla obecnych na imprezie niespodzianka muzyczna.

■ W sobotę, również w ECK rozpoczną się eliminacje do Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.

■ Na pierwszy dzień wiosny Elckie Centrum Kultury przygotowało dla miłośników muzyki i kina wyjątkowe spotkanie. 21 marca o godzinie 18 wyświetlony zostanie film „Sex Pistols”. Będzie to elcka premiera tego niecodziennego obrazu. Bilety kosztować mają 9 zł. – Będzie to nie lada gratka dla fa-

nów punk rocka, tym bardziej że w Polsce jest tylko jedna kopia tego filmu – mówi Tomasz Brodowski, organizator seansu. (jedi)

■ Już 24 marca do Elckiego Centrum Kultury po raz kolejny zawita Kabaretowa Scena Trójki. O godz. 18 na deskach sali widowiskowej zaprezentuje się „Kabaret HI FI”. W programie *Dwóch przystojnych aktorów, z czego jeden grubo, a babeczka jak to babeczka...* wystąpią Dorota Kurowicka, Grzegorz Halama i Dariusz Kamys. Kabaretową Scenę Trójki jak zwykle poprowadzi Artur Andrus. Cena biletu wynosi 20 zł, natomiast w przedsprzedaży – 15 zł. (kuk)

SUWAŁKI

■ W piątek, 16 marca, odbędzie się kolejne spotkanie Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Początek o godzinie 16 w sali Granatowej Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki.

■ W piątek, 16 marca, o godzinie 17 Muzeum Okręgowe zaprasza na otwarcie wystawy „Pięć barw smoka. Chiński folklor i rękodzieło artystyczne”.

■ We wtorek i w środę, 20 i 21 marca, odbędą się „Marzeńtańce”, konkursy muzyczne i taneczne dla dzieci. Wtorkowa impreza rozpocznie się o godzinie 10 w sali Granatowej Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki, śródowna o 9 w sali Starostwa Powiatowego, gdzie na godz. 17 zaplanowano koncert finałowy.

■ Teatr Lektur Szkolnych zaprasza we wtorek, 20 marca, w godzinach 10-11.30 na przedstawienie „Grafitti na czołe”. Spektakle odbędą się w sali Starostwa Powiatowego.

■ W czwartek, 22 marca, o godzinie 18 w Regionalnym Ośrodku Kultury i Sztuki odbędzie się spotkanie multimedialne „Sandwich – Suwałki 2001”. (wnaz)

R E K L A M A

FIAT

Tylko do 31 marca!

Promocja jakiej jeszcze nie było, na samochody rocznik 2001.



Seicento
w nowych wersjach
3000 zł taniej



Punto II
Najlepiej sprzedający się
samochód w Europie



UNO
niezawodne, ekonomiczne
2500 zł taniej

- ☛ 50% ceny za rok bez odsetek
- ☛ atrakcyjny pakiet ubezpieczeń - AC, OC, NW
- ☛ używany samochód w rozliczeniu

Autoexpert

samochody
używane
z gwarancją

Motozbyt Elk

Elk, ul. Suwalska 77, tel. (087) 610 43 00
Suwałki, ul. Wojska Polskiego 98, tel. (087) 566 50 44
Grajewo, ul. Elcka 4, tel. (086) 272-25-30
Augustów, ul. Tytoniowa 4, tel. (087) 643-13-88
Pisz, ul. Olsztyńska 40, tel. (087) 423-29-16
Giżycko, ul. 1 Maja 17, tel. (087) 428-59-86

Polmozbyt Plus

Białystok, ul. Zwycięstwa 10A
tel. (085) 651-25-40
Białystok, al. 1000-lecia P. P. 11
tel. 653-93-32
Dąbrowa B., ul. gen. Sulika 4
tel. 712-22-22
www.polmozbytplus.com.pl

Oscar Sp. z o.o.

Ostrołęka, ul. Traugutta 59, tel. (029) 760-24-63
Łomża, „Sorella”, ul. WP 133, tel. (086) 216-77-82
Ostrów Maz., „Oscar bis”, ul. Warszawska 100,
tel. (029) 745-39-65
Zambrów, „Polmozbyt”, ul. Magazynowa 18,
tel. (086) 271-35-36
Kolno, ul. WP 46, tel. (086) 278-24-84

KONRYS

Białystok, ul. Zwycięstwa 8F, tel. 651-63-64
www.konrys.com.pl
Białystok, ul. Branickiego 19, tel. 732 45 00
Bielsk Podlaski, ul. 3 Maja 18, tel. 730 20 07
Hajnówka, ul. Warszawska 65, tel. 683 20 65
Siemiatycze, ul. Ciechanowiecka 41, tel. 656 08 08



Wiesław Wojtach twierdzi, że najlepszą porą na wyszywanie są długie zimowe wieczory

FOT. T. JASZKOWSKI

Niecodzienna wystawa w Spółdzielczym Domu Kultury

Chełmoński z włóczki

JERZY DZIEKOŃSKI

ELK. Wiesław i Elwira Wojtach wyszywają od lat. Inspiracje odnajdują w dziełach mistrzów malarstwa i w przyrodzie. Wyszywane dzieła małżeństwa Wojtachów po raz pierwszy przedstawione zostaną szerszej publiczności. Efekty ich pracy możemy obejrzeć w Spółdzielczym Domu Kultury SM „Świt” w Elku.

Wiesław Wojtach ma 41 lat i jest z zawodu hydraulikiem. Zaczął wyszywać czternaście lat temu. Do tego niecodziennego hobby przekonała go siostra Irena, która haftem zajmowała się już wcześniej. Zaczynał od jaśków i poduszek, później przyszedł czas na obrazy. Zafascynowana efektami jego pierwszych prac, do pana Wiesława dołączyła żona. Rozpoczęli wyszywanie we dwoje.

– Wcześniej wyszywałem tylko na ścianę – wspomina Wiesław

Wojtach. – Później zaczęliśmy dawać nasze obrazy znajomym i rodzinie, np. w prezencie imieninowym.

Włóczkowe reprodukcje i pejzaże zaczęły więc wypełniać mieszkania państwa Wojtachów. O tym, że ich prace ujrzą światło dzienne, zdecydował przypadek.

– Kiedy po raz pierwszy zobaczyłem te prace stwierdziłem, że są naprawdę wyjątkowe – opowiada Andrzej Nosel, instruktor plastyki w SDK SM „Świt” w Elku. – Pomyślałem więc, że warto je pokazać szerszemu gronu odbiorców.

Do tej pory nazbierało się kilkadziesiąt dzieł. Około trzydziestu z nich można obejrzeć na wystawie, która zostanie dzisiaj otwarta w SDM SM „Świt”. Jak twierdzi autor wyszywanych obrazów, aby uzyskać po-

żądany efekt, trzeba poświęcić bardzo dużo czasu.

– Aż czasami ręka zaboli. Największy mój obraz haftowałem ponad 200 godzin – chwali się pan Wiesław. – Należało postawić na nim 80 tysięcy krzyżyków, nie mówiąc już o ilościach włóczki, jakie musiałem zużyć.

Nie mniej jednak lubi to robić. Jak sam mówi, siadają wieczorami z żoną i wyszywają. Tematy są różne. Konie, wiejskie pejzaże, „Babie lato” Chełmońskiego.

– Jakiś obraz, czy pejzaż musi najpierw do mnie przemówić, potem dopiero myślę o jego wyhaftowaniu. Najbardziej lubię przedstawiać konie, to chyba dlatego, że pochodzę ze wsi – mówi autor. – Najtrudniej jest zacząć, nakreślić kontury. Łatwiej je wypełnić i dobrać barwy.

Blżej Europy

SUWAŁKI. Międzynarodowy konkurs plastyczny z cyklu „Europa bliska i daleka” ma na celu bliższe poznanie innych krajów, uwrażliwienie młodego człowieka na piękno otaczającego świata oraz zrozumienie odrębności kulturowej innych narodów.

Uczestnikami zmagani plastycznych mogą być dzieci i młodzież szkół podstawowych i ponadpodstawowych w wieku do 18 lat. Prace na kartkach formatu

A3 lub A2 należy wykonać techniką malarstwa i opatrzyć specjalną metryczką, w której znajdzie się imię, nazwisko, wiek, tytuł i rok wykonania oraz imię i nazwisko nauczyciela lub instruktora. Termin nadsyłania obrazków upływa 30 kwietnia. Prace należy nadsyłać na adres: Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Noniewiczza 71 w Suwałkach.

Wszystkie malarskie arcydzieła będą oceniane w trzech kategoriach

wiekowych. Natomiast oficjalne ogłoszenie werdyktu jury nastąpi 8 maja w galerii Chłodna 20, podczas obchodów „Dni Europy” w Suwałkach. Obrazy autorów najciekawszych prac będą prezentowane w Grande Synthe, Waren, Mariampolu i suwalskiej galerii. Organizatorem konkursu jest suwalski ROKiS oraz Forum Integracji Europejskiej „Dom Europy”.

(mara)

Praca sprawia mi radość

Z JANEM WISZNIEWSKIM, gi-
zyckim srebrnikiem i znanym pro-
jektantem biżuterii, rozmawia Sła-
womir Wiśniewski.

Jaka była Pana pierwsza praca?

– Hmm... Srebrne kolczyki, które lutowałem znajomy, a ja je wykończyłem i oprawiłem. Użyłem do tego drewna jałowca z pięknym deseniem słoików. To było kilkanaście lat temu.

Od tego czasu powstało mnóstwo prac: kolczyków, flakonów, broszek, itd. Czy ma Pan jakieś swoje ulubione kształty, kolory, do których chętnie wraca?

– Nigdy nie robiłem masowej produkcji. Najczęściej powstają pojedyncze, niepowtarzalne sztuki. Niekiedy są to serie, ale każda praca z serii zawsze jest robiona w innym czasie, po kilku miesiącach lub latach. Nigdy jedna po drugiej. Zdecydowanie natomiast wolę robić broszki. Wydaje mi się, że stwarzają duże pole do popisu.

Fachowcy określają Pana prace, np. broszki, jako powiązanie sztuki projektowania biżuterii z malarstwem. Są bardzo żywe i kolorowe, jak obrazy. Z czego powstają?

– Głównie ze srebra, które podobało mi się zawsze. Podobają mi się jego kolory. Srebro można złocić i barwić: od żółci, przez brąz, odcienie granatu, bordo, po czerń. Wykorzystuję też drzewo i przeróżne kamienie: surowe kryształy rubinów, granaty, koral, bursztyn. Niekiedy korzystam z darów jez. Niegocin. Na brzegu można znaleźć piękny materiał: muszle, kamienie.



Jedna z broszek

FOT. S. WIŚNIEWSKI



Najpierw powstaje rysunek pracy, dopiero potem ona sama

FOT. S. WIŚNIEWSKI

Co się dzieje z tymi pracami? Czy widuje Pan je potem, może wysyła na konkursy?

– Widziałem kilka razy. W polskim serialu „Klan”, w fachowych czasopiśmie: „Elle Decoration”, „Galeria”, „Amulety”. Co do konkursów... Jest kilka w roku, a najważniejszy to Międzynarodowy Konkurs Sztuki Złotniczej w Legnicy. Zakwalifikowałem się w nim do wystawy pokonkursowej. To duże osiągnięcie – swoje prace przysłało kilkaset osób z Europy, USA, Meksyku, Ameryki Południowej. Tegoroczny temat konkursu to „Autoportret”. Ukończyłem właśnie pracę, którą zamierzam wystawić. Zobaczymy.

Czy swoje zajęcie traktuje Pan jako pracę, czy hobby?

– I jedno, i drugie. Jest to praca, która przynosi dużo przyjemności. Nie wyobrażam sobie, abym zajmował się czymś innym. Mam swoją pracownię, w której robię co chcę i kiedy chcę. Z tego się utrzymuję.

Co Panu sprawia największą radość?

– Hmm... Na pewno cieszę się, gdy moja praca zostanie zauważona na jakimś konkursie. Że mogę je sprzedawać w renomowanych warszawskich galeriach, w doborowym towarzystwie najlepszych projektantów biżuterii. Dużo rysuję, myślę, ćwiczę wyobraźnię przestrzenną i plastyczną. Radość sprawia mi wszystko, co wiąże się z moją pracą.

Oby tak było zawsze. Dziękuję za rozmowę.

POLECAM

Dzięki staraniom Jerzego Brzozowskiego, dyrektora Muzeum Okręgowego w Suwałkach, możemy poznać sztukę chińską. Właśnie dotarła do Suwałk wystawa „Pięć barw smoka. Chiński folklor i rękodzieło artystyczne”. Ekspozycję przygotował Henryk Brandys, a eksponaty pochodzą ze zbiorów Ambasady Chińskiej w Warszawie oraz z kolekcji prywatnych.

Wybierając się na tę wystawę, możemy przekonać się o niezwykłym bogactwie kolorystycznym i różnorodności form w sztuce chińskiej – dla nas egzotycznej i bardzo różniącej się od dokonań twórców ludowych z Polski.

Na wystawie znajdują się papierowe wycinanki, ceramika, kamionka porcelanowa, naczynia pokryte emalią komórkową, obrazy, kompozy-

cje z korka i ze słomy, hafty, zabawki dziecięce, lampiony, mające swoją symbolikę maskotki oraz kilkunastometrowe smoki, obecne na wszystkich większych uroczystościach w Chinach.

Na otwarciu wystawy pojawią się przedstawiciele ambasady chińskiej. Dla odwiedzających wernisaż przygotowano również degustację oryginalnych potraw i trunków z tego egzotycznego kraju. Całość zilustrują zdjęcia pokazujące najciekawsze zabytki Chin.

Ekspozycję można oglądać do 20 kwietnia. Naprawdę warto.

(wnaz)

RADIO 5

NIEDZIELA

7.20 Głos ewangelii; 13.15 Quiz dla dzieci; 14.35 Mamo to ja – powtórka; 16.00-17.00 100% Dance – hity muzyki tanecznej; 18.15 45 minut dla kibica – audycja Andrzeja Łukowskiego; 20.00 Lista Przebojów Radia 5 – TOP 30 – prowadzi Darek Ratajczak

PONIEDZIAŁEK

10.50 Magazyn kulinarny „Kuchnia”; 15.40 Audycja – „Świat nauki”; „Wiedza i życie”; 19.10 Kaliber 35 mm – audycja filmowa – prowadzi Renata Siepka i Izabela Kosakowska; 20.55 Opowieści nie całkiem zwyczajne; 21.05 Twardy orzech do zgryzienia – metalowe brzmienie w Radiu 5

WTOREK

11.15 Policjny telefon dla Ciebie – aud. Szymona Kozica; 12.35 Zdrowie w Radiu 5 – aud. Dariusza Ratajczaka; 19.30 CKM – Maga-

zyn dla Panów; 20.15 „Opowieści nie całkiem zwyczajne”

ŚRODA

10.20 Pięć minut z polityką; 18.30 Audycja „POPCORN MEGA SHOW”; 20.15 „Opowieści nie całkiem zwyczajne”; 22.05 ALTERNATIV – magazyn muzyki alternatywnej

CZWARTEK

10.15 O tym się mówi – aud. Andrzeja Łukowskiego; 14.30 Światowe życie na żywo; 19.15 Blok muzyki lekkiej, łatwej i przyjemnej – prowadzi Tomek Suchocki i Daniel Walko

Prognoza pogody co godzinę 6.00-22.00

Blok poranny

5.36, 6.35, 7.20 Horoskop; 5.08 Kalendarium; 6.10 Urodzeni dzisiaj + piosenka dla jubilatów; 6.20 Echa najważniejszych wydarzeń wczorajszego dnia; 6.25 Kalendarium + imieniny + piosenka dla

solenizantów; 6.45 Przegląd prasy; 7.20 Echa najważniejszych wydarzeń wczorajszego dnia; 7.45 Przegląd prasy; 8.35 Wybór piosenki dnia

Blok południowy

11.15 Gość Radia 5; 11.35 Telefon dla Ciebie; 12.20 Porady prawnika oraz Studio Infor; 12.30-13.00 Grająca szafa Radia 5 – propozycje (tel. 565-80-60)

Blok popołudniowy

13.40 Quiz; 15.10-16.00 Grająca szafa Radia 5; 15.20 Klakson – nie tylko dla kierowców; 17.00-18.00 Echa wielkiego świata, czyli plotki z życia gwiazd; 18.35 Pakiecik – magazyn komputerowy; 18.40 Quiz

Blok nocny

0.03 Kartka z kalendarza; 0.05 Horoskop; 1.00-3.00 Zadzwoń, wybierz i zapowiedz; 3.00-5.00 Muzyka nocą

KRÓTKO

GIŻYCKO. Olimpia Miłki po zwycięstwie 1:0 (0:0) z Pogonią Banie Mazurskie została mistrzem powiatu giżyckiego w piłce nożnej. Gola dla zwycięzców w 65 min zdobył Grajewski. Mecz stał na dobrym poziomie i podobał się widzom. Zawodnicy z Barł Mazurskich narzekali na sędziów, którzy w końcówce meczu nie zauważyli zagrania ręką piłkarza Olimpii na własnym polu karnym. Warto dodać, że zespół z Miłek gra w klasie okręgowej, a Pogoń w A klasie.

Olimpia: Jastalski – Burnos, Wójcik, Dmochowski, J. Aleksiejczuk, Ł. Aleksiejczuk, Grajewski, Onopiuk, Wiktoruk, Świtoń, Czerwiński oraz Rościński, Jagłowski, Kozłowski, Lenar, Sabat, Bochenek i Giczewski;

Pogoń: Giczewski – Kołodziej, Zaręba, Pół, Bissak, Świętek, Gil (60 Biłas), Kokocki, Żelazko, Orłowski, Uliński.

W spotkaniu o miejsca 5.-6. Mamry Giżycko pokonały 8:1 Mazurę Wydminy, a o miejsca 3.-4. Pogoń Ryn wygrała 4:3 z Węgorią Węgorzewo.

OLECKO. Drużyna LO Olecko w składzie: Sebastian Kosak, Sławomir Kisielski, Łukasz Morawski, Eryk Czerwiński, Łukasz Waszkiewicz i Szymon Wrzyszczy wygrała zorganizowany przez MOSiR turniej piłki siatkowej. Drugie miejsce wywalczyli Old Boys (Bronisław Chmielewski, Tomasz Borowski, Krzysztof Zaniewski, Zbigniew Polakowski, Jerzy Wrzyszczy, Zbigniew Brzozowski), a trzecie Siejnik (Jarosław Ptaszyński, Adam Dziubiński, Marcin Matusiak, Piotr Zyzala, Maciej Fedorowski, Tomasz Jackiewicz).

(tam)

NASZE TYPY

Zestaw par II kolejki III ligi (w nawiasach rezultaty z jesieni) oraz typy **Ryszarda Truszkowskiego** (prezesa Wigier) oraz **Wiesława Rykaczewskiego** (były piłkarz i trener Wigier):

1. Kozienice – Legia II	(1:6)	2	x 2
2. Jagiellonia – Pelikan	(2:1)	1	1 x
3. Hutnik – Piotrcovia	(3:2)	1	1
4. Radomiak – Gwardia	(0:2)	2	2
5. Granica – Włókniarz	(3:2)	x	1
6. Znicz – Jeziorak	(1:0)	1	2
7. Orlen II – Miawa	(0:0)	x 2	2
8. Polonia II – Zatok	(3:3)	x	1
9. Wieluń – Okęcie	(0:5)	2	1
10. Unia – Wigry	(2:1)	x	x 2



R. Truszkowski

FOT. T. MOCKUN



W. Rykaczewski

FOT. T. MOCKUN

SPORTOWY RELAKS

Piłka nożna

IV liga warmińsko-mazurska. Mazur Elk – Drwęca Nowe Miasto (niedziela o godz. 14 na stadionie w Chelchach koło Elku), Mamry Giżycko – Płomień/Znicz Biała Piska (niedziela o godz. 14 na stadionie MOSiR w Giżycku), Mrągowia Mrągowo – Polonia Lidzbark Warmiński (sobota, 17 bm., o godz. 15 na stadionie przy ul. Mrongowiusza 1 w Mrągowie).

Mecze towarzyskie. Czarni Olecko – Polonia Raczki (niedziela, godz. 13, stadion w Lesku). Pomorzanka Sejny – Gieret Giby (niedziela, godz. 12.30, stadion w Sejnach), Pogoń Banie Mazurskie – Rospuda Filipów (niedziela, godz. 13 na stadionie w Baniach Maz.).

Juniorzy starsi. Mrągowia Mrągowo – Warmia Olsztyn (niedziela, 18 bm., o godz. 14 na stadionie przy ul. Mrongowiusza w Mrągowie).

Juniorzy młodszy. Mrągowia Mrągowo – Warmia Olsztyn (niedziela, 18 bm., o godz. 12 na stadionie przy ul. Mrongowiusza w Mrągowie).

Piłka siatkowa

Suwałska Liga Piłki Siatkowej Juniorów. Spotkania o miejsca V-VIII: ZSBE Augustów – ZSZ Suwałki i LO Sejny – I LO Suwałki (piątek, godz. 11 i 12.30, hala OSiR w Suwałkach).

Darts

Turniej Kwalifikacyjny o Puchar właściciela „Targowej” (niedziela, godz. 18.30, Pub „Targowa” w Olecku).

(tam)

Jagiellonia i Granica u siebie, Wigry w Skierniewicach

Szukamy punktów



Dwa oblicza Piotra Zajęczkowskiego – w walce o piłkę i z bliska

FOT. T. MOCKUN

W drugiej kolejce III ligi po raz pierwszy wiosną w własnych boiskach zagrają Jagiellonia i Granica. Ponownie na wyjeździe punktu szukać będą suwalskie Wigry. Tym razem udają się do Skierniewic na mecz z Unią, z którą jesienią przegrały 1:2 (gol Piotra Wojnowskiego z karnego oraz Walczaka – 2 – dla Unii).

Będzie to czwarty mecz tych drużyn w III lidze. W sezonie 1980/81 Wigry wygrały z Unią 4:1 u siebie i 2:0 w Skierniewicach. Powtórka wyniku sprzed 20 lat przez kibiców znad Czarnej Hańcy byłaby mile widziana.

– Podejmiemy walkę, bo musimy szukać punktów w każdym spotkaniu – zapewnia Stefan Liszewski, trener Wigier. – Zdajemy sobie sprawę, że nie będzie to łatwy mecz. Unia to jeden z lepszych zespołów, jesienią wymieniany w gronie kandydatów do awansu. Musi jednak zweryfikować swoje plany. Gospodarze zechcą zapewne zrehabilitować się za porażkę 0:3 z Okęciem. My im zadania ułatwiać nie będziemy.

Suwalczykowie zamierzają prowadzić otwartą grę. Jeżeli chcą zdobyć punkt(y) muszą jednak poprawić skuteczność. W spotkaniu z Legią II mie-

li trzy doskonałe sytuacje, a zdobyli tylko jednego gola. Nie wykorzystali też rzutu karnego.

– Ćwiczmy ten element – dodaje trener Liszewski. – Robią to Tomar, Trocki, Wyszyński. Może jedenastki będzie strzelał Czykier. Na dziś problemem jest dziura w środku pola. Być może w Skierniewicach załatwi ją Piotr Zajęczkowski. Ale to już zależy od działacza.

– Mam 35 lat, gram w obronie lub pomocy – przedstawia się Piotr Zajęczkowski. – Jestem wychowankiem Błękitnych Orneta, a gralem między innymi w Jagiellonii, Stomilu Olsztyn, Śląsku Wrocław oraz fińskich klubach Jaro Petersen i VPS Vasa. Ostatnim moim klubem była Siarka Tarnobrzeg.

Zajęczkowski ma na swoim koncie ponad 100 występów w polskiej i 30 w fińskiej ekstraklasie.

Z Włókniarzem o sześć punktów

Obie drużyny sąsiadują ze sobą w tabeli. Granica zajmuje 17. miejsce mając w dorobku 20 punktów. Włókniarz jest sklasyfikowany o oczko wyżej i ma o jeden punkt więcej niż Kętrzynianie. Nic więc dziwnego, że o spotkaniu Granicy Kętrzyn z Włókniarzem Konstan-

tynów mówi się, jak o meczu za sześć punktów.

Po zwycięstwie w inauguracyjnej kolejce z Gwardią Warszawa (1:0) w kętrzyńskiej ekipie panuje dobry nastrój. Zarówno działacze jak i piłkarze są dobrej myśli. Wszyscy liczą na zwycięstwo, które pozwoli wyprzedzić rywala i zachować kontakt z wyprzedzającymi Granicę zespołami. Gospodarze zagrają osłabieni brakiem Sławomira Opalińskiego, który pauzuje za żółte kartki. Pozostali zawodnicy są zdrowi i palą się do gry. Przypominamy, że w rundzie jesiennej Granica wygrała z Włókniarzem na jego boisku 3:2.

Rehabilitacja w Białymstoku

Białostoczanie w niedzielne popołudnie będą podejmować łowickiego Pelikana. Na stadionie przy ulicy Jurowieckiej Jagiellonia Wersal Podlaski będzie chciała zrehabilitować się za blamaż sprzed tygodnia, kiedy to uległa Kozienicom. „Musimy wygrać, jeśli chcemy dalej liczyć się w walce o III ligę” zapowiedział trener białostoczan Tadeusz Gaszyński. W zespole nie zagra jednak Piotr Andrzejewski, który w Kozienicach doznał skręcenia stawu skokowego.

(tam, mawa)

Sukcesy elckich karateków

Krzysztof Kowalczyk, zawodnik Elckiego Klubu Kyokushin Karate, zajął pierwsze miejsce w Mistrzostwach Makroregionu Wschodniego Kyokushin Karate w kategorii kata mężczyzn. Zawody odbyły się 11 marca br. w hali widowiskowej OSiP w Zamościu.

W mistrzostwach wystartowało 85 zawodników z 21 klubów, w tym

również reprezentacja EKKK. W kategorii kata mężczyzn Krzysztof Kowalczyk okazał się bezkonkurencyjny. Bardzo dobrze wypadli również pozostali zawodnicy.

W kumite mężczyzn do 65 kg Dariusz Kowalczyk zajął pierwsze miejsce, natomiast Michał Gibniowski zdobył trzecią lokatę w kat. do 70 kg. Ten zawodnik wszystkie wal-

ki wygrywał przed czasem, niestety przed wejściem do finału odniósł kontuzję stopy. W całym turnieju ekipa EKKK zajęła drużynowo trzecie miejsce.

Tego samego dnia odbył się w Malborku Ogólnopolski Turniej Młodzików i Kadetów o Puchar Prezydenta Miasta. Startowało 120 zawodników z 11 klubów. Również tutaj

reprezentacja EKKK odniosła dwa znaczące sukcesy.

W kategorii kata dziewcząt Paulina Sawko zajęła drugie miejsce, a w kata kadetów pierwsze miejsce zdobył Łukasz Lemieszko.

Drużynowo karatecy z Elku uplasowali się na czwartej pozycji w Pucharze Prezydenta Malborka.

(kuk)



FOT. ARCHIWUM



„Gazeta Współczesna” – dziennik regionalny. Adres: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skrz. poczt. 193, fax 748-74-01. Internet: <http://www.wspolczesna.pl>, e-mail: web@wspolczesna.pl. Wydawca: „Kresy 80” sp. z o.o., prezes – Zbigniew Fabjańczyk, wiceprezes i redaktor naczelny – Marek Paszkowski – tel. 748-74-00, 748-74-01; zastępca redaktora naczelnego – Konrad Kruszyński; sekretarz redakcji – Jarosław Jabłoński, zastępca sekretarza redakcji – Piotr Biziuk, Tomasz Lange, Sebastian Michalowski; Dział Dobry Białystok: p.o. kierownika – Zbigniew Golebiewski; kierownicy działów: Mariusz Klimaszewski (sportowy), Donata Zmiejko (ekonomiczny), Zespół: Jakub Bogdanowicz, Edmund Burel, Stanisław Dobrowolski, Jolanta Gadek, Janusz Grysin, Krzysztof Jankowski, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Miłosz Karbowski, Grzegorz Kierny, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Mariusz Kurzyk, Jerzy Marks, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Małgorzata Nietupka, Ewa Piśk (kier. oddziału w Ostrołęce), Kazimierz Radziejewski, Rafał Rudnicki, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastjanowicz, Monika Stelmach, Ewa Szejder, Mariusz Władysław, Anna Wołosz, Aneta Zamojska, Andrzej Zięt, Agnieszka Żero, Alicja Żukowska. Sekretarze redakcji – tel. 742-23-77 (748-74-74), tel./fax 742-15-08 (748-74-73). Dział miejski Białystok – tel. 748-74-65, 748-74-66, 748-74-68. Dział ekonomiczny – tel. 748-74-53, 748-74-54. Dział sportowy – tel. 748-74-80, 748-74-81. Magazyn Tydzień – tel. 748-74-50. Studio komputerowe – tel. 748-74-78. Korekta – 748-74-79. Biuro marketingu i promocji – tel. 748-74-21, 748-74-22, 748-74-23. Biuro Reklam i Ogłoszeń – tel. 748-74-30, 748-74-31, fax 748-74-32. KRAMIK, płatne ogłoszenia telefoniczne 748-74-48; Dział Handlowy (085) 748-74-41, 748-74-43; Oddziały: Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 50/54, tel. 730-67-86; Elk, ul. Wojska Polskiego 55 – tel. (087) 621-08-05, tel./fax (087) 610-85-05; Giżycko, ul. Pocztowa 3 – tel./fax (087) 285-280; Grajewo, ul. Osiedle Centrum 7A – tel./fax (086) 728-915; Hajnówka, ul. 3 Maja 20, tel./fax 682-59-89; Łomża, al. Legionów 7 – tel./fax 216-56-97; Morąg, ul. Kolejowa 2, tel./fax 716-57-57; Olsztyn, ul. Mickiewicza 21/23, tel. (089) 542-76-60, fax: (089) 542-67-80; Ostrołęka, ul. Prądyńskiego 4 (lok. 29) – tel./fax (029) 764-66-41; Suwałki, ul. Kościuszki 32 – tel. 566-30-00, fax 566-57-26. Druk: SPP „Pogoń”. Konto: 10801024-808-27001-801000-111 w BANKU POLSKA KASA OPIEKI SPÓŁKA AKCYJNA – GRUPA PEKAO S.A. II Oddział w Białymstoku. Prenumeratę na okresy miesięczne, kwartalne i półroczne przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. (Białystok, Elk, Łomża), „Goniec Podlaski” (siedziba w Białymstoku) do 20 każdego miesiąca; Urzędy Pocztowe oraz listonosze na terenie województwa podlaskiego oraz powiatów: elckiego, giżyckiego, olecko-goldapskiego i piskiego do 14 każdego miesiąca. Informacje dział kolportażu – tel. 748-74-25, tel./fax 748-74-24. Nr indeksu 350133. ISSN 0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.